

W O R T F O L G E

M O T S K Y Z S

7
2023



ISSN 2544-4093

UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Herausgegeben von
Nina Nowara-Matusik
und Grażyna Krupińska

Pod redakcją
Niny Nowary-Matusik
i Grażyny Krupińskiej

7

2023

W O R T F O L G E
M Q P S T U Z S

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

Katowice 2023

Wissenschaftlicher Beirat/Rada Naukowa

Sylwia Adamczak-Krysztofowicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Matjaž Birk (Univerza v Mariboru)
Rosario Consuelo Gonzalo García (Universidad de Valladolid, Soria)
María José Domínguez Vázquez (Universidade de Santiago de Compostela)
Jürgen Egyptien (Rheinisch-Westfälische Technische Hochschule Aachen)
Sambor Grucza (Uniwersytet Warszawski)
Andrzej Gwóźdź (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Stefanie Haberzettl (Universität des Saarlandes, Saarbrücken)
Vida Jesenšek (Univerza v Mariboru)
Heinz-Helmut Lüger (Universität Koblenz-Landau)
Lucia Perrone Capano (Università degli Studi di Foggia)
Lothar Pikulik (Universität Trier)
Claudia Polzin-Haumann (Universität des Saarlandes, Saarbrücken)
Jörg Roche (Ludwig-Maximilians-Universität München)
Thomas F. Schneider (Universität Osnabrück)
Claudia Wich-Reif (Rheinische Friedrich-Wilhelms-Universität Bonn)
Norbert Richard Wolf (Universität Würzburg)
Paweł Zimniak (Uniwersytet Zielonogórski)
Leszek Żyliński (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Redaktion/Redakcja

Nina Nowara-Matusik (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – redaktor naczelna (do kwietnia 2023)
Grażyna Krupińska (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – redaktor naczelna (od maja 2023; do kwietnia 2023 zastępczyni redaktor naczelnej)
Mariusz Jakosz (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – zastępca redaktor naczelnej/sekretarz
Renata Dampc-Jarosz (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Zbigniew Feliszewski (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Michał Skop (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Iwona Wowro (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Marek Krisch (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – redaktor tekstów niemieckojęzycznych
Agata Borek (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – sekretarz ds. wydawniczych

Recenzenci

Lista recenzentów znajduje się na stronie internetowej czasopisma:
<https://www.journals.us.edu.pl/index.php/wss/recenzenci>

Redaktionsanschrift/Adres redakcji

„Wortfolge. Szyk Słów”
Kierunek Filologia Germańska
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Śląski
ul. gen. S. Grota-Roweckiego 5
41-200 Sosnowiec
<https://www.journals.us.edu.pl/index.php/wss>
e-mail: wortfolge@us.edu.pl

Inhalt/Spis treści

Thematischer Schwerpunkt/Temat wiodący:

An der Grenze/Na granicy

Vorwort der Redaktion/Od redakcji (Nina Nowara-Matusik, Grażyna Krupińska)

Aufsätze/Rozprawy

Kultur- und Literaturwissenschaft/ Kulturoznawstwo i Literaturoznawstwo

Frank-M. Raddatz

BLCKBX GAIA oder zur doppelten Grenze des Gaia-Planeten

Bernadetta Hanna Matuszak-Loose

Flucht in die Freiheit in Filmproduktionen. Reale und irreale Übergänge durch den Eisernen Vorhang

Tabea Lamberti

Crossing Borders – Zwischen Geschlecht, Kultur und Identität: Sasha Marianna Salzmanns Debütroman *Außer sich* (2017)

Michael Fassel

Zwischen Leben und Tod – Existenzielle Grenzerfahrungen in Paul Heyses Novelle *Unheilbar* (1862)

Jürgen Hillesheim
Strategische Grenzgängereien: Bertolt Brechts Arbeitsbeziehungen zu Künstlern mit NS-Vergangenheit

Adam Kubik
Gegenwärtige Geschichtsnarrative zu den Silesian Texans als Gegenstand transnationaler Global Silesian Studies

Sprachwissenschaft/Językoznawstwo

Oksana Havryliv
Russian warship, go fuck yourself! Sprachliche Grenzsetzungen, Abgrenzungen und Grenzüberschreitungen am Beispiel des russischen Angriffskrieges gegen die Ukraine

Übersetzungen/Tłumaczenia

Rainer Maria Rilke
Zapowiedziane w zasypianiu (Tłum. Kamil Iwaniak) / *Zum Einschlafen zu sagen*

Rainer Maria Rilke
Anioły (Tłum. Kamil Iwaniak) / *Die Engel*

Rainer Maria Rilke
Adwent (Tłum. Kamil Iwaniak) / *Advent*

Rainer Maria Rilke
inc. Czasem się zdarzy, gdy nocy głębina... (Tłum. Kamil Iwaniak) / *inc. Manchmal geschieht es in tiefer Nacht...*

Rainer Maria Rilke
Pantera (Tłum. Kamil Iwaniak) / *Der Panter*

Rainer Maria Rilke
inc. W nizinnej krainie wzrastało czekanie... (Tłum. Kamil Iwaniak) / *inc. Im flachen Land war ein Erwarten...*



Vorwort der Redaktion

In dem vorliegenden Heft wollen wir zu einer Reflexion über literarische, sprachliche und kulturelle Phänomene anregen, die sich in einem weiten Sinne an der Grenze situieren lassen. Die Aktualität solch einer Fragestellung bedarf wohl keiner ausschweifenden Explikationen. Der russische Angriffskrieg in der Ukraine dauert immer noch an, die Grenzen Polens und zugleich der Europäischen Union werden als politische, ideologische und territoriale Mauern immer höher hochgezogen und immer nachdrücklicher im öffentlichen Diskurs verfestigt, wobei deren Verletzungen als Mittel einer polarisierenden oder einschüchternden Rhetorik ohne Rücksicht auf Verluste zum Einsatz kommen. Die Grenze als Emblem für die Trennung zwischen dem Eigenen und dem Fremden wird wieder einmal manifest und sinnfällig gemacht. Doch an der Grenze selbst eröffnet sich ein (Gedanken)Raum, der nicht bloß unter Rückgriff auf duale Zuordnungskategorien und eine exkludierende Rhetorik beschrieben und ausgelotet werden kann. Und gerade diesen faszinierenden Bereich beleuchten unsere Autorinnen und Autoren. Die Grenz-Übergänge zwischen Kunst und Wissenschaft, Wissen und Nicht-Wissen im Zeichen von Antropozän untersucht Frank-M. Raddatz, wobei er insbesondere an den Konsequenzen dieser Prozesse für eine ökologische Kunst interessiert ist. Filmische Übergänge durch den Eisernen Vorhang, wie sie in der ehemaligen ostdeutsch-polnischen Kontaktzone praktiziert wurden, interessieren dagegen Bernadetta H. Matuszak-Loose. Geschlechts- und kulturspezifische Manifestationen von an der Grenze angesiedelten Identitätswürfen sind Gegenstand der Analyse von Tebea Lamberti. Während hier die Forscherin Einblicke in einen in der Gegenwart verorteten Diskurs gibt, versetzt uns Michael Fassel in die erzählte Welt eines Sanatoriums aus dem 19. Jahrhundert, in welchem eine Novellenprotagonistin Paul Heyses eine eigentümliche Lebe- und Sterbekunst praktiziert. Die Kunst, sich in

einer Zwischenzone zu bewegen, hat auch Bertolt Brecht beherrscht: Seine Beziehungen zu nationalsozialistisch infizierten Künstlern werden hier erstmals von Jürgen Hillesheim zur Diskussion gestellt. Etwas abseits von dem thematischen Schwerpunkt situiert sich der Beitrag von Adam Kubik. Der Forscher präsentiert einen ideologiekritischen Forschungsstand zu geschichtlichen Diskursen über schlesische Texaner dar, die unter Berücksichtigung der komparatistischen Imagologie untersucht werden. Der literarischen Auseinandersetzung mit der Schwerpunktthematik schließt sich der linguistische und zeitaktuellste Beitrag von Oksana Havryliv an, welche den Krieg in der Ukraine zum Anlass nimmt, über sprachliche Gewalt und Aggression zu reflektieren. Polnische Übersetzungen von ausgewählten Gedichten Rainer Maria Rilkes bietet abschließend Kamil Iwaniak; darunter auch eine interessante Neuübertragung von Rilkes wohl bekanntestem Gedicht *Der Panther*: einem Nicht-Menschen an der Grenze des Menschlichen.

Wir bedanken uns bei allen Beiträgerinnen und Beiträgern für die konstruktive Zusammenarbeit und unseren Lesern und Leserinnen wünschen wir eine inspirierende Lektüre.

Nina Nowara-Matusik

 <https://orcid.org/0000-0002-7088-0395>

Grażyna Krupińska

 <https://orcid.org/0000-0003-2494-4017>

Od redakcji

W niniejszym numerze naszego czasopisma pragniemy pochylić się nad zjawiskami literackimi, językowymi i kulturowymi, które w szerokim tego słowa znaczeniu można usytuować na granicy. Aktualność tego zagadnienia nie wymaga, jak się wydaje, wyczerpujących wyjaśnień. Nie widać końca rosyjskiej inwazji zbrojnej w Ukrainie, granice Polski, a zarazem Unii Europejskiej, stają się coraz wyraźniej politycznymi, ideologicznymi i terytorialnymi murami, które coraz dobitniej umacniają się w dyskursie publicznym. A gdy mimo to owe granice są naruszane, fakt ten – bez baczenia na konsekwencje – wykorzystuje się jako środek polaryzującej lub zastraszającej retoryki. Granica jako symbol oddzielenia tego, co własne, od tego, co obce, zaznacza na powrót swoją obecność, nabierając (nowego) znaczenia. Jednocześnie to właśnie na granicy otwiera się przestrzeń (dla myśli), której nie można opisać

i zbadać, odwołując się jedynie do dualistycznych kategorii i wykluczającej retoryki. Ten fascynujący obszar przybliżają w swoich artykułach autorzy i autorki tegorocznego numeru. Franka-M. Raddatza interesują transgresje sztuki i nauki, wiedzy i nie-wiedzy w dobie antropocenu, a w szczególności konsekwencje tych procesów dla sztuki ekologicznej. Bernadetta H. Matuszak-Loose bada z kolei filmowe przejścia przez żelazną kurtynę, praktykowane niegdyś między dawną Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludową. Płciowe i kulturowe manifestacje projektów tożsamościowych, które sytuują się w przestrzeni nadgranicznej, są przedmiotem refleksji zaproponowanej przez Tabeę Lamberti. Podczas gdy analizowana przez badaczkę powieść osadzona jest w dyskursie współczesnym, Michael Fassel przenosi nas w narracyjny świat dziewiętnastowiecznego sanatorium, w którym bohaterka noweli Paula Heysego praktykuje szczególnego rodzaju sztukę życia i umierania. Sztukę poruszania się w przestrzeni „pomiędzy” opanował także Bertolt Brecht: Jürgen Hillesheim – po raz pierwszy w badaniach germanistycznych – poddaje pod dyskusję związki dramaturgów z artystami skażonymi przez narodowy socjalizm. Nieco poza głównym tematem sytuuje się artykuł Adama Kubika. Odwołując się do metody imagologii porównawczej, badacz prezentuje stan badań nad historycznymi dyskursami o śląskich Teksańczykach z pozycji krytyki ideologii. W ślad za literackimi opracowaniami tematu przewodniego bieżącego numeru podąża lingwistyczny i bardzo aktualny tekst Oksany Havryliv, dla której wojna w Ukrainie staje się okazją do refleksji nad językowymi aspektami przemocy i agresji. I wreszcie Kamil Iwaniak proponuje polskie tłumaczenia wybranych wierszy Rainera Marii Rilkego, wśród których znajdziemy nowy, interesujący przekład jednego z najsłynniejszych wierszy poety pt. *Pantera*: obraz nie-człowieka na granicy człowieczeństwa.

Dziękujemy wszystkim naszym autorkom i autorom za konstruktywną współpracę, a naszym czytelnikom i czytelniczkom życzymy inspirującej lektury.

Nina Nowara-Matusik

 <https://orcid.org/0000-0002-7088-0395>

Grażyna Krupińska

 <https://orcid.org/0000-0003-2494-4017>



Aufsätze

Rozprawy



Frank-M. Raddatz

 <https://orcid.org/0000-0002-0138-6131>

RambaZambaTheater Berlin

BLCKBX GAIA oder zur doppelten Grenze des Gaia-Planeten

1. Die anthropozäne Grenze zum Nichtwissen

Der britische Schriftsteller Ian McEwans spricht von einer „Metaphysik, (...) im Innern des Klimawandels“, die sich nicht weiter ausdifferenzieren lässt, weil wir sie „noch nicht einmal ansatzweise verstehen oder in Worten ausdrücken können“¹. Diese Zone des Unsagbaren soll dafür verantwortlich sein, dass bislang kaum signifikante künstlerische Werke zu den Auswirkungen der Kreuzung von Erd- und Menschengeschichte vorliegen. Der indische Erfolgsautor Amitav Ghosh schlägt in eine ähnliche Kerbe und spricht von der Unmöglichkeit, einen realistischen Roman über die Klimakatastrophe zu verfassen². Beide Autoren verorten das Kunstwerk im Kontext der ökologischen Bedrohungshorizonte mit kaum zu überhörender Ratlosigkeit in einem Raum, dem ein Unerklärliches eingeschrieben ist und der sich dadurch signifikant von den Komplexen des Sozialen unterscheidet, die ihre literarischen Verfahrensweisen zuvor nachweislich zu meistern wussten.

Anscheinend wird die ästhetische Produktion im Anthropozän, diese gut belegte Konstruktion der Erdsystemwissenschaften, mit einer Grenze zum Nicht-Wissen konfrontiert, die der Literatur und Kunst zuvor unbekannt war. Diese argumentativen Undurchdringlichkeiten sind insofern erstaunlich, da unbestreitbar die Jahrhunderte des technisch-wissenschaftlichen Fortschritts zu dem im 21. Jahrhundert sich verhärtenden Klima-Knoten

¹ I. McEwan: *Orwell und der Wal*. Lettre International Berlin 136, Berlin 2022, S. 16.

² A. Ghosh: *Die große Verblendung – Der Klimawandel als das Udenkbare*. München: Blessing, 2017.

und der Dynamisierung der ökologischen Parameter geführt haben. Damit drängt sich die Frage auf, ob diese Art des Nichtwissens erst in einer Epoche entsteht, in welcher der Mensch als geologischer Faktor begriffen wird.

2. Die Atlas-Funktion

Aufgrund der Akkumulation des Wissens hatte der Philosoph Georg Friedrich Wilhelm Hegel den unaufhaltsamen Fortschritt als Modus der Weltgeschichte bestimmt. Allerdings liegt das basale Theorem der heutigen Ökologie, das sich die Genese der Hochkulturen und Zivilisationen in einer fragilen Warmzeit abspielt, außerhalb seines Horizonts. Die Stabilität der Sphären in historischer Zeit galt ihm als schlechthin gegeben. Dabei kennt die Geschichte durchaus Klimaveränderungen; nur ahnte damals niemand ihre Existenz. *Die Welt aus den Angeln* titelt ein Essay Phillip Bloms über die – so der Untertitel – *kleine Eiszeit zwischen 1570–1700*. Diese klimatische Aberration, deren Gründe bis heute unbekannt sind, führte zu anhaltenden Missernten, ließ den Hafen von Marseille vereisen, und – so die schaurige Pointe des Historikers – zu anhaltenden Hexenverbrennungen. Da die Gründe für die widrigen Wetterereignisse nicht verifiziert werden konnten, wurden Sündenböcke aus den eigenen Reihen selektiert.

In unserer Zeit wird eine Kartographie der anthropozänen Grenze von Wissen und Nichtwissen dadurch erschwert, dass Klimaleugner im Zusammenspiel mit Desinformationskampagnen der Industrie³ über Jahrzehnte den anwachsenden Bedrohungs-horizont einer Klimakatastrophe abstritten. Dagegen beruht das gesamte toxische Vokabular der Ökologie wie Erderwärmung, Abschmelzen der Pole, Versauerung der Ozeane, gravierende Verluste von Biodiversität usw. auf Erhebungen der (Erdsystem-) Wissenschaften, atmosphärischen Messungen, Computersimulation, Satellitenaufzeichnungen und aufwendigen Bohrungen an den Eispolen. Anhand von Bohrkernen, die mitunter hunderte Millionen Jahre in die Erdgeschichte zurückreichen, wird sowohl das Ausmaß wie Potential der gegenwärtigen Krise taxiert wie auch extrapoliert, dass das Holozän ohne die Emissionen der Industriegesellschaften noch bis zu 50.000 Jahre andauert hätte.

Zugleich verdichten die Forschungen die Krisensymptome bzw. katastrophalen Entwicklungen zur geologischen Epoche des Anthropozän. Ein Begriff, der auf den Nobelpreisträger für Atmosphärenchemie Paul Crutzen zurückgeht, der damit einen tiefen erdgeschichtlichen Einschnitt durch

³ N. Oreskes, E.M. Conway: *Merchants of Doubt*. Bloomsbury Press 2010.

menschliche Aktivitäten markiert und sich vom altgriechischen Wort anthropos für den Menschen herleitet. Im Gegensatz zur oben angeführten Klimaschwankung im 16. und 17. Jahrhundert sind die Ursachen der gegenwärtigen Instabilität der erdgeschichtlichen Bedingungen menschengemacht. Als vor etwa 11.000 Jahren die Warmzeit des Holozäns einsetzte, verliefen Natur- und Menschengeschichte noch unabhängig voneinander. Erst infolge der Erfindung der Dampfmaschine und des damit einsetzenden Industriezeitalters addierten sich die globalen Aktivitäten des Menschen innerhalb weniger Generationen zu einer geologischen Kraft. Das 21. Jahrhundert beschert unserer Spezies somit eine geschichtliche Doppelrolle: der Homo sapiens ist nicht mehr nur Protagonist seiner eigenen, sondern auch Ko-Autor der geologischen Entwicklung wie Dipesh Chakrabarty ausführte⁴.

Erstmals obliegt die Regulation der unterschiedlichen Sphären wie zum Beispiel die Hydro- oder die Atmosphäre der Obhut der menschlichen Spezies. Diese Zuständigkeit für das Gleichgewicht der Sphären lässt sich mit Blick auf die griechische Götterwelt als Atlas-Funktion beschreiben. Der Mythos weist dem Titan Atlas die Aufgabe zu, das Himmelsgewölbe abzustützen. Heute gehört die Klimapolitik auf jede ernstzunehmende politische Agenda und zählt zu den vorrangigen Aufgaben der Gesellschaft. Zu diesem „*Fluch des Atlas*“⁵, der auf den Gegenwärtigen und künftigen Generationen lastet, sieht Bruno Latour, der führende Theoretiker dieser Weltenwende, keine Alternative: „Wir entkommen dem nicht, es sei denn, wir schultern bereitwillig, wie Atlas, diese Temperatur, diese Atmosphäre, diesem wild wuchernden Mitbewohner, die uns früher als bloße Umwelt erschienen, um die wir uns nicht zu kümmern brauchten“⁶. Noch ist mitnichten absehbar, ob die Menschheit diese, ihr überraschend zugewachsene planetarische Funktion handhaben kann oder damit schlicht überfordert ist. Gewinnt die an sich träge Erd-Geschichte erst an Fahrt, ist sie, wenn überhaupt, nur äußerst schwer zu lenken.

Die mit der Atlas-Rolle verbundenen Unwägbarkeiten kristallisieren in Peter Sloterdijks Erweiterung der Metapher Buckminster Fullers vom Raumschiff Erde um den Zusatz, dass für dieses Gefährt keinerlei Betriebsanleitung⁷ existiere. Diese generelle Rat- und Hilflosigkeit wird in der De-

⁴ D. Chakrabarty: *Das Klima der Geschichte im planetarischen Zeitalter*, Berlin: Suhrkamp, 2022.

⁵ B. Latour: *Kampf um Gaia*. Berlin: Suhrkamp, 2017, S. 211.

⁶ B. Latour: *Wo bin ich? Lektionen aus dem Lockdown*. Berlin: Suhrkamp, 2021, S. 80.

⁷ P. Sloterdijk: *Das Anthropozän – Ein Prozess-Zustand am Rande der Erd-Geschichte?*, in: *Was geschah im 20. Jahrhundert?*, P. Sloterdijk. Berlin: Suhrkamp, 2016, S. 7–43, hier S. 24f.

batte oft durch den Fakt überdeckt, dass die politisch Verantwortlichen und Industriekapitäne gerne selbst da, wo Einsichten in die Kausalitäten vorliegen, entsprechende Umsetzungen verweigern, wie das unbegrenzte Tempolimit auf deutschen Autobahnen exemplarisch demonstriert. Die Zukunft unseres planetarischen Habitats hängt maßgeblich davon ab, ob es dem Homo sapiens gelingt, die Auswirkungen seines Handelns, welche die derzeitigen ökologischen Krisensymptome hervorbringen, systemisch zu reflektieren und gegebenenfalls radikal zu modifizieren

Zugleich zeigt sich im Licht der Atlas-Rolle, dass sich die anthropozäne Misere von jener Problemstellung, die das 20. Jahrhundert in dieser Hinsicht beschäftigte, radikal unterscheidet. 1979 präsentierte der Philosoph Hans Jonas in seinem Opus Magnus *Das Prinzip Verantwortung* eine ökologische Neufassung des kategorischen Imperativs: „Handle so, daß die Wirkungen deiner Handlung verträglich sind mit der Permanenz echten menschlichen Lebens auf Erden.“⁸ Entgegen den Hoffnungen der Aufklärung verstrickte sich die Wissenschaft im 20. Jahrhundert in zahlreiche Verbrechen. Senfgas, Zyklon B, Massenvernichtungsmittel, die Atombombe basieren allesamt auf Forschung wie auch gegenwärtig noch immer in zahlreichen Geheimlaboren Chemiewaffen entwickelt werden oder ihre biologischen Pendanten, die in der Lage sind, furchtbare Pandemien über die Menschheit zu bringen. In diesen Zusammenhängen werden von Bertolt Brecht in *Das Leben des Galilei* bis hin zu Günther Anders ethische Argumente stark gemacht. Doch lassen sich die anthropozänen Symptome wie der Klimawandel, das Abtauen der Pole oder das Insektensterben ursächlich auf keinen bösen Willen oder ein ethisch prekäres Verhalten zurückführen, selbst Zoonosen, deren Wahrscheinlichkeit zunimmt, je mehr die Lebensräume wildlebender Tiere abnehmen, können kaum Verantwortlichen zugeordnet werden. Zugleich wird offenkundig, dass die Unterlassung einzelner zerstörerischer Handlungen nicht ausreicht, die Klimapest einzuhegen. In seiner Atlas-Funktion muss kein Protagonist jemals auf einen roten Knopf drücken, um gezielt eine Katastrophe auszulösen. Im Gegenteil verlangt die exponentielle Dynamik der ökologischen Parameter nach einem eingreifenden Denken, wie Brechts berühmtes theaterphilosophisches Schlagwort lautet. Angesichts dieses von den aktuellen Bedrohungslagen erzeugten Handlungsdrucks erweist sich die Wissenschaft bei der Suche nach Lösungen um die aus der Balance geratenden Sphären als unverzichtbar. Welche ästhetischen Entwürfe und Installationen auch immer

⁸ H. Jonas: *Das Prinzip Verantwortung. Versuch einer Ethik für die technologische Zivilisation*. Frankfurt am Main: Insel Verlag, 1979, S. 36.

dem Atlas-Menschen und seinem Ethos eine Gestalt geben, ohne Ingenieurskunst, ohne Technologie und Erdsystemwissenschaft sind die Untiefen des Anthropozäns nicht zu überstehen. Derart perspektiviert kann nur ein Mehr an Wissen, also die systematische Verwandlung von Nichtwissen in Wissen die anthropozäne Misere beheben. Trotzdem resümiert Ian McEwan für das Feld der Literatur: „Der Klimaroman ist keine Nuß, die sich leicht knacken lässt“⁹ und fragt: Warum sperrt sich das Thema, obwohl es zu sehr drängt, „um es ignorieren zu können“, gegen den künstlerischen Zugriff? Wie unterscheidet sich das Spannungsfeld von Wissen und Nichtwissen im anthropozänen Kontext von den Verwerfungen naturbeherrschenden Denkens in der Moderne?

Obwohl anthropogen angestoßen, ist das Anthropozän keineswegs Ausdruck des menschlichen Willens und wurzelt nicht unmittelbar im Sozialen. Vielmehr handelt es sich bei den gravierenden Symptomen um unbeabsichtigte und kaum kalkulierte Nebenwirkungen des Wissens. Bei der Klimakatastrophe, der Versauerung der Ozeane, den Verlusten von Biodiversität handelt es sich um Nebeneffekte der Anstrengungen von Zivilisation, Wissenschaft und Technik. Wie die anthropozäne Misere ist auch die Atlas-Funktion ein Effekt, der aus der westlichen Wissenschaft und ihren Erfindungen hervorgeht. Er resultiert nicht aus einem Telos, das aus gesellschaftlichen Debatten hervorgeht, sondern ist der geologischen Notwendigkeit geschuldet. Denn auf einer nie zuvor erreichten Höhe der Naturbeherrschung beginnt die Welt überraschend „zurückzubeißen“, schreibt Eugene Thacker. Sie „widersetzt sich oder ignoriert unsere Versuche, sie zur Welt-für-uns zu formen“¹⁰. Der amerikanische Autor sieht einen Horror der Philosophie am Werk, der in „früheren Zeiten durch die Sprache der Dunkelheitsmystik oder der negativen Theologie beschrieben worden“¹¹ wäre und fragt, wenn es sich nicht um die Manifestation menschlicher Intentionen handelt, um wessen dann?

Hiermit gewinnt offenbar das Nichtwissen als Nebeneffekt des Wissens zentrale Bedeutung für die Konstitution des anthropozänen Felds. Dieses sich inmitten des Wissens konstituierende Zone des Nichtwissens sorgt dafür, dass sich der Homo Faber und sein unglückseliger Bastard, der Homo oeconomicus, in der „Rolle eines Atlas“¹² wiederfinden, die sie zur Zeit heillos überfordert. Die Modellierung eines zukunftsfähigen Protagonisten

⁹ I. McEwan: *Orwell und der Wal*, S. 16.

¹⁰ E. Thacker: *Im Staub dieses Planeten – Horror der Philosophie*. Berlin: Matthes & Seitz, 2020, S. 11.

¹¹ Ebd., S. 8.

¹² B. Latour: *Kampf um Gaia*, S. 475.

mit Mitteln der Kunst lässt sich also weder (allein) auf ein moralisches Fundament stellen, noch wird der Mensch ohne die Analyse der Determinanten seiner Aktivitäten kaum in die „eines GÄRTNERS der ERDE“¹³, eines „WÄCHTERS DES BLAUEN PLANETEN“¹⁴ bzw. „eines Chefingenieurs des RAUMSCHIFFS ERDE“¹⁵ hineinwachsen können.

Derart perspektiviert falsifizieren die unerwarteten, aber nichtsdestotrotz katastrophalen Wirkungen von Wissenschaft und Technologie evident die klassische Definition *veritas est adaequatio rei et intellectus*, von der Übereinstimmung des Denkens und der Sache, die den exakten Wissenschaften zu Grunde liegt. Aber worin besteht diese offenbare Nicht-Übereinstimmung und worauf kann sie zurückgeführt werden? Ohne eine prinzipielle Reflexion der Konstitution der erdgeschichtsmächtigen Verhaltensweisen wird sich nicht klären, an welchen Schnittflächen die Logik des Planetarischen und die Logik der Wissenschaften divergieren. Da offenbar katastrophale Nebenwirkungen von Wissensformationen die ökologische Problematik verantworten, führt die Kartographierung der Grenze des Nichtwissens im anthropozänen Feld auf epistemologisches Terrain.

3. Die ökologische Katastrophe als epistemische Frage

Es lässt sich festhalten, dass keineswegs intendierte Effekte die Wissenschaft in eine tragische Figur verwandeln. Wie Ödipus hat sie zwar die Rätsel der Sphinx, sprich Natur, gelöst, kann aber die Wahrheit bzw. den objektiven Gehalt ihrer Handlungen nicht erkennen. Doch wie ist diese Verkennung als Effekt von Wissenschaft mit planetarischen Ausmaßen beschaffen?

Der Wissenschaftshistoriker Bruno Latour wird bei der Beantwortung dieser Frage fündig, als er die Anfänge der neuzeitlichen Wissenschaft in der Renaissance fokussiert. Explizit Galileo Galilei wird mit einer Weichenstellung in Beziehung gebracht, aus der das Anthropozän hervorgeht. Der Physiker hatte für die Berechnung der Bewegung der Erde um die Sonne unseren kosmologischen Aufenthaltsort als einen physikalischen Körper neben unendlich vielen analogen, mal kleineren, mal größeren Volumina im Raum behandelt. Gegen diese Ansetzung der Erde als homogenen

¹³ Ebd.

¹⁴ Ebd.

¹⁵ Ebd.

Bestandteil des Universums erhebt Latour Einspruch, da unser Heimatplanet der einzig bekannte Himmelskörper ist, der Leben hervorbringt und dessen Konstanz trotz gewaltiger erdgeschichtlicher Transformationen bislang 3,5 Milliarden Jahre aufrechterhält. Davon hat eine Spezies wie die Dinosaurier beispielsweise 165 Millionen Jahre das evolutionäre Geschehen regiert, bis ein Komet aus dem Weltall ihrer Existenz ein Ende setzte. Der Homo sapiens zählt nur wenige Jahrhundertaufende und kommt mit seinen Vorgängern auf etwa 1 Million Jahre. Vor etwa 50.000 Jahren mutiert er vom Beutetier zum Jäger.

Indem er auf das Leben insistiert, setzt Latour eine kosmologische Grenze, die das planetarische Habitat von den bloßen räumlichen Körpern trennt. Sie differenziert die physikalische Natur, die universalen Charakter besitzt, von der biologischen, die nur in einem äußerst begrenzten Raum lokalisiert wurde. Die Kartographierung der biologischen Masse konzentriert sich auf die „einige Kilometer umfassende(n) Zone zwischen Atmosphäre und Muttergestein“¹⁶, die allein Leben erzeugt. In Relation zur Gesamtheit des Erdvolumens „erscheint der Biofilm, ..., wie eine winzige Flechte“¹⁷. Diese „feine, nur wenige Kilometer breite Existenzschicht“¹⁸ ermöglicht allererst das Dasein der menschlichen wie nicht-menschlichen Erdbewohner. Aus dieser Divergenz zwischen der materiellen Verfasstheit des Universums und der planetarisch beschränkten Kritischen Zone zieht Latour weitreichende Schlüsse. So besagt beispielsweise eine zentrale Conclusio, dass der American Way of Life die Kritische Zone ignoriert und auf der Universumsnatur sattelt. Diese fälschliche Verortung erzeugt den Irrglauben, unbesorgt mit den Ressourcen umgehen zu können, da es nur an geeigneten Technologien mangelt, Rohstoffe von umliegenden Himmelskörpern zu verwerten oder diese zu besiedeln. Ein Phantasma, das die grundlegende planetare Wahrheit verkennt: erst das Zusammenspiel der Sphären im Kontext der begrenzten Kritischen Zonen ermöglicht Leben und dessen Kontinuität.

Unter dem Aspekt der Kritischen Zone handelt es sich bei dem von uns bewohnten Stern keineswegs um eine Ansammlung toter Materie sondern um ein in stetiger Bewegung befindliches, instabiles Habitat, das die Diversität der Erdbewohner beheimatet und hervorbringt. Wer die Interdependenzen und Wechselwirkungen der Aktanten und Sphären in den Blick nimmt, stößt auf die lange vergessene Parole der Naturphilosophie Alexander von Humboldts: *Alles hängt mit allem zusammen*. Ein Wort, das

¹⁶ B. Latour: *Das terrestrische Manifest*. Berlin: Suhrkamp, 2018, S. 92.

¹⁷ B. Latour: *Wo bin ich*, S. 51.

¹⁸ Ebd., S. 44.

sowohl in horizontaler wie in vertikaler Hinsicht Gültigkeit beansprucht. Seit seiner Geburt vor etwa 4,3 Millionen Jahren befindet sich unser Planet in einer permanenten Transformation. Er durchläuft geologische Erdzeitalter, wird nach und nach von Leben besiedelt, das wiederum Entwicklungen mit unabsehbaren Folgen auslöst. Wir würden beispielsweise unser Habitat kaum wiedererkennen, wenn nicht Bäume seit Hunderten von Millionen Jahren Terraforming betrieben und somit ihrerseits die sogenannte Umwelt formen und beeinflussen. Dieser biologische Zusammenhang wird im Gegensatz zum Planeten als physikalischen Körper im Raum mit dem griechischen Namen für die Erdmutter bezeichnet – Gaia. Diese Gaia-These ist insofern umstritten, als ihre Erfinder James Lovelock und Lynn Margulis, von einem selbst regulierenden System ausgingen. Dagegen unterstreicht Latour, dass Gaia aus einem komplexen Ineinander von sich in Prozessen befindlichen Ökosystemen, Terraforming betreibenden Lebewesen, mit Wechselwirkungen agierenden Sphären besteht, die sich in offenen, mitunter katastrophalen Dynamiken befinden, aber keineswegs so etwas wie ein Gesamtsystem bildet. Latour: „Mit anderen Worten: Gaia ist ein Flickenteppich und keine einheitliche Domäne, Sphäre, Region oder Einheit.“¹⁹

Im Gegensatz zur klassischen Auffassung setzen sich die Kritische Zone oder der Gaia-Planet nicht aus Objekten zusammen. Sie bestehen aus Wirkmächten. Die Differenz dieser beiden erkenntnistheoretischen Größen entspricht ontologisch dem Unterschied von Leben und Tod. Im Gegensatz zu einer stillgestellten toten Natur konstituieren die Wirkmächte in Form von Wäldern, Flüssen, Ozeanen, Wüsten usw. mitsamt ihren Bewohnern in nicht-menschlicher Gestalt, ein heterogenes Ensemble aus Aktanten und Akteuren, dem der Charakter eines Subjekts oder Quasi-Subjekts konzediert werden muss. Die Auswirkung der konträren Kategorisierung ist elementar.

Wird zum Beispiel der Regenwald als Objekt taxiert, erscheint er als eine Ressource, die sich auf diverse Weisen verwerten und quantifizieren lässt. Wird er dagegen als Aktant betrachtet, handelt es sich um einen entscheidenden Faktor bei der Regulation des Weltklimas, mit weitreichenden atmosphärischen Konsequenzen, die selbst Europa oder China klimatisch einbeziehen. Eine Eigenschaft, die sich aber nicht (oder noch nicht) im Bruttosozialprodukt niederschlägt. Weitere Implikationen des epistemi-

¹⁹ B. Latour, T. Lenton: *Extending the Domain of Freedom, or Why is Gaia so Hard to understand*. prepublication in *Critical Inquiry* 157, Chicago, 2018, S. 10 (eigene Übersetzung). Abrufbar unter: <http://www.bruno-latour.fr/sites/default/files/157-CRITICAL-INQUIRY-GAIA-FREEDOM.pdf>. Der Beitrag erschien ein Jahr später (s. *Critical Inquiry* Vol. 45, No 3, Spring 2019, S. 659–680).

schen Bruchs erstrecken sich bis auf das Gebiet des Rechts, denn sie erlauben, wie es z.B. in Ecuador, Mexiko, Neuseeland bereits der Fall ist, Entitäten der Natur nicht länger als Sachen zu begreifen, sondern als mit eigenen Rechtstiteln ausgestattete Rechtspersonen im Gesetz zu verankern.

Ebenso gravierend sind die Folgen der Etablierung der Kritischen Zone bzw. des Gaia-Planeten für die Konstitution einer ökologischen Kunst. Wendet sich das ästhetische Sensorium der aktuellen ökologischen Transformation zu, die sich, auch wenn der Mensch einen erheblichen Gestaltungsraum besitzt, in der erdgeschichtlichen Realität ohnehin vollzieht, kommt sie nicht umhin, sich auf Aktanten oder Quasi-Subjekte und deren Verhältnis untereinander einzulassen. Die (Re-)Konzeptualisierung der als Objekte verkannten Akteure stellt die Protagonisten des symbolischen Raums vor die Aufgabe, „die wechselseitigen Reaktionen der Wirkmächte zu entdecken“²⁰, um sie zu gestalten und zu vermitteln. Mit der Partizipation an dem epistemischen Perspektivwechsel geht eine Verabschiedung monokausaler Betrachtungsweisen einher.

Die vielfältigen Aktivitäten der Wirkmächte erzeugen Interdependenzen, die sowohl in die Evolution eingehen wie sie generieren, Terraforming betreiben, Kettenreaktionen auslösen und unmöglich durchgängig vorhergesehen werden können. Eine ökologische Kunst muss sowohl jenseits linearer Mechanismen operieren wie sie zugleich das Phantasma einer stabilen, in sich konstanten Objekt-Natur destruiert und diese Fiktion eines stillgestellten Prozesses zugunsten des in ständigen Umbrüchen befindlichen Lebens entlarvt. Stattdessen gilt es, Bilder und Narrative der Ökosysteme zu entwerfen, die sich prinzipiell in einem Zustand permanenter Unruhe befinden, von Entitäten in stetiger Bewegung, welche durch die anhaltenden Aktivitäten, die zum Anthropozän führen, einen gewaltigen Schub erfahren. Mit anderen Worten, das neue Klimaregime erträgt und duldet keine Idylle.

Die zentrale Aufgabe einer um Aktanten und Wirkmächte zentrierten Kunst der Kritischen Zonen sieht Latour darin, die transformative Logik der Prozess-Natur in den symbolischen Raum zu überführen und damit zu kulturalisieren. In ihrem Fokus stehen keine moralischen Fragen, sondern erkenntnistheoretische Figuren. Mit der kosmologischen Grenze, die zwischen der Universumsnatur und der Kritischen Zone verläuft, geht die Ablösung des mechanischen Kausalitätsmodells wie die Situierung einer auf Wechselwirkungen basierten Logik einher. So können findige Ingenieure beispielsweise einen Fluss als Wasserstraße begreifen, ihn vermessen

²⁰ B. Latour: *Kampf um Gaia*, S. 402.

und durch gezielte Eingriffe verkürzen, während im Umkreis angesiedelte Industrieanlagen nicht nur ihre Transportkosten verringert sehen, sondern zugleich einen Abwasserkanal vor der Tür haben. Unter der Prämisse der Interdependenz handelt es sich stattdessen um ein komplexes und höchst sensibles Ökosystem. Jeder Eingriff zeitigt Folgen für Flora und Fauna. Im planetarischen Diesseits substituiert Latours kosmologische Demarkationslinie den Begriff des Objekts durch Termini wie Wirkmacht, Aktant, Akteur, Quasi-Subjekt, die das Moment des Lebendigen der Entitäten unterstreichen.

Seine Kritik der klassischen Epistemologie beschränkt sich aber nicht auf die vernachlässigte Differenz zwischen einem Objekt und einer lebendigen Wirkmacht, die jenes Nichtwissen konstituiert, das die anthropozänen Bedrohungshorizonte generiert. Die epistemische Differenz bzw. die kosmologische Grenzziehung, welche Natur in eine Universums-Natur auf der einen Seite und eine biologische Erd-Natur spaltet, trennt zugleich den Geltungsbereich einer linearen von einer Prozesslogik, welche das planetarische Habitat bespielt bzw. kennzeichnet. Wie aber kam es überhaupt zur Abspaltung eines auf Prozesslogik und einer anti-linearen Zyklizität beruhenden Weltbilds von mechanistischen, auf Identitätslogik basierenden Verfahren, welche die Entitäten der Natur als unlebendig bestimmen?

4. Der fragwürdige Abgrund zwischen Mythos und Logos

Der von erdgeschichtlichen Aktanten, evolutionären Akteuren, Bewohnern der Sphären in menschlicher und nicht-menschlicher Gestalt bespielte planetare Zirkus schlägt sein Feldlager in unmittelbarer Nähe zu jenen Kulturen auf, welche die Kräfte und Wesen des sozialen Außen personifizieren anstatt sie zu entsubjektivieren bzw. zu objektivieren²¹. Bei der Subjektivierung handelt es sich um eine Kulturtechnik, die ebenso die Entwürfe indigener Völker auszeichnet wie sie allgemein den frühen Stufen der Zivilisationen zu Grunde liegt.

Wenn Latour die Kritischen Zonen dem Regime einer Prozess-Logik unterstellt und deren Agenzien mit Handlungsmacht ausstattet, ist damit eine Verwandtschaft zu jenen Stadien und Zonen der Kultur situiert, die den toten Dingen, so die wissenschaftliche Sicht, einen Willen zuschreiben. Der Logik der Wirkmächte entspringt ein geschichtsphilosophischer Bogen,

²¹ E.V. de Castro: *Kannibalische Metaphysiken*. Berlin: Merve Verlag, 2019, S. 50ff.

der die Konzeption der Aktanten mit den Riten und ihren Narrationen verbindet, in denen metaphysische Figurationen wie Unsterbliche, Nymphen, Fluss- und Halbgötter, Satyrn, Mischwesen aus Mensch und Tier, Zyklopen und andere Monster Haupt- und Nebenrollen innehaben. Die griechischen wie die keltischen oder nordischen Sagenkreise wie vergleichbare außer-europäische mythischen Erzählungen erheben sich auf einer Opferkultur, deren Rituale den Zweck haben, die Willen zu beeinflussen, die das außermenschliche Sein durchherrschen.

Insbesondere durch das prozessuale Moment der Rückkopplung sieht Latour die Genese und andauernde Transformation der Kritischen Zonen mit der mythischen Welt verbunden: „Von solchen Schleifen hängt alles ab; es ist, als wären die Schicksalsfäden der Tragödie nicht allein von den einstigen olympischen Göttern gewebt worden, sondern von allen Wirkungsmächten, vom Beginn aller Zeiten an.“²² Zwar knüpfen nicht die Götter die Schicksalsfäden, sondern die Moiren, denen sich selbst die Himmlischen unterwerfen müssen, doch tut diese Korrektur seiner Parallelisierung insgesamt keinen Abbruch: zwischen dem Agieren der Götter antiker Bauart und den Wechselwirkungen und Interaktionen durch Quasi-Subjekte und Wirkmächte zum Beispiel in Form von Wäldern, Flüssen und klimatischen Ereignissen besteht nur ein gradueller Unterschied. Der epistemische Paradigmenwechsel, der die postholozäne Ära kennzeichnet, verschiebt die Grenze von Mythos gegenüber der Wissenschaft im Sinne einer Annäherung und Überlappung. Dazu der Historiker Phillip Blom: „was die Antike als Mythos erzählte, kann heute mit wissenschaftlichen Metaphern neu erzählt werden: So entsteht eine wandelbare Konzeption von der Erde als Biosphäre, als komplexem Organismus mit einer Vielzahl von Stimmen, als Akteur in einem gigantischen Netz existentieller Abhängigkeiten, in dem auch Homo Sapiens zappelt.“²³

Vor diesem Horizont bestimmt Latour die gemeinsame Grenze von Wissenschaft und Mythos wie Kunst. Denn im anthropozänen Kontext soll „jede Rückkopplungsschleife gleichzeitig kollektiv erzählt, nachvollzogen, nachgespielt und ritualisiert werden. Jede dieser Schleifen zeichnet unerwartete Reaktionen eines äußeren Akteurs auf, der das menschliche Handeln kompliziert.“²⁴ Das Attribut „unerwartet“ ist sowohl auf die vielfältigen Wechselwirkungen der Aktanten bezogen wie es aber auch die Kaskade jener gravierenden Nebenwirkungen einfängt, die aktuell sowohl Erd- wie

²² B. Latour: *Kampf um Gaia*, S. 465.

²³ P. Blom: *Das Große Welttheater – Von der Macht der Vorstellungskraft in Zeiten des Umbruchs*. Wien: Paul Zsolnay Verlag, 2020, S. 102.

²⁴ B. Latour, *Kampf um Gaia*, S. 464.

Menschengeschichte schreiben, ohne genuin an eine dystopische Erzählung gebunden zu sein. Wie, so das zweite Attribut Latours, „kompliziert“ das Leben zum Beispiel wird, wenn das Atlas-Regime dazu nötigt, die Blüten per Hand zu bestäuben, kann jeder imaginieren, der den Roman *Die Geschichte der Bienen* der Norwegerin Maja Lunde²⁵ liest. Ausschlaggebend aber ist, dass im Zentrum der ökologischen Kunst epistemische Figuren stehen, die gleichsam den Schlüssel zum Verständnis der Kritischen Zonen bilden. Denn im Gegensatz zu den Techniken der Naturbeherrschung und der herkömmlichen instrumentellen Wissenschaft unterliegen die Reaktions- und Verhaltensweise des planetaren Habitats den Rückkopplungen und Interdependenzen einer nicht-linearen Logik. Mit Mythos und Logos stehen sich also unterschiedliche Logiken gegenüber, die kulturgeschichtlich als Grenzziehung zwischen Wissen und Nichtwissen sedimentieren. Wie aber kam es zu der Konstitution einer Rationalität, die sich durch die Exklusion von Aktanten und Rückkopplungen beweist?

5. Die Synthesis des anthropozänen Kunstwerks

Dem italienischen Kulturhistoriker Roberto Calasso zufolge bildet eine „Wolke des Nichtwissens, aus der alle schriftstellerische Kunst hervorgeht“²⁶ den fruchtbaren Quellgrund der Literatur. Ein ästhetisches Spiel. Das Spannungsfeld zwischen Wissen und Nichtwissen konstituiert bereits Platons Ablehnung der Tragödie wie der Homerischen Epen, die vorwiegend auf mythische Überlieferungen rekurrieren. Mythos und Dichtung entziehen sich der Rationalität, lautet der Vorwurf des Philosophenkönigs, der ihn zur Exklusion der Künstler aus dem idealen Staat veranlasst. Seit den Tagen, als Platon in der *Politeia* von ihrem immerwährenden Zwist sprach, bildet die Opposition Mythos und Logos, die entscheidende Koordinate zur Positionsbestimmung ästhetischer Systeme und ihrer Poetiken.

Mehr als zweitausend Jahre später, nachdem Immanuel Kant und Hegel die Ästhetik als eigene philosophische Disziplin etablierten, prägt die antike Situierung an der Grenze von Wissen und Nichtwissen die Debatten. Hegel bestimmte das Schöne und mithin die Kunst als Vorschein der Wahrheit, welches durch die systematische Etablierung der Wissenschaft überflüssig wird und spricht in der Spur Platons vom Ende der Kunst. Dagegen

²⁵ M. Lunde: *Die Geschichte der Bienen*. München: btb Verlag, 2017.

²⁶ R. Calasso: *Brecht der Zensor*, in: *Die neunundvierzig Stufen*, R. Calasso. München, Wien: Hanser, 2005, S. 243–250, hier S. 247.

protegiert Friedrich Nietzsche 1872 mit *Die Geburt der Tragödie* deren Renaissance und plädiert für eine mythologisch grundierte Kunst, welche die strenge Logizität der Wissenschaft negiert. Der dionysische Rauscheffekt, wie er die Zuschauer bei der Wagnerschen Musik ergreift, soll das kausale Denken aushebeln und den ergriffenen Zuschauer am Leitfaden des Mythos zu neuen Einsichten und Empfindungen führen.

Vor diesem Horizont liest sich Brechts Konstruktion der epischen Szene als Negation des Dionysischen und dessen narkotischer Wirkung. Die Brechtbühne ist ausdrücklich *für die Kinder des wissenschaftlichen Zeitalters* konzipiert und richtet sich gegen die Verdunklungen, die von der magisch-kultischen Abstammung dieser Kunstform ausgehen, mithin gegen Mythos und Tragödie. Brechts theoretische Hauptschrift *Kleines Organon für das Theater* erkennt stattdessen in den Experimenten des Renaissancephysikers Galilei Galileo die Paradigmen eines von der Prämisse der Vernunft determinierten Theaters. Diese Bindung an die Wissenschaft bedeutet keineswegs, dass ein Stück wie zum Beispiel *Mutter Courage und ihre Kinder* wesentliche Kenntnisse über den 30-jährigen Krieg transportiert. Vielmehr soll der denkende Zuschauer, während die Marketenderin ihre Kinder eins nach dem anderen verliert, zu der zwingenden Schlussfolgerung gelangen, dass sich mit dem Krieg keine Geschäfte machen lassen und etabliert somit die Kausalität als Leitplanke der Rezeption.

Diese Dualität entschärft Latour, indem er die wissenschaftliche Sichtweise mit epistemischen Größen wie Aktanten und Rückkopplungsschleifen verklammert, deren Logik auch den mythischen Kosmos determiniert. Das Verblässen des strengen Gegensatzes zwischen Mythos und Wissenschaft lässt ihn Erzählformen und narrative Strategien protegieren, die, wie sein Lehrer Michel Serres sagt, ihren Stoff „in einer zirkulären Kausalität, in Rückkopplungsschleifen“²⁷ organisieren. Da sowohl der ökologische Logos wie der Mythos als basale Schicht der Kunst an der epistemischen Figur der Rückkopplung partizipieren, verschiebt sich im anthropozänen Kunstwerk die tradierte Grenze zwischen (ökologischem) Wissen und (künstlerisch-mythischem) Nicht-Wissen.

Die von den Erdsystemwissenschaften generierten Einsichten über die aktuellen Wechselwirkungen der globalen Zivilisation mit dem Erdplaneten addieren sich in diesem Kontext zu einem politischen Primat, da die Zukunft der menschlichen Spezies von der Einsicht in diese Prozesse abhängt. Eindringlich appelliert Latour daher, „diese Schleifen mit allen verfügbaren Mitteln unablässig und immer wieder nach(zu)zeichnen, als

²⁷ M. Serres: *Der Parasit*, Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1984, S. 97.

wären die alten Unterschiede zwischen wissenschaftlichem Instrumentarium, Emergenz einer Öffentlichkeit und politischen Künsten wie auch die Definition des gemeinsamen Raumes im Verschwinden begriffen. Diese Unterschiede sind sehr viel weniger wichtig als die nachdrückliche Aufforderung: tut alles dafür, dass eine Schleife nachvollziehbar und öffentlich sichtbar ist, sonst werden wir blind und hilflos und haben keinen Boden mehr, auf dem wir uns niederlassen können.“²⁸

Unter dem Vorzeichen einer Leitfunktion der politischen Ökologie setzt sich Latour für eine Fusion von ökologischer Wissenschaft und der Kunst ein. Prinzipiell ist selbst dem autonomen Kunstwerk die Grundierung im Rahmen einer Prozesslogik keineswegs fremd, da ihm ein transformierender Charakter eignet. So argumentiert Theodor W. Adorno, „dass das Kunstwerk aufgrund seiner eigenen Konstituentien des ästhetischen Prozesses überhaupt in sich ein Kraftfeld ist, in sich ein Bewegtes ist, in sich eigentlich ein Prozess ist“.²⁹ Seine Qualität hängt insbesondere davon ab, „wie weit ein Kunstwerk es vermag, als ein solcher Prozess die Widersprüche seiner eigenen realen und formalen Bedingungen in sich aufzunehmen, die Widersprüchlichkeit auszutragen“³⁰.

Allerdings wird das hohe Gut der Autonomie der Kunst – „Die Kunst ist die letzte Autonomie, vielleicht der letzte Bereich des Humanen!“³¹, so Heiner Müller 1990 – bei dieser Vermählung des Widerspenstigen auf dem Altar der politischen Ökologie geopfert. Latour ist sich durchaus bewusst, dass die Priorisierung des (erdsystem-)wissenschaftlichen Inputs die Aufgabe der Freiheitsrechte der Kunst impliziert. So fordert er den ästhetischen Partner auf, sich im Zeitalter der anthropozänen Verwerfungen auf die Vermittlung zu fokussieren und mit dem Ziel „dieses Mögliche zu vervielfachen“³², auf eine „Kunst des Möglichen“³³ zu beschränken. Diese Pointierung steht konträr zu jenen Definitionen, die das Jenseits der Wirklichkeit als den genuinen Ort der Kunst bestimmen. „Politik ist Kunst des Möglichen, Kunst hat mit dem Unmöglichen zu tun“³⁴, lautet beispielsweise Heiner Müllers Polemik gegen die Instanzen der künstlerischen Bevormundung im Namen eines Dritten. Der slowenische Philosoph Slavoj Žižek sieht zudem eine wissenschaftsorientierte Kunst als a priori beschädigt

²⁸ B. Latour: *Kampf um Gaia*, S. 465.

²⁹ T.W. Adorno: *Ästhetik (1958/59)*, Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2017, S. 168.

³⁰ Ebd., S. 169.

³¹ H. Müller: *Werke 8, Schriften*, Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2005, S. 384.

³² Ebd.

³³ B. Latour: *Kampf um Gaia*, S. 434.

³⁴ H. Müller: *Werke 10, Gespräche 1*. Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2008, S. 514.

an, weil sie die Phantasie blockiert anstatt sie zu mobilisieren. Denn nicht Stringenz und Kohärenz, sondern, so Žižek 2005, „gerade die Unzugänglichkeit des Objekts, die Tatsache, dass meine Wahrnehmung des Objekts unvollkommen und partiell und voller Lücken und Leerstellen ist, setzt meine Imagination in Gang, die diese Leerstellen ausfüllt.“³⁵

Die Verwerfung des Unmöglichen verbietet sich des Weiteren aus dem Verlauf der bisherigen Argumentation. Schließlich handelt es sich um jenes exklusive Gebiet des Unwissens mit dem die Kunst seit den Tagen des Mythos bis hin zu Franz Kafka, den Surrealisten, Ossip Emiljewitsch Mandelstam oder Gabriel Garcia Márquez gegen die lineare Wissenschaft opponiert. Dass Latour mit seinem Verdikt gegen das Unmögliche nicht auf der Höhe seiner Theorie operiert und unbewusst einem tiefsitzenden platonischen Muster verfällt, belegt sein wenige Jahre später veröffentlichter Essay *Wo bin ich? Lektionen aus dem Lockdown*. Ausgerechnet Kafkas Erzählung *Die Verwandlung* dient ihm als Paradigma, um die Situation des Menschen in den Kritischen Zonen zu veranschaulichen. Was aber scheint dem durch die Identitätslogik eröffneten Radius des Möglichen unmöglicher als ein derartiger Rekurs auf „die Ökonomie der Metamorphose“³⁶? Mag sein, dass sich Latour mit seiner Rehabilitation des Möglichen gegen den Fluch der Beliebigkeit und die Belanglosigkeit einer Ästhetik der Effekte wenden wollte, welche die Freiheit der Kunst seit ihren Kindertagen begleitet und Adorno zu der sardonischen Bemerkung veranlasste, dass sich selbst Produkte höchster Dignität mitunter nicht von Tapetenmustern unterscheiden lassen. Wie auch immer sich das Ineinander von Wissenschaft und Kunst unter dem neuen Klimaregime begründet, die Verflechtung einer ökologischen Kunst mit den Erdsystemwissenschaften ist unmittelbar evident. War der Ort der Kunst in der Moderne ungewiss, ist sie im Anthropozän dagegen an der durch die Rückkopplung verklammerten Schnittstelle Kunst/Wissenschaft angesiedelt.

6. Gaia als doppelte Grenze

Da sich zeigte, dass die einseitige Auflösung der Grenze von Kunst und Wissenschaft unter dem Primat der politischen Ökologie in Mögliches hinter den Stand der Argumente zurückfällt, lohnt es den Blick auf gelunge-

³⁵ S. Žižek: *Körperlose Organe – Bausteine für eine Begegnung zwischen Deleuze und Lacan*. Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2005, S. 296.

³⁶ R. Calasso: *Die Hochzeit von Kadmos und Harmonia*. Frankfurt am Main: Insel-Verlag, 1990, S. 227.

ne Fusionen von mythischem bzw. indigenem und juristischem Wissen zu werfen. Auf Seiten der Theorie markiert in diesem Zusammenhang Serres' bei ihrem Erscheinen 1990 noch völlig unverstandene Schrift *Der Naturvertrag* eine entscheidende Weichenstellung. In dieser Spur plädiert zum Beispiel heutzutage in Deutschland der Jurist Jens Kersten von der Universität München für eine ökologische Revolution des Rechts, um ein kooperatives Zusammenleben zwischen menschlichen und nicht-menschlichen Erdbewohnern bzw. Ökosystemen auf gesetzlicher Ebene sicherzustellen. Ebenso lässt sich der Vorstoß Peter Sloterdijks, die Überwindung der anthropozänen Talfahrt als „Zivilisierung der Globalisierung“ zu fassen, die, „falls sie erfolgreich vonstatten geht, auf der Synergie von Recht, Wissenschaft und Technik“³⁷ beruht, auf Serres' Paradigmenwechsel zurückführen. Zugleich insistiert Sloterdijk darauf, dass alle Modifikationen zum Scheitern verurteilt sind, „wenn es nicht gelingt, sie in einen umfassenden Wandel einzubetten, der die moralischen und spirituellen Antriebssysteme der Globalisierung erfaßt. Ein solcher Wandel müsste die Ausmaße einer Kulturrevolution annehmen“³⁸. Dass diese globale Kulturrevolution, um Sloterdijks Begriff aufzunehmen, bereits, wenn auch schleichend vor sich geht, belegen Rechte für Natursubjekte wie Wälder, Flüsse, Lagunen usw., die in verschiedenen Staaten wie z.B. Ecuador, Kolumbien, Kanada, Neuseeland, Spanien gegenwärtig bereits Realität sind. Wie auch immer der treffende Begriff für diese Transformation im Kontext der anthropozänen Revolution lauten mag, dieser exemplarische Blick auf eine planetarische Fundierung der Rechtssystems zeigt, dass politische Ökologie und kulturelle Setzungen bzw. die Revision kulturgeschichtlicher Übereinkünfte nicht voneinander zu trennen sind. Diese Setzungen sind aber keineswegs gegeben, sondern müssen gesellschaftlich in komplizierten Prozessen ausgehandelt werden. Dazu zählt auch, dass der Rechtsstatus eines Natursubjekts ohne die Frage, welches Natur-Hybrid eine Gesellschaft will, nicht geklärt werden kann, da zum Beispiel ein Fluss nicht in einen ursprünglichen oder quasi-authentischen Zustand rückversetzt werden kann, ihm aber das Recht auf gesundes Wasser zugesprochen werden kann.

Damit aber wird evident, dass sich die Grenzen zum Erdplaneten wie den Kritischen Zonen in ständiger Fluktuation befinden, da sie von kulturellen Setzungen abhängen, die sich in steter geschichtlicher Bewegung befinden. Wie sich Wissenschaft und Kunst in anthropozänen Kontexten

³⁷ P. Sloterdijk: *Das Experiment Ozean*, in: *Was geschah im 20. Jahrhundert?*, S. 60–76, hier S. 72.

³⁸ Ebd.

überschneiden, ist Natur auch immer Kultur. Zwar trifft es zu, dass die Erkenntnisse der Erdsystemwissenschaften einen Handlungsdruck mit großer Dringlichkeit ausbauen, den eine ökologische Kunst zu multiplizieren hat, doch ist der Gaia-Hypothese nichtsdestotrotz eine Tuchfühlung mit dem Unbekannten eingeschrieben. Denn das ökologische Wissen besitzt offensichtlich einen Doppelcharakter.

Während Latour einerseits darauf insistiert, dass die Kunst die Erkenntnisse der Wissenschaft über die zunehmende ökologische Schieflage propagiert, beschreibt er an anderer Stelle, allerdings ohne auf die Kunst zu rekurrieren, Gaia selbst als Nebelbank. So vergleicht er die Emanation Gaia mit der Entdeckung Amerikas im Jahr 1492. Inmitten der tradierten Vermessungen der globalisierten Welt erhebt sich eine Terra incognita: „Heute geht es (...) um die Entdeckung einer neuen, in ihrer Intensität und nicht mehr in ihrer Ausdehnung wahrgenommenen Erde. Wir erleben nicht mehr verblüfft die Entdeckung einer uns überlassenen NEUEN WELT mit, vielmehr werden wir gezwungen, völlig neu zu erlernen, wie wir die alte zu bewohnen haben. ... Übrigens liegen all diese Umkehrungen noch derart im Dunkeln, dass wir nicht klarer sehen, was mit uns geschieht, als Kolumbus, der bei seiner Rückkehr von Hispaniola meinte die chinesische Küste gesehen zu haben!“³⁹ Der Titel eines Essays aus dem Jahr 2019 lautet bezeichnenderweise: *Die Ausweitung des Bereichs der Freiheit oder warum Gaia so schwer zu verstehen ist*. Welche Verhaltensregeln und Handlungsoptionen einer Perspektivierung der planetaren Rahmenbedingungen entspringen, die auf Wirkmächten und Aktanten beruht, erscheint selbst Latour völlig offen. Gaia selbst, als unbekanntes, womöglich tragisches, in jedem Fall instabiles, aber auch äußerst vitales Gebilde begriffen, erweist sich als Hotspot von Unwägbarkeiten. Dazu zählt das historische Novum, dass die träge Gaia im Anthropozän mit immer höherer Beschleunigung und zwar im globalen Maßstab auf die Aktivitäten der menschlichen Spezies reagiert. Diese Schattenregion aber eröffnet einen künstlerischen Freiheitsraum, in dem sich Mögliches und Unmögliches nicht länger unterscheiden lassen.

Das neue Klimaregime führt eine doppelte Grenze mit sich. Während die Grenze des Wissens von den Erdsystemwissenschaften bespielt wird, die u.a. die Gründe der Erderwärmung offenlegen, befindet sich das planetarische Ensemble der Wirkmächte in einem offenen Prozess, der die bewegliche Grenze des Nichtwissens markiert. So geht die Erdsystemwissenschaft beispielsweise davon aus, dass es irreversible Kipppunkte der ökologischen Dynamiken existieren, weiß aber nicht, wo sie liegen. Hiermit ist auch das

³⁹ B. Latour: *Kampf um Gaia*, S. 487.

Rätsel gelöst, vor dem Schriftsteller wie Ian McEwan oder Amitav Ghosh stehen, die sich mit auf dem Gebiet der realistischen Kunst mit Dunkelzonen konfrontiert sehen, die sich nicht mit den tradierten Kategorien und Techniken fassen lassen. Das Soziale lässt sich nicht mehr allein durch Soziales erklären, weil Gaia als transformatorische Größe das Soziale bereits zu durchdringen beginnt. Wie sich aber Gesellschaften und Biographien im Wirbel dieses Gravitationsfelds entwickeln, ist völlig schleierhaft, da der Sinn dieser geologischen Epoche nicht nur ungewiss ist, sondern primär in ihrer Überwindung liegt. Darüber, ob die dafür nötigen technologischen Mittel wie die entsprechende Transformationsgeschwindigkeit ausreichen, um eine planetare Zivilisation im Rücken des Anthropozän zu errichten, kann unsere Zeit nur spekulieren. Dieses vom Fortschritt als akkumuliertes Wissen hervorgebrachte Nichtwissen überwuchert den Zukunftshorizont der kommenden Dezennien. Die künftigen Generationen werden die ersten sein, die mit der Gewissheit aufwachsen, dass sie nicht wissen, wie die Natur bzw. die ökologischen Parameter am Ende ihres Lebens aussehen wird bzw. werden.

Bibliografie

- Theodor W. Adorno: *Ästhetik (1958/59)*, Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2017.
- Philipp Blom: *Das Große Welttheater – Von der Macht der Vorstellungskraft in Zeiten des Umbruchs*. Wien: Paul Zsolnay Verlag, 2020.
- Roberto Calasso: *Die Hochzeit von Kadmos und Harmonia*. Frankfurt am Main: Insel-Verlag, 1990.
- Roberto Calasso: *Brecht der Zensor*. In: *Die neunundvierzig Stufen*, R. Calasso. München, Wien: Hanser, 2005, S. 243–250.
- Eduardo Viveiros de Castro: *Kannibalische Metaphysiken*. Berlin: Merve Verlag, 2019.
- Dipesh Chakrabarty: *Das Klima der Geschichte im planetarischen Zeitalter*. Berlin: Suhrkamp, 2022.
- Amitav Ghosh: *Die große Verblendung – Der Klimawandel als das Undenkbare*. München: Blessing, 2017.
- Hans Jonas: *Das Prinzip Verantwortung. Versuch einer Ethik für die technologische Zivilisation*. Frankfurt am Main: Insel Verlag, 1979.
- Bruno Latour: *Kampf um Gaia*. Berlin: Suhrkamp, 2017.
- Bruno Latour: *Das terrestrische Manifest*. Berlin: Suhrkamp, 2018.
- Bruno Latour, Timothy M. Lenton: *Extending the Domain of Freedom, or Why is Gaia so Hard to understand*. Prepublication in *Critical Inquiry* 157, Chicago,

- Frank-M. Raddatz: BLCKBX GAIA oder zur doppelten Grenze des Gaia-Planeten 2018, S. 1–20. <http://www.bruno-latour.fr/sites/default/files/157-CRITICAL-INQUIRY-GAIA-FREEDOM.pdf> [Zugriff am 31.5.2023].
- Bruno Latour: *Wo bin ich? Lektionen aus dem Lockdown*. Berlin: Suhrkamp, 2021.
- Maja Lunde: *Die Geschichte der Bienen*. München: btb Verlag, 2017.
- Ian McEwan: *Orwell und der Wal*. Lettre International Berlin 136, Berlin 2022.
- Heiner Müller: *Werke 8, Schriften*, Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2005.
- Heiner Müller: *Werke 10, Gespräche 1*. Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2008.
- Naomi Oreskes, Erik M. Conway: *Merchants of Doubt*. Bloomsbury Press 2010.
- Michel Serres: *Der Parasit*. Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1984.
- Peter Sloterdijk: *Das Anthropozän – Ein Prozess-Zustand am Rande der Erd-Geschichte?* In: *Was geschah im 20. Jahrhundert?*, P. Sloterdijk. Berlin: Suhrkamp, 2016, S. 7–43.
- Peter Sloterdijk: *Das Experiment Ozean*. In: *Was geschah im 20. Jahrhundert?*, S. 60–76.
- Eugene Thacker: *Im Staub dieses Planeten – Horror der Philosophie*. Berlin: Matthes & Seitz, 2020.
- Slavoj Žižek: *Körperlose Organe – Bausteine für eine Begegnung zwischen Deleuze und Lacan*. Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2005.

BLCKBX GAIA oder zur doppelten Grenze des Gaia-Planeten

Zusammenfassung: Das Anthropozän-Kunstwerk ist an der Schnittstelle von Kunst und Wissenschaft angesiedelt, weil das Anthropozän selbst eine wissenschaftliche Konstruktion ist. Da das Anthropozän auf Auswirkungen der technologischen Entwicklung beruht, die keineswegs beabsichtigt sind, kann es nicht durch ethische Imperative eingedämmt werden. Vielmehr ist es das Ergebnis einer Erkenntnistheorie, die die Aktanten als Objekte verkennt. Daher fordert Bruno Latour eine Ästhetik, die Rückkopplungseffekte propagiert. Eine solche erkenntnistheoretisch zentrierte Kunst sollte sich auf die Multiplikation des Möglichen beschränken und ihre Autonomie aufgeben. Dieser Doktrin widerspricht Latour selbst, insofern das Ensemble der Aktanten zusammen mit dem vom Leben in den Kritischen Zonen bevölkerten Himmelskörper Gaia ein unbekanntes und wissenschaftlich kaum erforschtes Phänomen ist. So zieht sich eine Grenze des Nichtwissens durch die ökologische Kunst, die sich inmitten einer Transformationsbewegung befindet.

Schlüsselwörter: Gaia, Bruno Latour, Aktanten, Grenze von Wissen und Nicht-Wissen, Schnittstelle Kunst/Wissenschaft

BLCKBX GAIA or to the double border of the Gaia planet

Abstract: The Anthropocene artwork is situated at the art/science interface because the Anthropocene is itself a scientific construction. Since the Anthropocene is based on effects

of technological development that are by no means intentional, it cannot be contained by ethical imperatives. Rather, it is the result of an epistemology that fails to recognize actants as objects. Therefore, Bruno Latour calls for an aesthetics that propagates feedback effects. Such an epistemically centered art should limit itself to the multiplication of the possible and give up its autonomy. This doctrine is contradicted by Latour himself, insofar as the ensemble of actants, together with the celestial body Gaia populated by life in the Critical Zones, is an unknown and hardly scientifically penetrated phenomenon. Thus, a border of non-knowledge runs through ecological art, which is located in the middle of a transformation movement.

Keywords: Gaia, Bruno Latour, actants, border of non-knowledge, interface art/science

BLCKBX GAJA lub o podwójnej granicy planety Gaja

Streszczenie: Dzieło antropocenu sytuuje się na styku sztuki i nauki, ponieważ sam antropocen jest konstrukcją naukową. Jako że antropocen opiera się na efektach rozwoju technologicznego, które w żadnym wypadku nie są zamierzone, nie można go powstrzymać za pomocą imperatywów etycznych. Jest on raczej wynikiem epistemologii, która nie uznaje aktantów za przedmioty. Dlatego Bruno Latour domaga się estetyki propagującej efekty sprzężenia zwrotnego. Taka epistemologicznie skoncentrowana sztuka powinna ograniczyć się do multiplikowania tego, co możliwe, i zrezygnować ze swojej autonomii. Doktrynie tej zaprzecza sam Latour, jako że zespół aktantów, wespół z ciałem niebieskim Gaja zamieszkiwanym przez życie w Strefach Krytycznych, jest zjawiskiem nieznanym i słabo zbadanym naukowo. Granica niewiedzy przebiega zatem przez sztukę ekologiczną, która znajduje się w samym środku ruchu transformacyjnego.

Słowa kluczowe: Gaja, Bruno Latour, aktanty, granica wiedzy i niewiedzy, styk sztuki i nauki

Dr. **Frank-M. Raddatz** ist Publizist und Dramaturg an zahlreichen Theatern, zuletzt am Berliner Ensemble und an der Volksbühne Berlin. Er arbeitete u.a. mit Heiner Müller, Dimitri Gotscheff, Theodoros Terzopoulos, Einar Schleef und Tadashi Suzuki. Zudem war er Künstlerischer Leiter der internationalen Kooperation Mania Thebaia (Düsseldorf/Epidaurus) 2002 und der Promethiade Athen – Essen – Istanbul 2010. Zwischen 2007 und Mai 2014 war er in der Chefredaktion von „Theater der Zeit“, seitdem arbeitet er für das „Lettre International“, Berlin. Er ist Mitglied des ITI. Lehrt an verschiedenen Universitäten. 2019 gründete er mit der Meeresbiologin Antje Boetius und der Präsidentin der Humboldt-Universität zu Berlin Sabine Kunst das »Theater des Anthropozän« (www.theaterdesantropozan.de). Zahlreiche Publikationen mit und über Heiner Müller, zu Ästhetik, Politik und Theatertheorie, in den letzten Jahren insbesondere zu den Fragen des Anthropozän (zuletzt in „Lettre International“, Berlin). Letzte Buchpublikationen: Heiner Müller: *The American Leviathan*, Suhrkamp 2020; *Das Drama des Anthropozän*, Theater der Zeit 2021.

Dr **Frank-M. Raddatz** jest publicystą i dramaturgiem, ostatnio w Berliner Ensemble i Volksbühne Berlin. Współpracował m.in. z Heinerem Müllerem, Dimitrem Gotscheffem, Theodorosem Terzopoulosem, Einarem Schleefem i Tadashim Suzukim. Był także dyrek-

torem artystycznym międzynarodowego projektu Mania Thebaia (Düsseldorf/Epidaurus) w 2002 roku oraz Promethiade Athens – Essen – Istanbul w 2010 roku. Od roku 2007 do maja 2014 roku pracował w redakcji czasopisma „Theater der Zeit”, obecnie zasiada w redakcji „Lettre International” w Berlinie. Jest członkiem ITI. Wykłada na licznych uniwersytetach. W 2019 roku wraz z biologką morską Antje Boetius i prezydentką Uniwersytetu Humboldta w Berlinie Sabine Kunst założył „Theatre of the Anthropocene” (www.theaterdesanthropozaen.de). Autor licznych publikacji z Heinerem Müllerem i na jego temat, a także dotyczących estetyki, polityki i teatru, a ostatnio w szczególności antropocenu (w „Lettre International”, Berlin). Ostatnio ukazały się: Heiner Müller, *The American Leviathan*, Suhrkamp, 2020; *Das Drama des Anthropozän*, Theater der Zeit, 2021.

Frank-M. Raddatz, PhD, publicist and dramaturge at numerous theaters. Most recently Berliner Ensemble and Volksbühne Berlin. Collaboration with Heiner Müller, Dimitris Gotscheff, Theodoros Terzopoulos, Einar Schlee, and Tadashi Suzuki. Artistic director of international cooperation Mania Thebaia (Düsseldorf/Epidaurus) 2002 and Promethiade Athen – Essen – Istanbul 2010. 2007 to May 2014 in the chief editorial office of “Theater der Zeit”, since then “Lettre International”, Berlin. Member of the ITI. Teaches at various universities. In 2019, he founded the »Theatre of the Anthropocene« (www.theaterdesanthropozaen.de) together with the marine biologist Antje Boetius and the President of the Humboldt University of Berlin Sabine Kunst. Numerous publications with and on Heiner Müller, as on aesthetics, politics and literature of the theatre. In recent years especially on questions of an Anthropocene stage. Most recently in “Lettre International” Berlin. Last books: Heiner Müller, *The American Leviathan*, Suhrkamp, 2020; *Das Drama des Anthropozän*, Theater der Zeit, 2021.



Bernadetta Hanna Matuszak-Loose

 <https://orcid.org/0000-0001-5448-7916>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Flucht in die Freiheit in Filmproduktionen. Reale und irreale Übergänge durch den Eisernen Vorhang

1. Der Eiserner Vorhang als Grenze – Inklusion und Exklusion im Film

Zur Geschichte des Kalten Krieges hat eine Reihe von opulenten Publikationen wie beispielsweise Tony Judts *Die Geschichte Europas seit dem Zweiten Weltkrieg*¹ oder auch Bernd Stövers *Kalter Krieg 1947–1991*² noch einmal nachdrücklich deutlich gemacht, wie unauflöslich die Geschichte der antagonistischen Systeme und der darin immanenten Wechselwirkungen zwischen ideologischen, politischen und kulturellen Einflüssen der westlichen und östlichen Supermacht in Mitteleuropa und insbesondere in Deutschland miteinander verkoppelt waren.

Von besonderer Symbolkraft im Kalten Krieg schienen die Grenzen zwischen den beiden deutschen Staaten – oder anders gesagt: quer durch Deutschland – zumindest nach dem Bau der Berliner Mauer 1961 hermetisch und unüberwindbar zu sein, nachdem schon in den Jahren zuvor die Grenzanlagen an der deutsch-deutschen Grenze massiv ausgebaut worden waren.

Mit dem Bau der Mauer kappte das DDR-Regime die letzte durchlässige bzw. nicht kontrollierbare Verbindung nicht nur zwischen Ost- und

¹ T. Judt: *Die Geschichte Europas von 1945 bis zur Gegenwart*. München–Wien: Hanser, 2006.

² B. Stöver: *Der Kalte Krieg 1947–1991*. München: C.H. Beck, 2007.

Westdeutschland, sondern besiegelte vermeintlich für immer die Teilung Europas. Die Bevölkerung Ostdeutschlands hatte sich als „geschlossene Masse konstituiert, kraft einer Grenze, die eins war mit der Todesdrohung gegen den, der sie zu überschreiten versuchte“.³ Und die zahlreichen, nicht selten spektakulären Fluchtversuche zeugen von einer großen Sehnsucht nach Freiheit, unbegrenzter Mobilität und persönlicher wie politischer Selbstbestimmung. Schon durch die Vielfalt der Motive – persönliche, politische, wirtschaftliche etc. –, die viele zum Handeln veranlasste und noch viel mehr Menschen die Hoffnung auf die Überwindung dieser Grenze eingab, erklären sich die zahllosen konkreten Bezeichnungen und abstrakten Grenzmetaphern. Diese lassen sich nur schwer auf einen gemeinsamen Nenner bringen, aber genau deshalb riefen und rufen sie auch ein vielfältiges Echo im deutschen ebenso wie im internationalen Film hervor und hinterließen selbst im ostdeutschen Film nicht wenige, wenn auch zumeist indirekte Spuren. Umgekehrt war der Film immer wieder auch Vehikel der politischen Konfrontation, etwa wenn der Plot eine weltanschauliche Frage von Sieg oder Niederlage bedeutete. Letzteres galt nicht nur für die zwei konkurrierenden Gesellschaftsmodelle, die entlang des Eisernen Vorhanges aufeinandertrafen, sondern für alle konkreten oder metaphorischen Aspekte von Durchlässigkeit und Unüberwindbarkeit der Grenze.⁴

Im folgenden Beitrag soll anhand einiger weniger Filmbeispiele, deren Zahl sich natürlich vermehren ließe, gezeigt werden, wie die Durchlässigkeit und (Un)Überwindbarkeit des inmitten Berlins 1961 buchstäblich in Stein gemeißelten Eisernen Vorhanges im Film thematisiert wurde und welche Rolle hierbei Polen spielte bzw. Polen zugewiesen wurde. Dabei wird der Wandel der audiovisuellen Repräsentation von Flucht und Übergang durch den Eisernen Vorhang vergleichend nachgezeichnet, wobei gleichermaßen Filme für das Kino und das Fernsehen herangezogen werden sollen.

³ D. Grünbein: *Wir Buschmänner. Eine Erinnerung an Elias Canettis „Masse und Macht“*. In: Ders., *Galilei vermisst Dantes Hölle. Aufsätze*. Frankfurt/Main: Suhrkamp, 1996, S. 205–206.

⁴ Vgl. zu einem systemtheoretischen Modell von Grenzen N. Luhmann: *Inklusion und Exklusion*. In: *Nationales Bewußtsein und kollektive Identität. Studien zur Entwicklung des kollektiven Bewußtseins in der Neuzeit 2*. Hg. H. Berding. Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1996, S. 15–45; *Topographien der Grenze. Verortungen einer kulturellen, politischen und ästhetischen Kategorie*. Hg. Chr. Kleinschmidt/Chr. Hewel. Würzburg: Königshausen & Neumann, 2011.

2. Die deutsche Teilung im Film vor und nach 1961

Die deutsch-deutsche Demarkationsgrenze und erst recht der Mauerbau im August 1961 waren so unerhörte Phänomene und Zäsuren, dass man sich mit einer direkten Thematisierung und der Reflexion über die Folgen für die Betroffenen zunächst allenfalls indirekt und metaphorisch zu nähern bereit war.⁵ Die Jahre zuvor waren nicht nur von zahlreichen Fluchten *in den Westen* geprägt gewesen, sondern auch von vielen Grenzgängern, die in Westberlin arbeiteten und D-Mark verdienten, aber im Osten der Stadt wohnten (oder umgekehrt, was deutlich seltener vorkam). Die Sperrung der sowjetischen Sektorengrenze zu Ostberlin bedeutete das Aus für sie alle. Vergleichsweise früh finden sich literarische Texte und Verfilmungen, von denen Christa Wolfs *Der geteilte Himmel* (Erzählung: 1963; Film: DDR 1964, Regie: Konrad Wolf) zweifellos der bekannteste ist. Die Metapher des geteilten Himmels wird später in Wim Wenders Film *Der Himmel über Berlin* (F/D 1986/87) wieder aufgegriffen. Hatte der deutsch-deutsche Film schon zuvor eine politische Dimension besessen, so war dies nach August 1961 nun umso stärker der Fall, und zwar in beiden deutschen Teilstaaten. Ausländische Filme, deren Handlung fortan in Deutschland spielte, kamen allerdings um eine Positionierung ebenso wenig herum.

Wichtiger aber als die Teilung im engeren Sinne war für Wolfs *Der geteilte Himmel* vermutlich, dass mit dem Mauerbau auch die *bewusste Option für die DDR* unterbunden wurde: Die Neigung, vom Westen zu träumen, sich dann aber doch für die DDR zu entscheiden, entsprach zweifelsohne auch den propagandistisch-ideologischen Vorgaben der DDR, gab aber die Komplexität, sich für ein neues Leben gegen das bisherige entscheiden zu müssen, durchaus treffend wieder: der 13. August 1961 erledigte dieses Dilemma dann mit einem Schlage.

Noch vor dem Mauerbau und Wolfs Erzählung hatte es im ostdeutschen Film bereits einen geteilten Himmel ganz eigener Art gegeben: *Der schweigende Stern* von Kurtz Maetzig (1959) lässt sich in der Retrospektive

⁵ *Mauerschau – Die DDR als Film. Beiträge zur Historisierung eines verschwundenen Staates*. Hg. D. Orth/H.-P. Preußner. Berlin–Boston: De Gruyter, 2020; A. Gwóźdź: *Kino na biegunach. Filmy niemieckie i ich historie 1949–1991*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2019; M. Brzezińska-Pająk: *Spektakl – granica – ekran. Mur berliński w filmie niemieckim*. Wrocław: Atut, 2014, bes. S. 125–140, 154–166; A. Gwóźdź: *Krajobrazy z murem berlińskim w filmach fabularnych podzielonego kina do roku 1989*. In: *Filmowe pejzaże Europy*. Hg. B. Kita/M. Kempna-Pieniążek. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017, S. 77–105; A. Gwóźdź: *Jest mur – nie ma muru, czyli niewidzialna granica w filmach Defy*. In: *Kultury obrazu – tabu – edukacja*. Hg. I. Copik/B. Kita. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018, S. 85–101.

nicht nur als Systemwettbewerb im Weltall, sondern auch als Eskapismus des Science-fiction-Genres im Kalten Kriege interpretieren. Stanisław Lem, der selbst am Drehbuch mitgearbeitet hatte, versuchte unter einem Deckmantel eine Zukunft zu zeichnen, in der sich Kapitalismus und Kommunismus zu einer hybriden Staatsform zusammenschlossen. Die Verfilmung als die allererste ostdeutsch-polnische Erfolgskoproduktion überhaupt arbeitete mit vielen Allusionen an den Kalten Krieg und thematisierte auch die große Gefahr einer atomaren Katastrophe. Im gemeinsam verfassten Drehbuch, dessen Bearbeitungen auf Meinungsunterschiede zwischen den Ostdeutschen und Polen stießen, hatte man beschlossen, dass „die Zeit der Filmhandlung in möglichst naher Zukunft liegen“ sollte, „damit die politischen Verhältnisse im Grunde unverändert bleiben könnten.“ Es stünden „sich auch dann noch als entscheidende Mächtegruppierungen das sozialistische und das kapitalistische Lager gegenüber“.⁶

Bereits einige Jahre vor Maetzig's Film hatte die DEFA-Produktion *Eine Berliner Romanze* von Gerhard Klein (1956) die Teilung Berlins mit einem Liebesverhältnis über die Grenze von West- und Ostberlin hinweg thematisiert, doch wurde die politische Dimension dieser Beziehung zumal vor dem Mauerbau kaum mehr als angedeutet, besonders augenfällig nicht zuletzt durch das offene Ende des Films, die Protagonistin aus Ostberlin könne „ihren Hans“ aus dem Westen doch einmal ihren Eltern vorstellen.⁷

3. Das Phänomen der geglückten und gescheiterten Flucht

Nach 1961 schien zwar das Schicksal des gespaltenen Landes besiegelt, dennoch war der Freiheitsdrang mancher DDR-Bürger größer als die Furcht vor Repressalien. Sie reisten nicht selten als „blinde Passagiere in

⁶ L. Jockheck: „Wir sind nicht nur in der Politik Internationalisten“. *Die ostdeutsch-polnische Koproduktion Der schweigende Stern/Milcząca gwiazda*. In: *Deutschland und Polen. Filmische Grenzen und Nachbarschaften*. Hg. K. Klejsa/Sch. Schahadat. Marburg: Schüren, 2011, S. 150–163, hier S. 157; vgl. B. Matuszak-Loose: *Bevorzugt und (un)beliebt: Bilder deutscher Frauen im polnischen und polnischer Frauen im deutschen Nachkriegsfilm*. In: ebd., S. 217–228; vgl. *Der schweigende Stern (1960)*. In: *Spur der Filme*. Hg. I. Poss/P. Warnecke. Berlin: Ch. Links, 2006, S. 151–153; Th. Heimann: *Freundschaft – Przyjaźń? Kamerablicke auf die Nachbarn. Filmkulturelle Beziehungen der DDR mit der VR Polen 1945–1990*. Berlin: DEFA-Stiftung, 2017, S. 294–300; vgl. allgemein *Unterwegs zum Nachbarn. Deutsch-polnische Filmbegegnungen*. Hg. B. Braun/A. Dębski/A. Gwóźdź. Trier: WVT, 2015.

⁷ *Eine Berliner Romanze (1956)*. In: *Spur der Filme...*, S. 110–112.

die Freiheit“⁸, was mit einer gewissen Karenzzeit auch im Filmschaffen der DDR dezent thematisiert wurde: im Sinne des antifaschistischen Schutzwalles waren es natürlich allesamt Kriminelle, die sich auf diese Weise der Gerechtigkeit bzw. allgemein den Segnungen der sozialistischen Gesellschaftsordnung entzogen. Und doch konnte beispielsweise die fast schon obsessiv häufige Erwähnung des August 1961 in der Polizeiruf-110-Folge *Die Entdeckung* aus dem Jahre 1980 dem Durchschnittszuschauer kaum entgehen.⁹ Etwas andere, wenngleich nicht minder systemkonforme Akzente hatte die DEFA-Produktion *Die Flucht* unter der Regie von Roland Gräf (1977) gesetzt, in der mögliche Fluchtmotive der DDR-Bürger nicht per se negiert wurden, aber letztlich durch die Überlegenheit des eigenen politischen Systems aufgehoben und zusätzlich durch eine negative Darstellung westdeutscher Fluchthelfer kontrastiert wurden.¹⁰

Anders im bundesdeutschen Film, der unmittelbar nach dem Mauerbau eine Produktion der Überwindung von Mauer und Teilung widmete – *Tunnel 28* in der Regie von Robert Siodmak (1962) als westdeutsch-US-amerikanische Koproduktion, die sich zwar nicht an einem realen Ereignis orientierte, aber den filmischen Auftakt zu einer Reihe von tatsächlich angelegten Fluchttunneln in den Westen markierte.¹¹

Hervorgehoben werden muss an dieser Stelle jedoch ebenfalls, dass das Phänomen deutsch-deutsche Grenze auch im bundesdeutschen Film in der Folgezeit eher tabuisiert wurde, zumindest jedoch angesichts etwa US-amerikanischer Produktionen unterrepräsentiert war. Zu erwähnen wäre hier die bekannte Disney-Filmproduktion *Mit dem Wind nach Westen* (*Night Crossing*, 1982, Regie: Delbert Mann) von der spektakulären Ballonflucht über die innerdeutsche Grenze, die tatsächlich 1979 stattgefunden hat. Zu den filmischen Ausnahmen gehören jedoch *Die allseitig reduzierte Persönlichkeit – Redupers* (1977, Regie: Helke Sanders), *Der Willi-Busch-Report* (1979) und *Der Westen leuchtet* (1982, Regie: Niklaus Schilling). Originell war der Film *Die Dubrow-Krise* (1969, Regie: Eberhard Itzenplitz), in dem durch eine (fiktive) Verschiebung der DDR-Grenze ein Dorf sich

⁸ *Blinder Passagier in die Freiheit*. „Der Stern“, Heft 7, 17. Februar 1963, S. 12–14.

⁹ Siehe auch C. Dittmar: *Feindliches Fernsehen. Das DDR-Fernsehen und seine Strategien im Umgang mit dem westdeutschen Fernsehen*. Bielefeld: transcript, 2010.

¹⁰ *Die Flucht* (1977). In: *Spur der Filme...*, S. 321f.

¹¹ Vgl. auch *Flucht nach Berlin* von Will Tremper (1961), ein Film über die Flucht über die sog. grüne Grenze noch vor dem Mauerbau, der seine Premiere im März 1961 hatte und in den Kinos flopte. Vgl. A. Dorgerloh: *Westwärts – ostwärts: die Mauer im Spielfilm*. In: A. Kuhrmann/D. Liebermann/A. Dorgerloh: *Die Berliner Mauer in der Kunst. Bildende Kunst, Literatur und Film*. Berlin: Ch. Links, 2011, S. 329–416, bes. S. 380–389.

plötzlich in der Bundesrepublik wiederfand – im Zentrum standen hierbei allerdings weniger Aspekte der Blockkonfrontation, sondern vielmehr die psychologische Frage, wie sich die Bewohner in dieser für sie völlig neuen Situation, gleichsam nach einer *Wiedervereinigung im Kleinformat*, verhalten würden.

Ungleich wichtiger als diese beinahe schon Nebenschauplätze war gleichwohl, dass die Filme über Blockkonfrontation und die deutsch-deutsche Teilung sich nach 1961 stark veränderten, was nicht allein an der Berliner Mauer an sich lag, sondern mit einer allgemeinen Entwicklung des internationalen und insbesondere des US-amerikanischen Films zusammenhing.

Beinahe schon naturgemäß spielten im Kalten Krieg zwischen der Sowjetunion und den USA sowie ihren jeweiligen Verbündeten die Agenten- und Spionagefilme eine zentrale Rolle. Als ein riesiges Filmgenre *sui generis* dominierten diese Filme zwischen 1947 und dem Zeitalter der Perestrojka in der Sowjetunion, dem Runden Tisch in Polen und dem Fall der Berliner Mauer im November 1989 das Bild und die Diskurse über die Blockkonfrontation. Man denke nur an die James-Bond-Filme – die Abenteuer in mehrere Ostblockstaaten verlegten und von denen zumindest *Octopussy* (GB 1983, Regie: John Glen) in Berlin und der DDR spielt – und zahlreiche Derivate.

In diesen Filmen prallten zwei Weltanschauungen aufeinander. Trotz der Dramatik der Systemkonfrontation, die sich insbesondere in Berlin zeigte und dem Filmschaffen regelmäßig einen manichäischen Grundtenor von zwei Welten von Gut und Böse verlieh, war zumindest den westlichen Filmen fast immer eine propagandistische Mischung von Humor und einer gehörigen Portion Superioritätsgefühl eigen, wie sie regelmäßig im Happy End zugunsten des Westens zum Ausdruck kam.

Zweifellos das prominenteste Beispiel hierfür ist Billy Wilder, der Anfang der 1960er-Jahre in München seine Komödie *Eins, zwei, drei* drehte, die bekanntermaßen im geteilten Berlin spielt. Der Regisseur, selbst aus Berlin stammend, ließ nach dem 13. August 1961 verlauten, er gedenke die jüngste Berlinkrise zu ignorieren und das Projekt zu beenden. Kurzerhand wurde die Handlung des Spielfilms auf die Monate Mai bis August 1961 vorverlegt. So wurde seine Komödie paradoxerweise ein Film über die „gute alte Zeit des Kalten Krieges, als man noch durch das Brandenburger Tor hindurchfahren durfte, und amerikanische und sowjetische Soldaten, zwar in einer kühlen, aber korrekten Atmosphäre gemeinsam Coca-Cola verkosten konnten“.¹² Was man an Angst im Westen vor einer

¹² *Billy macht das Tor auf*. „Quick“, September 1961, Heft 37, S. 69.

endgültigen Einnahme Berlins durch die Sowjetunion nur mit Mühe sublimieren konnte, spielte man an anderer Stelle ganz bewusst gegen den Klassenfeind aus, nämlich die ökonomische Überlegenheit (zumindest gegenüber der DDR): Coca-Cola als Wunderwaffe gegen Kommunismus, und sogar ein westlicher Kommunist (Horst Buchholz) wird letztlich von der hübschen Fabrikantentochter zum Guten bekehrt. Die Rolle, die Coca-Cola dann Jahrzehnte später in *Good Bye, Lenin!* (D 2003, Regie: Wolfgang Becker) spielte, lässt sich auch als Anspielung bzw. sogar als Hommage an Billy Wilder deuten.

Sehr viel stärker der Spannung verpflichtet, aber vielleicht gerade deshalb auch ein ganzes Stück authentischer als Wilders Kultfilm war dann 1966 Alfred Hitchcocks Umsetzung des Ost-West-Konflikts in *Der zerrissene Vorhang* (*Torn Curtain*, 1966, Regie: Alfred Hitchcock). Zwar gab es auch hier ein Happy End, aber die Züge eines totalen Staates mit einer weit entwickelten (und deshalb umso gefährlicheren) Wissenschaft zeichneten ein Bild, das für viele Jahre stilprägend sein sollte. Zwar zogen KGB und Stasi stets den Kürzeren, wurden aber nicht mehr ostentativ der Lächerlichkeit preisgegeben. Mit den wachsenden Erfahrungen mit den Praktiken der Staatssicherheit wurde es immer schwieriger, der Berliner Mauer etwas Humoreskes abzugewinnen (dies erfolgte erst wieder in Filmen nach 1989): der vorerst letzte Beitrag zur Gruppe der Fluchtfilme – *Der Stich des Skorpion* (2004, Regie: Stephan Wagner) – greift zwar das Motiv des Fluchthelfers aus dem *Zerrissenen Vorhang* wieder auf, aber nun war die Gefahr nicht mit dem Grenzübertritt gebannt, sondern bestand diffus weiter.

4. Die Rolle Polens in der Filmographie der Flucht

Die Rolle Polens in diesem auf den ersten Blick spezifisch deutschen Thema mag überraschen, besaß die Volksrepublik doch mit dem Westen keine gemeinsame Grenze, war also nicht unmittelbarer Hüter oder Anrainer des Eisernen Vorhanges. Und doch würde der hier präsentierten Skizze eine wichtige Facette fehlen, würde man Polen nicht in zweierlei Hinsicht mit in die Überlegungen einbeziehen. Da ist einerseits die Thematisierung der Blockteilung und deren Überwindung im polnischen Film und andererseits die staatlich-gesellschaftliche Besonderheit der Volksrepublik im direkten Vergleich mit der DDR.¹³

¹³ B. Matuszak-Loose: *Filmischer Dialog? Über deutsch-polnische Abgrenzungen, Nachbarschaften und loyale Neutralitäten*. In: *Trudne sąsiedztwo. Z dziejów relacji polsko-*

Besonders verdeutlichen lässt sich dies am Beispiel der deutsch-polnischen *Ménage à trois*,¹⁴ waren die Beziehungen zwischen den beiden deutschen Staaten und der Volksrepublik Polen doch in vielerlei Hinsicht spezifisch. Polen galt in der Bundesrepublik als Schlüssel zum Ostblock, in der DDR als potenzielle Gefahr,¹⁵ da es – in West und Ostdeutschland – für weniger systemtreu, ja geradezu libertär gehalten wurde.

Zu erwähnen wäre in diesem Zusammenhang der DEFA-Film *Die Schlüssel* (DDR 1972/1974) von Egon Günther.¹⁶ Mit einem Flugzeug kommt ein junges Paar, die Arbeiterin Ric und der Ingenieurstudent Klaus, für ein paar Tage nach Krakau. Ein ihnen unbekanntes polnisches Ehepaar, das ebenfalls verreist ist, überlässt ihnen die Schlüssel zu ihrer Wohnung, so dass sie ein entspanntes Wochenende in der Stadt verbringen können. Die beiden haben durchaus nicht vor, über Polen weiter nach Westen zu fliehen – es reicht ihnen, dass sie die fremde und bunte Wirklichkeit Krakaus während eines Studentenfestes genießen, gleichzeitig werden sie aber mit einer belastenden Problematik zwischen Polen und Deutschen aus der Kriegszeit konfrontiert. Im Film wird eigentlich eine Art innere Flucht etabliert, indem das Paar aus der DDR die Schönheiten und eine scheinbar stabilisierte Bürgerfreiheit in Polen zu verspüren vermeint. Als die DDR angesichts der politischen Entwicklungen in Polen 1981 die Grenze zu Polen schloss, wurde *nota bene* auch Günthers Film postwendend verboten.

Neben diesem einsam herausragenden DDR-Film finden sich im polnischen Kino über die Blockkonfrontation, die Berliner Mauer und die Grenzgänge vor allem Produktionen, die in gewisser Hinsicht dem Doku-tainment zugerechnet werden können, zumindest aber auf wahren Begebenheiten beruhen. Das Besondere dieser halbdokumentarischen Filme ist vor allem ihr frühes Entstehungsdatum. Während es im vereinigten Deutschland mittlerweile eine ganze Anzahl von zumeist Fernsehfilmen gibt, die sich die verschiedensten authentischen Fluchtszenarien zum

niemieckich w XX i początkach XXI wieku. Red. K. Jędynakiewicz-Mróż. Wrocław: Gajt, 2011, S. 79–87; *Der Polnische Film. Von seinen Anfängen bis zur Gegenwart*. Hg. K. Klejsa/Sch. Schahadat/M. Wach. Marburg: Schüren, 2013; *W drodze do sąsiada. Polsko-niemieckie spotkania filmowe*. Hg. A. Dębski/A. Gwóźdź. Wrocław: Atut, 2013.

¹⁴ Vgl. P.-F. Weber: *Le triangle RFA – RDA – Pologne (1961–1975). Guerre froide et normalisation des rapports germano-polonais*. Paris: L'Harmattan, 2007.

¹⁵ Vgl. Cz. Osękowski: *Der pass- und visafreie Personenverkehr zwischen der DDR und Polen in den siebziger Jahren – Politische, wirtschaftliche und gesellschaftliche Auswirkungen*. In: *Zwangsverordnete Freundschaft? Die Beziehungen zwischen der DDR und Polen 1949–1990*. Hg. B. Kerski/A. Kotula/K. Wóycicki. Osnabrück: fibre, 2003, S. 123–133.

¹⁶ Vgl. allgemein zur DEFA D. Schittly: *Zwischen Regime und Regie. Die Filmpolitik der SED im Spiegel der DEFA-Produktionen*. Berlin: Ch. Links, 2002.

Gegenstand nehmen, sei es durch Fluchttunnel, mit Heißluftballons oder auch mit Leichtflugzeugen, entstanden zwei herausragende polnische Filme zur selben Thematik bereits im Jahr 1989 selbst.

Bekanntlich endeten zahlreiche Fluchtversuche entweder tödlich im Grenzstreifen oder die Flüchtenden wurden gefasst und wegen sog. Republikflucht zu langjährigen Haftstrafen verurteilt (und später oftmals von der Bundesrepublik freigekauft). Was beispielsweise die Illustrierte „Quick“ in einer Ausgabe aus dem Jahre 1963 überschwänglich mit „unterm Auto ins Glück“ übertiteln konnte,¹⁷ geschah ganz ähnlich auch in der Volksrepublik Polen 1985, als zwei Brüdern die Flucht unter einem LKW bis nach Schweden glückte. *300 mil do nieba (300 Meilen zum Himmel; PL 1989, Regie: Maciej Dejczer)* zeigte diesen authentischen Fall. Als der Vater des 15-jährigen Grześ und seines jüngeren Bruders Jędrrek aus politischen Gründen seinen Beruf als Geschichtslehrer verliert, gerät die Familie Kwiatkowski in finanzielle Not. Durch Schwarzarbeit versuchen sie sich über Wasser zu halten. Einzige Hoffnung für die beiden Jungen ist die Aussicht, irgendwann in den Westen auswandern zu können. Von dort aus wollen sie die Eltern unterstützen. Die beiden Jungen gelangen tatsächlich nach Dänemark (in der Realität nach Schweden), wo sie in einem Flüchtlingslager untergebracht werden. Während sie von einer aus Polen emigrierten Journalistin Unterstützung erhalten, wird den Eltern in Polen das Sorgerecht für ihre Kinder abgesprochen. Der Film übermittelt kein Paradiesbild aus dem Westen, kein Schlaraffenland, es sind angesichts der desaströsen Versorgungslage in Polen während der 1980er-Jahre auch weniger politische denn wirtschaftliche Gründe, die die beiden zur Flucht treiben. Trotzdem bekommt der Zuschauer einen deutlichen Imperativ zu hören, wenn der Vater der geflüchteten Jungen ihnen am Telefon „Kommt nie wieder zurück!“ zurufen kann.

Zu derselben thematischen Gruppe gehört ein zweiter Film unter dem Titel *Ostatni prom (Die letzte Fähre; PL 1989, Regie: Waldemar Krzystek)*. Die Handlung spielt im Dezember 1981, als mit einer Fähre ein viertägiger damals luxuriöser Ausflug über Hamburg nach Skandinavien geplant ist. Man erfährt, dass nur wenige tatsächlich nach Polen zurückkommen wollen. Viele haben vor, während eines vorgeblichen Ausfluges schon in Hamburg aus der kommunistischen Wirklichkeit zu fliehen. Der Film zeigt einen sozialen Durchschnitt der potenziellen Flüchtlinge, indem der Kapitän es selbst in einem Gespräch formuliert: „Bald werde ich ganz Polen ausfahren lassen“. Es stellt sich daher die Frage, wer flüchtet? – Lehrer,

¹⁷ „Quick“. April 1963, Heft 15, S. 18.

Ärzte, Ingenieure. Zu einem dramatischen Exodus kommt es, als die Passagiere erfahren, dass die Fähre wegen des gerade in Polen eingeführten Kriegszustands nicht nach Hamburg, sondern ohne Zwischenstopp zurück nach Polen fahren soll, die Fluchtpläne also zu scheitern drohen.

Nicht zu Wasser, sondern in der Luft wären in diesem Zusammenhang abschließend noch zwei weitere Filme zu nennen: *Westflug – Entführung aus Liebe* (D 2010, Regie: Thomas Jauch) und *Ein Richter in Berlin* (*Judgment in Berlin*, USA 1988, Regie: Leo Penn). Beide beruhen wiederum auf einem authentischem Fall. Am 30. August 1978 wird von zwei *Bürgern der DDR* eine Maschine der polnischen Airline LOT auf dem Flug von Danzig nach Berlin-Schönefeld gekidnappt und zur Landung in Westberlin, namentlich auf dem Flughafen Tempelhof im US-amerikanischen Sektor gezwungen. Die Entführung erregte damals in gleich mehrfacher Hinsicht Aufsehen, und zwar wegen der vorangegangenen Flugzeugentführungen durch Terroristen und zum zweiten wegen der juristischen Zuständigkeit nicht der bundesdeutschen Behörden, sondern der amerikanischen Streitkräfte, die deshalb gegen den Entführer formaliter ein Sondergerichtsverfahren führen ließen.

In der Retrospektive spiegeln solche Filme noch immer eine gewisse und wahrlich nicht unberechtigte Genugtuung über den Verlauf der Geschichte nach 1989, und doch wird dadurch verschwiegen, dass die Bilanz, bei der sich plötzlich 50 Menschen binnen kurzer Zeit entscheiden mussten, für eine diffuse Vorstellung von Freiheit buchstäblich alles zurücklassen zu müssen, in Wirklichkeit durchaus nicht für den *goldenen Westen* ausfiel: Von 50 DDR-Bürgern entschieden sich in Tempelhof gerade einmal neun Personen zum Bleiben.¹⁸ Geblieben ist übrigens die Anekdote, was die Abkürzung LOT auch bedeuten kann: *Landet oft in Tempelhof bzw. auf Berlinerisch Landet ooch in Tempelhof.*¹⁹

5. Filme nach 2000

Nach dem großen politischen Umbruch und Wandel in Europa nach 1989 wurde auch der symbolische Eiserne Vorhang zerrissen. Direkt nach dem Mauerfall erlebte insbesondere das deutsche Kino eine Banalisierung der Tragik vieler Flüchtlinge und blinder Grenzgänger. Mit den

¹⁸ Chr. Scheuermann: *Der Notausgang*. „Der Spiegel“, 2010, Heft 20, S. 39–42.

¹⁹ A. Kaluza: *Tempelhof. Ein Berliner Flughafen als Tor zur Freiheit*. In: *Polnische Spuren in Deutschland. Ein Lesebuchlexikon*. Hg. D. Bingen/A. Kaluza/B. Kerski/P. O. Loew. Bonn: bpb, 2018, S. 396.

rasch verschwindenden Spuren der ehemaligen Grenze bzw. Berliner Mauer verflog auch das Gefühl für die Grenzüberschreitung an sich als lebensgefährliche und zugleich hochemotionale Handlung. In den ebenso zahlreichen wie erfolgreichen Komödien wie *Good Bye, Lenin!*, *Sonnenallee* oder *Kleinnruppin forever* und vor allem *Helden wie wir. Die unglaubliche Wahrheit des Mauerfalls!* wurde der DDR-Alltag wieder lebendig – zumindest in verkürzter Form oder auch als eine Form des Eskapismus, der sich allerdings auch den Vorwurf der Geschichtsklitterung gefallen lassen musste.²⁰ Erst Jahre später löste Florian Henckel von Donnersmarck mit seinem Film *Das Leben der Anderen* (2006) diese nostalgische Phase ab, um das – in Anführungsstrichen – *wirkliche Bild* hinter dem Eisernen Vorhang zu zeigen, nämlich die Grausamkeit des kommunistischen Systems, eine Straffalette gegen die Republikflucht und die Traumatisierung der Stasiopfer. Thematisiert wurden dabei aber auch die persönlichen bzw. moralischen Dilemmata, sich bei der Flucht in den Westen auf eine ungewisse Zukunft einlassen und Liebgewonnene(s) zurücklassen zu müssen – so zuletzt in *3½ Stunden* (D 2021, Regie: Ed Herzog) über eine Zugreise von West nach Ost just im Moment des Mauerbaus, was die Fahrgäste in einer sehr kurzen Zeitspanne zu ganz grundlegenden – buchstäblich – Weichenstellungen für ihr weiteres Leben zwang.

Bibliographie

- Billy macht das Tor auf.* „Quick“, September 1961, Heft 37, S. 69.
Blinder Passagier in die Freiheit. „Der Stern“, 17. Februar 1963, Heft 7, S. 12–14.
Marta Brzezińska-Pająk: *Spektakl – granica – ekran. Mur berliński w filmie niemieckim.* Wrocław: Atut. 2014.
Der Polnische Film. Von seinen Anfängen bis zur Gegenwart. Hg. Konrad Klejsa/Schamma Schahadat/Margarete Wach. Marburg: Schüren, 2013.
Claudia Dittmar: *Feindliches Fernsehen. Das DDR-Fernsehen und seine Strategien im Umgang mit dem westdeutschen Fernsehen.* Bielefeld: transcript, 2010.
Annette Dorgerloh: Westwärts – ostwärts: die Mauer im Spielfilm. In: Anke Kuhrmann/Doris Liebermann/Anette Dorgerloh: *Die Berliner Mauer in der Kunst. Bildende Kunst, Literatur und Film.* Berlin: Ch. Links, 2011, S. 329–416.

²⁰ S. Moller: *Geschichtsunterricht im Fake-News-Format: Good Bye, Lenin! (2003) und sein internationales Publikum.* In: *Mauerschau – Die DDR als Film. Beiträge zur Historisierung eines verschwundenen Staates.* Hg. D. Orth/H.-P. Preußner. Berlin–Boston: De Gruyter, 2020, S. 233–253.

- Durs Grünbein: *Wir Buschmänner. Eine Erinnerung an Elias Canettis „Masse und Macht“*. In: Ders.: *Galilei vermißt Dantes Hölle. Aufsätze*. Frankfurt/Main: Suhrkamp, 1996, S. 205–206.
- Andrzej Gwóźdź: *Jest mur – nie ma muru, czyli niewidzialna granica w filmach Defy*. In: *Kultury obrazu – tabu – edukacja*. Hg. Ilona Copik/Barbara Kita. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018, S. 85–101.
- Andrzej Gwóźdź: *Kino na biegunach. Filmy niemieckie i ich historie 1949–1991*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2019.
- Andrzej Gwóźdź: *Krajobrazy z murem berlińskim w filmach fabularnych podzielonego kina do roku 1989*. In: *Filmowe pejzaże Europy*. Hg. Barbara Kita/Magdalen Kempna-Pieniążek. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017, S. 77–105.
- Thomas Heimann: *Freundschaft – Przyjaźń? Kamerablicke auf die Nachbarn. Filmkulturelle Beziehungen der DDR mit der VR Polen 1945–1990*. Berlin: DEFA-Stiftung, 2017.
- Lars Jockheck: *„Wir sind nicht nur in der Politik Internationalisten“*. *Die ostdeutsch-polnische Koproduktion Der schweigende Stern/Milcząca gwiazda*. In: *Deutschland und Polen. Filmische Grenzen und Nachbarschaften*. Hg. Konrad Klejsa/Schamma Schahadat. Marburg: Schüren, 2011, S. 150–163.
- Tony Judt: *Die Geschichte Europas von 1945 bis zur Gegenwart*. München–Wien: Hanser, 2006.
- Andrzej Kaluza: *Tempelhof. Ein Berliner Flughafen als Tor zur Freiheit*. In: *Polnische Spuren in Deutschland. Ein Lesebuchlexikon*. Hg. Dieter Bingen/Andrzej Kaluza/Basil Kerski/Peter Oliver Loew. Bonn: bpb, 2018, S. 396.
- Anke Kuhrmann/Doris Liebermann/Anette Dorgerloh: *Die Berliner Mauer in der Kunst. Bildende Kunst, Literatur und Film*. Berlin: Ch. Links, 2011.
- Niklas Luhmann: *Inklusion und Exklusion*. In: *Nationales Bewußtsein und kollektive Identität. Studien zur Entwicklung des kollektiven Bewußtseins in der Neuzeit 2*. Hg. Helmut Berding Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1996, S. 15–45.
- Bernadetta Matuszak-Loose: *Bevorzugt und (un)beliebt: Bilder deutscher Frauen im polnischen und polnischer Frauen im deutschen Nachkriegsfilm*. In: *Deutschland und Polen. Filmische Grenzen und Nachbarschaften*. Hg. Konrad Klejsa/Schamma Schahadat. Marburg: Schüren, 2011, S. 217–228.
- Bernadetta Matuszak-Loose: *Filmischer Dialog? Über deutsch-polnische Abgrenzungen, Nachbarschaften und loyale Neutralitäten*. In: *Trudne sąsiedztwo. Z dziejów relacji polsko-niemieckich w XX i początkach XXI wieku*. Pod redakcją Katarzyny Jedyńakiewicz-Mróż. Wrocław: Gajt, 2011, S. 79–87.
- Mauerschau – Die DDR als Film. Beiträge zur Historisierung eines verschwundenen Staates*. Hg. Dominik Orth/Heinz-Peter Preußner. Berlin–Boston: De Gruyter, 2020.

- Sabine Moller: *Geschichtsunterricht im Fake-News-Format: Good Bye, Lenin! (2003) und sein internationales Publikum*. In: *Mauerschau – Die DDR als Film. Beiträge zur Historisierung eines verschwundenen Staates*. Hg. Dominik Orth/Heinz-Peter Preußner. Berlin–Boston: De Gruyter, 2020, S. 233–253.
- Czesław Osękowski: *Der pass- und visafreie Personenverkehr zwischen der DDR und Polen in den siebziger Jahren – Politische, wirtschaftliche und gesellschaftliche Auswirkungen*. In: *Zwangsverordnete Freundschaft? Die Beziehungen zwischen der DDR und Polen 1949–1990*. Hg. Basil Kerski/Andrzej Kotula/Kazimierz Wóycicki. Osnabrück: fibre, 2003, S. 123–133.
- „Quick“. April 1963, Heft 15, S. 18.
- Christoph Scheuermann: *Der Notausgang*. „Der Spiegel“, 2010, Heft 20, S. 39–42.
- Dagmar Schittly: *Zwischen Regime und Regie. Die Filmpolitik der SED im Spiegel der DEFA-Produktionen*. Berlin: Ch. Links, 2002.
- Spur der Filme*. Hg. Ingrid Poss/Peter Warnecke. Berlin: Ch. Links, 2006.
- Bernd Stöver: *Der Kalte Krieg 1947–1991*. München: C.H. Beck, 2007.
- Topographien der Grenze. Verortungen einer kulturellen, politischen und ästhetischen Kategorie*. Hg. Christoph Kleinschmidt/Christine Hewel. Würzburg: Königshausen & Neumann, 2011.
- Unterwegs zum Nachbarn. Deutsch-polnische Filmbegegnungen*. Hg. Brigitte Braun/Andrzej Dębski/Andrzej Gwóźdź. Trier: WVT, 2015.
- W drodze do sąsiada. Polsko-niemieckie spotkania filmowe*. Hg. Andrzej Dębski/Andrzej Gwóźdź. Wrocław: Atut, 2013.
- Pierre-Frédéric Weber: *Le triangle RFA – RDA – Pologne (1961–1975). Guerre froide et normalisation des rapports germano-polonais*. Paris: L’Harmattan, 2007.

Flucht in die Freiheit in Filmproduktionen. Reale und irreale Übergänge durch den Eisernen Vorhang

Abstrakt: Die filmische Auseinandersetzung mit dem Kalten Krieg war real und symbolisch immer wieder auch mit der wirkmächtigen Metapher der politischen Konfrontation, dem Eisernen Vorhang, befasst. Dabei galt das Filmschaffen nicht nur den Phänomenen von Inklusion und Exklusion entlang dieser Systemgrenze, sondern auch dem Problem der Überwindbarkeit des Eisernen Vorhanges, das heißt seiner Permeabilität. Besonders verdeutlichen lässt sich dies am Beispiel der deutsch-deutsch-polnischen *Ménage à trois*, waren die Beziehungen zwischen den beiden deutschen Staaten und der Volksrepublik Polen doch in vielerlei Hinsicht spezifisch. Polen galt in der Bundesrepublik als Schlüssel zum Ostblock, in der DDR als potenzielle Gefahr, da es – in West wie in Ostdeutschland – für weniger systemtreu, geradezu libertär gehalten wurde. Der Beitrag möchte anhand einiger Filmbeispiele zeigen, wie die Durchlässigkeit und (Un-)Überwindbarkeit des inmitten Berlins 1961 buchstäblich in Stein gemeißelten Eisernen Vorhanges im Film thematisiert wurde und welche Rolle hierbei Polen spielte bzw. Polen zugewiesen wurde. Dabei wird der Wandel

der audiovisuellen Repräsentation von Flucht und Übergang durch den Eisernen Vorhang vergleichend nachgezeichnet, wobei gleichermaßen Filme für das Kino und das Fernsehen herangezogen werden sollen.

Schlüsselwörter: Eiserner Vorhang, Flüchtlinge, Berliner Mauer, Kino im Kalten Krieg, deutsch-polnische Beziehungen

**Escape to freedom in film productions
Real and unreal transitions through the Iron Curtain**

Abstract: The cinematic confrontation with the Cold War was both real and symbolic, and repeatedly concerned with the powerful metaphor of political confrontation—the Iron Curtain. The films did not only focus on phenomena of inclusion and exclusion along these system boundaries, but dealt also with the problem of how to overcome the Iron Curtain, i.e. with its permeability. This can be made particularly clear using the example of the German-German-Polish *ménage à trois*, since the relations between the two German states and the People's Republic of Poland were specific in many respects. In the Federal Republic of Germany, Poland was seen as the key to the Eastern Bloc, in the GDR as a potential threat, since it was considered far less loyal to the Soviet system of power, downright libertarian, in both West and East Germany. Using a number of film examples, the article shows how the permeability and (in)surmountability of the Iron Curtain, which was literally carved in stone in the middle of Berlin in 1961, was addressed in these films and what role Poland played in this context. The change in the audio-visual representation of flight and transition through the Iron Curtain is traced in a comparative manner, with films for cinema and television being used equally.

Keywords: Iron Curtain, refugees, Berlin Wall, Cold War cinema, German-Polish relations

**Ucieczka do wolności w produkcjach filmowych
Realne i surrealne przejścia przez żelazną kurtynę**

Streszczenie: Filmowa konfrontacja „na granicy” w czasach zimnej wojny była zarówno rzeczywista, jak i symboliczna. Nierzadko posługiwano się w niej także jedną z bardziej wyrazistych metafor konfrontacji politycznej – żelazną kurtyną. Produkcje filmowe obrazujące to zjawisko dotyczą nie tylko przejawów inkluzji i ekskluzji, procesów przebiegających niejako równoległe do granic systemowych, ale także samego problemu anulowania żelaznej kurtyny, a więc ukazywania jej swoistej przepuszczalności. Szczególnie wyraźnie widać to w specyficznym „trójkącie politycznym” – w relacjach między dwoma państwami niemieckimi a PRL-em. W RFN Polska była postrzegana jako klucz do bloku wschodniego, w NRD – jako potencjalne zagrożenie, ponieważ zarówno w Niemczech Zachodnich, jak i Wschodnich uważano ją za mniej lojalną wobec systemu, a wręcz za liberalną. Autorka artykułu obrazuje tę problematykę na przykładzie wybranych produkcji filmowych i telewizyjnych, poruszając w szczególności kwestię przepuszczalności i (nie)przekraczalności żelaznej kurtyny, zamkniętej granicy czy muru, wzniesionego w samym środku Berlina w 1961 roku oraz roli, jaką w tym kontekście odgrywać miała bądź odegrała Polska.

Słowa kluczowe: żelazna kurtyna, uchodźcy, mur berliński, kino okresu zimnej wojny, relacje polsko-niemieckie

Bernadetta Matuszak-Loose, Literatur- und Kulturwissenschaftlerin, wissenschaftliche Mitarbeiterin am Lehrstuhl für Didaktik der deutschen Sprache und interkulturelle Studien am Institut für Deutsche Philologie der Adam-Mickiewicz-Universität in Poznań; zugleich Dozentin im Studiengang Interkulturelle Germanistik, gemeinsam geführt von der Europa-Universität Viadrina und der UAM am Collegium Polonicum in Ślubice. Forschungsinteressen: deutschsprachige Literaturwissenschaft und interkulturelle Literatur, interdisziplinäre Methoden zur Analyse zeitgenössischer Kultur in den Medien, Theorie visueller Kulturen.

Bernadetta Matuszak-Loose, literary and cultural scientist, lecturer at the chair for German didactics and intercultural studies at the Institute for German Philology at the Adam Mickiewicz University in Poznań, also lecturer for intercultural German studies, run jointly by the European University Viadrina and the UAM at the Collegium Polonicum in Ślubice. Main fields of research: modern German-language literary studies and intercultural literature, interdisciplinary methods for analysing contemporary culture in the media, theories of visual cultures.

Bernadetta Matuszak-Loose, literaturoznawczyni i kulturoznawczyni, pracownik naukowy Zakładu Dydaktyki Języka Niemieckiego i Studiów Międzykulturowych w Instytucie Filologii Germańskiej UAM w Poznaniu; wykładowca na kierunku germanistyka międzykulturowa, prowadzonym wspólnie przez Uniwersytet Europejski Viadrina i UAM w Collegium Polonicum w Ślubicach. Zainteresowania badawcze: literaturoznawstwo niemieckojęzyczne i literatura interkulturowa, interdyscyplinarne metody analizy współczesnej kultury w mediach, teoria kultur wizualnych.



Tabea Lamberti

 <https://orcid.org/0000-0003-3897-6861>
Friedrich-Schiller-Universität Jena

Crossing Borders – Zwischen Geschlecht, Kultur und Identität: Sasha Marianna Salzmanns Debütroman *Außer sich* (2017)

Grenzen, Grenzübertritte und Grenzverletzungen bestimmen unseren gegenwärtigen Alltag. Grenzen werden gezogen, Mauern gebaut, anderorts wird der Versuch unternommen, Grenzen abzubauen, einzureißen und zu überwinden. Die Raum- und Grenzforschung floriert.¹ Im Debütroman von Sasha Marianna Salzmann sind Grenzen und deren Überschreitung eminenter Bestandteil der Handlung.

Der Roman *Außer sich* (2017) erzählt von Flucht und Migration, von Fremdheit und von Identitätssuche. Im Zentrum der Handlung steht Alissa, genannt Ali, die sich auf die Suche nach ihrem Zwillingbruder Anton macht. Der in zwei Teile untergliederte Roman beschreibt das Leben und die Erfahrungen von vier Generationen: Alis und Antons, die der Eltern, Groß- und Urgroßeltern. Die literarische Auseinandersetzung mit Flucht und Migration erwächst einerseits aus einer politischen Aktualität und verweist andererseits auf eine persönliche Verarbeitung. Salzmann, die mit zehn Jahren als Kontingentflüchtling nach Deutschland kam, legt die Protagonistin²

¹ Vgl. u.a. Mauern, Grenzen, Zonen. *Geteilte Städte in Literatur und Film*. Hg. W. Hülk, S. Schwerter. Heidelberg: Universitätsverlag Winter, 2018.; B. Neumann: *Literatur Grenzen Erinnerungsräume. Erkundungen des deutsch-polnisch-baltischen Ostseeraums als einer Literaturlandschaft*. Würzburg: Königshausen & Neumann, 2004; S. Catani, S. Waldow: *Non-Person. Grenzen des Humanen in Literatur, Kultur und Medien*. Paderborn: Wilhelm Fink Verlag, 2020; C. Catani, F. Marx: *Über Grenzen. Texte und Lektüren der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*. Göttingen: Wallstein Verlag 2015.

² Anm. d. V.: Als weiblich gelesene Person erhält Ali im Text zunächst das weibliche Pronomen, dieses wird in der folgenden Analyse – trotz ihrer Transformation – beibehalten.

ähnlich an: deutsch-jüdisch, geboren in Russland, aufgewachsen in Deutschland, queer und nicht binär. Im Personenverzeichnis zu Beginn des Romans heißt es: „Alissa, Ali – Schwester, Bruder, ich“³. Im Essay *Sichtbar*, der unter der Herausgabe von Fatma Aydemir und Hengameh Yaghoobifarah, im Band *Eure Heimat ist unser Albtraum* 2019 erschien, bekennt Salzmann, sich mehreren Minderheiten zugehörig zu fühlen.⁴ Die*der Dramatiker*in⁵ und Hausautor*in des Berliner Maxim-Gorki-Theaters verhandelt in ihrem*seinem Erstling, der auf der Shortlist für den deutschen Buchpreis stand, verschiedene Grenzthemen: Es geht um Zugehörigkeit, um Selbstverlust und Grenzüberschreitung, nicht nur in territorialer, sondern ebenso in geschlechtlicher, kultureller, sprachlicher und letztlich individueller Hinsicht.⁶

Bereits der Titel *Außer sich* öffnet die Assoziationsebene des Grenzübertritts in mehrfacher Hinsicht: Außer-sich-sein, wörtlich ‚außerhalb des Selbst stehend‘, semantisch ‚sehr aufgeregt‘ und ‚wütend sein‘. ‚Außer-sich-sein‘ kann als Motto des Textes verstanden werden.⁷ So konstatiert auch Dirk Pilz für nachtkritik.de: „Das Buch ist schon außer sich, wenn es beginnt.“⁸ Der Text bietet keine Lösungsversuche und Erklärungsmuster an, endet nicht in Selbstfindung, sondern bleibt ewige Suchbewegung. Im Folgenden soll gezeigt werden, dass sich das Subjekt, das selbst stets eine

³ S. M. Salzmann: *Außer sich*. Berlin: Suhrkamp, 2017.

⁴ „Ich gehöre gleich mehreren Minderheiten an; das kaschieren zu wollen, birgt für mich größere Gefahren, als meine Positionen zu benennen.“ S. M. Salzmann: *Sichtbar*. In: *Eure Heimat ist unser Albtraum*. Hg. F. Aydemir, H. Yaghoobifarah. Berlin: Ullstein, 2019, S. 13–26, hier S. 13.

⁵ S. M. Salzmann wählt als nicht-binäre Person für sich das Gendersternchen. Dieser Wahl wird hier gefolgt.

⁶ Anm. d. V.: Bisherige Besprechungen konzentrierten sich vor allem auf den Aspekt der Migration, Identitätsbildung und Heimatlosigkeit. Siehe: M. R. Lizarazu: *Ec-static Existences: The Poetics and Politics of Non-Belonging in Sasha Marianna Salzmann's Außer Sich* (2017). „Modern Languages Open“, 2020(1): 9. S. 1–19.; A. Buehler-Dietrich: *Relational Subjectivity. Sasha Marianna Salzmann's Novel Außer Sich*. „Modern Languages Open“, 2020(1): 12, S. 1–17.; A. Jähnchen: *Die dritte Stimme. Migration in der jüngeren deutschsprachigen Literatur*. Baden-Baden: Tectum 2019.; A. Rutka: *Klassifikation und Desidentifikationen. Zu prekären Identitätswürfen in postmigrantischer Literatur junger Generationen – Olga Grjasnows »Der Russe ist einer, der Birken liebt« und Sasha M. Salzmanns »Ausser sich«*. In: „Studia Niemcoznawcze“. Warszawa 2018.

⁷ A. Rutka verweist in ihrem Artikel *Klassifikation und Desidentifikationen* auf ein titelgebendes wie auch inhaltliches Anknüpfen an Judith Butlers Essay *Außer sich. Über die Grenzen sexueller Autonomie* (2009). Vgl. Rutka, S. 446.

⁸ D. Pilz: *Aber anders*. Nachtkritik.de, 12.09.2017. https://nachtkritik.de/index.php?option=com_content&view=article&id=14382:ausser-sich-sasha-marianna-salzmanns-debuetroman&catid=100&Itemid=86 [Zugriff am 26.10.2022].

Grenze gegenüber einem amorphen Außen darstellt, durch eine Grenzüberschreitung neu konstituiert. Grenzüberschreitungen führen insofern zum Aufbau neuer Grenzen und neuer Identität. Identität wird im Roman nicht als statische Entität gefasst, sondern als fluide und sich kontinuierlich verändernde Größe. Das postmoderne Subjekt ist, im Sinne Michel Foucaults, ein mit *agency* ausgestattetes, also handelndes und gleichzeitig unterworfenes Subjekt.⁹ Foucaults Subjektbegriff liegt eine Prozesshaftigkeit zugrunde, die sich auch in Salzmanns Roman wiederfinden lässt. Das Konzept einer einheitlichen Identität wird angesichts fortschreitender Globalisierungs- und Migrationsprozesse zunehmend fraglich und als unzulänglich dekuviert. Mit dem prozesshaften Identitätskonzept reagiert Salzmann auf die Transformationsprozesse der Postmoderne. Laut Natascha Würzbach gehen

Umdeutungen von zugewiesenen Räumen sowie **Grenzüberschreitungen** von den Figuren aus und sind mit Persönlichkeitsentwicklungen verknüpft. Gerade weibliche Emanzipationsanstrengungen finden in **räumlichen Bewegungen** Ausdruck, die meist mit Schwierigkeiten und Konflikten verbunden sind.¹⁰

Vor diesem Hintergrund werden im Aufsatz folgende drei Grenzräume und deren Überschreitung im Fokus stehen: Territoriale und soziokulturelle, zeitliche und generationsübergreifende sowie geschlechtliche und individuelle.

Territoriale und soziokulturelle Grenzräume

Das Erzählen geschieht in *Außer sich* ellipsenartig, anachronistisch und multiperspektivisch. Auf zwei Erzählebenen, einer erinnerten Vergangenheits- und einer Gegenwartsebene, wird von Alis Familiengeschichte und von ihren jüngsten Erlebnissen erzählt. Die Erzählinstanz changiert zwischen der ersten und dritten Person, nimmt mal eine Innen- dann wieder eine kommentierende Außenperspektive ein. So entzieht sich auch die Erzählinstanz durch das Changieren zwischen Personal- und Possessivpronomen einer eindeutigen Zuschreibung. Ali und ihre Geschichte bilden den

⁹ Vgl. M. Foucault: *Subjekt und Macht*. In: Ders.: *Dits et Ecrits. Schriften in vier Bänden*. Bd. 4. Frankfurt: Suhrkamp, 2007 [1984], S. 253–279, hier S. 275.

¹⁰ N. Würzbach: *Raumdarstellung*. In: *Erzähltextanalyse und Gender Studies*. Hg. V. Nünning. Stuttgart: Metzler 2004, S. 52.; Anm. d. V.: Hervorhebung im Original.

Fixpunkt. Das mit „nach Hause“¹¹ übertitelte erste Kapitel beginnt mit der Beschreibung eines Aufbruchs.¹² Ali, ihr Bruder und ihr Vater „Konstantin, Kostja – Vater, so was wie“¹³ fahren „nach Hause“. Im Laufe der Handlung stellt sich heraus, dass es sich um die ehemalige Sowjetunion handelt, dort, wo Kostjas Eltern noch leben. „Zu Hause“ ist nicht Deutschland, obwohl Familie Tschepanow dort seit einigen Jahren wohnt. Die Mutter war es, die die Familie nach Deutschland brachte, um den Kindern eine bessere Zukunft zu ermöglichen.¹⁴ Der Versuch, den Ehrgeiz der Mutter auf die Zwillinge zu übertragen, scheitert, obwohl sie ihnen einbläut, in der Schule „viel besser als die Russen“¹⁵, später dann als die Deutschen sein zu müssen. Der Grund ihrer Flucht, die Perspektivlosigkeit im Sozialismus¹⁶, erweist sich als Trugschluss, da auch Deutschland den Tschepanows keine Heimat bietet. „Migration tötet“¹⁷ lautet schließlich das Fazit, dass Valja zum Suizid ihres Exmannes Kostja zieht. Dass sich soziokulturelle Grenzen nicht durch Übertritte nationaler Grenzen auflösen lassen, wird im Roman immer wieder thematisiert und gleichzeitig konterkariert. Laut Hartmut Böhme müssen sich

Kulturelle Identitäten [müssen] stets neu zentriert und ausgerichtet oder ruiniert und aufgegeben werden, letzteres insbesondere durch erzwungene Migration oder katastrophische Einbrüche in scheinbare kulturelle Kontinuitäten.¹⁸

Migration, Diffamierung und Ausgrenzung gehören zum Leben von Ali und ihrer Familie. Auch Antisemitismus ist eine wiederkehrende Erfahrung der Familie Tschepanow – und das obwohl sie sich extra einen russischen

¹¹ S. M. Salzmann: *Außer sich*, S. 11.

¹² A. d. V.: Der zweite Teil des Romans, der aus Antons Perspektive berichtet, beginnt ebenfalls mit einem Kapitel, das sich „zu Hause“ nennt. Ebd., S. 279.

¹³ S. M. Salzmann: *Außer sich*, ohne Paginierung.

¹⁴ Vgl. weiterführend: E. Tichomirova: *Literatur der russischen Emigrant/innen*. In: *Interkulturelle Literatur in Deutschland. Ein Handbuch*. Hg. C. Chiellino. Stuttgart: Metzler, 2000, S. 166–176.

¹⁵ Ebd., S. 100.

¹⁶ Vgl.: „Valja hatte wenig Vertrauen, dass ihre Kinder beweglich genug waren, um die Sowjetunion mit ihren ungerechten Naturgesetzen zu besiegen, dafür waren sie zu still, zu selbstbezogen, klammerten sich aneinander, krabbelten umeinander herum, als gäbe es keine Welt da draußen.“ Ebd., S. 101.

¹⁷ Ebd., S. 297.

¹⁸ H. Böhme: *Einleitung. IV. Die Grenzen und das Fremde*. In: *Topographien der Literatur. Deutsche Literatur Im transnationalen Kontext*. Hg. H. Böhme. Stuttgart: Metzler 2016, S. 597–602, hier S. 598.

Namen zugelegt hatten.¹⁹ Die künstliche und willkürliche Konstruktion nationaler Identität wird bereits in der Elterngeneration offenkundig, indem Namen nach Belieben abgelegt und aufgenommen werden, die Eltern so zu „Russifizierten“²⁰ wurden. Der Feststellung Annabelle Jähnchens, dass Rassismus in Deutschland im Roman „weniger ein Thema ist“²¹, wird nicht gefolgt. Die jüngste Generation erlebt Fremdenfeindlichkeit erstmals in Deutschland, als Ali und Anton in der Schule sind. In Russland, heißt es, werden sie für ihre jüdische Herkunft angefeindet, in Deutschland dafür, dass sie Russen sind. Das versteht der junge Anton nicht recht: „Er ging am Abend zu Valja [...] und fragte, warum die anderen ihn als Russen beleidigten, wo sie ihm doch beigebracht hatte, stolz darauf zu sein, dass er Jude sei.“²²

Als ein paar Tage später wieder Steine fliegen, bringt Anton die Erklärung, er sei kein Russe, sondern Jude, nicht den gehofften Respekt, sondern das genaue Gegenteil. Zusammen mit Ali wird er von den Jungen brutal zusammengeschlagen „und als sie fertig waren, waren die Zwillinge zu einem Körper verschmolzen.“²³ Es ist ein starkes Bild, das hier entsteht, das eines verschmelzenden Körpers, einer Einheit. Eine Grenzauflösung, die in Verbindung mit der Figur Anton entscheidend ist. So wird im Verlauf der Handlung immer unklarer, ob Anton überhaupt existiert oder er Alis alter – männliches – Ego ist. In Deutschland angekommen, müssen Valja, Kostja, Anton, Alissa und Opa Daniil sich zunächst in einem Asylheim ein Zimmer zu fünf teilen.²⁴ Die räumliche Trennung – in einem Heim – markiert die Separierung von der deutschen Gesellschaft und die damit einhergehende soziale Ausgrenzung. Die territorialen Grensräume versucht Anton dadurch zu überwinden, dass er auf die Geländer im Treppenhaus klettert.²⁵ Während diese ersten Entgrenzungsversuche innerhalb des vorgegebenen Grenzraums verlaufen, werden sie mit fortschreitendem Alter durch topographische Raumwechsel vollzogen. Mobilität und Migration begleitet alle Generationen und erschwert eine abschließende Bestimmung der „Herkunft“.

¹⁹ Vgl. ebd., S. 264 und S. 57: „Valentina und Konstantin, was für Namen, warum gibt man Menschen solche Namen, außer wenn man verbergen will, dass sie Juden sind und eigentlich so etwas wie Esther und Schmuël heißen sollten [...]“

²⁰ Ebd., S. 58. Oder: Vgl. S. 270.

²¹ A. Jähnchen: *Die dritte Stimme...*, S. 64.

²² Ebd., S. 104–105.

²³ Ebd., S. 106.

²⁴ Vgl. ebd., S. 101.

²⁵ Vgl. ebd., S. 102.

Auf das kurze erste Kapitel folgt ein geographischer und zeitlicher Wechsel. Ali befindet sich in der Atatürk-Flughafentoilette. Dass zwischen den Szenen Jahre liegen müssen, kann man lediglich dem Kontext entnehmen.²⁶ Die Suche nach ihrem Bruder bringt Ali nach Istanbul, die Stadt, die sich geographisch an der Grenze – an der Schnittstelle zwischen Europa und Asien – befindet. Als Hinweis zum Aufenthaltsort Antons dient ihr eine Postkarte, die, adressiert an ihre Mutter, „kein[en] Text, kein[en] Gruß“²⁷ beinhaltet. Istanbul ist nicht nur jene Stadt, die zwei Kontinente miteinander verbindet, sondern auch eine Stadt voller Widersprüche und Möglichkeiten der Grenzüberschreitung, ein „Ort der Transgression“²⁸. Eine Stadt, die ansteckend ist, so stellt Elya, ein Berliner Freund Alis, fest: „das Istanbul-Gefühl war schlimmer als die Wüste“²⁹. An diesem lebendigen, flirrenden und bunten Ort, der geprägt von Ambivalenzen ist, siedelt Salzmann ihre*seine Erzählung nicht zufällig an. Im Interview mit Christoph Schröder berichtet sie*er, wie sie*er sich 2012 in die Stadt verliebt und dort mit dem Buch begonnen hat. Statt ein Theaterstück zu schreiben, entsteht für Salzmann völlig unerwartet Prosa.³⁰ Istanbul ist zwar ein realer Raum, eröffnet in der literarischen Umsetzung jedoch die Möglichkeit, von mimetischen Darstellungen abzurücken. Damit wird Istanbul zum Raum des Erprobens von Alternativen. So bieten laut Jeanne Cortiel utopische Räume, die von realen nicht mehr klar abgegrenzt werden können, eine größere Offenheit für neue Geschlechterkonzepte.³¹ Istanbul ist auch die Stadt, in der Ali ihr biologisches Geschlecht mithilfe von Hormonspritzen wechseln wird.

Die Handlung in der Stadt am Bosphorus ist zu Beginn zeitlich in der Gegenwart der erzählten Zeit zu verorten, während sich durch Rückblen-

²⁶ Anm. d. V.: Der Kapiteltitel lautet „Ohne Zeit“ und auch eine fehlende temporale Markierung lässt lediglich Spekulationen zu.

²⁷ Ebd., S. 96.

²⁸ V. C. Dörr: *Topo-Graphie. Das Istanbul der deutsch-türkischen Gegenwartsliteratur*. In: *Verrottung der Interkulturalität. Die ‚Europäischen Kulturhauptstädte‘ Luxemburg und die Großregion (2007), das Ruhrgebiet (2010) und Istanbul (2010)*. Hg. T. Ernst, D. Heimböckel. Bd. 1. Bielefeld: Transkript, 2012, S. 265. Anm. d. V.: Volker C. Dörr verweist in seinem Artikel auf die prominente Rolle Istanbuls als Handlungsort und Topos in der Gegenwartsliteratur.

²⁹ S. M. Salzmann: *Außer sich*, S. 221.

³⁰ C. Schröder: *Wenn das Ich sich auflöst*. Deutschlandfunk.de, 18.09.2017. https://www.deutschlandfunk.de/sasha-marianna-salzmann-ausser-sich-wenn-sich-das-ich.700.de.html?dram:article_id=396109 [Zugriff am 03.10.2022].

³¹ J. Cortiel: *Intersexions. Towards a Feminist Narratology of Science Fiction*. In: *Grenzüberschreitungen. Narratologie im Kontext/ Transcending Boundaries. Narratology in Context*. Hg. W. Grünzweig/A. Solbach. Tübingen: Narr, 1999, S. 195–207.

den und Erinnerungsströme immer wieder andere Städte in die Handlung einschreiben und schließlich abermals aus Deutschland über die Zeit in der Türkei berichtet wird. Die Reise durch die Vergangenheit führt im folgenden Verlauf von Odessa über Czernowitz nach Grosny, Wolgograd und Moskau³², Deutschland und Istanbul. Die territorialen Raumbegrenzungen werden durch ihre narrative Durchwanderung aufgehoben. Damit werden Grenzen als bewegliche Kategorien definiert und das Konzept von Heimat hinterfragt.³³ Die Sowjetunion ist für die Tschepanows genauso wenig ‚Heimat‘, wie es später Deutschland sein wird. Die Entwicklung des Grenzraumes verläuft entlang der Generationen. Während die Ur- und Großeltern in einem Dorf in der Sowjetunion lebten, gelangt die Elterngeneration nach Deutschland, zunächst in ein Asylheim, dann in eine eigene Wohnung. Ali zieht schließlich nach Berlin und dann nach Istanbul, Anton hinterher. Istanbul als offene, plurale, vibrierende Stadt wird damit zum Projektions- und Möglichkeitsraum, der mehr Freiheit verspricht und letztlich auch die Transformation Alis ermöglicht. Die Räume werden dabei mit verschiedenen Personen, Generationen und ihren jeweiligen Geschichten gefüllt und sind somit immer soziokulturelle und individuelle Erinnerungsräume. Das familieninterne Wissen, etwa über die lila Augen des Urgroßvaters³⁴, wird von Generation zu Generation tradiert. Die konstruierten und rekonstruierten Geschichten der Vorfahren begleiten Ali und ihre Familie und stiften Zugehörigkeit und Familienidentität. Mit vielen kleinen detaillierten Informationen gibt der Text intime Einblicke in das Leben der Figuren, zeichnet zerbrechliche, aber auch starke, kämpferische Individuen. Zuhause, das wird schnell deutlich, ist kein Ort, an dem man aufgewachsen ist oder länger gelebt hat, sondern, entsprechend den gegenwärtigen, transformativen Prozessen, ein Ort der Geborgenheit. Der geographische Raum wird zugunsten eines individuellen Gefühls überschrieben. Ihre ‚Heimat‘ wird Ali in Istanbul auf einer von Wanzen besetzten Couch finden, hier findet sie

³² Anm. d. V.: Diese Orte markieren vor dem Hintergrund historischer Entwicklungen, als Städte des Krieges, implizite und explizite Grenzen. Wolgograd als ehemaliges Stalingrad und entscheidender Ort während des Zweiten Weltkrieges; Czernowitz als galizischer und Geburtsort Paul Celans; Grosny als Widerlegung der Hoffnung, dass mit dem Untergang der Sowjetunion der ewige Friede gekommen sei.

³³ Anm. d. V.: In seinem 1971 entworfenen „Fragebogen“ zur ‚Heimat‘ reflektiert Max Frisch die individuellen und politischen Bedeutungen des Terminus und verweist kritisch auf dessen Vielschichtigkeit und Komplexität. Vgl. M. Frisch: *Heimat – Ein Fragebogen*. In: *Heimat. Analysen, Themen, Perspektiven*, Hg. W. Cremer, A. Klein, Bonn: Bundeszentrale für politische Bildung, 1990 [1971], S. 243–245.

³⁴ Vgl. S. M. Salzmann: *Außer sich*, S. 145.

„ihr Istanbul“³⁵. Den Status der Geflüchteten, der Fremden verliert Ali nicht ohne Weiteres, vielmehr haftet ihr ihre Andersartigkeit wie ein Stigma an. Am Einreiseschalter in der Türkei sieht sie sich aufgrund ihres äußeren Erscheinungsbildes trotz ihres deutschen Passes mit Vorbehalten konfrontiert. Nachdem die Beamten der Passkontrolle ihr Foto immer und immer wieder kritisch mit ihr verglichen haben, benennen sie schließlich das Problem: „Frauenimporte aus Russland“³⁶. Statt „Aber ich komme doch aus Berlin!“³⁷ zu erwidern, kann Ali nicht anders als in Lachen auszubrechen. Dass sie für eine „russische Nutte“³⁸ gehalten wird, wird als Farce inszeniert. Dabei wird die doppelte Diskriminierung sichtbar, die Ali als Migrantin und als Frau bzw. später durch ihre Transsexualität erfährt. Salzmann verwebt Migrations- und Identitätsproblematiken und expliziert damit deren reziproke Wirkung.

Salzmann bricht mit gängigen Heimat-Klischees. Sie*Er fragt nach deren Bedeutungen, sucht dabei aber keine Alternativen, sondern führt die engen Kategorisierungen ad absurdum. Ähnlich wie im Essay *Sichtbar* aus dem Band *Eure Heimat ist unser Albtraum* verweist Salzmann auch im Roman darauf, dass Assimilation nicht immer den gewünschten Erfolg bringt, gar ins „Verderben“ führt.³⁹ Die radikale Anpassung und Angleichung ist ein Grenzübertritt des Ichs, das die eigene Identität angreift und aufzulösen versucht. In seinem 2018 erschienen Buch „Desintegriert Euch!“ problematisiert Max Czollek den an Migrant*innen formulierten politisch und gesellschaftlichen Wunsch der Integration. Czolleks Kritik richtet sich auf Anpassungsbestrebungen, die mit den Schlagworten einer „deutschen Leitkultur“ einhergehen.⁴⁰ Auch Ali verweigert sich dieser Anpassung und macht sich damit selbst zur Anderen. Im Roman werden nationale und soziokulturelle Grenzen anhand von Individualschicksalen skizziert und als diskriminierende und exkludierende Mechanismen problematisiert und zugleich überschritten.

³⁵ Ebd., S. 19.

³⁶ Ebd., S. 16.

³⁷ Ebd., S. 16.

³⁸ Ebd., S. 16.

³⁹ S. M. Salzmann: *Sichtbar*, S. 14.

⁴⁰ Vgl. M. Czollek: *Desintegriert Euch!* München: Carl Hanser Verlag, 2018.

Zeitliche und generationsübergreifende (Erzähl)Räume

Noch vor dem ersten Kapitel, gleich nach dem Personenverzeichnis, das an das im Theaterstück vorangestellte dramatis personae erinnert, steht ein Bachmann-Zitat.⁴¹ Aus diesem leitet die Erzählinstanz folgende Zeitregelung ab: „Die Zeit ist also ein Heute, von vor hundert Jahren bis jetzt.“⁴² Die Zeit als ordnungsstiftende Instanz wird aufgelöst und diachron ausgelegt. Damit wird Zeit zu einem Parameter, der im gesamten Text anwesend und abwesend zugleich, eine „Drehscheibe“⁴³ ist.⁴⁴ Denn die Chronologie des Erzählten wird von der Relevanz und Prägnanz des Erzählten aufgehoben. So heißt es: „Alis Erinnerungen legten sich aufeinander wie Folien und verrutschten.“⁴⁵ Die Auflösung der Chronologie unterstreicht die utopischen und fiktionalen Momente des Erzählten und eröffnet gleichzeitig die Möglichkeit, die verschiedenen Erfahrungen und Erinnerung generationsübergreifend ineinander laufen zu lassen. In Christa Wolfs Erzählung *Nachdenken über Christa T.* heißt es: „die Chronologie stört“⁴⁶ und so ist auch Istanbul bei Salzmann eine „Stadt außerhalb der Zeit“⁴⁷. Während die Protagonistin sich geographisch auf einer Reise befindet, wird ebenfalls eine Reise durch die Zeit unternommen und die Geschichte von vier Generationen erzählt. Ali wird zur Grenzgängerin, die sich sowohl zwischen den Generationen als auch zwischen den Räumen bewegt. Die Erzählung reicht in das Russland der 1920er Jahre zurück, umspannt also beinahe hundert Jahre. Die Gegenwart der erzählten Zeit kann etwa zwischen 2013 und 2016 angesetzt werden, realhistorische und politische Ereignisse, etwa die Umstürze in der Türkei und die Anschläge auf Ankara⁴⁸, sind Anhaltspunkte dafür.

Die Rückblenden und die Erinnerung kommen bruchstückhaft, immer wieder springt die Erzählung vom Istanbul der Gegenwart in die Erlebnisse und Berichte der Eltern Kostja und Valja, der Großeltern Daniil und Emma und der Urgroßeltern Etja und Schura und schließlich ist auch Istanbul nur

⁴¹ „Nur die Zeitangabe mußte ich mir lange überlegen, denn es ist mir fast unmöglich, ‚heute‘ zu sagen, obwohl man jeden Tag ‚heute‘ sagt ...“ Ebd., ohne Paginierung.

⁴² Ebd., ohne Paginierung.

⁴³ Ebd., S. 275.

⁴⁴ Anm. d. V.: So lautet das zweite Kapitel „ohne Zeit“ Ebd., S. 13.

⁴⁵ Ebd., S. 138.

⁴⁶ C. Wolf: *Nachdenken über Christa T.* Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2018, S. 131.

⁴⁷ S. M. Salzmann: *Außer sich*, S. 123.

⁴⁸ Ebd., S. 26.

noch eine Erinnerung. Die Suche nach Zugehörigkeit und die Frage nach Identitätskonstruktion ist bereits in der Urgroßelterngeneration angelegt, etwa wenn diese zwar die besten Student*innen der Medizinischen Fakultät, aber als Jüdin und Jude Anfeindungen ausgesetzt sind.⁴⁹ Im Gespräch mit ihrem Großvater fragt Ali,

warum er nicht nach der ersten Schmiererei [...] uns alle Huckepack genommen hatte und abgehauen war aus Russland. Er, ein Mensch mit einem Namen, den man sogar in Amerika kannte [...].⁵⁰

Doch die Großeltern wollten nicht das Land verlassen, indem sie als Ärzt*innen Karriere gemacht hatten und an dessen System sie glaubten. Sie verweigern sich den Erzählungen über die Kriegsjahre⁵¹, sprechen lieber von glorreichen Taten und guten Erinnerungen. Entsprechend groß ist die Empörung der Großeltern über die Absicht Valjas nach Deutschland zu ziehen, „wo unser, also das sowjetische Blut noch an den Bürgersteigen klebt.“⁵² Dass der Verlust der Heimat mit einem Verlust des Selbst einhergeht, zeigt sich nicht nur in der Trostlosigkeit, die ein Umzug nach Deutschland für die ältere Generation verspricht, sondern manifestiert sich in der Figur des Vaters. Sein Suizid erfolgt, nachdem er sein Leben in Deutschland aufgegeben hat, um nach Russland zurückzukehren. In Russland muss er feststellen, dass die imaginierte Heimat weder wie gehofft noch die seinige ist.⁵³ Die konservatorischen Bemühungen ihrer Vorfahren lassen die junge Generation, trotz aller Zuneigung und Verehrung, keine Vorbilder in ihnen finden. Dementsprechend müssen sich Katho und Ali ihre „Vorfahren, die so waren wie sie“⁵⁴, erträumen. Die Migration macht sie zu ‚Zugezogenen‘, was laut Andreas Kossert mit ‚Identitätssuche, Entfremdung, Verwerfung, Verirrung, Sehnsucht‘⁵⁵ einhergehen kann.

Salzmann erzählt mit ihrem*seinem Roman jedoch auch eine Geschichte der Emanzipation: jüdischer und weiblicher, die nichts mit Opfernarrativen gemein hat. Die Mutter eine erfolgreiche Ärztin aus gutem

⁴⁹ Vgl. ebd., S. 145–146.

⁵⁰ Ebd., S. 180.

⁵¹ Ebd., S. 157.

⁵² Ebd., S. 271.

⁵³ Vgl. ebd., S. 253–256.

⁵⁴ Ebd., S. 136.

⁵⁵ A. Kossert: *Zum Geleit*. In: *Zugezogen. Flucht und Vertreibung – Erinnerungen der zweiten Generation*. Hg. R. Schieb / R. Zens. Paderborn: Ferdinand Schöningh, 2016, S. 9–10, hier S. 9.

Hause⁵⁶, der Vater ein Junge vom Dorf, der sich zum Trinker entwickelt.⁵⁷ Aber nicht wie ein „russisch-orthodoxer Mann“ oder ein „Jid“, sondern wie ein „kleiner Junge, dem man gesagt hatte, dass er sonst nicht mitspielen darf“⁵⁸. Als er beginnt, seine Frau zu schlagen – obwohl er es eigentlich nicht wollte⁵⁹ –, erträgt sie es. Die Frauen mütterlicherseits sind erfolgreiche Frauen, die ihre Zukunft selbst wählen. Etina, die Urgroßmutter Alis, „stand ihrem Mann an Superheldentaten in nichts nach.“⁶⁰ Als sie 1953 wie alle jüdischen Ärzt*innen entlassen werden sollte, blieb sie, weil sie unentbehrlich war.⁶¹ Trotz ihres Erfolgs entschied sie sich gegen eine Karriere, weil sie lieber „die Ehefrau einer großen Persönlichkeit werden und nicht die große Persönlichkeit selbst“⁶² sein wollte. Dass die Erzählungen und Heldentaten der Vorfahren möglicherweise nicht der ganzen Wahrheit entsprechen, wird im Text zwar reflektiert und markiert⁶³, jedoch zugunsten einer Generationalität, einer kollektiven Identität hingenommen, die dennoch keine anschlussfähige sein kann. Die Migrations- und Ausgrenzungserfahrungen schreiben sich über die Generationen fort. Der Text verdeutlicht, dass Stigmatisierungen und Ausgrenzung immer nach demselben Schema funktionieren. Die Anforderung der Integration wird als von außen aufoktroyierte und asymmetrische Machtausübung enthüllt, die eine Hierarchie zwischen den Forderern und zu Integrierenden offenbart.

Die soziokulturellen Räume werden im Roman durch die verschiedenen Berichte der Generationen und ihren jeweiligen Standorten durchstreift und durch die Aufnahme verschiedener Sprachen akzentuiert. Die Figuren vereinen nationale Identitäten – russisch, jüdisch, deutsch und türkisch – in sich. Jede Sprache hat dabei eine andere Nuance und eine andere Funktion. So misstraut Ali der russischen Sprache, weil sie „bildreich“ ist und „viel besser als die Welt, aus der sie kommt, blumiger und bedeutsamer, als die Realität je sein könnte.“⁶⁴

Eingestreute Zitate respektive Schimpfwörter des Russischen, „иди на хуй“⁶⁵, Jiddischen und Türkischen durchziehen den deutschen Text,

⁵⁶ Vgl. S. M. Salzmann: *Außer sich*, S. 77.

⁵⁷ Vgl. ebd., S. 79.

⁵⁸ Ebd., S. 79.

⁵⁹ Vgl. ebd., S. 83, 84.

⁶⁰ Ebd., S. 175.

⁶¹ Vgl. ebd., S. 176.

⁶² Ebd., S. 177.

⁶³ Vgl. ebd., S. 163–164 und S. 307.

⁶⁴ Ebd., S. 167.

⁶⁵ Ebd., S. 226.

werden mal übersetzt⁶⁶, mal erklärend zusammengefasst, „Aneinanderreihung von Obszönitäten“⁶⁷, oder unkommentiert in den Satz eingebaut. Jiddisch vereinte die Urgroßeltern, führte sie in der Universität zusammen, als Schura Etinka in Jiddisch ansprach.⁶⁸ Mehrsprachigkeit ist an dieser Stelle jedoch kein Gewinn, sondern wird als Stigma gezeigt, was letztlich zum Ablegen des Jiddischen und zur Verleugnung eines Anteils des Ichs führte. Die Sprache, die schon damals von ihren Sprecher*innen vermieden wurde, um nicht als Juden und Jüdinnen aufzufallen, wird sich in den folgenden Generationen nicht erhalten, sondern durch Russisch, die Sprache der Umgebung ersetzt werden. In Deutschland ist es wiederum das Russische, das durch Deutsch verdrängt wird. Dass Ali keine Sprache hat, um sich selbst zu benennen, akzentuiert ihre Desidentifikation:

»Ich« ist im Russischen nur ein Buchstabe: я [...] Der letzte. [...] Ein я konnte ich nicht denken, das merkte ich, als meine Mutter mir ihr Bild von sich zeichnete. Ich konnte es nicht einordnen. Mein Name fängt mit dem ersten Buchstaben des Alphabets an und ist ein Schrei, ein Stocken, ein Fallen, ein Versprechen auf ein B und ein C, die es nicht geben kann in der Kausalitätslosigkeit der Geschichte.⁶⁹

Mit ihrer Generationsgeschichte erzählt Salzmann von Generationstraumata und gleichzeitig dem Versuch, diese hinter sich zu lassen. Die generationsübergreifenden Grenzüberschreitungsversuche und Überschreitungen werden durch die diachrone Erzählung sichtbar gemacht und erfüllen eine Doppelfunktion: Sie sind Ursache und Lösungsstrategie zugleich. Indem die Wunden offengelegt werden, entsteht für die jüngste Generation die Möglichkeit der Änderung. So macht die Dekonstruktion der Geschichte(n) eine *Neukonstruktion* erst möglich.

Geschlechtliche und individuelle Grenzräume

In Istanbul kommt Ali zunächst bei Cemal, dem Onkel ihres Freundes Elyas, unter. Er wird zu ihrem Vertrauten, das Verhältnis bewegt sich zwischen väterlicher Zuneigung, Freundschaft und Vorbildfunktion. Die Suche nach Anton tritt mit der Zeit immer mehr in den Hintergrund, auch

⁶⁶ Vgl. ebd., S. 226.

⁶⁷ Ebd., S. 117.

⁶⁸ Vgl. ebd., S. 148–150.

⁶⁹ Ebd., S. 274.

weil Ali resignierend feststellt: „Anton würde sich nicht melden. Anton war wahrscheinlich noch nicht mal in der Stadt.“⁷⁰ Auf einer Party, zu der sie ein Bekannter Cemals, Mustafa Bey, mitnimmt, lernt Ali Katho kennen. Eine Frau mit Glatze und goldener Hotpants, die sich ihr als „Katho, Katharina, Katüscha“⁷¹ vorstellt. Mit diesem „Raketenwerfer“⁷² verbringt sie die Nacht und die folgenden Wochen. Katho befindet sich mitten in einer Hormontherapie. Testosteron, so heißt es, bekommt man in Istanbul „an Straßenecken von Menschen, die ihn »mein Freund« nannten“⁷³.

Salzmann reduziert die Protagonistin nicht auf den Status als geflüchtete Jüdin. Sie*er zeichnet sie als Individuum, das sich von Zuschreibungen binärer, grundsätzlich aber jeglicher Art zu befreien versucht. Im Sinne Aleida Assmanns kann von einem Subjekt gesprochen werden, dessen soziale Identität nicht durch äußere Zuschreibungen bestimmt ist.⁷⁴ Das Ich Alis konstituiert sich im Raum des *Dazwischens*:

Ich sah Ali, der jetzt, plötzlich, als er seiner Mutter gegenüber saß, auch Alissa hätte sein können. Das machte die gewohnte Umgebung, er schwankte zwischen den Zeiten, zwischen den Körpern, er war leer.⁷⁵

Dies gilt sowohl für die Herkunft, die Sprache, die eigene Sexualität als auch für das eigene Geschlecht. Im Zwillingsbruder Anton legt Salzmann das andere Ich Alis an, was bereits in der entgegengesetzten Rollenverteilung in ihrer Kindheit sichtbar und im Inzest gipfeln wird.⁷⁶ In ihrer Kindheit sind die Zwillinge eins, vergraben sich in den Schulterblättern des anderen, um nicht aus den Doppelbetten im Zug zu fallen, der sie nach Deutschland bringt.⁷⁷ In der Rückschau erinnert sich Ali daran, wie sie und Anton ihre Kleider tauschten, weil sie partout kein gold-glitzerndes Westkleid anziehen wollte, das ihre Mutter ihr besorgt hatte.⁷⁸ Geschlechtergrenzen überwinden die Zwillinge zunächst mit einfachen Tricks, was sich zunehmend schwieriger gestaltet. Die Auflösung von festen Zuschreibungen zieht sich durch alle Kategorien und markiert auf diese Weise die

⁷⁰ Ebd., S. 20.

⁷¹ Ebd., S. 40.

⁷² Ebd., S. 41.

⁷³ Ebd., S. 120.

⁷⁴ Vgl. A. Assmann: *Einführung in die Kulturwissenschaft. Grundbegriffe, Themen, Fragestellungen*. Berlin: Erich Schmidt Verlag, 2011, S. 210.

⁷⁵ S. M. Salzmann: *Außer sich*, S. 272–273.

⁷⁶ Vgl. ebd., S. 302.

⁷⁷ Vgl. ebd., S. 54.

⁷⁸ Vgl. ebd., S. 36.

künstliche und behelfsmäßige Konstruktion jener Typisierungen. Eindeutige Zuschreibungen gehen mit Abgrenzung und Degradierung anderer einher, Hierarchisierungen üben Macht und Herrschaft über *das Andere* aus. Ähnlich wie die eigene Geschlechtlichkeit fluid ist, ist auch die Sprache des Textes von dauerhaften Sprachwechslern geprägt. Die Wechsler sind ebenso Ausdruck für die Fluidität der Identitäten, die sich einer Einordnung in Nationen entzieht, wenn Deutsch, Türkisch, Jüdisch und Russisch in den Text einfließen. Über die Mutter Valja heißt es:

Sie sprach in mehreren Sprachen gleichzeitig, mischte sie je nach Farbe und Geschmack der Erinnerung zu Sätzen zusammen, [...], es klang, als wäre ihre Sprache ein amorphes Gemisch aus all dem, was sie war und was niemals nur in einer Version der Geschichte, in einer Sprache Platz gefunden hätte.⁷⁹

Im Zentrum der Auseinandersetzung steht das Subjekt, als Mensch, der von individuellen Erfahrungen geprägt ist, die außerhalb eines statischen Systems liegen. Den gesellschaftlichen Normierungen und Wertungen, repräsentiert in der Figur der Mutter, sieht Ali sich fortwährend ausgesetzt. Ihrem Wunsch nach kurzen Haaren als Kind wird die Erklärung, Haare seien die Ehre einer Frau, entgegengesetzt. Ali fragt provokativ nach: „Und was ist, wenn ich keine Frau bin?“. Die Antwort: „Was bist du dann, ein Elefant?“⁸⁰ Während sich die Eltern mit Alis Verhalten schwertun, sind die Großeltern/roßeltern versöhnlicher gestimmt. Der Großvater äußert sich nicht zu Alis Veränderung, aber Ali sieht ihm an, „dass er mit voller Konzentration zu verstehen versuchte, womit sich sein Enkel [...] beschäftigte.“⁸¹

Die Figur Antons wird zu Beginn als Spiegelfigur angelegt. Er ist Alis andere Hälfte, sie gehören zusammen. Ohne Spielzeug in der Kindheit werden sie selbst zum Spielzeug des anderen, verknöteten sich ineinander⁸², „verglichen ihre Bewegungen [des anderen] mit den eigenen, froren ein und spiegelten sich.“⁸³ Als Anton zum ersten Mal ein Mädchen küsst, ist Ali eifersüchtig.⁸⁴ Luce Irigarays Spiegelthese⁸⁵ kann hier entfremdet angewendet werden: Nicht der Mann konstruiert sich durch die Frau, sondern

⁷⁹ Ebd., S. 258.

⁸⁰ Ebd., S. 89

⁸¹ Ebd., S. 183.

⁸² Vgl. ebd., S. 104.

⁸³ Ebd., S. 99.

⁸⁴ Vgl. ebd., S. 112.

⁸⁵ L. Irigaray: *Speculum. Spiegel des anderen Geschlechts*. Frankfurt: Suhrkamp, 1980.

Ali konstruiert sich durch die Spiegelung in anderen. Die Aufspaltung des Ichs in andere, versinnbildlicht in diversen Geschichten, ermöglicht ein Zu-Sich-Finden. Erst in der Außenbetrachtung kann Ali sich selbst sehen: „Ich war es damals noch gewohnt, von mir außerhalb meiner selbst, von mir in der dritten Person zu denken [...]“.⁸⁶ Der Text beschreibt jedoch keine Selbstfindung, sondern den Prozess der Suche, die nie abgeschlossen sein kann. Während die Spiegelung zu Beginn des Romans, in der Kindheit, für Ali in Anton möglich ist, kommt es im Laufe der Handlung zu einer tatsächlichen Transformation. Die Beschreibung Antons auf der Polizeistation in Istanbul lässt sich doppeldeutig lesen. Mit der Aussage Cemals: „So wie sie, er sieht so aus wie sie!“⁸⁷ wird nicht nur auf die geschwisterliche Ähnlichkeit verwiesen, sondern auf die Verwandlung Alis zu Anton. Anna Rutka begreift Alis Transformation als Ausdruck „ihrer identitären Sehnsucht nach einer anderen Perspektive, bzw. nach Enteignung und Entgrenzung.“⁸⁸ Schließlich wird sich Ali vollständig zu Anton transformieren. Äußerlich wird dies durch ihre Hormontherapie, die wachsenden Bartstoppeln und den einsetzenden Stimmbruch⁸⁹ verdeutlicht, persönlich durch den Wunsch, von nun an mit „Anton“ angesprochen zu werden.⁹⁰ Der Text spielt mit der Ungewissheit und Unzuverlässigkeit des Erzählten, konstruiert Momente des Phantastischen. In einem Club in Istanbul „schaute [Ali] in Antons Gesicht neben sich und lächelte, und Anton lächelte in exakter Spiegelung zurück“⁹¹. Der Kontakt zu Katho erweckt in ihr den Wunsch, die innere Entfaltung auch äußerlich umzusetzen. Sie fragt Katho nach Testosteron: „Ich will auch mit Testosteron anfangen. Wo kriege ich das her?“⁹² Auf die Nachfrage nach dem Grund ihres Wunsches hat Ali keine Erklärung. Es kommt aus ihrem Inneren, es ist ein Begehren, dem sie folgt.⁹³ Trotz des Versuchs der Auflösung binärer Strukturen bleibt die dichotome Denkweise auch bei Ali präsent. Bei Elyas Besuch in der Türkei, mit dem Ziel, Ali nach Berlin zurückzuholen, fragt sie ihn: „Wenn du mich anschaust – bin ich dann ein ER oder eine SIE?“⁹⁴ Die Frage muss unbeantwortet bleiben.

⁸⁶ S. M. Salzmann: *Außer sich*, S. 210.

⁸⁷ Ebd., S. 23.

⁸⁸ A. Rutka: *Klassifikation und Desidentifikationen...*, S. 450.

⁸⁹ Vgl. ebd., S. 341.

⁹⁰ Vgl. ebd., S. 233.

⁹¹ Ebd., S. 35.

⁹² Ebd., S. 235.

⁹³ Vgl. ebd., S. 235.

⁹⁴ Ebd., S. 222.

Die Reise nach Istanbul wird schließlich zu einer Reise zu sich selbst, auf den Spuren ihrer eigenen Identität reflektiert Ali:

Sie war sich nicht sicher, wem sie schon welche Geschichte erzählt hatte, sie war sich ihrer eigenen Geschichte nicht mehr sicher, was sie eigentlich tat, [...], suchte sie wirklich ihren Bruder oder wollte sie einfach nur verschwinden.⁹⁵

Als verbindendes Element wird schließlich Aglaja eingeführt. Aus Alis Perspektive ist sie die Frau, die Katho bei ihrem Kennenlernen begleitete.⁹⁶ Aglaja, die als „Meerjungfrau“ im Verzeichnis geführt ist, war einst Kathos Geliebte und wird schließlich zu Antons Geliebten. Auch Ali hatte sich für Aglaja interessiert und so bleibt zum Schluss offen, ob Ali als Anton nicht doch mit Aglaja zusammenkommt.⁹⁷ Zurück in Deutschland besucht Ali ihre Großeltern und benennt die Verwandlung selbst: „Ich wusste, ich konnte nicht verlangen, dass sie diese Geschichte verstanden, aber sie hörten mir zu, als ich ihnen von Ali erzählte und wie sie zu Anton wurde.“⁹⁸

Der Text schließt mit einer Szene in Cemals Küche – ein weiterer Sprung in Zeit und Raum. Ali, die zuvor gehadert hatte, nach Deutschland zurückzukehren, wird aus ihren Gedanken gerissen: „Anton, ich habe Çay aufgesetzt.“⁹⁹ Die Transformation scheint geglückt – sowohl innerlich als auch äußerlich.

Fazit

In Salzmanns Roman erscheinen Geschlecht, Raum und Grenze als dynamische Kategorien, die überschritten und dadurch neu konstituiert werden können.¹⁰⁰ Salzmann bricht mit gängigen Raumzuweisungen und gängigen Geschlechterkonzeptionen, lokalisiert die Figuren im Dazwischen. Der Text liest sich als Plädoyer für Hybridität, für ein Dazwischen, das mit Kategorisierungen nicht fassbar wird, sie nutzlos werden lässt. Die Verwei-

⁹⁵ Ebd., S. 123.

⁹⁶ Vgl. ebd., S. 39.

⁹⁷ Vgl. ebd., S. 351.

⁹⁸ Ebd., S. 210.

⁹⁹ Ebd., S. 365.

¹⁰⁰ Vgl. hierzu auch: R. Ruhne: *(Sozial-)Raum und Geschlecht. Als strukturierendes Element des Sozialraums*. In: Handbuch Sozialraum. Hg. F. Kessl, C. Reutlinger. Wiesbaden: Springer VC, 2018, S. 203–224.

gerung einer Einordnung in das des normativen, gesellschaftlichen Systems erfolgt, wie im Vorangegangenen gezeigt wurde, durch Grenzübertritte in verschiedenen Bereichen.

Mit dieser Umdeutung von Grenzräumen, nämlich ihrer Auflösung, werden die Räume zu dynamischen und fluiden Kontakträumen, die über Zeiten und Generationen hinausreichen. Sie stellen keine festen Entitäten mehr da, sondern ermöglichen Begegnungen mit dem anderen, aber auch mit sich selbst. Pilz' Bewertung des Romans als „europäische Literatur aus einem Europa, das nicht an seinen Grenzen zu erkennen ist“¹⁰¹ scheint treffend. Salzmanns Roman löst die Topographien der Grenzräume auf, indem er sie überschreitet und neu zusammensetzt.

Bibliografie

- Aleida Assmann: *Einführung in die Kulturwissenschaft. Grundbegriffe, Themen, Fragestellungen*. Berlin: Erich Schmidt Verlag, 2011.
- Hartmut Böhme: *Einleitung. IV. Die Grenzen und das Fremde*. In: *Topographien der Literatur. Deutsche Literatur Im transnationalen Kontext*. Hg. Hartmut Böhme. Stuttgart: Metzler 2016, S. 597–602.
- Annette Buehler-Dietrich: *Relational Subjectivity. Sasha Marianna Salzmann's Novel Außer Sich*. *Modern Languages Open*, 2020(1): 12, S. 1–17.
- Stephanie Catani: *Non-Persons als Akteure der Grenze. Geflüchtete in der jüngeren deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*. In: *Non-Person. Grenzen des Humanen in Literatur, Kultur und Medien*. Hg. Stephanie Catani, Stephanie Waldow. Paderborn: Wilhelm Fink Verlag, 2020.
- Stephanie Catani, Friedhelm Marx: *Über Grenzen. Texte und Lektüren der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur*. Göttingen: Wallstein Verlag 2015.
- Jeanne Cortiel: *Intersexions. Towards a Feminist Narratology of Science Fiction*. In: *Grenzüberschreitungen. Narratologie im Kontext/ Transcending Boundaries. Narratology in Context*. Hg. Walter Grünzweig/Andreas Solbach. Tübingen: Narr 1999, S. 195–207.
- Max Czollek: *Desintegriert Euch!* München: Carl Hanser Verlag 2018.
- Volker C. Dörr: *Topo-Graphie. Das Istanbul der deutsch-türkischen Gegenwartsliteratur*. In: *Verrottung der Interkulturalität. Die ‚Europäischen Kulturhauptstädte‘ Luxemburg und die Großregion (2007), das Ruhrgebiet (2010) und Istanbul (2010)*.

¹⁰¹ D. Pilz: *Aber anders*. *Nachtkritik.de*, 12.09.2017. https://nachtkritik.de/index.php?option=com_content&view=article&id=14382:ausser-sich-sasha-marianna-salzmanns-debuetroman&catid=100&Itemid=86 [Zugriff am 26.10.2022].

- Hg. Thomas Ernst, Dieter Heimböckel. Bd. 1. Bielefeld: Transkript 2012, S. 263–279.
- Michel Foucault: *Subjekt und Macht*. In: Ders.: *Dits et Ecrits. Schriften in vier Bänden*. Bd. 4. Frankfurt: Suhrkamp 2007 [1984], S. 253–279.
- Max Frisch: *Heimat – Ein Fragebogen*. In: *Heimat. Analysen, Themen, Perspektiven*, Hg. Will Cremer, Ansgar Klein. Bonn: Bundeszentrale für politische Bildung, 1990 [1971], S. 243–245.
- Walburga Hülk, Stephanie Schwerter (Hg.): *Mauern, Grenzen, Zonen. Geteilte Städte in Literatur und Film*. Heidelberg: Universitätsverlag Winter, 2018.
- Luce Irigaray: *Speculum. Spiegel des anderen Geschlechts*. Frankfurt: Suhrkamp, 1980.
- Annabelle Jähnchen: *Die dritte Stimme. Migration in der jüngeren deutschsprachigen Literatur*. Baden-Baden: Tectum 2019.
- Maria Roca Lizarazu: *Ec-static Existences: The Poetics and Politics of Non-Belonging in Sasha Marianna Salzmann's Außer Sich (2017)*. *Modern Languages Open*, 2020(1): 9, S. 1–19.
- Bernd Neumann: *Literatur Grenzen Erinnerungsräume. Erkundungen des deutsch-polnisch-baltischen Ostseeraums als einer Literaturlandschaft*. Würzburg: Königshausen & Neumann, 2004.
- Dirk Pilz: *Aber anders*. *Nachtkritik.de*, 12.09.2017. https://nachtkritik.de/index.php?option=com_content&view=article&id=14382:ausser-sich-sasha-marianna-salzmans-debuetroman&catid=100&Itemid=86 [Zugriff am 26.10.2022].
- Renate Ruhne: *(Sozial-)Raum und Geschlecht als strukturierendes Element des Sozialraums*. In: *Handbuch Sozialraum*. Hg. Fabian Kessl, Christian Reutlinger. Wiesbaden: Springer VS, 2018, S. 203–224.
- Anna Rutka: *Klassifikation und Desidentifikationen. Zu prekären Identitätsentwürfen in postmigrantischer Literatur junger Generationen – Olga Grjasnows »Der Russe ist einer, der Birken liebt« und Sasha M. Salzmanns »Ausser sich«*. In: „Studia Niemcoznawcze“. Warszawa 2018.
- Sasha Marianna Salzmann: *Außer sich*. Berlin: Suhrkamp, 2017.
- Sasha Marianna Salzmann: *Unsichtbar*. In: *Eure Heimat ihr unser Albtraum*. Hg. Fatma Aydemir, Hengameh Yaghoobifarah. Berlin: Ullstein, 2019, S. 13–26.
- Christoph Schröder: *Sasha Marianna Salzmann: „Außer sich“*. *Wenn das Ich sich auflöst*. *Deutschlandfunk.de*, 18.09.2017. https://www.deutschlandfunk.de/sasha-marianna-salzmann-ausser-sich-wenn-sich-das-ich.700.de.html?dram:article_id=396109 [Zugriff am 03.10.2022].
- Elena Tichomirova: *Literatur der russischen Emigrant/innen*. In: *Interkulturelle Literatur in Deutschland. Ein Handbuch*. Hg. Carmine G. Chiellino. Stuttgart: Metzler, 2000, S. 166–176.

Natascha Würzbach: *Raumdarstellung*. In: *Erzähltextanalyse und Gender Studies*.

Hg. Vera Nünning. Stuttgart: Metzler 2004, S. 49–71.

Christa Wolf: *Nachdenken über Christa T.* Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2018.

**Crossing Borders – Zwischen Geschlecht, Kultur und Identität:
Sasha Marianna Salzmanns Debütroman *Außer sich* (2017)**

Zusammenfassung: Mit ihrem Debütroman *Außer sich* (2017) unternimmt Sasha Marianna Salzmann einen Streifzug durch die Geschichte der letzten hundert Jahre und thematisiert anhand von vier Generationen die Themen Flucht, Migration, Geschlecht, Identitätssuche und Generationstraumata. Im Mittelpunkt der Handlung steht die Mitte 20-jährige Alissa, genannt Ali, die getrieben von der Suche nach ihrem Zwillingbruder Anton nach Istanbul reist. Grenzen und deren Überschreitungen stehen im Zentrum des Romans. Geschlechtliche Grenzen werden in Form transgeschlechtlichen Personen unterlaufen, geographische Grenzen durch Orts- und Zeitwechsel überschritten. Kulturelle und sprachliche Grenzen sind Begleiterscheinungen der in Raum und Zeit changierenden Erinnerungsarbeit. Der Artikel wird sich auf drei für den Roman wesentlichen Grenzbegriffe fokussieren: Geographische/territoriale Grenzen, zeitliche Grenzen, geschlechtliche und individuelle Grenzen.

Schlüsselwörter: Sasha Marianna Salzmann, trans*, non-binär, Zugehörigkeit, Selbstfindung, Familie, Herkunft, Identität, Geschlecht

**Crossing Borders – Between Gender, Culture and Identity:
Sasha Marianna Salzmann's debut novel *Außer sich* (2017)**

Abstract: With her debut novel *Außer sich* (2017), Sasha Marianna Salzmann undertakes a journey through the history of the last hundred years and explores the themes of flight, migration, gender, the search for identity, and generational trauma through four generations. The plot centers on Alissa, called Ali, a woman in her mid-20s, who travels to Istanbul driven by the search for her twin brother Anton. Boundaries and their transgressions are at the heart of the novel. Gender boundaries are subverted in the form of transgender characters, geographical boundaries are transgressed through changes of place and time. Cultural and linguistic boundaries are concomitants of memory work that shifts in space and time. The article will focus on three limit-concepts essential to the novel: Geographical boundaries, temporal boundaries, and gender boundaries.

Keywords: Sasha Marianna Salzmann, trans*, non-binary, self-discovery, family, origin, identity, gender

**Crossing Borders – między płcią, kulturą i tożsamością:
debiutancka powieść Sashy Marianny Salzmanna *Außer sich* (2017)**

Streszczenie: W swojej debiutanckiej powieści *Außer sich* (2017) Sasha Marianna Salzmanna wybiera się w podróż przez historię ostatnich stu lat i ukazuje ją na przykładzie czterech generacji, podejmując tematy: ucieczki, migracji, płci, poszukiwania tożsamości oraz traum pokoleniowych. Główna bohaterka, ok. 25-letnia Alissa, zwana Ali, wyrusza do Stambułu w poszukiwaniu Antona, swojego brata bliźniaka. Granice płci podważają transpłciowi bohaterowie, granice geograficzne zostają przekroczone dzięki zmianom miejsc i czasu. Granice kulturowe i językowe towarzyszą operującej w przestrzeni i czasie pracy pamięci. Autorka artykułu skupia się na trzech istotnych dla powieści znaczeniach granic: granicach geograficznych/terytorialnych, granicach czasowych oraz granicach płciowych i indywidualnych

Słowa kluczowe: Sasha Marianna Salzmanna, trans*, niebinarność, przynależność, samopoznanie, rodzina, pochodzenie, tożsamość, płeć

Tabea Lamberti ist wissenschaftliche Mitarbeiterin der Friedrich-Schiller-Universität Jena und promoviert am Graduiertenkolleg Modell Romantik zur Romantikrezeption Christa Wolfs. Ihre Schwerpunkte sind weibliche Autorenschaft, Christa Wolf, Schriftstellerinnen der Romantik und Gender Studies.

Tabea Lamberti is a research assistant and PhD student in the ‘Romanticism as a Model’ research training group at Friedrich Schiller University Jena. Her dissertation focuses on Christa Wolf’s reception of Romanticism. Her focus is on female authorship, Christa Wolf, women writers of the Romantic period, and gender studies.

Tabea Lamberti jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu im. Friedricha Schillera w Jenie; w ramach kolegium doktoranckiego Modell Romantik przygotowuje rozprawę na temat „Recepcja romantyzmu u Christy Wolf”. Zainteresowania badawcze: autorstwo kobiet, Christa Wolf, autorki epoki romantyzmu oraz *gender studies*.



Michael Fassel

 <https://orcid.org/0000-0002-5171-1481>

Zwischen Leben und Tod – Existenzielle Grenzerfahrungen in Paul Heyses Novelle *Unheilbar* (1862)

I. Einleitung

Sie ist bereit zu sterben, weil sie glaubt, unheilbar krank zu sein. In Paul Heyses Novelle *Unheilbar*, verfasst 1862 und erschienen 1864 in den *Meraner Novellen*, bereitet sich Marie auf das Sterben vor. Die Ich-Erzählerin stellt Reflexionen zu ihrem vermeintlichen Lebensende an, befasst sich intensiv mit Literatur zu Leben und Tod und schließt eine innige Freundschaft mit einem Leidensgenossen – um dann letztendlich festzustellen, dass sie gar nicht unheilbar krank ist. Doch haben die Symptome, die auf das damalige Krankheitsbild der Lungentuberkulose hinweisen, Einfluss auf die (Selbst-)Wahrnehmung Maries, die sich wegen einer bewussten Fehldiagnose ihres Hausarztes im Sanatorium befindet. Mit Einwilligung ihres Vaters sei der Kuraufenthalt zu ihrem eigenen Schutz geschehen, „weil sie sonst nicht zum Verlassen der Familie zu bewegen gewesen und [...] am Ende wirklich ernsthaft erkrankt wäre.“¹ So wähnt sich Marie an der Grenze zum Tod, gehört aber nicht mehr zu den Lebenden und wird sich der eigenen Grenzen bewusst. Denn „wenn wir vom Tod sprechen, [...], sprechen [wir] vom Zusammenbruch des sozialen Körpers, wir sprechen von der Grenzerfahrung.“² In der Sphäre des vermeintlichen Sterbens strebt Marie nach gesellschaftlicher Befreiung.³ Sie durchlebt eine existenzielle Schwellerfahrung.

¹ R. Hillenbrand: *Heyses Novellen*. Frankfurt a. M. u.a.: Lang, 1998, S. 171.

² T. Macho: *Todesmetaphern. Zur Logik der Grenzerfahrung*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp, 1987, S. 408.

³ Vgl. R. Hillenbrand: *Heyses Novellen...*, S. 172.

Grenzen kennzeichnen „[a]ls Schwellen [...] Übergänge in neue Lebensphasen, als Tabu schließen sie Bereiche des Unannehmbaren aus der kulturellen Ordnung aus.“⁴ Tatsächlich befindet sich Marie am Ende der Novelle in einer neuen Lebensphase. Zutreffend ist überdies, dass der Nicht-Ort Sanatorium, in dem sich Marie befindet, ein Ort ist, in dem sich kranke und sterbende Menschen aufhalten, um von der kulturellen Ordnung ausgeschlossen zu werden, wo aber zugleich ein neues soziales Mikrokosmos entsteht. Im Sinne Foucaults wird das Sanatorium im vorliegenden Beitrag als Heterotopie betrachtet (vgl. II).

Noch aus einem anderen Blickwinkel spielt die Grenzwahrnehmung eine relevante Rolle: In der Loslösung aller Verpflichtungen versucht Marie ihre Grenzen zu hinterfragen und auszuloten, indem sie bewusst gegen bürgerlich verstaubte Moralvorstellungen verstößt. Insofern liegt es nahe, dass „Grenzwahrnehmungen [...] immer auch Wahrnehmungsformen [sind], die vom konventionellen Gebrauch abweichen.“⁵ Als Sterbende, so Maries Annahme, erlangt sie die absolute, grenzenlose Freiheit. „Sterben ist ein Trip“⁶, wie es Thomas Macho lapidar zum Ausdruck bringt. Vor diesem Hintergrund fokussiert dieser Beitrag die Isolation Maries und ihre Zeit an einem heterotopischen Nicht-Ort bzw. Zwischen-Ort, dem Sanatorium. Es handelt sich dabei um einen Raum, in dem sich Marie von der Familie, dem sozialen Leben und dem Alltag mit all seinen bürgerlich-gesellschaftlichen Zwängen verabschiedet, „[d]enn erst durch die Wahrnehmung einer Grenze konstituiert und differenziert sich ein Raum oder Gegenstand, schält sich ein Objekt aus seiner Umgebung heraus, wird unterscheidbar und damit wahrnehmbar.“⁷

In ihrer „Todesverfallenheit“⁸ gibt Marie sich der *ars moriandi* hin. Anhand ausgewählter Textstellen wird die These verfolgt, dass Marie mit ihrer Grenzerfahrung kleinbürgerliche Normen und Werte – insbesondere moralisch konnotierte Geschlechtervorstellungen – in Frage stellt: „Der sichere Tod gibt ihr den Mut, aus ihren bisherigen kleinbürgerlichen Rücksichten auszubrechen und zunächst ihr Recht auf Einsamkeit gegenüber einer zudringlichen Kurgesellschaft zu erkämpfen.“⁹ Als selbstbewusste junge Frau und Patientin gibt sie sich keineswegs hilfsbedürftig und krank, sondern

⁴ M. Ehlers: *Grenzwahrnehmungen: Poetiken des Übergangs in der Literatur des 19. Jahrhunderts. Kleist – Stifter – Poe*. Bielefeld:transcript, 2015, S. 12.

⁵ Ebd., S. 16.

⁶ T. Macho: *Todesmetaphern...*, S. 408.

⁷ Ebd., S. 12.

⁸ R. Hillenbrand: *Heyses Novellen...*, S. 172.

⁹ Ebd.

strahlt trotz oder gerade wegen des bevorstehenden Todes enormes Selbstbewusstsein aus. Zuweilen leidet sie unter einigen Symptomen wie Husten, Fieber oder Abgeschlagenheit. Wie sich jedoch später herausstellt, handelt es sich entgegen ihrer Annahme dabei nicht um eine unheilbare Lungentuberkulose.

Zur literarischen Thematisierung der Tuberkulose liegen etwa mit Brigitta Schaders Monographie *Schwindsucht. Zur Darstellung einer tödlichen Krankheit in der deutschen Literatur vom poetischen Realismus bis zur Moderne* erhellende Ausführungen vor, weshalb der Beitrag nicht näher auf das Krankheitsbild als solches eingeht. Lediglich sei kurz angemerkt, dass „es um 1860 bereits medizinische Veröffentlichungen über ihre Heilbarkeit gab.“¹⁰ Zwar war der Begriff *Tuberkulose* Heyse bekannt¹¹, aber er verwendet ihn nicht, um der Krankheit eine Aura des Mysteriösen zu verleihen.¹² Dies war in der Literatur vor allem des 19. Jahrhunderts durchaus gängig: „[W]riters often avoided giving a specific biomedical diagnosis.“¹³

Der vorliegende Beitrag setzt den Fokus auf die Figur Marie. Insbesondere die aus der vermeintlichen Todesnähe hervorbrechende emanzipatorische Kraft der Protagonistin ist bemerkenswert. Zugleich möchte der Beitrag auch auf den vergessenen Schriftsteller Paul Heyse aufmerksam machen. Obgleich Heyse als erster deutscher Autor 1910 mit dem Nobelpreis für Literatur ausgezeichnet wurde und gar als „der legitime Nachfolger Goethes galt“¹⁴, liegt angesichts der gut 180 Novellen, 68 Dramen und acht Romane vergleichsweise wenig Forschung vor. Hervorzuheben ist etwa die Studie *Heyses Novellen. Ein literarischer Führer*, in der sich Rainer Hillenbrand dem Fundus der Novellen annimmt. Ein Augenmerk auf die Romane legt Urszula Bonter in ihrer Monographie *Das Romanwerk von Paul Heyse*. Der Frage, weshalb Autoren wie Heyse heute wenig Aufmerksamkeit als anderen Autoren seiner Zeit gewidmet wird, geht nicht nur der Literaturwissenschaftler Christoph Grube mit seiner Studie *Warum werden Autoren vergessen. Mechanismen literarischer Kanonisierung am Beispiel Paul Heyse und Wilhelm Raabe* nach, sondern auch die Literatur. 2021 erschien

¹⁰ F. Sitzmann: *Hygiene. Ein Lehrbuch für die Fachberufe im Gesundheitswesen*, Berlin u.a.: Springer, 1999, S. 185.

¹¹ B. Schader: *Schwindsucht. Zur Darstellung einer tödlichen Krankheit in der deutschen Literatur vom poetischen Realismus bis zur Moderne*. Frankfurt a.M.: Lang, 1987, S. 21.

¹² Erst 1882 beschrieb der Mediziner Robert Koch das *Mycobacterium tuberculosis*, weshalb die Krankheit auch als *Morbus Koch* bekannt war.

¹³ A. Tankard: *Victimhood and Death: Consumptive Stereotypes in Fiction and Non-Fiction. Invalid Lives*. London: Palgrave Macmillan, 2018, S. 63.

¹⁴ U. Bonter: *Das Romanwerk Paul Heyses*. Würzburg: Königshausen & Neumann, 2008, S. 9.

der Roman *Am Götterbaum* von Hans Pleschinski, in dem die Münchener Stadträtin Antonia Silberstein Heyses ehemalige Villa in ein Kulturzentrum verwandeln möchte, um dem vergessenen Schriftsteller ein Denkmal zu setzen.

II. *Ars moriendi* in Tagebuchform

Geschildert wird *Unheilbar* ausschließlich aus der Sicht der Ich-Erzählerin und Protagonistin Marie. In Form von Tagebucheinträgen schildert sie ihre Grenzerfahrungen, indem sie sich den vermeintlich herannahenden Tod bewusst macht. Der erste Eintrag ist auf den 5. Oktober 186*, der letzte auf den 13. Februar des darauffolgenden Jahres datiert, so dass die Novelle gut vier Monate Erzählzeit umfasst. Auffällig ist, dass das konkrete Jahr nicht erwähnt wird, sondern mit dem erst genannten Datum lediglich andeuten soll, dass die Handlung in den 1860er Jahren spielt. Dagegen ist der Handlungsort – wie die Novellensammlung *Meraner Novellen* nahelegt – klar in Meran ausgewiesen.

Marie legt ihren Tagebucheinträgen zufolge ein hohes Maß an Reflexion an den Tag. In ihrer Kurgesellschaft in Meran – die im Übrigen wie ein Miniaturformat des 1924 erschienenen Romans *Der Zauberberg* von Thomas Mann anmutet – pflegt sie nur wenige Kontakte. Vor allem hadert sie mit der präpotenten Krankenschwester, die ihr allzu aufdringlich erscheint.

In der Grenzerfahrung zwischen Bald-Sterben und Noch-Leben vermittelt die Ich-Erzählerin ihre subjektive Gedanken- und Gefühlswelt. Die Form des Tagebuchs könnte unter heutigen Gesichtspunkten als Vorläufer sogenannter Sterbe-Blogs betrachtet werden. „Im deutschsprachigen Raum kann Wolfgang Herrndorfs Blog *Arbeit und Struktur* (2010-2013) als erster digitaler Sterbebericht gelten, der größere Bekanntheit erlangte und 2013 posthum auch in Buchform erschien.“¹⁵ Das öffentliche Sterben, wie es in den entsprechenden Blogs teils nachgerade minutiös beschrieben wird, durchläuft mit Blick auf die vergangenen fünf Jahre einen eher zähen Enttabuisierungsprozess. Die Art der Dokumentation trifft auf geteiltes Echo: „Damit wird ein Gegensatz von Öffentlichkeit und Intimität aufgerufen, dem zufolge Sterbeprozesse zu intim, zu privat sind, um öffentlich dargestellt zu werden.“¹⁶ Die Kritik zielt auf Tatsachenberichte, auf

¹⁵ C. Caduff; *Sterben und Tod öffentlich gestalten. Neue Praktiken und Diskurse in den Künsten der Gegenwart*. Paderborn: Wilhelm Fink, 2022, S. 3.

¹⁶ Ebd., S. 8.

faktuale schriftorientierte Medien, während es sich bei Heyses Novelle in Form von Tagebucheinträgen um Fiktion handelt. Dennoch trägt *Unheilbar* in den 1860er Jahren ebenfalls zu einer Enttabuisierung des Sterbens bei. Bereits in ihrem ersten Tagebucheintrag vom „5. October 186*“¹⁷ schildert Marie präzise ihre Befindlichkeit: Acht Tage habe sie bereits im Meraner Sanatorium zugebracht und keine Zeile zu Papier bringen können. „Warum schäme ich mich denn auch jetzt noch, zu weinen? Ist es denn nicht traurig genug, daß ich erst einen Blick in alle Schönheiten dieser Welt thun durfte, seit ich weiß, daß es ein Abschiedsblick ist?“¹⁸ Diese Zeilen markieren den Ausgangspunkt ihrer Gefühlslage. Gleichzeitig muten die gestellten Reflexionsfragen wie ein Auszug therapeutischen Schreibens an, in dem sie sich dem allmählichen Abschied stellt. Darüber hinaus sieht sie sich einem gewissen Rechtfertigungsdruck ausgesetzt, da sie sich fragt, warum sie sich für ihr Weinen schäme. An dieser Stelle deutet sich die kleinbürgerlich-moralische Erziehung an, die offenbar keinen Raum für die Sichtbarkeit von Emotionen geboten hat.

Marie betreibt eine Art Sterbekunst, indem sie sich mit vollem Bewusstsein und geistiger Klarheit ihrem Schicksal ergibt. „O es ist in Wahrheit eine Gnade, vom Tode nicht überrascht und überfallen zu werden, ihn langsam kommen zu sehen, daß man, Auge in Auge mit ihm, erst noch *leben* lernen kann!“¹⁹ Die *Ars moriendi* verschmilzt in der Sphäre des sozialen Todes mit der *Ars vivendi*, was eine angenommene Dichotomie von Sterbe- und Lebenskunst in Frage stellt. Beide Künste sind darüber hinaus Gesprächsthemen zwischen Marie und ihrem späteren Geliebten Morrik, dem Marie als Patient in den Parkanlagen begegnet. Gemeinsam sinnieren sie über die Literatur, die sich mit „Lebens- und Todesweisheit“²⁰ befasst. Während Morrik Marie Gedichte von Edgar Allan Poe aushändigt, leiht sie ihm im Gegenzug Rückerts *Weisheit des Brahmanen* aus. Morrik nimmt dies dankend entgegen: „Sie haben eine wahre geistige Hausapotheke mitgebracht, scherzte Morrik.“²¹ Augenfällig ist, dass es sich um zwei gegensätzliche Texte handelt: Hillenbrand zufolge steht „Rückerts ‚Weisheit des Brahmanen‘ für eine positiv-gesunde Weltsicht, Edgar Allan Poe [...] mit seinen Gedichten für eine negativ-krank.“²² So gehört zur *Ars moriendi* und *arsvivendi* auch die Beschäftigung mit Literatur. Maries Leidenschaft

¹⁷ P. Heyse: *Unheilbar*. In: *Meraner Novellen*. Hg. Paul Heyse. Berlin: Hertz, 1864, S. 3.

¹⁸ Ebd.

¹⁹ Ebd., S. 5–6.

²⁰ Ebd., S. 47.

²¹ Ebd., S. 75.

²² R. Hillenbrand: *Heyses Novellen...*, S. 173.

für Lyrik, die sich mit dem Tod auseinandersetzt, wird bereits zu Beginn ihrer Tagebucheinträge zum Ausdruck gebracht, als sie auf einem Friedhof eine Grabinschrift liest:

Die getrennt und einsam lebten,
 Vater, Mutter und die Tochter,
 Jetzt hat sie der Tod verbunden.
 Wie sie selig sich gefunden,
 Wird sie ewig nichts mehr scheiden,
 Und so ist das frühe Welken
 Dieser Rose zu beneiden.²³

Marie prägt sich diese Inschrift ein. Sie wiederholt die letzten Verse am gleichen Tag in ihrem Tagebuch und versieht die gleichen Schlusszeilen in einem späteren Eintrag vom 23. Oktober mit einem Fragezeichen. „Dieses Fragezeichen ist mir aus der Feder gehüpft; ich habe nun nicht das Herz, es auszustreichen. Wohl ist es eine Frage, ob je ein armer Mensch einen anderen armen Menschen um etwas beneiden darf, und wär' es selbst um den Tod!“²⁴

Selbst in der Erinnerung ihres jüngeren Bruders möchte sich Marie als vitale Schwester erhalten wissen: „Möchte man denn in der Erinnerung eines theuren Menschen fortleben unter dem Bilde der letzten Krankheit?“²⁵ Sie bereitet damit die Angehörigen mit ihrer prospektiven Empathie nicht zuletzt durch ihre Tagebucheinträge auf die Zeit nach ihrem – nicht eintretenden – Ableben vor. So intensiv Marie ihr Leben im Sanatorium mit Sinn erfüllt, so liegt ein Abschiedsschmerz, eine latente Trauer in der Luft, gegen die sie sich aufzubäumen versucht: „Freilich, ich weiß, es ist ein kurzes Glück. Aber um so fester muß ich es halten und mir's nicht durch Schwäche und Versinken in Selbstbemitleidung verkümmern. –“²⁶

Da Maries Arzt, der zugleich ein vertrauter Freund ihres Vaters ist, ihr bestätigt hat, dass sie an einer tödlichen Krankheit leidet, fügt sie sich ihrem Schicksal und begibt sich in die Kurgesellschaft. Auf Genesung hofft sie wie viele andere Patient*innen nicht. Es verwundert nicht, dass Heyse das Sterben aus der Tabu-Zone herausholt, war er seinerzeit doch unter anderem dafür bekannt, „sich provokativ in ästhetisch-philosophische Debat-

²³ P. Heyse: *Unheilbar...*, S. 17.

²⁴ Ebd., S. 51.

²⁵ Ebd., S. 4.

²⁶ Ebd., S.

ten ein[zumischen] und [...] dabei auch so manchen moralischen Skandal [zu verursachen].“²⁷

III. Das Sanatorium als Übergangszone und Ort der Befreiung

Direkt in ihrem ersten Eintrag setzt Marie Einsamkeit im Sanatorium mit Freiheit und Unabhängigkeit gleich. Losgelöst von den einstigen Verpflichtungen im kleinbürgerlichen Milieu schreibt sie in der Heilanstalt: „Hier ist’s anders; ich bin einsam und frei; ich habe es schon erfahren, daß nur die Einsamen frei sein können.“²⁸ Nur in der Einsamkeit sieht sie die Möglichkeit zur vollen Entfaltung, da sie sich nun in einem Raum befindet, der ihrer Ansicht nach frei von gesellschaftlichen Zwängen und Grenzen scheint: „Aber wer sich zum Sterben rüstet, muss der nicht vor Allem an seine Seele denken [...]?“²⁹, fragt sie sich im Tagebucheintrag vom 15. Oktober. Schon wenige Tage nach ihrer Ankunft im Sanatorium bemerkt sie, dass die neu gefundene Freiheit keinesfalls eine absolute ist. Im Sanatorium herrschen eigene Gesetzmäßigkeiten. Bereits in ihrem Eintrag vom 10. Oktober macht sie Bekanntschaft mit der Krankenschwester:

Vor einer Stunde, als ich lesend und an nichts Arges denkend am Fenster sitze und mich an der milden Abendluft erquicke [...] klopft es an meiner Thür, was mich immer erschreckt, da es so selten geschieht, und eine kleine, corpulente, mir völlig unbekannt Dame tritt herein, die sich ganz unbefangen mir vorstellt und aufs Herzlichste ihr Verlangen, mich kennen zu lernen, an den Tag legt.³⁰

Marie sieht in der Schwester keineswegs eine fürsorgliche, sondern vielmehr eine präpotente Krankenschwester, die sich – immerhin klopfend – Zugang zu ihrem Zimmer verschafft. Fortan fürchtet Marie ständig ihren Besuch, den sie nicht als Fürsorge, sondern vielmehr als Einbruch in ihre Privatsphäre empfindet. In einem ungenau datierten Eintrag nach dem 10. Oktober, „An einem anderen Morgen“, schreibt sie: „Mein armes, friedliches, kleines Sterbewinkelchen, daß es mir so verstört werden mußte, daß ich auch hier keine Ruhe haben soll! Ich muß wirklich ausgehen, um

²⁷ U. Bonter: *Das Romanwerk...*, S. 11–12.

²⁸ P. Heyse: *Unheilbar...*, S. 3.

²⁹ Ebd., S. 28.

³⁰ Ebd., S. 11.

zu sehen, ob ich draußen irgendwo einen sicheren Versteck ausfindig machen kann.“³¹ Im Sinne Machos betrachtet Marie das Sterben als „Desorganisation von Raum und Zeit, als Trennung von Körper und Identität, als Negation aller diskursiven und sozialen Regeln.“³²

Angesichts der unangekündigten Besuche durch die Schwester, die sich als erfahrene, starke und selbstbewusste Frau beschreibt – „Ich bin noch aus einer Generation, wo man gar nicht wußte, was Nerven sind; da schlägt es mir gar nichts, zehn Nächte hinter einander kein Auge zuzutun; selbst Operationen kann ich mit ansehen, ohne jede Anwendung von Schwäche.“³³ – wird Marie eines Besseren belehrt. Ihr sogenanntes „Sterbewinkelchen“ bietet keinen Rückzugsort, so dass sie sich gezwungen sieht, das Gelände des Sanatoriums nach einem möglichen Fluchtpunkt abzusuchen.

Marie zeigt ihre Empörung darüber, dass selbst an der Schwelle von Leben und Tod ihre Freiheit Einschränkungen erfährt. Sie hofft darauf, einen ruhigeren Ort ausfindig zu machen, der ihr Einsamkeit bzw. Unabhängigkeit gewährt. Allerdings ist das Sanatorium mitsamt Gelände und Parkanlagen ein Ort, der klare Begrenzungen aufweist. Zugleich ermöglichen ihre Aufenthalte in den Außenanlagen durchaus vielversprechende Begegnungen mit anderen Patienten. Vor allem mit Morrik tritt Marie in Kontakt. Die anfängliche Sympathie entwickelt sich zu einer zärtlichen Romanze, ohne ins Kitschige abzuweichen.

Das Sanatorium als literarischer Ort bietet demnach mehr als nur die Möglichkeit der Heilung. In *Unheilbar* dürfte es sich bei der Darstellung um eine der ersten Literarisierungen einer medizinischen Heilstätte handeln, da das Sanatorium vor allem von den 1890er bis 1940er Jahren in der Literatur präsent ist.³⁴ In der „Zwangsgemeinschaft“³⁵ kommt es zu Begegnungen zwischen Menschen, die sich weder freiwillig im Sanatorium aufhalten noch die gleichen Interessen hegen. So liegt nahe, dass völlig unterschiedliche Figuren mit verschiedenen Weltanschauungen diesen Ort besuchen: „Es sind Figuren mit ärztlichen Berufen und Kranke, die ihre Krankheit zusammenbringt und aneinander fesselt, eine Zwangsgemein-

³¹ Ebd., S. 15.

³² T. Macho: *Todesmetaphern...*, S. 408.

³³ P. Heyse: *Unheilbar...*, S. 12.

³⁴ Vgl. T. Sprecher/K. Bedenig: *Sanatorium*. In: *Literatur und Medizin. Ein Lexikon*. Hg. B. von Jagow; F. Steger. Göttingen: Vandenhoeck und Ruprecht, 2005, S. 676.

M. de Certeau: *Praktiken im Raum*. In: *Raumtheorie. Grundlagentexte aus Philosophie und Kulturwissenschaften*. Hg. J. Dünne/S. Günzel. Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2006, S. 345.

³⁵ T. Sprecher/K. Bedenig: *Sanatorium...*, S. 676.

schaft ganz unterschiedlicher Menschen, die oft mit der ständigen Präsenz des Todes leben [...].“³⁶ Die größte Gemeinsamkeit besteht darin, zu genesen und diesen Ort so schnell wie möglich wieder zu verlassen. Im Fall von Marie trifft dies nicht völlig zu, da sie sich dem Tod geweiht sieht. Überdies lernt sie Morrik auf dem Gelände des Sanatoriums kennen. Die Unabhängigkeit, die Marie in den ersten Tagebucheinträgen nachgerade hymnisch feiert, stellt sich angesichts der Begegnung mit dem jungen Mann als eine Phase der Entwicklung heraus, denn sie „ist quasi das neutrale Mittlere zwischen dem Übel an der Anpassung an eine dumme und konventionelle Gesellschaft und dem individuellen Glück.“³⁷

In Heyses Novelle fungiert das Sanatorium als Einrichtung im Sinne einer Übergangszone, entweder im Fall der Genesung zurück ins alltägliche Leben oder in den Tod. Als Übergangszone ist das Sanatorium als ein sogenannter Nicht-Ort zu begreifen, in dem Leben und Sterben koexistieren. Zum einen erwartete die Patient*innen keine Rückkehr mehr in ihr früheres Leben, zum anderen warten sie auf den bevorstehenden, dennoch schwer absehbaren Tod. Vor diesem Hintergrund unterläuft die Darstellung des Sanatoriums in Heyses *Unheilbar* die oftmals zitierte Definition des Ortes nach Certeaus: „Ein Ort ist die Ordnung [...] nach der Elemente in Koexistenzbeziehungen aufgeteilt werden. Damit wird also die Möglichkeit ausgeschlossen, dass sich zwei Dinge an derselben Stelle befinden.“³⁸ Die literarische Darstellung des Sanatoriums spiegelt insofern das genaue Gegenteil wider, als es gleichsam als ein Ort an der Schnittstelle von Leben und Tod betrachtet werden kann. Somit erscheint das Raumverständnis Foucaults treffender, der den Kategorie-Begriff der *Heterotopie* geprägt und bewusst vom Begriff der *Utopie* abgegrenzt hat. Als Beispiele führt der französische Poststrukturalist psychiatrische Kliniken, Altersheime und Gefängnisse an.³⁹ Demnach handelt es sich um Orte, die offensichtliche Analogien zum Sanatorium aufweisen:

Es gibt gleichfalls [...] wirkliche Orte, wirksame Orte, die in die Einrichtung der Gesellschaft hineingezeichnet sind, sozusagen Gegenplatzierungen [sic!] oder Widerlager, tatsächlich realisierte Utopien, in denen die wirklichen Plätze innerhalb der Kultur gleichzeitig repräsentiert,

³⁶ Ebd.

³⁷ R. Hillenbrand: *Heyses Novellen...*, S. 172.

³⁸ M. de Certeau: *Praktiken im Raum...*, S. 345.

³⁹ Vgl. M. Foucault: *Andere Räume*. In: *Wahrnehmung heute oder Perspektiven einer anderen Ästhetik. Essais*. Hg. K. Barck; P. Gente; H. Paris; S. Richter. Leipzig: Reclam, 1992, S. 41.

bestritten und gewendet sind, gewissermaßen Orte außerhalb aller Orte, wiewohl sie tatsächlich geortet werden können.⁴⁰

Was bedeutet der Aufenthalt in einem solchen Ort nun für Marie? Foucault zufolge befindet sich selbst in der Heterotopie, den „anderen Plätzen“⁴¹, ein utopischer Spiegel: „Im Spiegel sehe ich mich da, wo ich nicht bin: in einem unwirklichen Raum, der sich virtuell hinter der Oberfläche auftut; ich bin dort, wo ich nicht bin, eine Art Schatten, der mir meine eigene Sichtbarkeit gibt, der mich erblicken läßt, wo ich abwesend bin: Utopie des Spiegels.“⁴² Das Sanatorium im Allgemeinen, das „Sterbewinkelchen“ im Besonderen sind für Marie Orte, die sie auf den Spiegel der Utopie zurückwerfen. Mit intensiver Selbstreflexion und der Vorbereitung auf den vermeintlich eintretenden Tod macht die Ich-Erzählerin die Erfahrung des Paradoxes der abwesenden Anwesenheit, die mit Selbstentfremdung einhergeht. Denn die „blassen Züge [...] erschrecken“ sie selbst, „so oft ich in den Spiegel sehe.“⁴³ Doch handelt es sich um jene äußerlichen Symptome, die sie als vermeintlich Sterbende zur gesellschaftlichen Befreiung ermächtigen.

Weiterhin unterscheidet Foucault zwischen der sogenannten „Krisenheterotopie und der Abweichungsheterotopie“⁴⁴, zwischen denen er explizit das Altersheim verortet, „denn das Alter ist eine Krise, aber auch eine Abweichung, da in unserer Gesellschaft, wo die Freiheit die Regel ist, der Müßiggang eine Art Abweichung ist.“⁴⁵ Insofern handelt es sich bei dem Sanatorium ebenfalls um einen Raum, der wie das Altersheim auch zwischen Krisenheterotopie und Abweichungsheterotopie zu verorten ist. Denn Marie setzt den Aufenthalt im Sanatorium gleich mit dem Müßiggang und entledigt sich im vermeintlichen Sterben sämtlichen gesellschaftlichen Verpflichtungen. Der Gedanke jedoch, dass Räume durch Interaktionen von Menschen zu dynamischen Räumen werden, kommt bei Foucault zu kurz. Dass Figuren und ihr Umgang miteinander relevant für die Raumbetrachtung sind, wird in *Unheilbar* deutlich an der Figur der Krankenschwester, die wie ein Korrektiv agiert. Sie versucht dem Müßiggang und der moralischen Befreiung Maries Einhalt zu gebieten. Diese weiß sich jedoch zu wehren:

⁴⁰ Ebd., S. 39.

⁴¹ Ebd.

⁴² Ebd.

⁴³ Ebd., S. 4.

⁴⁴ M. Foucault: *Andere Räume...*, S. 41.

⁴⁵ Ebd.

Ich bin heute früh, da ich mir überlegte, daß ich meiner Freiheit auch etwas Muth und Entschiedenheit schuldig sei, mit meinem Buche bewaffnet wieder in den Wintergarten gegangen und habe mich dreist, ohne irgend Jemand wiederzuerkennen, mitten unter die übrige Gesellschaft gesetzt und Stunden lang nicht aufgeblickt.⁴⁶

Spätestens hier erweist sich das Sanatorium und die Freiheitsvorstellung der vermeintlich Sterbenden als Utopie. Die bereits durch die Schwester unter Druck geratene Marie hält gleichsam ihr Buch wie eine defensive Waffe, die sie gegen ihre eigene Freiheit verteidigen soll, in den Händen, um ihrem Müßiggang nachzugehen, indem sie sich lesend in den Wintergarten setzt. Als schließlich die Krankenschwester, die Marie in ironischer Überhöhung als „Lebensretterin“ bezeichnet, auftaucht, entgegnet die Ich-Erzählerin, dass ihr „das Sprechen beschwerlich sei“ und sie sich aus diesem Grund dem Lesen widme. „Ich merkte wohl, daß sie es mir höchlich übel nahm. Um so besser!“⁴⁷ Die Beziehung zwischen Marie und der Krankenschwester nähert sich Mitte Oktober einer konfliktreichen Begegnung. In ihrer angenommenen Freiheit, der sich Marie als vermeintlich Sterbende bemächtigt, macht sie im Wintergarten beim „trübseligen Spazierensitzen“⁴⁸ Bekanntschaft mit Morrik. Sie führen miteinander Gespräche, was die Schwester sehr erzürnt:

Daß ich mich aber nicht gescheut hätte“, schildert Marie einen Tag später, „einem fremden jungen Mann mich offen vor Aller Augen zu nähern, ihm unaufgefordert kleine Gefälligkeiten zu erweisen und mich endlich sogar von ihm mit Milch bewirthen zu lassen, ja, seine Begleitung nach Hause anzunehmen [...] das sei unerhört [...].“⁴⁹

Die Schimpftirade ufert aus, so dass sich Marie wie eine „überführte Sünderin“ behandelt fühlt. Doch Marie weiß sich gegen die Anklage der Schwester, die spätestens in dieser Szene als Repräsentantin eines Bündels kleinbürgerlicher Werte, Normen und Geschlechtervorstellungen agiert, zur Wehr zu setzen. Da die „Dame ohne Nerven“ offenbar mit der Widerrede Maries nicht gerechnet hat, gibt sie weitere Bemühungen, ihre Patientin zurechtzuweisen, auf und sieht es nicht mehr ein, gegen Maries emanzipatorische Bestrebungen anzugehen: „Leben Sie wohl, mein Kind. Sie sind so

⁴⁶ P. Heyse: *Unheilbar...*, S. 27.

⁴⁷ Ebd.

⁴⁸ Ebd., S. 34.

⁴⁹ Ebd., S. 36.

selbstständig, daß jedes längere Verweilen in diesem Zimmer eine Indiscretion wäre.“⁵⁰ Im Duktus der Resignation kündigt die Schwester an, sich nicht mehr in das Leben Maries einzumischen. Der Begriff „Indiscretion“ ist angesichts von Maries Autonomiestreben als Taktlosigkeit zu werten. Diesem Vorwurf möchte sich die Schwester bewusst entziehen und kündigt gleichsam den Kommunikationsvertrag. Aus dem kleinen Machtkampf zwischen Krankenschwester und Patientin geht Marie zwar erfolgreich heraus, doch scheint sie angesichts der kleinbürgerlichen Konventionen, die selbst vor ihrem „Sterbewinkelchen“ keinen Halt machen, erschüttert zu sein: „O diese traurige kalte, kleinliche Welt! Giebt es denn wirklich nirgends einen Fleck auf Erden, wo man einem armen Menschenkinde erlaubte, ‚nach seiner Façon‘ zu sterben? Muß man auch den letzten Seufzer in der Schnürbrust aushauchen?“⁵¹ Der Verweis auf das Korsett, an die damals herrschende Frauenmode, die sowohl geschlechts- als auch gesellschaftscodiert war, drückt die rigiden und geschlechtergekoppelten Moralvorstellungen nicht nur der Schwester, sondern der Gesamtgesellschaft aus. „Das Motiv der moralischen Befreiung durch Krankheit weist auf Thomas Manns *Zauberberg* voraus.“⁵²

Umso verblüffender erscheint vor diesem Hintergrund Maries Verhältnis zu den „Sterbekleidern“, nachdem sie weiß, dass sie doch nicht unheilbar krank ist und sich revitalisiert fühlt: „Ich sah, da ich mir das Haar machte, daß ich wieder frische Farben hatte; und dann merkte ich auch beim Ankleiden, daß ich wirklich die alten Sterbekleider nicht mehr tragen kann, sie engen und drücken mich überall.“⁵³ Doch der Abschied aus der vermeintlichen Sterbephase und der Weg zurück ins Leben gehen für Marie einher mit dem Ende ihrer Freiheit: „Aber wenn man wieder leben soll, muß man ja auch wieder ein Frauenzimmer sein.“⁵⁴ Mit diesem bitteren Beigeschmack kehrt sie zurück ins Leben, begibt sich wieder zurück in die klassische Rolle der Frau mit all ihren gesellschaftlichen und moralischen Zwängen. „Die totale Freiheit von der notwendig unzulänglichen Gesellschaft ermöglicht nur der Tod; das Leben macht Kompromisse oder zumindest Nachsicht nötig, weshalb Marie sich zuletzt mit ihrer Kurgesellschaft versöhnt, ja der ‚Dame ohne Nerven‘ sogar ihre Verbindung mit Morrik verdankt.“⁵⁵ Maries Unabhängigkeitsbegriff bleibt eine Illusion, eine Uto-

⁵⁰ Ebd., S. 37.

⁵¹ Ebd., S. 38.

⁵² R. Hillenbrand: *Heyses Novellen...*, S. 173.

⁵³ P. Heyse: *Unheilbar...*, S. 137.

⁵⁴ Ebd.

⁵⁵ Ebd.

pie in der Heterotopie, von der sie sich verabschieden musste. Ihre ganz persönliche Freiheit hat Marie nur an der Grenze zum doch nicht eintretenden Tod genießen dürfen und im ständigen Kampf mit der Krankenschwester immer wieder neu aushandeln müssen.

IV. Fazit

Als Marie aus einem Brief erfährt, dass die Diagnose des Arztes eine bewusste Täuschung war, bricht ihr Weltbild zusammen. Nach ihrer mentalen Vorbereitung auf das Sterben und den Lobgesang auf die Einsamkeit in ihrem vermeintlichen Sterbezimmer endet ihr existenzieller Ausnahmezustand zwischen Leben und Tod. Für die Ich-Erzählerin bedeutet die bevorstehende Rückkehr ins soziale Leben und den ihr bekannten Alltag die Wiederaufnahme gesellschaftlicher Verpflichtungen, kurzum den Abschied ihrer persönlichen Freiheit. Zum Schluss bleibt ein bitterer Nachklang, der die emanzipatorische Kraft Maries in Frage stellen könnte: War die Befreiung von gesellschaftlichen Grenzen und Zwängen nur möglich im Ausnahmezustand des vermeintlichen Sterbens? Kurz bevor sie ihr Tagebuch mit lyrischen Zeilen schließt, schreibt sie an Morrik gerichtete folgende Worte: „[A]ber die helle Zuversicht blieb mir zurück: Der uns *das* gegönnt hat, wird uns auch die Zukunft gönnen, und wir sollen nicht umsonst durch den Tod zum Leben eingegangen sein.“⁵⁶ Zu resümieren ist, dass Marie eine gewisse Versöhnlichkeit zum Ausdruck bringt.⁵⁷ Die mit der Grenzerfahrung einhergehende Todesverfallenheit weicht einer lebensbejahenden Einstellung.

Bibliografie

- Urszula Bonter: *Das Romanwerk Paul Heyses*. Würzburg: Königshausen & Neumann, 2008.
- Corinna Caduff: *Sterben und Tod öffentlich gestalten. Neue Praktiken und Diskurse in den Künsten der Gegenwart*. Paderborn: Wilhelm Fink, 2022.
- Michel de Certeau: *Praktiken im Raum*. In: *Raumtheorie. Grundlagentexte aus Philosophie und Kulturwissenschaften*. Hg. J. Dünne; S. Günzel. Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2006, S. 343–353.

⁵⁶ Ebd., 142–143.

⁵⁷ Vgl. U. Bonter: *Das Romanwerk...*, S. 26.

- Monika Ehlers: *Grenzwahrnehmungen: Poetiken des Übergangs in der Literatur des 19. Jahrhunderts. Kleist – Stifter – Poe*. Bielefeld: transcript, 2015.
- Michel Foucault: *Andere Räume*. In: *Wahrnehmung heute oder Perspektiven einer anderen Ästhetik. Essais*. Hg. K. Barck; P. Gente; H. Paris; S. Richter. Leipzig: Reclam, 1992, S. 34–46.
- Christoph Grube: *Warum werden Autoren vergessen. Mechanismen literarischer Kanonisierung am Beispiel Paul Heyse und Wilhelm Raabe*. Bielefeld: transcript, 2014.
- Paul Heyse: *Unheilbar*. In: *Meraner Novellen*. Hg. Paul Heyse. Berlin: Hertz, 1864.
- Rainer Hillenbrand: *Heyses Novellen*. Frankfurt a. M. u.a.: Lang, 1998.
- Thomas Macho: *Todesmetaphern. Zur Logik der Grenzerfahrung*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp, 1987.
- Hans Pleschinski: *Am Götterbaum*. München: C.H. Beck, 2021.
- Franz Sitzmann: *Hygiene. Ein Lehrbuch für die Fachberufe im Gesundheitswesen*, Berlin u.a.: Springer, 1999.
- Brigitta Schader: *Schwindsucht. Zur Darstellung einer tödlichen Krankheit in der deutschen Literatur vom poetischen Realismus bis zur Moderne*. Frankfurt a.M.: Lang, 1987.
- Thomas Sprecher; Katrin Bedenig: *Sanatorium*. In: *Literatur und Medizin. Ein Lexikon*. Hg. Bettina von Jagow; Florian Steger. Göttingen: Vandenhoeck und Ruprecht, 2005, S. 675–678.
- Alex Tankard: *Victimhood and Death: Consumptive Stereotypes in Fiction and Non-Fiction. Invalid Lives*. London: Palgrave Macmillan, 2018.

Zwischen Leben und Tod – Existenzielle Grenzerfahrungen in Paul Heyses Novelle *Unheilbar* (1862)

Zusammenfassung: Der Artikel untersucht Paul Heyses Novelle *Unheilbar* hinsichtlich der Grenzerfahrungen der vermeintlich sterbenden Marie. Von einem Arzt hat sie die fehlerhafte Diagnose einer Lungentuberkulose bekommen und hält sich fortan in einem Sanatorium auf. Der Beitrag beleuchtet zum einen, inwiefern sich Marie zwischen Lebens- und Sterbekunst auf den vermeintlichen Tod vorbereitet. Zum anderen wird das Sanatorium ebenfalls als Grenzraum zwischen Leben und Tod verstanden und als Heterotopie im Sinne Foucaults untersucht. Dabei wird das Wechselspiel zwischen Räumlichkeit und der Ich-Erzählerin Marie näher fokussiert. In ihrer Einsamkeit sieht sie ihre neue Freiheit. Sie strebt danach, sich im heterotopen Ort des Sanatoriums von gesellschaftlichen Zwängen und überholten Moralvorstellungen zu befreien.

Schlüsselwörter: Paul Heyse, Krankheit, Tod, Sterben, Tuberkulose, Ars moriendi, Ars vivendi, Grenzerfahrung, Sanatorium, Heterotopie, Foucault, Moral, Geschlecht, Weiblichkeit

**Between Life and Death – Existential Borderline Experiences
in Paul Heyse's Novella *Incurable* (1862)**

Abstract: The article examines Paul Heyse's novella *Incurable* with regard to the borderline experiences of the supposedly dying Marie. She has been incorrectly diagnosed with pulmonary tuberculosis by a doctor and henceforth stays in a sanatorium. On the one hand, the article sheds light on the extent to which Marie prepares herself for her supposed death between the art of living and the art of dying. On the other hand, the sanatorium is also understood as a borderline space between life and death and examined under Foucault's implications of heterotopia. Here, the interplay between spatiality and the first-person narrator Marie is focused on more closely. She sees her new freedom in her loneliness. She strives to free herself from social constraints and outdated moral concepts in the heterotopic place of the sanatorium.

Keywords: Paul Heyse, illness, death, dying, tuberculosis, ars moriendi, ars vivendi, borderline experience, sanatorium, heterotopia, Foucault, morality, gender, femininity

**Między życiem a śmiercią – egzystencjalne doświadczenia graniczne
w powieści Paula Heyse *Unheilbar* (1862)**

Streszczenie: Autor artykułu analizuje nowelę *Unheilbar* Paula Heyse pod kątem granicznych doświadczeń głównej bohaterki Marie. Przebywająca w sanatorium protagonistka jest przekonana, że umiera – błędnie zdiagnozowano u niej gruźlicę płuc. Celem artykułu jest z jednej strony analiza przestrzeni, w której porusza się bohaterka, oscylująca między sztuką życia a sztuką umierania. Z drugiej strony samo sanatorium jawi się jako przestrzeń graniczna, zawieszona między życiem a śmiercią, w rozumieniu heterotopii Foucaulta. Przedmiotem refleksji jest przede wszystkim związek rysujący się między przestrzenią a pierwszoosobową narratorką Marie. Protagonistka postrzega samotność jako nowy rodzaj wolności. W sanatorium – miejscu heterotopycznym – Marie poszukuje wyzwolenia od społecznych ograniczeń i przestarzałych koncepcji moralności.

Słowa kluczowe: Paul Heyse, choroba, śmierć, umieranie, gruźlica, ars moriendi, ars vivendi, doświadczenie graniczne, sanatorium, heterotopia, Foucault, moralność, płęć, kobiecość

Michael Fassel, Studium der ev. Theologie und Germanistik auf Lehramt. Masterstudium in Literaturwissenschaft. Promovierte 2021 mit dem Dissertationsprojekt „Auseinandersetzungen mit Demenz in der deutschsprachigen Literatur der Gegenwart. Exemplarische Lektüren“. Tätig als freiberuflicher Dozent an den Universitäten Siegen und Köln sowie als freier Literaturkritiker. Forschungsschwerpunkte: Krankheit und Literatur, Gender Studies und Psychoanalyse und Kinder- und Jugendliteratur.

Michael Fassel, studied Protestant theology and German Language and Literature to become a teacher. Master's degree in Literary Studies. Doctorate in 2021 with the dissertation

Aufsätze / Rozprawy

project “Auseinandersetzungen mit Demenz in der deutschsprachigen Literatur der Gegenwart. Exemplarische Lektüren”. Works as a freelance lecturer at the universities of Siegen and Cologne and as a freelance literary critic. Main research interests: Illness and literature, gender studies and psychoanalysis and children’s and youth literature.

Michael Fassel studiował teologię protestancką oraz język i literaturę niemiecką (spec. nauczycielska). Magister literaturoznawstwa. Doktorat w 2021 roku na podstawie rozprawy „Auseinandersetzungen mit Demenz in der deutschsprachigen Literatur der Gegenwart. Przykładowe lektury”. Pracuje jako niezależny wykładowca na uniwersytetach w Siegen i Kolonii oraz jako niezależny krytyk literacki. Główne zainteresowania badawcze: choroba i literatura, gender studies, a także psychoanaliza oraz literatura dziecięca i młodzieżowa.



Jürgen Hillesheim

 <https://orcid.org/0000-0003-4087-9454>

Universität Augsburg

Strategische Grenzgängereien: Bertolt Brechts Arbeitsbeziehungen zu Künstlern mit NS-Vergangenheit

Mehrdeutigkeit, Vielschichtigkeit, Ambivalenz, Widersprüchlichkeit, provokante Grenzüberschreitungen – das sind Begriffe, die für das Werk Bertolt Brechts charakteristisch sind, es über alle Schaffensperioden und politischen Systeme, in denen er lebte, hinweg prägen. Liest man selektiv, so ist Brecht, um dies als vielleicht wichtigstes Beispiel zu nennen, ebenso gut als sozialistischer Dichter auszuweisen wie als dessen Gegenteil, als Mahner und Warner vor dem marxistischen Barbarismus, der das Individuum zu verschlingen droht; letzteres sogar eindeutiger und überzeugender. Das spiegelt sich bis hin zu Brechts Kleidung, sein bewusst inszeniertes „Outfit“, das eine Mischung aus allem Möglichen, aus Requisiten der Arbeiterklasse ebenso wie des Kapitalismus bestand: Schiebermütze, Ledermantel, dicke Virginia-Zigarre, gelegentlich ergänzt mit einem teuren Sportwagen.

Dieses Changieren zwischen den Welten hat seine Ursache in Brechts unbedingtem und unbeirrbarem Streben „nach Oben“, das ihn seit seinen Anfängen prägte. Schon in seiner Jugend wollte er ein berühmter Schriftsteller werden, das heißt Außergewöhnliches schreiben, dichten können. Untrennbar damit verbunden war aber auch sein Streben nach Erfolg, Geld und Ansehen. Schreiben für die Schublade, Dichten um seiner selbst willen schien ihm von jeher sinnlos und wunderlich. So provokant schon die Werke des jungen Brecht waren; ebenso kompromissbereit war er, wenn es darum ging, diese zu vermarkten. Fand er keinen Verlag für seine Werke, schrieb er sie um, kamen seine Dramen nicht zur Aufführung, überarbeitete er sie und machte sie „harmloser“, wurde Kritik von Menschen geübt, von denen Brecht sich Vorteile versprach, kam er ihnen entgegen und nahm Änderungen vor. Das frühe Drama *Baal* ist hierfür ebenso ein Beispiel wie Brechts und Paul Dessaus Oper *Die Verurteilung des Lukullus* aus dem Jahr 1951.

Um es auf einen Nenner zu bringen: Brecht fühlte sich als „unabhängiger Unabhängiger“¹, der danach strebte, „sich einzurichten in Deutschland“², und zwar in dessen kultureller Elite. Vor diesem Hintergrund ist es kaum verwunderlich, dass das Taktieren und, wie er es selbst nennt, „Lavierern“³, sich auch in den persönlichen Beziehungen Brechts widerspiegelte, seien dies freundschaftliche oder eher arbeitsbedingte. Er „vernetzte“ sich mit allem und jedem, der ihn inspirierte, helfen, dienlich sein konnte, gleich, welcher politischer Couleur. Dass er selbst aufgrund seiner strategischen Uneindeutigkeit und seiner Lippenbekenntnisse dem neuen deutschen Staat gegenüber der Tatsache Vorschub leistete, dass er zunehmend zum ideologischen Aushängeschild der DDR, auch im Westen, wurde, ist eine Seite dieser Medaille. Die andere ist, dass er nach dem Niedergang des Nationalsozialismus auch mit Künstlern zusammenarbeitete, die im nationalsozialistischen Deutschland außergewöhnliche Karriere gemacht bzw. diesem gesellschaftlichen System sogar ihre Karrieren zu verdanken hatten. Dies hätte auf Basis der Forschungs- und Quellenlage längst bekannt sein können, ist aber erst in neuerer Zeit ausführlicher beschrieben,⁴ aber noch nicht in seinem vollen Ausmaß wahrgenommen worden.

Um Missverständnisse zu vermeiden: Es geht nicht um eine moralische Verurteilung Brechts. Seine Kunst zu vermarkten, Geld mit ihr verdienen zu wollen, ist legitim, persönliche Entscheidungen Brechts zu kritisieren hat sich niemand anzumaßen. Der Erfolg des einen oder anderen seiner Werke wäre ohne seine Ambiguität, Flexibilität und Zielstrebigkeit möglicherweise geringer gewesen, seine Bühnenpräsenz im Westdeutschland der Nachkriegszeit mit Gewissheit. Diejenigen jedoch, die Brecht nach wie vor als sakrosankte sozialistische Projektionsfläche eigener Befindlichkeiten wahrnehmen, feiern und missbrauchen, sollten angesichts seiner Seilschaften auch mit NS-belasteten Künstlerpersönlichkeiten ins Grübeln geraten. Anders ausgedrückt: Macht man sich hohe moralische Maßstäbe

¹ Vgl. W. Frisch, K.W. Obermeier: *Brecht in Augsburg. Erinnerungen, Dokumente, Texte, Fotos*. 2. Aufl. Berlin, Weimar: Aufbau, 1986, S. 134.

² B. Brecht: *Werke. Große kommentierte Berliner und Frankfurter Ausgabe*. Hg. W. Hecht, J. Knopf, W. Mittenzwei, K.D. Müller. Berlin, Weimar, Frankfurt/Main: Aufbau, Suhrkamp, 1988–2000 (Im Folgenden abgekürzt: GBA), Bd. 26, S. 130.

³ Ebd., S. 152.

⁴ Vgl. Z. Feliszewski: „...Manches mal fragt man sich welchen tieferen Sinn es hat hierzu bleiben...“ *Caspar Neher und Bertolt Brecht*. In: *Bertolt Brecht in Systemkonflikten. Produktion – Rezeption – Wirkung*. Hg. Z. Feliszewski. Göttingen: V&R unipress, 2023, S. 289–311, hier vor allem S. 301–302, 306–310; J. Hillesheim: „Meine Antwort ist ja!“. *Keine Berührungsängste: Nach seiner Rückkehr aus dem Exil arbeitete Bertolt Brecht mit zahlreichen früheren Günstlingen des NS-Regimes zusammen*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 5.9.2022, S. 13.

zu eigen, wie es innerhalb der heutigen Wokeness-Debatten immer opportuner erscheint, und unterstellt solche auch Brecht, dann handelte es sich bei seiner beinahe schon systematischen Zusammenarbeit mit ehemaligen NS-Künstlern um nichts weniger als fürchterliche Grenzüberschreitungen. Wäre man konsequent, müsste man den Nimbus des heiligen Linken, den man Brecht unterstellt, aufgeben.

Derartige Kontakte Brechts ergaben sich in der Zeit nach dem Zweiten Weltkrieg nicht spontan, aus einer konkreten Situation oder künstlerischen Notlage heraus, sondern waren in gewisser Weise absehbar. Für die Zusammenarbeit mit Künstlern mit nationalsozialistischer Vergangenheit gibt es nämlich in Brechts früher Schaffensphase, in der Zeit der frühen Weimarer Republik, eine Art Modell.

Die früheste Fassung von Brechts *Baal* von 1918 ist ein Gegenentwurf zu dem Grabbe-Drama *Der Anfang* des expressionistischen Dichters Hanns Johst. Dieser war in den zwanziger Jahren hochangesehen. Schon immer von stramm nationalistischer Gesinnung, näherte Johst sich rasch der NS-Bewegung an, wurde Parteimitglied, war im „Dritten Reich“ einer der bekanntesten Dichter, Präsident der Reichsschrifttumskammer und zudem Freund Heinrich Himmlers, dem Johst den Rang eines SS-Gruppenführers zu verdanken hatte.⁵ Es ist völlig klar, dass Brecht dies kurz nach dem Ersten Weltkrieg nicht erahnen konnte; vermutlich ebenso wenig wie Johst selbst. Aber dass dieser politisch zu äußersten Rechten gehörte, war Brecht und vielen anderen sehr wohl bekannt.

Sein Ziel erreichte Brecht zunächst: Er erregte Aufsehen mit seinem frühesten größeren Theaterstück, provozierte. Doch: Trotz aller Aufmerksamkeit, allem einkalkulierten Ärger: Weder einen Verlag konnte Brecht zunächst finden, noch ein Theater, um es zur Aufführung zu bringen. Also überarbeitete er das Drama, sehr wohl wissend, dass es dadurch an Qualität verlieren würde: *Baal*, so Brecht, sei „zu Papier geworden, verakademisiert, glatt, rasiert [...] Anstatt erdiger, unbedenklicher, frecher, einfältiger!“⁶

Bei der Bearbeitung half Brecht niemand anderer als Johst, mit dem er sich gut verstand trotz der bewusst herbeigeführten Kontroversen. Brecht besuchte ihn in seinem feinen Haus in Oberallmannshausen am Starnberger See, knapp hundert Kilometer von Augsburg entfernt; und dies nicht nur einmal. Er fragte den älteren und wesentlichen bekannteren Schriftsteller um Rat; nicht zuletzt bezüglich *Baal*, dessen früheste Fassung er zum

⁵ Vgl. hierzu: U. Wittstock: *Februar 33. Der Winter der Literatur*. München: Beck, 2021, S. 265–266.

⁶ GBA 26, S. 129.

Teil nach Vorschlägen Johsts umarbeitete: Brecht schreibt ihm im September 1919:

Lieber Hanns Johst,
 ich möchte noch einmal danken für den Tag bei Ihnen und Ihrer lieben Frau. Ich habe Sie sehr lieb gewonnen und einen starken Klang heimgenommen.
 Nun wird *Baal* neu getippt [...] Hoffentlich kommen Sie bald nach Augsburg! Darauf freue ich mich richtig.⁷

Weil Brecht sich für seine Karriere als Dichter auch von Johst Vorteile erhoffte und ihn sich gewogen halten wollte, versuchte er, bei seiner Überarbeitung all das zu tilgen, womit er dessen Drama *Der Einsame* aufs Korn genommen hatte. Im Januar 1920 schreibt er Johst:

Inzwischen habe ich mein Stück bearbeitet und z.B. alle Szenen mit der Mutter rausgeschmissen. Dadurch verscheuche ich das Gespenst des *Einsamen* ziemlich an die Peripherie. Ungeheuer gern würde ich mit Ihnen über Dramaturgisches reden und ich werde auch, sobald ich kann, nach Oberallmannshausen herauskommen.⁸

Es ist fast lustig: Brecht wollte sogar seine Freundin Paula Banholzer, die von ihm ein uneheliches Kind hatte und nicht so recht wusste, wie es beruflich mit ihr weitergehen sollte, bei Johst als Haushaltsgehilfin unterbringen.⁹

Ungefähr dreißig Jahre später: Der nationalsozialistische Barbarismus war niedergedrungen, Brecht aus dem Exil zurückgekehrt. Eines war ihm von Anfang an klar, trotz aller Lippenbekenntnisse der DDR gegenüber: „Ich kann mich ja nicht in irgendeinen Teil Deutschlands setzen und damit für den andern Teil tot sein.“¹⁰ Um das zu verhindern oder sich zumindest Freiräume zu schaffen, tat er fast alles. Von der Forschung wurde über Jahrzehnte vernachlässigt, dass Brecht dabei auch nicht Kontakte zu ehemaligen Größen des nationalsozialistischen Kulturlebens scheute; ganz im Gegenteil. Er suchte sie gezielt, wenn sie nützlich schienen. Das Argument,

⁷ Ebd. 28, S. 88.

⁸ Ebd., S. 96.

⁹ „Du würdest was lernen und es wäre auch nicht zu fad“, schreibt Brecht in diesem Zusammenhang Paula Banholzer am 28. Januar 1920; ebd., S. 97.

¹⁰ Ebd. 29, S. 511–512.

dass es im Nachkriegsdeutschland fast nur exponiertere Künstlerpersönlichkeiten gegeben habe, die in der NS-Zeit geblieben waren und Karriere machten, Brecht also gar nicht anders konnte als mit solchen zusammenzuarbeiten und auf ihre Verbindungen zurückzugreifen, wollte er nicht völlig isoliert sein, wirkt ein wenig scheinheilig. Es gab andere große Autoren, die sich dergleichen versagten. Als ein sehr bekanntes Beispiel sei an dieser Stelle nur auf Thomas Mann hingewiesen, und aus dem Umfeld Brechts auf Johannes R. Becher und Alexander Abusch, die sich wohl schwergetan hätten, mit ehemaligen NS-Größen zusammenzuarbeiten.

Als Kuriosum wurde immer wieder angeführt, dass der berühmte Gustav Gründgens, Generalintendant der Preußischen Staatstheater und Günstling Hermann Görings, Brecht schon 1932 gefragt hatte, ob er nicht dessen *Heilige Johanna der Schlachthöfe* inszenieren dürfe. Nun, 1949 erinnerte Brecht in einem Brief den durch seine NS-Karriere schwer belasteten Gründgens an seine Bitte von ehemals. Er wollte auf dessen enormes künstlerisches Potenzial als Regisseur nicht verzichten und sagte ihm die Inszenierung der *Johanna* zu.¹¹ Auch wusste man, dass Brecht nach dem Exil wieder die Zusammenarbeit mit dem Bühnenbildner Caspar Neher suchte, der während der NS-Zeit in Deutschland geblieben war. Neher aber war immerhin ein enger Jugendfreund Brechts und hatte wesentlichen Anteil an dessen Erfolgen in der Weimarer Republik, z.B. durch die Bühnenausstattungen für Brechts und Kurt Weills *Dreigroschenoper* und *Aufstieg und Fall der Stadt Mahagonny*. Zudem war er einer der größten Bühnenbildner des 20. Jahrhunderts. Sollte sich Brecht eine Wiederbelebung der Freundschaft und Arbeitsbeziehung von einst versagen, die zudem in der Praxis bewährt war?

Wertet man die vorliegenden Quellen genauer aus, wird deutlich, dass das keine Einzelfälle sind und Brecht keinesfalls private Bindungen brauchte, um sich mit politisch belasteten Künstlern zu arrangieren. Er hat sich seit den späten vierziger Jahren geradezu strategisch solcher Kontakte bedient und dabei bewusst auf regelrechte Seilschaften zurückgegriffen, auf ehemalige prominente NS-Theaterleute, die allesamt eine ähnliche Vergangenheit hatten, nun „zusammenhielten“ und erneut Karriere machten.

Betrachtet man Brechts Briefkorrespondenz dieser Zeit näher, wird deutlich, dass er permanent „zwischen den Welten“ changiert: Repräsentanten des DDR-Staates und dessen Kultur gegenüber gibt er sich „sozialistisch“, Richtung Westen hält er sich alle Optionen offen und versucht, auch hier Fuß zu fassen. Das wird besonders deutlich in der zweiten Hälfte des

¹¹ Vgl. ebd., S. 487.

Jahres 1949: So will Brecht zum Beispiel die „Genossen“ Albert H. Schreiner¹² und Paul Wandel¹³ für sich und seine Arbeit einnehmen, und in einer Art Ergebnisnote eignet er Wilhelm Pieck, der gerade zum Präsidenten der DDR ernannt wurde, ein Gedicht zu: „darf ich Dir, um meine Freude über Deinen Amtsantritt auszudrücken, ein kleines Gedicht schicken, dessen Sprecher Du noch viel besser sein könntest als der Dichter?“¹⁴ Nur fünf Wochen später legt er Wieland Herzfelde ans Herz, Verlagsleiter zu werden, um Bücher Brechts „auch nach Westdeutschland hinein“¹⁵ zu bringen. „Und das wäre im Augenblick eine der wichtigsten Angelegenheiten, wie mir scheint.“¹⁶ Heute mag dies als verstörende „Grenzgängereien“ im eigenen Interesse wahrgenommen werden. Doch dass Brecht dies bewusst war, ist mehr als fraglich. Für ihn war es selbstverständlich, aus seiner nicht einfachen Situation nach dem Krieg für sich und sein Werk das Beste zu machen.

In Brechts Augen zeichnete sich jetzt eine, wie man heute sagt, Win-Win-Situation ab: Würde er sich dieser Seilschaften bedienen, konnte er, wie er sich selbstironisch ausdrückte, auch an „andere Aufführungen im Reich“¹⁷ denken, speziell seiner *Courage*. Den Theatergränden im Westen wiederum kam das in ihrem „postnationalsozialistischen Selbstreinigungsprozess“¹⁸ sehr entgegen: Sie spielten nun Stücke des vermeintlichen Kommunisten und DDR-Aushängeschildes. Progressiver konnte man sich kaum geben. Kann jemand überhaupt ein überzeugter Nationalsozialist gewesen sein, der jetzt Werke Brechts auf den Spielplan nimmt? Und falls doch, demonstrierte man so nicht zumindest die eigene zwischenzeitliche Läuterung? Die Aufnahme eines Dramas Brechts in die Spielpläne würde sie fast adeln und für intellektuelle Offenheit stehen. Vielfach ging dies allerdings, es wird noch zu zeigen sein, zulasten des Brechtschen Werkes und des Epischen Theaters.

Es handelt sich im Wesentlichen um zwei Seilschaften ehemaliger Größen aus dem NS-Kulturleben, die für Brecht von Relevanz waren, wobei sich diese z.T. überlappten und Caspar Neher, Brechts alter Freund, eine Art Bindeglied zwischen ihnen darstellte. Sie sollten ihre Effizienz bis über den Tod Brechts hinaus behalten. Schwerpunkte waren das engere Umfeld von Gustav Gründgens und die Münchner Kammerspiele.

¹² Vgl. ebd., S. 558

¹³ Vgl. ebd., S. 568f.

¹⁴ Ebd., S. 560.

¹⁵ Ebd., S. 569.

¹⁶ Ebd.

¹⁷ Ebd., S. 492.

¹⁸ Vgl. J. Hillesheim: „*Meine Antwort ist ja!*“..., S. 13.

Zunächst zu Neher, dessen Engagement im nationalsozialistischen Deutschland erst während der letzten Jahre in den Blick geriet, ohne dass die eigentliche Dimension deutlich wurde. Dokumentierbar ist, dass er sich, nach einem kurzen Berufsverbot wegen der Zusammenarbeit mit Brecht und Weill, schnell neu justierte, sich gleich 1933 in den expandierenden nationalsozialistischen Kulturbetrieb eingliederte und im Bereich der Bühnenausstattung eine dessen tragender Säulen wurde;¹⁹ selbst, wenn er sich stets seinen eigenen Stil bewahrte. Bisweilen hatte Neher dabei ein ungu-tes Gefühl, dachte hin und wieder auch zögerlich darüber nach, Deutsch-land zu verlassen und räumte später selbst „eine gewisse Mitschuld“²⁰ ein. Dennoch: Kontinuierlich schuf Brechts Freund ab 1934 das Bühnenbild zu Dramen von Hans Friedrich Blunck, Erwin Guido Kolbenheyer, Hans Leip, Gerhard Schumann, wiederholt Eberhard Wolfgang Möller und anderer; zu Werken, denen, mit Thomas Mann zu sprechen, ein „Geruch von Blut und Schande“ anhaftete. Diese Autoren gehörten ausnahmslos der ersten Garde der NS-Dichter an und waren im „Dritten Reich“ über-dies hohe Funktions- und Preisträger. Intellektuell allerdings waren sie bestenfalls mittelmäßig. Ihre literarischen Werke lassen daran kaum einen Zweifel.

Um sich die Dimensionen konkret vorstellen zu können, sei zumin-dest einer dieser Autoren kurz vorgestellt: Gerhard Schumann, 1911 gebo-ren, galt als der große Nachwuchsdichter des „Dritten Reiches“, war S.A.-Standartenführer, Träger des Schwäbischen Dichterpreises, Präsident der Hölderlin-Gesellschaft und seit 1942 Chef-Dramaturg des württembergi-schen Staatstheaters in Stuttgart. In seiner Lyrik rechtfertigte er die Morde in Zusammenhang mit dem Röhm-Putsch 1934. Über Hitlers Gefolgschaft, zu der er sich selbst zählte, schrieb er Verse wie:

In ihrer Seele tragen sie den Gal.
Knechte des Führers, Hüter und Rächer zugleich.
In ihnen brennt, in ihnen wächst das Reich.²¹

¹⁹ Vgl. hierzu ausführlich: Z. Feliszewski: „...Manches mal fragt man sich...“..., S. 301–302.

²⁰ Zitiert nach: Ch. Tretow: *Caspar Neher. Graue Eminenz hinter der Brecht-Gardine und den Kulissen des modernen Musiktheaters. Eine Werkbiographie*. Trier: Wissenschaftlicher Ver-lag, 2003, S. 308.

²¹ G. Schumann: *Die Lieder vom Reich*. München: Labert Langen/Georg Müller, 1935, S. 46.

Erst Loewy zählt Schumanns Dichtung „zu dem Makabersten, was das Nazi-Schrifttum hervorgebracht hat“²². Es sollte makaber bleiben: In seiner Rechtfertigungsautobiografie aus dem Jahr 1974 feiert Schumann Hitler völlig unverblümt als einen der „großen Männer der Weltgeschichte [...] jenseits bürgerlicher Moralbegriffe“²³, die deutschen Bühnen seien geprägt von „belanglosen Ausländereien“²⁴, und Germanisten, die sich mit Schumanns Werk kritisch auseinandersetzten, seien Pseudowissenschaftler und, ihrer Tendenz nach, „umerziehend“.²⁵

Zurück zu Neher, der 1943 am Deutschen Theater in Berlin für Schumanns Drama *Gudruns Tod* das Bühnenbild schuf;²⁶ etwa zur Zeit, in der Neher Sohn Georg an der Front als vermisst gemeldet wurde und auch nie mehr zurückkehrte. Neher Bruder Ernst war bereits 1941 an der Ostfront gefallen. Überraschend war es nicht, dass Neher seit 1934 bereitwillig Werke von NS-Autoren ausstattete. Denn er hatte bereits 1930 – gerade einmal ein halbes Jahr nach der Uraufführung von Weills und Brechts Oper *Aufstieg und Fall der Stadt Mahagonny* – die Bühnenausstattung für das antisemitische Drama *Panamaskandal* von Eberhard Wolfgang Möller geschaffen. Dieser war ab 1934 Theaterreferent im Reichspropagandaministerium und seit 1935 Reichskultursenator. Auch berichtet Weills Frau Lotte Lenya über antisemitische Entgleisungen Neher's ihrem Mann gegenüber: Neher habe 1933 zu Weill gesagt: „Weißt du, Kurt, das ist jetzt ganz schön, da auf dem Kurfürstendamm ‘runterzugehen, und da sieht man also keine Juden mehr (...) Der Kurfürstendamm ist jetzt so *rein*, weißt Du, was ich meine, Kurt?“²⁷ Allerdings war das Verhältnis zwischen Weill, Lenya und Neher komplex und bisweilen widersprüchlich. Es war nämlich ausgerechnet Neher, der Weill behilflich war, sich nach der „Machtübernahme“ nach Paris abzusetzen. Hinzu kommt, dass Weill mit Neher's Frau Erika ein lang-

²² E. Loewy: *Literatur unterm Hakenkreuz. Das Dritte Reich und seine Dichtung. Eine Dokumentation*. Frankfurt/Main: Fischer, 1983, S. 322.

²³ G. Schumann: *Besinnung. Von Kunst und Leben*. Bodman: Hohenstaufen, 1974, S. 150.

²⁴ Ebd., S. 164.

²⁵ Vgl. ebd., S. 156.

²⁶ Vgl. *Caspar Neher*. Hg. G. von Einem, S. Melchinger. Velber: Friedrich, 1966, S. 206. Der Vollständigkeit halber: Siegfried Melchinger, einer der Herausgeber dieses umfangreichen Bandes über Neher, war ein nationalsozialistischer und antisemitischer Theaterkritiker, Zeitungsredakteur und Korrespondent des „Völkischen Beobachters“. Nach dem Krieg war Melchinger einer der einflussreichsten deutschen Theaterkritiker überhaupt, auch Chefdramaturg und stellvertretender Direktor des Theaters in der Josefstadt in Wien und Professor der Hochschule für Musik und darstellende Kunst in Stuttgart.

²⁷ *Lotte Lenya. Eine Autobiographie in Bildern*. Hg. D. Farneth. Köln: Könnemann, 1999, S. 82.

jähriges Liebes- und Vertrauensverhältnis hatte. Nicht ausgeschlossen ist, dass bei Neher antisemitischer Verbalinjurie Weill gegenüber auch dies eine Rolle gespielt haben könnte.

Nachdem Brecht aus dem Exil zurückgekehrt war, nahm er die Arbeit mit Neher wieder auf, zunächst in Zürich, dann ließ er ihn nach Ostberlin nachkommen, das Berliner Ensemble war inzwischen gegründet. Neher allerdings fühlte sich in der DDR nicht wohl, deren Funktionären gegenüber er keine Zugeständnisse machen wollte, obwohl Brecht ihm das ans Herz legte. Außerdem ertrug er dessen Taktieren im neuen deutschen Staat nicht, brach mit ihm und verließ Berlin wieder Richtung Westen.²⁸ Die Bindung über die Theaterarbeit blieb jedoch bestehen und wurde in der letzten Lebensphase Brechts wieder enger.

Im Herbst 1949 sollte Neher das Reisegeld nach Ostberlin bei den Kammerspielen abholen. Brecht wollte es bei Hans Schweikart, seit 1947 dort Intendant, hinterlegen. Mit ihm war Brecht in bestem Einvernehmen. Das hatte seinen guten Grund: Denn Schweikart hatte bereits 1929 an den Kammerspielen Brechts und Weills *Dreigroschenoper* inszeniert. 1948, kaum Intendant, sollte sich Schweikart um Brechts als Schauspielerin eher erfolglose Tochter Hanne Hiob, wie er sich ausdrückte: „kümmern“.²⁹ Schweikart, auch mit Neher gut bekannt, war im „Dritten Reich“ förderndes Mitglied der SS und produzierte Propagandafilme für die UFA.

1949 konnte Brecht am Deutschen Theater in Ost-Berlin mit *Mutter Courage und ihre Kinder* einen grandiosen Theaterfolg feiern. Ein Jahr später übernahm Schweikart diese Modellinszenierung des Berliner Ensembles, Brecht selbst führte nun bei den Kammerspielen Regie. Während der Proben, im Herbst 1950, traf er sich zweimal konspirativ mit Alfred Mühr, Antisemit, Mitverfasser des Buchs *Die Kulturwaffen des neuen Reiches. Briefe an Führer, Volk und Jugend* (1933) und einst persönlicher Mitarbeiter von Gustav Gründgens. Mühr, der nun in der Nähe von Augsburg lebte, sollte in Westdeutschland ein Theaterensemble Brechts aufbauen und leiten; aus dem Plan wurde nichts. Es ist Mühr selbst, der die Begegnungen mit Brecht dokumentierte.³⁰ Brecht-Chronist Werner Hecht zieht diese Treffen mit Mühr in Zweifel.³¹ Dieser aber verfügt über derart detailliertes Wissen, auch über den zeitlichen Ablauf der Probenarbeiten in München, dass diese Begegnungen als faktisch vorausgesetzt werden können. 1955 folgte

²⁸ Vgl. hierzu: Z. Feliszewski: „...Manches mal fragt man sich...“, S. 304–305.

²⁹ Vgl. GBA 29, S. 466.

³⁰ Vgl. A. Mühr: *Deutschland, Deine Söhne*. Wien: Langen-Müller, 1977, S. 307–320.

³¹ Vgl. hierzu: K. Greisinger: *Einiges zu Brecht. Texte aus 25 Jahren Spurensuche*. Gerolzhofen: Wiesenburg, 2023, S. 46.

bei den Kammerspielen dann Brechts *Der gute Mensch von Sezuan*. Das Bühnenbild schuf Caspar Neher, bei den Kammerspielen seit 1954 unter Vertrag. Intendant Hans Schweikart höchstselbst führte Regie.

Neher war mit einem weiteren persönlichen Mitarbeiter Gründgens' aus der NS-Zeit bekannt: dem Dramaturgen und Theaterwissenschaftler Dr. Rolf Badenhausen.³² Dieser war in erster Ehe verheiratet mit der Schauspielerin Elisabeth Flickenschildt, die seit 1932 Mitglied der NSDAP war und über Jahrzehnte hinweg engstens mit Gründgens zusammenarbeitete. Sie stand auf der von Hitler genehmigten sog. „Gottbegnadetenliste“ des Reichspropagandaministeriums. Nach dem Krieg war Badenhausen abermals die rechte Hand von Gründgens: diesmal als Schauspielregisseur des Düsseldorfer Schauspielhauses, dessen Intendant Gründgens nun war.

1956 wurde Badenhausen persönlicher Referent von Walter Erich Schäfer, Generalintendant des Württembergischen Staatstheaters Stuttgart, an dem Jahre zuvor jener NS-Barde Gerhard Schumann als Chef dramaturg gearbeitet hatte. Auch Schäfer hatte in der NS-Zeit eine herausragende Karriere gemacht und galt als „wichtiger Aktivposten nationalsozialistischer Theaterpolitik“.³³ Wieder bewährten sich die Seilschaften, auch wenn nicht klar ist, inwieweit Brecht selbst noch in diesen Entscheidungsprozess involviert war: Badenhausen konnte Schäfer davon überzeugen, *Leben des Galilei* auf den Spielplan zu nehmen – erwartungsgemäß mit dem Bühnenbild Neher.

Regie führte Günter Rennert, der nächste Künstler mit einschlägiger nationalsozialistischer Vergangenheit: ein herausragender Opernregisseur, der in der NS-Zeit wiederholt mit Neher zusammenarbeitete und Brecht gleichfalls noch aus der Zeit der Weimarer Republik bekannt war. Nach diversen Anstellungen wurde Rennert 1942 zum Direktor des Deutschen Opernhauses in Berlin ernannt. Er war später Träger des Bayerischen Verdienstordens und Intendant der Bayerischen Staatsoper. Diese eröffnete nach dem Zweiten Weltkrieg mit *Fidelio* unter der Regie Rennerts und mit der Bühnenausstattung Neher. Es ist beinahe grotesk und wäre sogar ein bisschen witzig, gäbe es nicht den fürchterlichen nationalsozialistischen Hintergrund: Zwei prominente und bewährte Persönlichkeiten aus der NS-Kunstszene feierten den Untergang des Tyrannen Hitler und des eigenen Wirkungsbereiches, der eigenen Teilidentität, mit Ludwig van Beethovens moralisierender „Befreiungsoper“.

³² Vgl. hierzu ausführlich: Z. Feliszewski: „...Manches mal fragt man sich...“..., S. 304–308.

³³ E. Klee: *Das Kulturlexikon zum Dritten Reich*. Frankfurt/Main: Fischer, 2007, S. 513.

Wir bleiben in München und schauen in die jüngere Vergangenheit auf ein höchst ehrbares Projekt. Auf Veranlassung Nikolaus Bachlers, von 2008 bis 2021 Intendant der Bayerischen Staatsoper, wurde die wissenschaftliche Aufarbeitung deren NS-Vergangenheit veranlasst. Das Ergebnis ist beeindruckend, verstörend. Günther Rennert allerdings, der ehemalige Intendant, der von der amerikanischen Besatzungsbehörde als NS-belastet zeitweilig Berufsverbot erhielt, wird als progressiver Neuerer der Oper gefeiert; dies mit Hinweis darauf, dass Rennert mit Caspar Neher zusammenarbeitete, der ja schließlich der Bühnenausstatter des vermeintlichen Kommunisten Brecht war.³⁴ Noch 2017 also genügte alleine der Name Brecht, um die Arbeit der ehemaligen Nazi-Künstler Rennert und Neher als über alle Zweifel erhaben erscheinen zu lassen.

1954 hatte Brecht Rennert, damals Intendant der Hamburger Staatsoper, angeboten, die *Dreigroschenoper* zu inszenieren. „Ich wüsste niemanden, dem ich das Stück lieber übergäbe.“³⁵ Dies kam nicht zustande. Dann aber, 1957 in Stuttgart, inszenierte Rennert *Galilei* und verzichtete auf Verfremdungseffekte, umging ganz offen Brechts Theatertheorie, gerade das, was sein Theater vermeintlich links, progressiv und hinsichtlich seiner Gestaltungs- und Wirkungsmittel einzigartig machte. So wurde Brecht – nicht gegen seinen Willen bzw. den seiner Erben – domestiziert, dienstbar gemacht dem westdeutschen Nachkriegstheater der Adenauer-Ära.

Wir schauen einige Jahre zurück, bleiben aber bei der *Dreigroschenoper*, Brechts und Weills erfolgversprechendstes Stück, auch in der Nachkriegszeit. Schon im August 1945 kam es zur ersten Inszenierung in Berlin nach dem Krieg: Am Hebbel-Theater wurde die *Dreigroschenoper* aufgeführt – mitten in der Trümmerwüste der ehemaligen Reichshauptstadt. Das Werk kam abermals gut an; der aus dem Moskauer Exil zurückgekehrte Autor und Kritiker Fritz Erpenbeck allerdings griff das Hebbel-Theater heftig an: eine Aufführung der *Dreigroschenoper* sei aus Sicht einer kommunistischen Kulturpolitik völlig unangemessen.³⁶ Brecht kümmerte das wenig. Sie sollte wieder auf die Bühne, gerade auch im Westen, egal wie, am liebsten prominent, d.h. publikumswirksam besetzt. Ideologische Debatten interessierten ihn nicht, solange sie für ihn nicht bedrohlich wurden. Für die Titelrolle wollte Brecht unbedingt den berühmten Schauspieler Hans Albers, den er vor der NS-Zeit noch selbst auf der Bühne erlebt hatte, gewinnen. Dieser war 1933 in Deutschland geblieben, wurde zu einer Art „Volksidol“ und

³⁴ Vgl. *Wie man wird, was man ist. Die Bayerische Staatsoper vor und nach 1945*. Hg. J. Schläder, R. Cromme, D. Frank, K. Frühinsfeld. Leipzig: Henschel, 2017, S. 400.

³⁵ Vgl. W. Hecht: *Brecht-Chronik. 1898-1956*. Frankfurt/Main: Suhrkamp, 1997, S. 1101.

³⁶ Vgl. ebd., S. 761–762.

spielte in Propagandafilmen für die UFA. Albers' Vergangenheit ist allerdings ambivalent zu betrachten. Man hatte ihn gedrängt, sich von seiner halb-jüdischen Lebensgefährtin zu trennen. Doch er lebte weiterhin mit ihr zusammen und vermied es, sich mit NS-Größen sehen und fotografieren zu lassen. Dank seiner Prominenz konnte sich Albers dies leisten.

Brecht schrieb dem Volksschauspieler selbst und teilte mit, dass er, offenbar um die „Kulinarik“ des Stücks nicht zu mindern und dessen Erfolg zu gefährden, eine Fassung erstellt habe, „wo ich die Krüppel herausnahm, an denen man heut Anstoß nehmen könnte“.³⁷ Diese Fassung kam am 27. April 1949 bei den Münchner Kammerspielen zur Aufführung, mit Albers als Macheath und der Bühnenausstattung Caspar Neher. Brecht selbst konnte in der Zeitung lesen, dass diese Inszenierung nicht „im Geist des Originals“³⁸ gewesen sei, was ihn nicht weiter störte.

Einzelfälle? Keineswegs. Zurück nach Düsseldorf, der alten Wirkungsstätte Gründgens', Badenhausens und Neher. 1958 wurde *Mutter Courage* inszeniert. Regie führte Hans Schalla, der während der NS-Zeit ebenfalls „in Deutschland geblieben war“ und nun bewusst gegen Brechts Modellinszenierung des Stücks anspielte³⁹ – ohne Einspruch von Brechts Witwe und Sachwalterin, Nationalpreisträgerin der DDR Helene Weigel, die 1949 selbst die *Courage* so beeindruckend gespielt hatte. Alles Gesellschaftsrelevante, Unverwechselbare der Kunst Brechts wurde abermals getilgt und so, um diese Formulierung zu wiederholen, dem „Geist des Originals“ bewusst aus dem Wege gegangen. Was wiederum beinahe lustig ist: Die *Courage* spielte Badenhausens Exfrau Elisabeth Flickenschildt, die nach dem Krieg wegen ihrer NS-Vergangenheit sogar kurz im Gefängnis war und dann einen gewissen Bekanntheitsgrad durch ihre Auftritte in drögen Edgar-Wallace-Verfilmungen der sechziger Jahre erreichte.

1959 war Gründgens Generalintendant des Deutschen Schauspielhauses in Hamburg. Nun stand er zu seiner Anfrage von einst und inszenierte Brechts *Heilige Johanna*. Bühnenbild: Caspar Neher. Was Hans Schweikart nicht gelang oder er erst gar nicht versuchte, brachte Gründgens auf den Weg: Er half Brechts Tochter Hanne Hiob als Theaterschauspielerin auf die Beine. Sie bekam die Titelrolle, spielte also die Johanna. Längerfristig aber nutzte das nichts. Die Karriere stagnierte. Man konnte Hiob noch,

³⁷ GBA 29, S. 481. Brecht einige Tage zuvor auch an Weill, den Komponisten, über diese Neufassung: „Die tatsächlichen Veränderungen sind klein. Die Krüppelszenen sind in den Hintergrund gedrängt, da für Deutschland im Augenblick nicht möglich.“; ebd., S. 478.

³⁸ Ebd., S. 541.

³⁹ Vgl. *Brecht-Handbuch*, Bd. 1. Hg. J. Knopf. Stuttgart, Weimar: Metzler, 2001, S. 398.

bevor sie linke Friedensaktivistin mit höchsten moralischen Ansprüchen wurde, u.a. in einer Nebenrolle in *Der Kommissar* bewundern. Dies ist eine Fernsehserie, die in den späten sechziger und frühen siebziger Jahren eine der reaktionärsten im Fernsehen der Bundesrepublik Deutschland war. Im *Kommissar* wiederum trat auch Hans Schweikart als Schauspieler recht gerne auf, gleich in mehreren Folgen, und es ist nicht unwahrscheinlich, dass er es war, der Hiob hier protegierte; die Kreise schlossen sich.

Eine Ausstellung von Werken Neher's kuratierte Rolf Badenhausen 1960 für das renommierte Wallraff-Richartz-Museum in Köln. Und wieder schloss sich ein Kreis: 1964 gab es in Augsburg die erste große städtische Neher-Ausstellung. Arbeiten zu Brechts Theater waren reichlich vertreten, Neher's Produktionen für NS-Werke und damit sein Anteil an der Visualisierung des Nazi-Barbarismus auf der Bühne wurden hingegen komplett ausgespart.⁴⁰ Getreu seinem eigenen Leitsatz bzw. Wunsch: „Wollen wir jedoch das Gewesene so rasch wie möglich vergessen.“⁴¹ Kurator der Ausstellung war abermals: Rolf Badenhausen, inzwischen Ordentlicher Professor für Theaterwissenschaft an der Universität Köln und nach seiner Emeritierung noch lange gefeiert als große Autorität seiner Disziplin.

Dies ist ein häufig zu beobachtendes Phänomen in dieser Zeit: Die NS-Vergangenheit von Künstlern und anderen bedeutenden Persönlichkeiten wurde ausgeblendet, der Blick sollte auf die Gegenwart und die Zukunft gerichtet werden. Und dies funktioniere oft; allzu oft.

Was kann man aus all dem lernen? Vielleicht nicht viel Neues. Systemübergreifende Allianzen von Künstlern schroffster Gegensätze waren nicht selten. Man denke, um in Brechts Umfeld zu bleiben, nur daran, dass ja auch die berühmte Courage-Darstellerin Therese Giehse, Jüdin, Linke, Exilantin, nach 1945 bei den Münchner Kammerspielen mit jenem Hans Schweikart zusammenarbeitete. Von den politischen Karrieren ehemaliger Nationalsozialisten in beiden neuen deutschen Staaten ganz zu schweigen. Doch auf Brecht bezogen, der, wenn es um die Belange seiner Kunst gilt, stets zwischen Zielstrebigkeit und Skrupellosigkeit wandelte, ist es überfällig, diese Zusammenhänge und Hintergründe offenzulegen und zu dokumentieren. So kann sich in der sog. „Brecht-Szene“ jeder seine eigenen Gedanken machen und – es sei zum Schluss wiederholt: Eher Außenstehende werden nicht gleich dem Ideal Brechts als eines beinahe heiligen Klassenkämpfers erliegen.

⁴⁰ Vgl. Caspar Neher. *Ausstellung im Schaezler-Palais zu Augsburg*. Augsburg 1964.

⁴¹ Zitiert nach Ch. Tretow: *Caspar Neher...*, S. 308.

Bibliografie

- Bertolt Brecht: *Werke. Große kommentierte Berliner und Frankfurter Ausgabe*. Hg. Werner Hecht, Jan Knopf, Werner Mittenzwei, Klaus-Detlef Müller. Berlin, Weimar, Frankfurt/Main: Aufbau, Suhrkamp, 1988–2000.
- Brecht-Handbuch*. Bd. 1. Hg. Jan Knopf. Berlin, Weimar, Frankfurt/Main: Suhrkamp, 2001.
- Caspar Neher. *Ausstellung im Schaezler-Palais zu Augsburg*. Augsburg 1964.
- Caspar Neher*. Hg. Gottfried von Einem, Siegfried Melchinger. Velber: Friedrich, 1966.
- Zbigniew Feliszewski: „...Manches mal fragt man sich welchen tieferen Sinn es hat hierzubleiben...“ *Caspar Neher und Bertolt Brecht*. In: *Bertolt Brecht in Systemkonflikten. Produktion – Rezeption – Wirkung*. Hg. Zbigniew Feliszewski. Göttingen: V&R unipress, 2023, S. 289–311.
- Werner Frisch/Kurt W. Obermeier: *Brecht in Augsburg. Erinnerungen, Dokumente, Texte, Fotos*. 2. Aufl. Berlin, Weimar: Aufbau, 1986.
- Karl Greisinger: *Einiges zu Brecht. Texte aus 25 Jahren Spurensuche*. Gerolzhofen: Wiesenburg 2023.
- Werner Hecht: *Brecht-Chronik 1898-1956*. Frankfurt/Main: Suhrkamp, 1997.
- Jürgen Hillesheim: „Meine Antwort ist ja!“. *Keine Berührungsgängste: Nach seiner Rückkehr aus dem Exil arbeitete Bertolt Brecht mit zahlreichen früheren Günstlingen des NS-Regimes zusammen*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 5.9.2022, S. 13.
- Ernst Klee: *Das Kulturlexikon zum Dritten Reich*. Frankfurt/Main: Fischer, 2007.
- Ernst Loewy: *Literatur unterm Hakenkreuz. Das Dritte Reich und seine Dichtung. Eine Dokumentation*. Frankfurt/Main: Fischer, 1983.
- Lotte Lenya. *Eine Autobiographie in Bildern*. Hg. David Farneth. Köln: Könemann, 1999.
- Gerhard Schumann: *Die Lieder vom Reich*. München: Albert Langen/Georg Müller, 1935.
- Gerhard Schumann: *Besinnung. Von Kunst und Leben*. Bodman: Hohestaufen, 1974.
- Christine Tretow: *Caspar Neher. Graue Eminenz hinter der Brecht-Gardine und den Kulissen des modernen Musiktheaters. Eine Werkbiographie*. Trier: Wissenschaftlicher Verlag, 2003.
- Wie man wird, was man ist. Die Bayerische Staatsoper vor und nach 1945*. Hg. Jürgen Schläder, Rasmus Cromme, Dominik Frank, Katrin Frühinsfeld. Leipzig: Henschel, 2017.
- Uwe Wittstock: *Februar 33. Der Winter der Literatur*. München: Beck, 2021.

Strategische Grenzängereien:

Bertolt Brechts Arbeitsbeziehungen zu Künstlern mit NS-Vergangenheit

Zusammenfassung: Bertolt Brecht wollte von seiner Jugend an ein bedeutender Schriftsteller werden. Dazu gehörte in seinem Selbstverständnis unbedingt der Erfolg: Ansehen, Berühmtheit, Geld, das er mit seiner Dichtung verdienen wollte. Geradezu strategisch plante er seine Karriere. Dabei war eine gewisse moralische Biegsamkeit von Vorteil, die u.a. dazu führte, dass er stets Kontakte zu einflussreichen Persönlichkeiten suchte, ohne sich besonders um deren politische Verortung zu kümmern. Besonders bemerkenswert sind in diesem Zusammenhang seine Kontakte zu Vertretern der nationalsozialistischen Kulturelite, die Brecht seit den späten vierziger Jahren suchte und pflegte. Dem wurde in der Forschung bisher nicht in angemessener Weise nachgegangen. Vielleicht um das Bild Brechts als eines sozialistischen Säulenheiligen nicht in Frage zu stellen?

Schlüsselwörter: Bertolt Brecht, Nationalsozialismus, Kontakte, Strategie, Karriere

Strategic Border Crossings:

Bertolt Brecht's Working Relationships with Artists with a Nazi Past

Abstract: Bertolt Brecht wanted to become an important writer from his youth. In his self-image, success was an essential part of this: reputation, fame, money that he wanted to earn with his poetry. He planned his career almost strategically. A certain moral flexibility was an advantage, which led, among other things, to the fact that he always sought contacts with influential personalities without paying particular attention to their political position.

Particularly noteworthy in this context are his contacts with representatives of the National Socialist cultural elite, which Brecht had sought and cultivated since the late forties. So far, this has not been adequately investigated in research. Perhaps in order not to question Brecht's image as a socialist pillar saint?

Keywords: Bertolt Brecht, nationalsozialism, contacts, strategy, career

Strategiczne przekraczanie granic:

Relacje Bertolta Brechta z artystami o nazistowskiej przeszłości

Streszczenie: Bertolt Brecht już w młodości chciał zostać ważnym pisarzem. W jego rozumieniu warunkiem koniecznym, by to osiągnąć, był sukces: reputacja, sława, pieniądze, które chciał zarobić swoją twórczością. Zaplanował swoją karierę niemal strategicznie. Zaletą była pewna elastyczność moralna, która prowadziła między innymi do tego, że zawsze szukał kontaktów z wpływowymi osobistościami, nie przejmując się zbytnio ich postawą polityczną. Na szczególną uwagę w tym kontekście zasługują jego kontakty z przedstawicielami nazistowskiej elity kulturalnej, o które Brecht zabiegał i które kultywował od późnych lat czterdziestych, co nie zostało jeszcze odpowiednio zbadane. Być może po to, by nie kwestionować wizerunku Brechta jako socjalistycznego świętego?

Słowa kluczowe: Bertolt Brecht, narodowy socjalizm, kontakty, strategia, kariera

Jürgen Hillesheim leitet die Brecht-Forschungsstätte Augsburg, ist Professor der Universität Augsburg und Professor h.c. der Staatlichen Iwan-Franko-Universität in Zhytomyr (Ukraine). Er ist Autor bzw. Herausgeber von mehr als dreißig Büchern und weit über hundert Beiträgen zu Themen der Neueren deutschen Literaturwissenschaft mit einem Schwerpunkt auf Bertolt Brecht.

Jürgen Hillesheim manages the Brecht Research Center Augsburg and is Professor at the University of Augsburg. He also holds the position of Professor h.c. at the Zhytomyr Ivan Franko State University in Ukraine. He has authored or edited more than thirty books and more than one hundred articles of modern German Literature, with a particular focus on Bertolt Brecht.

Jürgen Hillesheim jest kierownikiem Pracowni Badań nad Twórczością Bertolta Brechta (Brecht-Forschungsstätte) w Augsburgu, profesorem Uniwersytetu w Augsburgu oraz profesorem honoris causa Uniwersytetu Państwowego im. Iwana Franki w Żytomierzu (Ukraina). Jest autorem oraz redaktorem ponad trzydziestu książek i ponad stu artykułów z zakresu literaturoznawstwa, poświęconych w większości Bertoltowi Brechtowi.



Adam Kubik

 <https://orcid.org/0000-0001-5567-1897>

Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg

Gegenwärtige Geschichtsnarrative zu den Silesian Texans als Gegenstand transnationaler Global Silesian Studies

1. Transnationale Sicht erforderlich

Der folgende Beitrag ist auf zweierlei Weisen zu verstehen: einerseits als Bestandsaufnahme ausgewählter relevanter Quellen zu den Silesian Texans¹ der vergangenen drei Jahrzehnte, andererseits dient der Artikel einer kritischen Hinterfragung der bisher vorherrschenden Gegenwartsnarrative zu den Silesian Texans.² Dabei soll der Charakter der transnationalen Herkunftsregion zwischen verschiedenen Kulturkreisen von oberschlesischen Auswanderern nach Texas berücksichtigt werden, um national(istisch)e Perspektiven in der Geschichtsschreibung zu entkräften.*

Oberschlesien wird als „eine Grenzregion im Spannungsfeld mehrerer Mächte“³ beschrieben, deren Geschichte „früher aus der Perspektive reeller

¹ Im vorliegenden Artikel wird das generische Maskulinum verwendet, ohne jegliche Absicht andere Geschlechter diskriminieren zu wollen. Es soll lediglich dem Zwecke eines leichteren Verständnisses dienen.

² Dieser Beitrag kann als Fortsetzung der 2019 begonnenen kritischen Auseinandersetzung mit den Geschichtsnarrativen zu den Silesian Texans verstanden werden. Hierzu vgl. A. Kubik: *Die „schlesischen Cowboys“ auf der Suche nach dem Herkunftsland. Das Geschichtsnarrativ zu den Schlesiern in Texas als Herausforderung für die moderne Schlesiensforschung*. In: *Schlesien und die Herausforderungen der Gegenwart: kulturelle und soziale Aspekte. Schlesien in Europa, Band 11*. Hg. D. Pelka, M. Rostropowicz-Miśko. Łubowice – Opole: Górnośląskie Centrum Kultury i Sportkań im. J. v. Eichendorffa w Łubowicach, 2019, S. 95–143.

³* Stellungnahme des Autors zu den Ortsbezeichnungen:

Die im Beitrag angeführten Toponymen betreffen schlesische Orte, in denen bis heute einheimische Deutsche leben, zu denen der an der Universität Heidelberg tätige Autor selbst zählt (diese Institution benutzt ebenfalls deutschsprachige Ortsbezeichnungen zu

oder vermeintlicher nationaler Interessen gedeutet wurde“⁴. Gegenwärtig besitzt die Region weiterhin den Charakter eines Grenzgebietes, zum einen aufgrund ihrer Grenzlage zwischen Polen und Tschechien, zum anderen

Schlesien: vgl. <https://www.gs.uni-heidelberg.de/institutspartnerschaft.html> [Letzte Änderung: 20.01.2023]), und sich zudem Vertretungen deutscher Organisationen befinden wie die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau, Deutscher Freundeskreis in Beuthen, Rosmierz, Groß Strehlitz etc. Dieser deutschsprachige Beitrag betrifft Auswanderungen von preußischen Staatsbürgern, die Einheimische der Region waren. Gemäß dem Konzept „Can the Subaltern Speak?“ von Gayatri Chakravorty Spivak, wird ein sich für die einheimischen Minderheitenkultur unterstützendes Narrativ geführt. Dieses wird nämlich unter deutschsprachigen Personen im polnischgewordenen Schlesien gebraucht und entspricht dem Motto der Europäischen Union „Einheit in Vielfalt“, das womöglich – wie in diesem Falle – nicht dem Masternarrativ des polnischen Staates entspricht, der aktuell eine offenkundig unterdrückende Politik gegenüber der deutschen Minderheit betreibt. Die durchgehend deutschsprachige Verwendung von Ortsbezeichnungen in diesem Beitrag entspricht zudem dem Gebrauch von Personen anderer deutschsprachigen Minderheiten in europäischen Grenz-/Mischgebieten wie in Südtirol, Luxemburg oder Ostbelgien. Die geopolitisch-administrative Argumentation in Bezug auf Ortsbezeichnungen widerspiegelt nicht die Perspektive der regionalen einheimischen Minderheiten, die im Sinne der komparatistischen Imagologie eine gleichwertige Stellung mit den staatlichen Masternarrativen besitzt, um sich von national-politischen Ideologien nicht beeinträchtigen zu lassen. Darüber hinaus muss vermerkt werden, dass in polnischsprachigen wissenschaftlichen Beiträgen mit Gegenwartsbezug zu ehemaligen polnischen Gebieten im heutigen Litauen oder in der heutigen Ukraine ebenfalls durchgehend polnischsprachige Toponyme gebraucht werden. Hier zu u.a. zu Vilnius: vgl. M. Dębicki: *Polacy i polskość na Wileńszczyźnie (1918–2018). Trwałość i zmienność miejsca w świadomości rodaków*. „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, 2022 (XLVIII), Nr. 1 (183), S. 85–107. <https://doi.org/10.4467/25444972SMPP.21.047.14588>; und zu Lviv: vgl. R. Godula-Węclawowicz: *Gdy dom nie jest domem. Kraków w cieniu Lwowa/When the home is not a home. Cracow in the shadow of Lvov* [(sic!)]. „Journal of Urban Ethnology”, 2019, Nr. 17, S. 123–148. <https://doi.org/10.23858/JUE17.2019.008>.

Stellungnahme der Redaktion:

Die Redaktion ist mit der Verwendung ausschließlich deutscher Toponyme in Bezug auf aktuelle Bezeichnungen von Orten, die in dem heutigen Polen liegen, nicht einverstanden. Historisch und administrativ ist solche Vorgehensweise unzutreffend und kann bei einem nicht kundigen Lesepublikum für Verwirrung sorgen. Nichtsdestotrotz widerspricht es den Grundprinzipien der Translationswissenschaft. Angemessener wäre es, eventuell deutsche Ortbezeichnungen in Klammern anzuführen oder sie durch Schrägstrich zu markieren. Damit würde man dem Gedanken von einer wahrlich europäischen Gemeinschaft von Völkern, Nationen, Ethnien und Minderheiten nur noch zusprechen, die deren Rechte, Geschichte und Sprache zu respektieren weiß.

J. Bahlcke: *Oberschlesien – eine Fallstudie zur Konstruktion geschichtlicher Räume, kultureller Identitäten und historiographischer Raumkonzepte*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur von den Anfängen bis zur Gegenwart*. Aus dem Polnischen von Rafael Sendek. Hg. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek. Berlin: De Gruyter Oldenbourg, 2015, S. 43.

⁴ D. Gawrecki: *Auf der Suche nach kollektiven Identitäten in Oberschlesien*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur...*, S. 94.

aufgrund der Existenz einheimischer Minderheiten – der deutschen und der schlesischen – neben der zugezogenen Mehrheitsbevölkerung beider Staaten. „Eine Vielzahl wissenschaftlicher Tagungen und Publikationen präsentiert heute Oberschlesien als ein Land mit einem multikulturellen Erbe“⁵, wodurch gegenwärtig die Transnationalität in der Geschichtsschreibung Oberschlesiens zur Geltung kommt. Aufgrund von Auswanderungen aus Oberschlesien nach Amerika im 19. Jahrhundert finden sich obereschlesisch geprägte Gebiete sowohl in Brasilien als auch in den USA. Letztere beide werden in diesem Beitrag thematisiert. In dieser transnationalen Herangehensweise sollten auch die Geschichtsnarrative zu den kulturell-sprachlichen obereschlesischen Überseeformen betrachtet werden, die im Vorwort zum ersten Band der polnischsprachigen Reihe *Śląscy Teksańczycy* von Erzbischof Alfons Nossol als Bestandteil „unserer gemeinsamen schlesischen Geschichte“⁶ bezeichnet wurden. Bei einer „komparatistischen Beschäftigung mit den Grenz- und Überschneidungsgebieten“⁷ ist die Methode der Imagologie behilflich. Dabei ist man dank eines „kritisch-rationalen Verfahrens sowie aufgrund [von] multinationalen literaturhistorischen Kenntnissen bestens ausgerüstet, um (...) die diversen Formen des europäischen Bewußtseins selbst“⁸ zu verstehen.

2. Die Methode der komparatistischen bzw. historischen Imagologie

Die komparatistische Imagologie ist für die Untersuchung von diskursiven Analysen dieser Art hervorragend geeignet, zumal „literaturwissenschaftliche Fragestellungen wie die nach spezifischen narrativen und rhetorischen Darstellungsweisen auch an die wissenschaftlichen Texte

⁵ Ebd.

⁶ A. Nossol: *Przedmowa do wydania polskiego*. In: *Śląscy Teksańczycy. Emigracja ze Śląska do Teksasu w latach 1852–1859*. Bd. 1. Hg. Silesian Profiles Committee, J. D. Ebrom, J. W. Beard, K. K. Beard, C. L. Highley, M. A. Moczygemba Watson, übers. W. Reisch. Bandera, Opolo: Panna Maria Historical Society, Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2021, II. verbesserte Auflage, S. XIV. (übers. A.K.)

⁷ H. Dyserinck: *Komparatistische Imagologie und ethnische Identitätsproblematik*. In: *Bilder vom Eigenen und Fremden auf dem Donau-Balkan-Raum*. Hg. G. Schubert, W. Dahmen. München: Südosteuropa-Gesellschaft, 2003, S. 25–26.

⁸ H. Dyserinck: *Komparatistische Imagologie. Zur politischen Tragweite einer europäischen Wissenschaft von der Literatur*. In: *Europa und das nationale Selbstverständnis. Imagologische Probleme in Literatur, Kunst und Kultur des 19. und 20. Jahrhunderts*. Hg. H. Dyserinck, K. U. Syndram. Bonn: Bouvier, 1988, S. 32–33.

herangetragen [werden]“⁹. Manfred Beller verweist auf unterschiedliche Textarten als Untersuchungsgegenstand der Imagologie:

Es verbirgt sich sehr viel an Unbewußtem und Subjektivem in den Äußerungen des alltäglichen Diskurses ebenso wie in den literarischen Texten und den historischen Dokumenten, die das Material unserer wissenschaftlichen Analysen bilden.¹⁰

Besonders der elfte Band aus der Veröffentlichungsreihe „Aachener Beiträge zur Komparatistik“¹¹ sei – wie Horst Schmidt vermerkte – „von grundsätzlicher Bedeutung für den imagologischen Theorie-Diskurs, der in diesem Band auch auf die Geschichtswissenschaften ausgedehnt wird.“¹² Darin zeigt Joep Leerssen eine praktische Anwendung der Imagologie sowohl auf literarische wie auch auf geschichtswissenschaftliche Gegebenheiten.¹³ Zrinka Blažević widmet sich darin ausführlicher der Verknüpfung zwischen Imagologie und Geschichtswissenschaft.¹⁴ Bereits 2012 hatte Blažević die Rolle der historischen Imagologie als eines transdisziplinären Werkzeugs für diskursanalytische Untersuchungen gezeichnet:

[...] historical imagology could profit considerably from critical and historical discourse analyses as well as dispositive analysis, which programmatically amplify the research field of two previously mentioned paradigms both in heuristic and hermeneutical respect, focussing on the relationship between discursive and non-discursive practices, processes of symbolic and material objectivation and situation-specific interactive production of actors/subjects.¹⁵

⁹ H. Neumeyer: *Methoden diskursanalytischer Ansätze*. In: *Methoden der literatur- und kultuwissenschaftlichen Textanalyse*. Hg. V. Nünning, A. Nünning. Stuttgart, Weimar: J.B. Metzler, 2010, S. 187.

¹⁰ M. Beller: *Das Bild der Anderen und die nationalen Charakteristiken in der Literaturwissenschaft*. In: *Eingebildete Nationalcharaktere. Vorträge und Aufsätze zur literarischen Imagologie*. Hg. M. Beller. Göttingen: V&R unipress, 2006, S. 29.

¹¹ Vgl. *History as a Foreign Country. Historical Imagery in the South-Eastern Europe/Geschichte als ein fremdes Land. Historische Bilder in Süd-Ost Europa. Aachener Beiträge zur Komparatistik 11*. Hg. Z. Blažević, I. Brković, D. Dukić. Bonn: Bouvier, 2015.

¹² H. Schmidt: *Das „Aachener Programm“ der Komparatistik. Hugo Dyserincks imagologische Version der Vergleichenden Literaturwissenschaft*. Berlin: Frank & Timme, 2018, S. 156.

¹³ Vgl. J. Leerssen: *Identifying the past*. In: *History as a Foreign Country...*, S. 17–30.

¹⁴ Vgl. Z. Blažević: *Potentials of Otherness: the Landmarks for the Foreign Country*. In: *History as a Foreign Country...*, S. 49–61.

¹⁵ Z. Blažević: *Imagining historical imagology: possibilities and perspectives of transdisciplinary/translational epistemology*. In: *Imagologie heute. Ergebnisse, Herausforderungen, Perspek-*

Im Vorwort zu dem elften Band dieser Reihe wurde auf die Bedeutungsträchtigkeit der Aachener Schule und ihren Begründer Hugo Dyserinck im Sinne postnationaler Untersuchungen verwiesen, wie sie im Falle der transnationalen Geschichtsschreibung unternommen werden¹⁶:

[...] a great contribution of imagology not only for critical relativisation and de-ideologisation of national thinking in the literature but also of national thinking in general. In that manner, imagology paved the way for post-national European Studies.¹⁷

Im Sinne dieser Vorstellung erweiterte Joep Leerssen die Imagologie als Werkzeug zur Untersuchung von internationalen Geistesbeziehungen und betonte mit dem Folgenden ihre doppelte Rolle:

Imagologie heeft dus een dubbele relevantie, een politieke es een wetenschappelijke. Enerzijds is het een kritisch-historische analyse van politieke ideologieën vanuit de mens- en cultuurwetenschappen, anderzijds een eye opener voor de ideologische, ideeënhistorische analyse van cultuur.¹⁸

Dies bestätigt die Anwendungsmöglichkeit der Imagologie als Methode in Bezug auf eine transnationale Betrachtung der Narrative zu den Silesian Texans als Bestandteil von Global Silesian Studies, zumal das Ziel dieser Untersuchung weniger historisch und mehr auf Narrative bezogen ist, um auf die Missstände innerhalb der Geschichtsschreibung, hervorgerufen durch unpräzise oder ideologisch bedingte nationale Zuschreibungen in Misch- und Grenzgebieten sowie ihren Diasporen, aufmerksam zu machen. Dies lässt sich damit begründen:

In diesem Sinn berühren sich die Ergebnisse unserer Komparatistik mit denen der neuesten Geschichts- und Europaforschung, die sich um eine Klärung der Möglichkeiten einer kommenden europäischen Einheit in einem postnationalen Zeitalter bemüht.¹⁹

tiven/Imagology today: achievements, challenges, perspectives. Aachener Beiträge zur Komparatistik 10. Hg. D. Dukić. Bonn: Bouvier, 2012, S. 108.

¹⁶ Vgl. M. Pernau: *Transnationale Geschichte*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2011.

¹⁷ Z. Blažević, I. Brković, D. Dukić: *Foreword*. In: *History as a Foreign Country...*, S. 12.

¹⁸ J. Leerssen: *Spiegelpaleis Europa. Europese cultuur als mythe en beeldvorming*. Utrecht, Nijmegen: Uitgeverij Vantilt, 2015, S. 193.

¹⁹ H. Dyserinck: *Nationale und kulturelle Identitätsprobleme im belgisch-niederländischen Raum aus der Sicht der komparatistischen Imagologie*. In: *Nationales Bewußtsein und kollekti-*

Auch 2015 wiederholte Hugo Dyserinck diese Ausrichtung der komparatistischen Imagologie erneut:

[...] veranlasste uns auch hier, von einer vorrangig und spezifisch literarischen Behandlung der „Imagotypie“ umzusteigen in eine kritische Analyse des aus literarischen (oder auch anderen geistigen) Quellen herührenden Denkens in „ethnopsychologischen“ bzw. nationalen Kategorien überhaupt. Und komparatistische Imagologie wurde im Aachener Programm auf diesem Weg zu einer „Europaforschung“ eigener Art. Also: Komparatistik als „Études européennes“, „European Studies“, „Estudios europeos“, „Europese Studies“.²⁰

Dabei zeigte er auf, dass die Imagologie nicht nur literaturwissenschaftliche Aspekte befolge, sondern auf weitere Disziplinen auszuweiten sei:

Aus diesem Grund verschob sich in unserem ohnehin von vornherein an Politologie interessierten Programm das Interesse nunmehr allzu leicht in Richtung einer besonderen Aufmerksamkeit für die Problematik der Multiethnizität in bestimmten europäischen Regionen [...]. Und so wie die literarische Imagologie zur Entideologisierung bestimmter nationalliterarischer Denkweisen zu führen vermochte, so konnte über alle Literaturwissenschaft hinaus unsere Imagologie zur Relativierung des Denkens in nationalen Kategorien überhaupt beitragen.²¹

Eine kritische Betrachtung von Narrativen in Grenzgebieten und das daraus resultierende transnationale Verständnis lässt sich auf die Überseeformen übertragen. Diese obliegen ebenso „[dem] jenseits des seit dem 19. Jahrhundert in Europa propagierten ‚nationalen Empfindens‘ liegende[n] ‚echte[n]‘ Bedarf an ‚heimatlicher‘ Einbindung“²². Im Falle der Silesian Texans verbleiben die Narrative jedoch, aufgrund eines simplifizierten Verständnisses der komplexen Herkunftsregion ihrer Vorfahren, bei einer nationalen Zuschreibung, die wiederum einseitig ausfällt und das wahre regionale Kulturerbe

ve Identität. Studien zur Entwicklung des kollektiven Bewußtseins in der Neuzeit 2. Hg. H. Berding. Frankfurt am Main: Suhrkamp, 1994, S. 208.

²⁰ H. Dyserinck: *Die komparatistische Imagologie und die „Questions dont l'intérêt dépasse la seule littérature“*. In: *History as a Foreign Country...*, S. 507.

²¹ Ebd., S. 507–508.

²² H. Dyserinck: *Komparatistik als Europaforschung*. In: *Komparatistik und Europaforschung. Perspektiven vergleichender Literatur- und Kulturwissenschaft*. Hg. H. Dyserinck, K. U. Syndram. Bonn, Berlin: Bouvier Verlag, 1992, S. 47.

nicht widerspiegelt. Derartig eindeutige Identifikationszuschreibungen sind, wie die Geschichtsschreibung Oberschlesiens deutlich macht, in Grenzgebieten nicht zutreffend, da sie die Spannweite kultureller Diversität nicht erfassen können. Hierbei hilft Schmidts Ausführung nach Leerssen, wie die Imagologie des 21. Jahrhunderts zu verstehen ist:

Imagologie ist eine per se vergleichende Wissenschaft, die sich von supranationaler Warte aus mit multinationalen Gegenständen beschäftigt. Damit trägt sie bei zu Dekonstruktion und Entideologisierung nationalen Denkens und somit zur Überwindung von Grenzen.²³

Die supranationale Positionierung bei der Betrachtung sowohl Oberschlesiens als auch der Geschichtsschreibung der Silesian Texans führt auch dazu, dass die Sprach- und Identifikationsformen der Region als gleichberechtigt verstanden werden. Dies führt zur wissenschaftlichen Anerkennung des Phänomens einer eigenständigen (ober)schlesischen Identität und Sprache, trotz ihrer fehlenden Anerkennung durch die polnische Politik. Dazu veranlassen nämlich die jüngsten linguistischen, historischen und kultur-literarischen Erkenntnisse u.a. der Wissenschaftler Tomasz Kamusella²⁴, Marc L. Greenberg²⁵, Jolanta Tambor²⁶, Joanna Rostropowicz²⁷, Karolina Pospiszil²⁸, Herbert Matuschek oder Henryk

²³ H. Schmidt: *Das „Aachener Programm“*..., S. 175.

²⁴ Vgl. T. Kamusella: *Politics and the Slavic Languages*. London, New York: Routledge, 2021; T. Kamusella: *Words in Space and Time. Historical Atlas of Language Politics in Modern Central Europe*. Budapest, Vienna, New York: Central European University Press, 2021; T. Kamusella: *Silesian: From Gwara to Language after 1989*. „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2016, Nr. 24/1, S. 78–119. <https://doi.org/10.35757/RPN.2016.24.05>.

²⁵ Vgl. M. L. Greenberg: *Slavic*. In: *The Indo-European Languages, Second Edition*. Hg. M. Kapović. London, New York: Routledge, 2017, S. 519.

²⁶ Vgl. *Śląsko godka. Materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język” z 30. Czerwca 2008 roku*, Hg. J. Tambor. Katowice: Wydawnictwo Gnome, 2008.

²⁷ Vgl. *Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*. Bd. 6. Hg. J. Rostropowicz. Opoln: Silesia, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, 2022; J. Rostropowicz: *Joseph von Eichendorff i język górnośląski*. Wachttyrz.eu, 23.11.2022. <https://wachttyrz.eu/prof-joanna-rostropowicz-joseph-von-eichendorff-i-jezyk-gornoslaski/> [Zugriff am 28.11.2022]

²⁸ Vgl. K. Pospiszil: *Wspólnotowórczy wymiar przekładu. Casus XXI-wiecznych przekładów górnośląskich*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2019, Nr. 9/2, S. 79–102. <https://doi.org/10.31261/PLS.2019.09.02.05>; K. Pospiszil: *Bibliografia przekładów na język śląski w latach 2002–2018*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2019, Nr. 9/2, S. 103–118. <https://doi.org/10.31261/PLS.2019.09.02.06>; K. Pospiszil: *Transnarodowa literatura górnośląska? Rozważania o próbach tworzenia kanonu małej literatury*. In: *Joseph von Eichendorff (1788–1857) a česko-polské kulturní a umělecké pohraničí / Joseph von Eichendorff*

Jaroszewicz²⁹. Die beiden letztgenannten schufen eine solide Grundlage, die eine Anerkennung des (Ober)Schlesischen als eigenständige Regionalsprache innerhalb der Wissenschaft bekräftigen. Jaroszewicz veröffentlichte im Oktober 2022 die ersten polnischsprachigen Schreibregeln der oberschlesischen Sprache³⁰. Matuschek veröffentlichte eine langerwartete profunde deutschsprachige linguistische Untersuchung *Das Slawoschlesische*³¹ und bettete auch das Wirken Eichendorffs und seine Sprachkenntnisse in diesen Zusammenhang ein³², dessen letzten Lebensjahre sich mit der Auswanderung von Oberschlesiern nach Texas zeitlich überlappen. Auch die neuesten Interview-Untersuchungen von Anna Zielińska und Felicja Księżyk ergaben das Folgende: „The statements in the interviews we collected show that Silesian can be considered a separate language”³³. Rostropowicz gab in der Besprechung zu Matuscheks Büchern dessen Aussage wieder, dass die Bezeichnung „polnisch“ in Oberschlesien ursprünglich mit keinem nationalen Bewusstsein in Verbindung stand, sondern lediglich ein Synonym für adjektivische Bezeichnungen von „Feld“ bzw. „Acker“ waren³⁴. In Bezug auf die Silesian Texans ist zudem zu betonen, dass die (ober)schlesische Sprache als „Silesian language“ bereits im Jahr 2008 von der Library of Congress in Washington

i czesko-polskie kulturowe i artystyczne pogranicze. Hg. L. Martinek. Opava: Slezská univerzita v Opavě, KLP – Koniasch Latin Press, 2018. S. 49–62.

²⁹ Vgl. H. Jaroszewicz: *Czasowniki współczesnego śląskiego języka literackiego (płaszczyzna semantyczna, etymologiczna i morfologiczna)*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2020, Nr. 27/2, S. 53–64. <https://doi.org/10.14746/pspj.2020.27.2.3>; H. Jaroszewicz: *Współczesny rozwój etnolektu śląskiego na tle językowych procesów emancypacyjnych w Europie*. „Slavica Wratislaviensia” 2020, Nr. 171, S. 101–109. <https://doi.org/10.19195/0137-1150.171.9>; H. Jaroszewicz: *Krytyka prób emancypacji śląszczyzny. Płaszczyzna prawno-ustrojowa, społeczno-polityczna i personalna*. „Slavica Wratislaviensia” 2019, Nr. 169, S. 137–166. <https://doi.org/10.19195/0137-1150.169.11>; H. Jaroszewicz: *Rozwój języka Górnślązaków w XXI w. Szkic socjolingwistyczny*. „Zeszyty Łużyckie” 2019, Nr. 53, S. 25–42.

³⁰ Vgl. H. Jaroszewicz: *Zasady pisowni języka śląskiego. Studium normatywne*. Siedlce: Wydawnictwo Naukowe IKR[i]BL, 2022.

³¹ H. Matuschek: *Das Slawoschlesische. Von den Eigenheiten einer kleinen Slawine*. Bd. 2. Mainz: Im Selbstverlag erschienen, 2021.

³² Vgl. H. Matuschek: *Der junge Eichendorff in der oberschlesischen Sprachlandschaft. Eine Analyse seiner ‚Tagebücher‘ unter slawischen und landeskundlichen Aspekten*. Bd. 1, 2. Auflage. Mainz: Im Selbstverlag erschienen, 2021.

³³ A. Zielińska, F. Księżyk: *Language shifts in the language biographies of immigrants from Upper Silesia residing in Germany*. „Multilingua” 2021, Nr. 40/5, S. 683. <https://doi.org/10.1515/multi-2019-0127>.

³⁴ Vgl. J. Rostropowicz: *Joseph von Eichendorff...*, S. 28–34; vgl. H. Matuschek: *Der junge Eichendorff...*, S. 65–68.

D.C. anerkannt wurde, somit in ihrem Staat als Sprache akzeptiert wird, anders als in Polen, dem gegenwärtigen Staatsgebilde³⁵ der Herkunftsregion ihrer Vorfahren. Zum anderen sollte – aufgrund der Nähe der Silesian Texans zur Katholischen Kirche – das Zitat aus dem offiziellen Schreiben des Vatikans angeführt werden, in dem (Ober)Schlesisch als Sprache vermerkt wurde:

Im Namen Seiner Heiligkeit Franziskus danke ich Ihnen aufrichtig für das Geschenk der Übersetzung des Neuen Testaments in die (ober)schlesische Sprache durch den Autor im Januar dieses Jahres [2018].³⁶

Entsprechend der komparatistischen Imagologie nach dem Aachener Programm und seinen Schülern werden im Folgenden die Narrative in Quellen aus verschiedenen Sprachen kritisch befragt und von einem supranationalen Standort aus betrachtet, bei dem die Herkunftsregion der Silesian Texans – Oberschlesien – als eine transnationale und mehrsprachige Region verstanden wurde.

3. Die bisherige Geschichtsschreibung zu den Silesian Texans

Die oberschlesischen Auswanderer und deren Nachkommen werden in den Quellen bisher überwiegend als Polen dargestellt. Die von ihnen errichtete Siedlung Panna Maria wird als die älteste polnische Siedlung in den USA beschrieben. Zu diesem Narrativ verleiteten nicht nur die englischsprachigen historischen Quellen, die oft als Referenz angegeben wer-

³⁵ Im Sinne einer post-nationalen Untersuchung wurde das Wort „Staatsgebilde“ gewählt, gemäß Dyserincks Aussage: „Nationen und auch Völker (folglich auch Staaten, A.K.) [haben] keinen Ewigkeitswert und [sind] erst recht nicht ‚gottgewollt‘, wie manche national denkende Idealisten es gerne darstellen; sondern [sind] nichts als im Raum der Geschichte verwirklichte Gedankenkonstrukte – und dies dann noch vorübergehender Art.“ H. Dyserinck: *Von Ethnopsychologie zu Ethnoimagologie. Über Entwicklung und mögliche Endbestimmung eines Schwerpunkts des ehemaligen Aachener Komparatistikprogramms*. „Neohelicon“ 2002, Nr. XXIX/1, S. 66–67. Diese Darstellung wird durch Benedict Andersons Konzept von der Nation als einer vorgestellten Gemeinschaft ergänzt. Vgl. B. Anderson: *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism. Revised Edition*. London, New York: Verso, 2006.

³⁶ G. Kulik: *Papieske uznanie dlö ślōnskigo jynzyka*. Wachturz.eu, 14.03.2018. <https://wachturz.eu/papiez-pisze-o-bibliji-po-slonsku-i-jynzyku-slonskim/> [Zugriff am 25.11.2022] (übers. A.K.)

den, wie jene von Miecislaus Haiman³⁷, Edward J. Dworaczyk³⁸, Jacek Przygoda³⁹, sondern es wurde ebenso in den 1960er Jahren und später von dem in Oppeln am Schlesischen Institut tätigen Andrzej Brożek⁴⁰ bekräftigt, der das national-polnische Narrativ des kommunistischen Polens vertrat. Der amerikanische Historiker T. Lindsay Baker räumt ein, sich wegen seiner unzureichenden Polnischkenntnisse auf die englischen Übersetzungen von Andrzej Brożek zu berufen⁴¹. Daraus resultiert, dass auch Bakers Texte die polnischen national-kommunistischen Narrative wiederholen. Da sich die heutige wissenschaftliche Bearbeitung des Themas der Silesian Texans am Institute of Texan Cultures in San Antonio hauptsächlich auf seine Arbeiten stützt und sie zudem unkritisch übernimmt, werden die Silesian Texans auch in den hier entstandenen Arbeiten oft als Polish Texans ausgewiesen⁴². Lediglich Charlton Ryan verweist in einem seiner Beiträge mit dem bezeichnenden Titel *From Fact to Myth: The Story of Panna Maria* auf die Verschiebung innerhalb der Narrative zu den oberschlesischen Nachkommen in Texas, die innerhalb von 137 Jahren von „Immigranten aus Oberschlesien“, über „polnische Texaner“ bis hin zu „amerikanischen Polen“⁴³ Objekte einer geschichtsnarrativen Verschiebung geworden sind.

4. Gegenwärtige Veröffentlichungen aus Texas

The Father Leopold Moczygemba Foundation (FLMF) veröffentlicht eine fast jährlich erscheinende englischsprachige Publikation für die Nachkommen der oberschlesischen Auswanderer, in der die historische Komplexität der Herkunftsregion, geschichtliche und kulturelle Gegebenheiten, Fotos von den seit 1989 stattfindenden Besuchen in Oberschlesien wie auch klei-

³⁷ Vgl. M. Haiman: *The Poles In The Early History of Texas*. Chicago: Polish R. C. Union of America, 1936.

³⁸ Vgl. E.J. Dworaczyk: *The First Polish Colonies in Texas. Containing Also the General History of the Polish People in Texas*. San Antonio: The Naylor Company, 1936.

³⁹ Vgl. J. Przygoda: *Texas Pioneers From Poland. A Study in the Ethnic History*. Waco: Texian Press, 1971.

⁴⁰ Vgl. A. Brożek, H. Borek: *Pierwsi ślązacy w Ameryce – listy z Teksasu do Płużnicy z roku 1855*. Opole: Instytut Śląski w Opolu, 1967; A. Brożek: *Ślązacy w Teksasie. Relacje o najstarszych osadach polskich w Ameryce*. Opole: PWN, 1972; A. Brożek: *The Roots of Polish Migration to Texas*. „Polish American Studies” 1973, Nr. 30/1, S. 20–35.

⁴¹ Vgl. T.L. Baker: *The First Polish Americans. Silesian Settlements in Texas*. College Station: Texas A&M University Press, 1979, S. xi Acknowledgements.

⁴² Vgl. A. Kubik: *Die „schlesischen Cowboys“...*, S. 105–106.

⁴³ C. Ryan: *From Fact to Myth: The Story of Panna Maria*. In: „Polish American Studies“, 1992, Nr. 49/1, S. 44. (übers. A.K.)

ne linguistische Beiträge präsentiert werden. Vor allem dienen diese Veröffentlichungen der Wiedereinführung des in Vergessenheit geratenen Begriffes *Silesia* zurück in den Wahrnehmungshorizont der Menschen, die sich durch irrtümliche Narrative für Polen halten. Der Buchtitel der von Pater Franciszek Kurzaj herausgegebenen Publikation lautet deshalb *Searching for Silesia*, deren Logo die Aufschrift „Texas – Silesia“ trägt⁴⁴. Darüber hinaus ist die FLMF der aktuelle Herausgeber der 1999 erstmals von der Panna Maria Historical Society (PMHS) herausgegebenen dreibändigen englischsprachigen Veröffentlichungsreihe *Silesian Profiles*⁴⁵ sowie deren polnischen Übersetzung *Śląscy Teksańczycy*⁴⁶.

Eine transnationale Betrachtungsweise des oberschlesischen Grenz- und Überschneidungsgebiets und ihre Erweiterung auf die Übersee-Siedlungen versuchen bereits einige der einheimischen katholischen Priester Oberschlesiens bei den Silesian Texans. Sie vermitteln den Nachkommen oberschlesischer Auswanderer ein europäisches Verständnis der Herkunftsregion ihrer Vorfahren. Monsignore Franciszek Kurzaj verweist auf die kulturelle Diversität und Mehrsprachigkeit bei der Darstellung Oberschlesiens, wie das folgende Zitat zeigt:

It should be remembered that due to its history Silesia is a multiethnic and a multilingual region. Therefore, those who look for Silesian heritage have to acknowledge that it is always multiethnic and multilingual.⁴⁷

⁴⁴ Vgl. F. Kurzaj: *Searching for Silesia*. Bandera, Opole: Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2020.

⁴⁵ Vgl. Silesian Profiles Committee, J. D. Ebrom, J. W. Beard, K. K. Beard, C. L. Highley, M. A. Moczygemba Watson: *Silesian Profiles. Polish Immigration to Texas in the 1850s*. Panna Maria, Texas: Panna Maria Historical Society & Father Leopold Moczygemba Foundation, 2005.

⁴⁶ Vgl. *Śląscy Teksańczycy. Emigracja ze Śląska do Teksasu w latach 1852–1859*. Bd. 1, II. verbesserte Auflage. Hg. Silesian Profiles Committee, J. D. Ebrom, J. W. Beard, K. K. Beard, C. L. Highley, M. A. Moczygemba Watson, übers. W. Reisch. Bandera, Opole: Panna Maria Historical Society, Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2021; *Śląscy Teksańczycy. Emigracja ze Śląska do Teksasu w latach 1853–1870*. Bd. 2. Hg. Silesian Profiles Committee, J. W. Beard, K. K. Beard, J. D. Ebrom, C. Lynn Highley, D. Jaeschken Kosub, M. Kurtin, F. Kurzaj, übers. W. Reisch. Bandera, Opole: Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2007; *Śląscy Teksańczycy. Emigracja ze Śląska do Teksasu w latach 1854–1893*. Bd. 3. Hg. Silesian Profiles Committee, J. W. Beard, K. K. Beard, J. D. Ebrom, M. A. Moczygemba Watson, übers. W. Reisch. Bandera, Opole: Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2021.

⁴⁷ F. Kurzaj: *Searching for Silesia...*, S. V.

Der bereits erwähnte Erzbischof Nossol beschreibt wiederum Pater Leopold Moczygamba als einen von drei Kulturkreisen beeinflussten ersten Pionier in Texas: „aufgewachsen in einer dreikulturellen schlesischen Umwelt konnte er seine Erfahrungen eines ‚denkenden Herzens‘ und eines ‚liebenden Verstandes‘ auf den amerikanischen Boden übertragen“⁴⁸.

Trotz einer deutlichen Verschiebung zum in den Veröffentlichungen gebrauchten Terminus *Silesian*, die eine Korrektur von Narrativen versucht, tauchen Überreste von polnischgesinnten Narrativen der Vergangenheit auf wie in „Polish people“⁴⁹, „Polish baptism“⁵⁰ oder der inkorrekten Angabe des Geburtsortes bei allen Biogrammen: „Poland“⁵¹. In der polnischen Übersetzung von *Silesian Profiles* wurde der Geburtsort durchgehend mit „Śląsk“ (Schlesien) versehen, doch mit Beibehalt der polnischsprachigen Ortsnamen statt deren deutschsprachigen Fassungen, wie sie im 19. Jahrhundert eigentlich hießen. Im Vorwort zum ersten polnischsprachigen Band unternahm Erzbischof Alfons Nossol einen dezenten Versuch, auf die Dringlichkeit der Narrativkorrekturen aufmerksam zu machen:

Dieses Geschenk hat eine besondere Bedeutung im Jahr 2004, in dem die Nachkommen der Auswanderer feierlich das 150-jährige Gründungsjubiläum der ersten schlesischen Siedlung mit dem Namen Panna Maria feiern, die im *National Register of Historic Places* als älteste polnische Siedlung in den USA aufgeführt wird.⁵²

Darin beschrieb er die Siedlung als eindeutig „schlesisch“ – nicht „polnisch“ – und verwies auf die Instanz, die diese Siedlung für „polnisch“ hält. Kurzaj veröffentlichte 2020 ein knapp 40-seitiges Buch *Nasi w Teksasie*⁵³, in dem die wichtigsten Informationen zu der oberschlesischen Auswanderung zusammengefasst wurden. Dieses Buch wird derzeit als erste Veröffentlichung des FLMF ins Deutsche übersetzt. Es fehlen weiterhin deutschsprachige Übersetzungen der zuvor erwähnten FLMF-Publikationen, um das Thema unter den in deutschsprachigen Ländern lebenden Menschen mit oberschlesischen Wurzeln bekannt zu machen.

⁴⁸ A. Nossol: *Przedmowa do wydania polskiego...*, S. XIII. (übers. A.K.)

⁴⁹ Silesian Profiles Committee et al.: *Silesian Profiles...* S. xi.

⁵⁰ Ebd. S. xiii.

⁵¹ Ebd. S. 14.

⁵² A. Nossol: *Przedmowa do wydania polskiego...* S. XIII. (übers. A.K.)

⁵³ Vgl. F. Kurzaj: *Nasi w Teksasie*. Bandera, Opole: Father Leopold Moczygamba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2020.

Eine subtile Auseinandersetzung mit den Fragen zur ethnischen Identität und eigentlichen Herkunft der oberschlesischen Auswanderer wie auch zur Verschiebung diesbezüglicher Narrative zu einer national-polnischen Betrachtung findet sich im bislang unveröffentlichten Manuskript von Franciszek Kurzaj, dessen Veröffentlichungsdatum noch unbekannt ist.⁵⁴

5. Perspektiven aus der Sicht einheimischer Minderheiten Oberschlesiens

Im Rahmen der Veröffentlichungsreihen des Oberschlesischen Eichendorff-Begegnungs- und Kulturzentrums (OEBK) wie auch der Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku (FNKŚ; Stiftung für Wissenschaft und Kultur in Schlesien) erschienen deutschsprachige Beiträge von berühmten Silesian Texans in den USA, die ins Polnische, gegebenenfalls ins (Ober)Schlesische übersetzt wurden: Claude Stanush⁵⁵ (1918–2011), Stanislaus Kiolbassa⁵⁶ (1809–1862), Peter Kiolbassa⁵⁷ (1838–1905). Bei der Aufarbeitung der englischsprachigen Quellen bei der Erstellung der Biogramme wird die Komplexität der oberschlesischen Herkunft der schlesischen Texaner und deren Mehrsprachigkeit in der ersten Generation deutlich. Gleichzeitig fällt auf, dass die germanisch-slawische Mehrsprachigkeit von der nationalistisch gesinnten *szlachta* (polnischen Adligen) nicht selten als Gefahr verstanden wurde, was anhand des Lebenswegs von Peter Kiolbassa nachzuerfolgen ist⁵⁸. Es gibt jedoch noch zahlreiche weitere Biografien von Männern und Frauen, die sich als oberschlesische Auswanderer oder deren

⁵⁴ Dem auf dem unveröffentlichten Manuskript *The Ethnic Identity of The Descendants of the 19th Century Immigrants from The European Region of Upper Silesia to Texas* angegebenen Datum zufolge sollte das Manuskript im Jahr 2022 erscheinen, doch es wird aufgrund politisch ungünstiger Zeiten – laut Angabe des Verfassers – vorerst verschoben. Dem Autor dieses Beitrags war es möglich, das fertiggestellte Manuskript bereits einzusehen.

⁵⁵ Vgl. A. Kubik: *Claude Stanush (1918–2011). Ein schlesischer Texaner, der in Amerika Karriere als Journalist, Essayist, Drehbuchautor und Schriftsteller machte. Ślōnski Texaner, fctory we Hameryce kariyra robiōł jako journalista, essayista, Drehbuchautor a schriftsteller.* „Eichendorff-Hefte“ 2020, Nr. 70, S. 48–66; A. Kubik: *Stanush, Claude*. In: *Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*. Bd. 6. Hg. J. Rostropowicz. Oppeln: Silesia, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, 2022, S. 300–303.

⁵⁶ Vgl. A. Kubik: *Kiolbassa, Stanislaus (auch Kielbassa, Kiołbassa, Kiełbassa)*. In: *Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart...*, S. 134–139.

⁵⁷ Vgl. A. Kubik: *Kiolbassa, Peter (auch Kielbassa, Kiołbassa, Kiełbassa)*. In: *Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart...*, S. 121–133.

⁵⁸ Vgl. ebd.

Nachkommen in die Geschichte der USA einschrieben, deren Lebenswege noch zu erforschen sind.

6. Heidelberger Beiträge zu den Silesian Texans

Am 10. Mai 2022 fand in Heidelberg ein Impulsvortrag von Tomasz Kamusella statt⁵⁹. Dabei zog der an der schottischen University of St Andrews lehrende Historiker aus Oberschlesien einen Vergleich zwischen den polnisch-dominierten Geschichtsnarrativen zu den oberschlesischen Siedlungen in Texas mit der kaschubischen Siedlung „Wilno“ in Kanada. Diese kanadische Stadt gelte heute als eine kaschubische Siedlung, doch vor der Anerkennung des Kaschubischen als Regionalsprache und Identität im Jahre 2005 habe es noch die Bezeichnung der ältesten polnischen Siedlung in Kanada getragen⁶⁰.

Eine kritisch-hinterfragende Auseinandersetzung mit Geschichtsnarrativen zu den Silesian Texans begann 2019 an der Universität Heidelberg der Autor des hiesigen Beitrags, der sich der Untersuchung von nationalen Zuschreibungen der „schlesischen Cowboys“ widmete⁶¹. Zusammen mit Katy C. Humberstone von der University of Exeter veröffentlichte er 2022 zusätzlich zwei englischsprachige Artikel über die europäischen Minderheiten der Cornovii und der Oberschlesier⁶². Darin analysierten beide Jungwissenschaftler in einer vergleichenden Studie die regionalen Minderheitensprachen und ihren aktuellen Sachstand von Kultur, Vermarktung und Überseesiedlungen, wodurch auch die Silesian Texans explizit angesprochen und in einen aktualisierten Kontext der jüngsten Erkenntnisse innerhalb der Schlesienforschung gesetzt wurden. In der Zwischenzeit hielt Kubik einige deutschsprachige Vorträge über die Silesian Texans, sowohl

⁵⁹ Vgl. A. Kubik: *Tagung in Heidelberg zu Oberschlesien / Tagung we Heidelbergu ô Oberschlesien/Gõrny Ślõnsk*. Wachtyrz.eu, 27.05.2022. <https://wachtyrz.eu/tagung-in-heidelberg-zu-oberschlesien-tagung-we-heidelbergu-o-oberschlesien-gorny-slonsk/> [Zugriff am 28.11.2022].

⁶⁰ Vgl. 'Why Do Poland's Germans Speak Silesian?' by Prof. Tomasz Kamusella in *Heidelberg (10th May 2022)*. Ein Oberschlesier, 23.05.2022. <https://www.youtube.com/watch?v=XpKN-jvsSA> [Zugriff am 20.11.2022]

⁶¹ Vgl. A. Kubik: *Die „schlesischen Cowboys“...*

⁶² Vgl. K. Humberstone, A. Kubik: 'Sustaining Cornish and Silesian?': *The Case of Two (In)visible and (Un)heard Minority Cultures in Europe*. "Question Journal" 2022, Nr. 7, S. 16–29; vgl. K. C. Humberstone, A. Kubik: 'Celtic Meets Slavic': *The Social Sustainability of Cornish and Silesian Heritage in Europe and Overseas*. "Journal on Ethnopolitics and Minority Issues in Europe" 2023, Nr. 22/1, S. 1–31. <https://doi.org/10.53779/LMZX3988>.

im Online-Bereich⁶³ als auch an den folgenden oberschlesischen Orten: Rosmierz, Beuthen⁶⁴ und Schönwald bei Rosenberg⁶⁵. Zu den Heidelberger Untersuchungen über die Silesian Texans gehören auch die von Kubik bereits erwähnten Beiträge im Rahmen der Veröffentlichungsreihen von OEBK und FNKS. Sogar im konzeptuellen Beitrag über eine deutsch- und schlesischsprachige Eichendorff-Universität wurde von ihm der Bezug zwischen Oberschlesien und den Silesian Texans geschaffen, als transatlantische Form von Silesian Studies⁶⁶. Im Jahr 2023 erscheint zudem an der Universität Oppeln ein Beitrag von Kubik, in dem das literarische Motiv der Silesian Texans in der jüngsten oberschlesischen Literatur untersucht wurde, mit der Schlussfolgerung, dass aktuelle oberschlesische Autoren wie Szczepan Twardoch, Michael Sowa oder Jo Hannes Schlonsok die bisherigen nationalen Zuschreibungen als „Lügnarrative“ deuten⁶⁷.

Alle bisher angeführten Beiträge geben Anlässe zu einer transnational ausgerichteten Narrativkorrektur sowohl der oberschlesischen Region wie auch der Silesian Texans. Im Folgenden werden gegenwärtige Quellen anderer Autoren angeführt, in denen eine derartige Betrachtung bislang zu kurz gekommen ist.

7. Veröffentlichungen von anderen Institutionen aus Deutschland

Mit der Migrationsgeschichte Oberschlesiens befasst sich der an der Universität Bochum tätige polnische Historiker Andrzej Michalczyk. Im Jahr 2021 erschienen drei Beiträge dieses Autors. Zum einen ein deutsch-

⁶³ Vgl. *LernRAUM.pl – Deutsch mal anders*. Mittendrin. Radio der deutschen Minderheit, 26.–29.11.2020. <https://mittendrin.pl/de/wydarzenia/433/view/lernraumpl-%E2%80%93-deutsch-mal-anders.html> [Zugriff am 20.11.2022].

⁶⁴ Vgl. A. Kubik: *Ślōnske Texanery w LernRAUM.pl*. Wachtyrz.eu, 12.08.2021. <https://wachtyrz.eu/slonske-texanery-w-lernraum-pl/> [Zugriff am 28.11.2022].

⁶⁵ Vgl. Ł. Biły: *Woche im DFK. Die Schlesier aus Texas*. Wochenblatt.pl, 24.08.2022. <http://wochenblatt.pl/woche-im-dfk-69/> [Zugriff am 20.11.2022].

⁶⁶ Vgl. A. Kubik: *Eine schlesisch- und deutschsprachige Oberschlesische Eichendorff-Universität zu Oberlogau – so offensichtlich nötig und doch nicht vorhanden*. In: *Schlesien und die deutsche Romantik. Eine Festschrift für Professor Eugeniusz Klin zum 90. Geburtstag. Schlesien in Europa, Band 12*. Hg. J. Rostropowicz, G. Jelitto-Piechulik. Łubowice – Opole: Górnślaskie Centrum Kultury i Spotkań im. J. v. Eichendorffa w Łubowicach, 2021, S. 154.

⁶⁷ Vgl. A. Kubik: *Silesian Texans als transatlantisches Motiv in der jungsten Literatur zu Oberschlesien*. In: *Zukunftspotenzial der Germanistik: Themen, Trends, Tendenzen. Germanistische Werkstatt, Band 12*. Hg. G. Jelitto-Piechulik, M. Jokiel, F. Księżyk, D. Pelka. Opole: Wydawnictwo UO, 2023, S. 77–91.

sprachiger Vortrag im Rahmen von „Podium Silesia. Beiträge zur Geschichte Oberschlesiens“⁶⁸, und zum anderen zwei wissenschaftliche Artikel. Im Folgenden werden die beiden schriftlichen Publikationen in Kürze besprochen.

Michalczyk verfasste einen englischsprachigen Beitrag, in dem er sich der Auswanderung aus Oberschlesien sowohl nach Texas als auch nach Brasilien widmete⁶⁹. Er lehnte diese Migrationsbewegungen sehr stark an polnische Auswanderungsbewegungen u.a. aus Großpolen und Kleinpolen an. Dies kann als Abschwächung der im Artikel verzeichneten Zuschreibung zur deutschen Migrationsgeschichte gedeutet werden: „For the Upper Silesians, as part of the *German migration to America* [Hervorhebung A. K.] (...)“⁷⁰. Diese Angabe erscheint jedoch widersprüchlich mit der im gleichen Beitrag – ohne eine kritisch-hinterfragende Betrachtung – angeführten und in den kommunistisch-polnischen wie auch amerikanischen Geschichtsquellen tradierten Information, die oberschlesischen Auswanderer seien ein integraler Bestandteil des polnischen Masternarrativs:

The first Upper Silesian migrants in Texas have become an *integral part of the Polish national master narrative* [Hervorhebung A. K.], which has also been spread through research. *Without taking a closer look at the context of their different origins* [Hervorhebung A. K.], they are regarded as ‘the first Polish in America’. The major surveys on transatlantic migration also follow this national affiliation.⁷¹

Die leicht wahrnehmbaren Zweifel der national-polnischen Zuschreibung in diesem Zitat zu den Silesian Texans wurden jedoch nicht weiterverfolgt. Umso eindeutiger fällt dafür im Text die Zuschreibung der schlesischen Cowboys zum Polentum auf. Interessanterweise führt Michalczyk im Artikel an, dass die spätere nationale Zuschreibung der in Europa verbliebenen Oberschlesier für Verwirrung sorgte, was jedoch bezüglich der Silesian Texans gänzlich ausgelassen wurde:

⁶⁸ Vgl. *Podium Silesia. Beiträge zur Geschichte Oberschlesiens. Vortrag von Dr. Andrzej Michalczyk*. Oberschlesisches Landesmuseum, 3.03.2021. <https://oberschlesisches-landesmuseum.de/blog/2021/02/16/podium-silesia-beitraege-zur-geschichte-oberschlesiens-vortrag-von-dr-andrzej-michalczyk/> [Zugriff am 27.11.2022].

⁶⁹ Vgl. A. Michalczyk: *Informal Networks and Ordinary People’s Agency: A Microhistory of Global Migrations from Upper Silesia, 1830s–1930s*. In: *Transregional Connections in the History of East-Central Europe*. Hg. Katja Castryck-Naumann. Berlin, Boston: Walter de Gruyter, 2021, S. 85–111.

⁷⁰ Ebd., S. 106.

⁷¹ Ebd., S. 91–92.

At the same time, the authorities were not able to classify and fix Upper Silesians in national terms – Upper Silesians declared what they thought they were expected to declare in records and official documents, which made the statistics unreliable and confusing.⁷²

Michalczyk meidet ebenso eine genauere Ausführung des Kontextes hinsichtlich der von den oberschlesischen Auswanderern benutzten Sprache. Diese wurde im Text bezogen auf die von ihnen verfassten Briefe als „in local Polish“⁷³ und sie selbst als „the first Polish-speaking pioneers“⁷⁴ benannt. Sogar der bedeutendste oberschlesische Pionier in Texas – Pater Leopold Moczygamba, wurde vom Autor als „a Polish-speaking Upper Silesian boy from a village“⁷⁵ beschrieben. Dabei muss erwähnt werden, dass Michalczyk sich auf einen 2005 erschienen deutschsprachigen Artikel von Martin Richau beruft. Darin verweist Richau explizit auf die von den oberschlesischen Auswanderern benutzte Sprache, die hierbei, anders als bei Michalczyk, nicht mit Polnisch gleichgestellt wird:

Die Menschen waren reiseunerfahren, oft nicht aus der engeren Umgebung ihres Heimatdorfes hinausgekommen, sprachen meist nur die einheimische Sprache, das „Schlesische“ bzw. „Wasserpölnische“ [Hervorhebung A. K.], so daß es ihnen ein wichtiges Gefühl der Sicherheit vermittelte, diese große Fahrt ins Unbekannte gemeinsam mit Verwandten und Bekannten anzutreten.⁷⁶

In seinem Artikel liefert Martin Richau direkte Bezüge zu den im Opperlner Staatsarchiv vorzufindenden Akten über Auswanderungen aus dem Kreis Opperln 1858–1867 und listete sogar 450 von den ausgewanderten Personen auf⁷⁷. Zudem ermöglicht Richaus Beitrag Einblicke ins Register der Auswanderungsziele in Europa und Amerika⁷⁸ wie auch der ausgewanderten Familiennamen⁷⁹.

⁷² Ebd., S. 109.

⁷³ Ebd., S. 98.

⁷⁴ Ebd., S. 91.

⁷⁵ Ebd., S. 94.

⁷⁶ M. Richau: *Von Oberschlesien nach Amerika. Quellen zur Auswanderung aus dem Kreis Opperln in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts*. „Herold-Jahrbuch“, 2005, Nr. 10, S. 154.

⁷⁷ Vgl. ebd., S. 156–191.

⁷⁸ Vgl. ebd., S. 192–193.

⁷⁹ Vgl. ebd., S. 194–196.

Um auf Michalczyks Beitrag zurückzukommen, erwähnt dieser zudem: „(...) we find hardly any descendants of Upper Silesian chain migrants in Argentina or the industrial cities of Chicago, Detroit, or Pennsylvania”⁸⁰. Dies sollte genauer untersucht werden, denn die jüngsten Erkenntnisse zur Biografie von Peter Kiolbassa ergaben, dass die Familie seiner Ehefrau, die ursprünglich Dziejwior hieß und aus Lazisk bei Himmelwitz nach Chicago ausgewandert war, sowie einer seiner Brüder samt seiner Familie nach Illinois gezogen war.⁸¹ T. Lindsay Baker erwähnt zudem einen aus Himmelwitz stammenden und nicht mit ihm verwandten Ignatius Kiolbassa aus Himmelwitz, der sich in Springfield, Illinois, niederließ⁸². Darüber hinaus sollte die rege Tätigkeit des Paters Leopold Moczygamba in Detroit und Illinois berücksichtigt werden, da dieser sich nicht selten Unterstützung von seinen Landsleuten, die zunächst nach Texas ausgewandert waren, einholte. Dies deutet auf eine Spur oberschlesischer Aktivität in den nördlichen Staaten hin⁸³, der weitere Untersuchungen folgen müssten, zumal die im Bundesstaat Wisconsin lebende Sally Sekula-Schaefer eine prägnante Persönlichkeit der gegenwärtigen Silesian Texans darstellt⁸⁴.

Im deutschsprachigen Artikel aus dem Jahr 2021 widmet sich Michalczyk der Auswanderung nach Texas zwar nur am Rande, doch die darin benutzten Begriffe in Bezug auf Menschen und Sprache sind auch für das Themenfeld der Silesian Texans bedeutend⁸⁵. Auch hier qualifiziert der Autor die oberschlesische Überseemigration als Bestandteil der deutschen Auswanderung, doch setzt er diese Information direkt neben die polnische Migrationsbewegung:

Für *die Oberschlesier*innen als Teil der deutschen Amerikawanderung* [Hervorhebung A. K.] war die US-amerikanische und brasilianische

⁸⁰ A. Michalczyk: *Informal Networks...*, S. 106.

⁸¹ Vgl. A. Kubik: *Kiolbassa, Peter...*

⁸² Vgl. T. L. Baker: *The First Polish Americans...*, S. 196.

⁸³ Einige Internetseiten verweisen auf (ober)schlesische Siedlungen in den Nordstaaten: vgl. R. Prokott: *Silesia to America – A Heritage. Polish Silesian Settlement in Central Minnesota*. Ancestry the Polish Connection. <https://freepages.rootsweb.com/~atpc/genealogy/heritage/articles/silesia-america.html> [Zugriff am 15.03.2023]; vgl. Polish Genealogical Society of Minnesota: *Silesian Immigration to the U.S. From Poland to Minnesota*. <https://polandtomn.pgsmn.org/from-poland-to-minnesota/poland/silesia/silesian-settlements-in-the-u-s/> [Zugriff am 15.03.2023].

⁸⁴ Vgl. A.P. Kubik: *Reisememoiren. Oberschlesien, Heidelberg, Südtirol, Yale, Texas, St Andrews, Schottland. Deutsch & Ślōnski*. Kotōrz Mały: Silesia Progress, 2022, S. 101–102.

⁸⁵ Vgl. A. Michalczyk: *Migrationen aus Oberschlesien*. „Jahrbuch Polen 2021. Oberschlesien“ 2021, Nr. 32, S. 203–212.

Binnenkolonisation nur bis in die 1880er Jahre attraktiv, *die polnischen Auswanderer*innen aus dem Zarenreich und Österreich-Ungarn* [Hervorhebung A. K.] waren dagegen spät dran und besetzten ab den 1880ern die übriggebliebenen, weniger ertragreichen Landflächen im Hinterland.⁸⁶

Diese Verschmelzung der beiden Informationen lässt einen bizarren Eindruck des Verschiebens von Narrativen entstehen, der innerhalb der nationalen Kategorisierung von deren Sprachgebrauch deutlicher zum Vorschein kommt. Die von den oberschlesischen Auswanderern gebrauchte Sprache umschreibt Michalczyk – wie bereits in seinem englischsprachigen Beitrag – als „die oberschlesischen Dialekte des Polnischen“⁸⁷. Darüber hinaus relativiert das Präfix „nur-“ beim Gebrauch des Begriffes „Nur-Pol*innen“ in einer begrifflichen Zusammenstellung gegenüber „Oberschlesier*innen“ beim Ansprechen von „markanten Unterschieden“⁸⁸ zwischen den beiden Menschengruppen genau das zuletzt genannte Charakteristikum.

Im gleichen Beitrag weist Michalczyk auf die Wahrnehmung der einheimischen Einwohner Oberschlesiens durch die Volksrepublik Polen hin. Dabei ist eine starke Differenzierung zwischen den Oberschlesiern und Polen zu erkennen: „ein Großteil der einheimischen Bevölkerung [wurde] als ‚polnischstämmige Autochthone‘ bezeichnet, die man für ‚polonisierungsunfähig‘ hielt und für [den polnisch-kommunistischen, A. K.] Staat und Gesellschaft wiedergewinnen wollte“⁸⁹. Dennoch fließt diese auf Differenzierung verweisende Reflexion nicht in den Diskurs der Auswanderungsgeschichte mit ein, um die national(istisch)-polnischen Quellen des kommunistischen Regimes zu den Silesian Texans kritisch zu hinterfragen, sie zu aktualisieren und sie an transnationale Identitätszuschreibungen von Personen in Grenzgebieten wie Oberschlesien anzuknüpfen. Als Mitautor des Beitrags über die oberschlesische Identität, in dem die „nationale und regionale Zugehörigkeit der Oberschlesier“⁹⁰ und die „komplexe[n] Phänomene dieser Art“⁹¹ reflektierend angenähert wurden, schienen Michalczyks Aussagen noch kritischer und dadurch transnationaler auszufallen. Darin wurde eine polnisch-national(istisch)e „Leitthese von der ursprünglichen Polonität der

⁸⁶ Ebd., S. 206.

⁸⁷ Ebd., S. 208.

⁸⁸ Ebd., S. 205.

⁸⁹ Ebd., S. 207.

⁹⁰ R. Baron, A. Michalczyk, M. J. Witkowski: *Wer ist Oberschlesier? Verschiedene Antworten auf eine komplizierte Frage*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur...*, S. 656.

⁹¹ Ebd.

Oberschlesier⁹² aus der kommunistischen Zeit kritisch betrachtet und mit dem Kommentar versehen: „Noch heute wird diese Auffassung in zahlreichen Publikationen wie auch in öffentlichen Debatten (...) vertreten“⁹³. Bedauerlicherweise scheint dies auch der Fall in Michalczyks Publikationen zu Silesian Texans zu sein, da hierbei – wie es seinen eigenen Worten folgend bereits angeführt wurde – der genauere Blick auf die Kontexte ihrer andersartigen Herkunft fehlt⁹⁴.

8. Breslauer Beiträge um die Jahrtausendwende

Um die Jahrtausendwende befasste sich mit der oberschlesischen Auswanderung nach Texas der an der Breslauer Universität tätige Jurist Karol Jonca. In der Einführung zu seinem polnischsprachigen Beitrag aus dem Jahr 2002 erwähnt Jonca u.a. die Überbevölkerung, die Armut und die schwierigen existenziellen Verhältnisse als Hauptgründe für die Emigration⁹⁵, ohne dabei eine Germanisierung oder eine Unterdrückung seitens des preußischen Staates aufzuzählen, die nicht zu den Auswanderungsgründen gehörten⁹⁶, was jedoch fälschlicherweise in manchen polnisch-national(istisch)en Überlieferungen oder in ähnlich geprägten englischsprachigen Quellen behauptet wurde. Im Weiteren werden darin Personenzahlen und Herkunftsgebiete der Auswanderer herangezogen, die auf einer vom Autor vorgenommenen Analyse von aus dem Geheimen Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz stammenden Akten basierten. Diese Daten weisen auf einen deutlichen Zuwachs und Höhepunkt der Emigrationswelle in den 1850er Jahren hin, auch wenn demzufolge bereits in den Jahren 1848–49 knapp 100 Personen aus Westoberschlesien nach Nordamerika ausgewandert seien. Die Angaben aus den Ministerialakten werden in Joncas Beitrag mit historischen Quellen aus den 1930er Jahren verglichen wie jenen von Heinz Rogmann. Des Weiteren besprach Jonca amerikanische Quellen aus dem frühen 19. Jahrhundert, die die Menschen aus Schlesien zur Besiedlung des Kontinents zunächst erfolglos zu überzeugen versuchten. Dabei wurden deutliche Bezüge zu deutschen Organisatio-

⁹² Ebd., S. 663.

⁹³ Ebd.

⁹⁴ Vgl. A. Michalczyk: *Informal Networks...*, S. 91–92.

⁹⁵ Vgl. K. Jonca: *Emigracja z ziemi leśnickiej do USA w połowie XIX w.* In: *Osiem wieków ziemi leśnickiej*. Hg. A. Lipnicki. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, 2002, S. 227.

⁹⁶ Vgl. A. Brożek: *Ślązacy w Teksasie...*, S. 67.

nen in Nordamerika und zu Auswanderern aus anderen deutschsprachigen Gebieten herangezogen, dank denen u.a. New Braunfels und Fredericksburg gegründet wurden⁹⁷. In diesem Beitrag widerlegt Jonca sogar den Mythos, die ersten Siedler aus Oberschlesien hätten nach Texas ein Kreuz samt Kirchenglocken gebracht⁹⁸.

Jonca widmet sich ebenfalls dem Sprachgebrauch bei den oberschlesischen Auswanderern. Ihm zufolge wurde in den Briefen zwischen den Moczygamba-Brüdern „Polnisch“⁹⁹ gebraucht. Dabei betont er gleichzeitig, die oberschlesischen Migranten hätten über keine Fremdsprachenkenntnisse bei ihrer Ankunft in Amerika verfügt¹⁰⁰, ohne dass diese Feststellung auf konkrete Quellen gestützt ist. Genauso wenig wird dabei ausgeführt, was konkret unter die Kategorie „Fremdsprachen“ im Falle der Oberschlesier fällt. Eine daraus zu ziehende Schlussfolgerung, die oberschlesischen Auswanderer seien lediglich des Polnischen mächtig, wäre jedoch ein gravierender Fehler, denn Joncas sprachliche Zuordnung steht im Widerspruch zu den in seinem Beitrag beigefügten Abzügen von originalen Dokumenten aus dem Jahr 1855. Diese wurden wohlbemerkt in deutscher Schriftsprache verfasst, was jedoch vom Autor in seinem Beitrag gänzlich nicht erwähnt wird. Zu den hierbei gemeinten Dokumenten gehören u.a. der Antrag auf Ausreise von Emanuel Rzeppa¹⁰¹ und ein handgeschriebener Brief von Clara Krawietz¹⁰² – beide aus Tost stammend. Zudem ist zu vermerken, dass Jonca in seinem Text auf einen deutschsprachigen Vertrag aus den 1850er Jahren zwischen der Generalen Königlichen Kommission und 134 Stadteinwohnern von Groß Strehlitz verweist. Der Autor vermerkt jedoch, dass die vermeintlich nur polnischsprachigen Bauern auf eine polnischsprachige Fassung des Dokuments gänzlich verzichtet hätten¹⁰³. Zusätzlich führt Jonca das Beispiel des Bauern Ignatz Biemer an, der in einem Vertrag von 1861 ebenso auf die polnischsprachige Vertragsfassung verzichtet habe¹⁰⁴.

Anhand der angeführten Beispiele kann geschlussfolgert werden, dass die Notwendigkeit zur Übersetzung von deutschsprachigen Dokumenten im Ursprungsgebiet der Auswanderer nach Texas nicht gegeben war,

⁹⁷ Vgl. K. Jonca: *Emigracja z ziemi leśnickiej...*, S. 232–234.

⁹⁸ Vgl. ebd., S. 234.

⁹⁹ Vgl. ebd., S. 246. (übers. A.K.)

¹⁰⁰ Vgl. ebd., S. 233.

¹⁰¹ Vgl. ebd., S. 236–237.

¹⁰² Vgl. ebd., S. 238–239.

¹⁰³ Vgl. ebd., S. 249.

¹⁰⁴ Vgl. ebd.

aufgrund von gegebenen – holprigen oder zumindest passiven – Deutschkenntnissen, die das Verstehen dieser wichtigen Akten und Vereinbarungen ermöglicht haben mussten. Die These von einer vermeintlich ausschließlichen Kenntnis des Polnischen bei den nach Texas ausgewanderten Oberschlesiern muss somit, unter Berücksichtigung der deutschsprachigen Briefe von ausreisenden Oberschlesiern aus Bremerhaven wie jenem von Clara Krawietz und des Verzichts auf eine ihnen zustehende polnische Sprachfassung von offiziellen Dokumenten, als widerlegt gelten. Diese Beispiele weisen zusätzlich daraufhin, dass eine neue Untersuchung nicht nur der Inhalte der Originalbriefe bedarf, sondern auch eine Präzisierung der von ihnen benutzten Sprache(n). Dies sollte unter der Berücksichtigung aktueller Erkenntnisse linguistisch-kultureller Art zur transnationalen Eigentümlichkeit Oberschlesiens geschehen, mit dem Ziel festzulegen, ob es sich bei deren erster (Mutter)Sprache tatsächlich um das Polnische, oder doch um das von den oberschlesischen Auswanderern benutzte „Schlesische“ bzw. „Wasserpolnische“¹⁰⁵ (vgl. Richau 2005: 154) handelte. Der Historiker Arno Herzig führt nämlich auf, dass es bis zum „grassierenden Nationalismus nach 1871“¹⁰⁶ eine anhaltende positive Haltung gegenüber den slawischgeprägten Menschengruppen in Preußen gab:

Seit der Aufklärung gab es in Schlesien eine positive Einstellung gegenüber der Kultur der Wasserpolnisch sprechenden Bevölkerung, die sich vor allem im kirchlichen Leben – in den 1840er-Jahren erschien eine Bibelübersetzung ins Wasserpolnische –, aber auch im Alltag dokumentierte. In dieser Tradition hatte der Breslauer Literaturprofessor Hoffmann von Fallersleben wasserpolnische Lieder aus Schlesien gesammelt und sie übersetzen lassen. Das Wasserpolnische – wobei ‚Wasser‘ hier die Oder meint – ist eine Sprache, die eher mit dem Tschechischen, das jenseits der nahegelegenen Grenze gesprochen wird, verwandt ist als mit dem Hochpolnischen, das weitab im Osten als Sprache des Adels und der Intelligenz entwickelt wurde. Infolge der historischen Entwicklung gab es auch Einflüsse der deutschen Sprache auf das Wasserpolnische (auch Schlonsakisch genannt).¹⁰⁷

Mit diesen Erkenntnis- und Wissenszusammenstellungen ließe sich für den jetzigen Stand eine neue und als Frage ausformulierte These aufstellen,

¹⁰⁵ M. Richau: *Von Oberschlesien nach Amerika...*, S. 154.

¹⁰⁶ A. Herzig: *Geschichte Schlesiens. Vom Mittelalter bis zur Gegenwart*. München: Verlag C.H. Beck, 2015, S. 83.

¹⁰⁷ Ebd., S. 83–84.

der es in den weiteren Untersuchungen nachzugehen hieße, die bereits in Gesprächen mit dem in Texas als katholischer Priester tätigen Franciszek Kurzaj in Betracht gezogen wurde: Ist womöglich den deutschen Beamten oder den US-amerikanischen Zollbeamten jeweils vor dem Ablegen in Europa oder nach der Ankunft in Amerika aufgrund einer Vereinfachung ein Fehler mit der Frage nach der Muttersprache der Passagiere unterlaufen, aufgrund dessen man folglich die Nationalität zu bestimmen versuchte? Es ist nämlich anzunehmen, dass ein Beamter aus Norddeutschland bzw. ein US-amerikanischer Zöllner über die Spezifik Oberschlesiens nicht hinreichend informiert war und von ihnen beim Begriff „Wasserpolnisch“ – da „po naszymu“ oder „ślōnski“ eher unbekannt war – der prägnante erste Teil des Kompositums „Wasser-“ ausgelassen wurde, folglich nur das hinterlassene „-Polnisch“ als die Herkunftszuschreibung der Silesian Texans blieb und vermutlich in Dokumenten eingetragen wurde. Es ist offenkundig, dass bisher eine Differenzierung zwischen den ähnlichen Sprachbezeichnungen: Wasserpolnisch und Polnisch, doch zugleich zwei unterschiedlichen Sprachen umschreibenden Begriffen, nicht berücksichtigt wurde.

9. Polnischgesinnte Narrative mit festgefahrenen Fehlzuschreibungen

Eine fehlende Diskrepanz zwischen den beiden westslawischen Sprachen und Kulturen – dem (Ober)Schlesischen und dem Polnischen – und eine nicht vorhandene Berücksichtigung Oberschlesiens als transnationaler Region fällt ebenso im englischsprachigen Beitrag aus dem Jahr 2020 von Patrycja Nosiadek auf. Die an der Beruflichen Hochschule in Ratibor tätige Anglistin schreibt zwar, dass die vermeintlich einzige Sprache der Auswanderer „their Silesian dialect“¹⁰⁸ gewesen sei, ohne dabei auf Quellen zu verweisen, benutzt aber im Artikel die Begriffe „Silesian“ und „Polish“ für die Bezeichnung der Sprache, Kultur und der Ortsbezeichnungen abwechselnd. Dies lässt letztlich alles (Ober)Schlesische dem Polnischen gleichgestellt erscheinen. Als Beispiel für diese Begriffsangleichung diene die Bezeichnung von Panna Maria, das Nosiadek an einer Stelle als „the oldest Polish settlement in America“¹⁰⁹ und an einer anderen als „the Silesian settlement“¹¹⁰ beschreibt. Nosiadek führt hierbei eine Quelle zum Reisebericht des polni-

¹⁰⁸ P. Nosiadek: *Silesian-Texans' Memories as Recorded in Autobiographical Accounts*. „Bibliotekarz Podlaski“ 2020, Nr. 2/2020 (XLVII), S. 180. <https://doi.org/10.36770/bp.476>.

¹⁰⁹ Ebd., S. 177.

¹¹⁰ Ebd., S. 184.

schen Journalisten Stefan Nesterowicz vom Anfang des 20. Jahrhunderts an, ohne dabei eine kritische Auseinandersetzung hinsichtlich der Identifikationszuschreibung durchzuführen, wodurch folglich die oberschlesischen Erbauer von Panna Maria nachdrücklich als „first Polish pioneers of settlements in America“¹¹¹ benannt werden. Nosiadek platziert zudem die Silesian Texans im Bereich der „Polish migration to the United States“¹¹², obwohl sie im methodischen Teil anmerkt, es sei für die Zwecke dieser Untersuchung wichtig gewesen, dass sie selbst eine Schlesierin sei: „and most of all as I am Silesian myself, which helps me to understand the identity of this groups (sic!) of people“¹¹³.

Die Autorin des Beitrags lässt im Text gewisse weitere geschichtliche Kuriositäten einfließen, die mit einem historischen Fehler gleichzusetzen sind, besonders wenn es um Ortsbezeichnungen und geschichtliche Ausführungen geht. Zwar markiert Nosiadek in der historischen Einleitung, dass die Auswandererfamilien aus „Upper Silesia (which was under Prussian rule at that time)“¹¹⁴ stammten, doch gleichzeitig berichtete sie in Bezug auf die im 19. Jahrhundert in der oberschlesischen Heimat verbliebenen Verwandten der Silesian Texans von einerseits „the people they had left in Upper Silesia“¹¹⁵, und andererseits von „relatives who had stayed in Poland“¹¹⁶. Dies versucht Nosiadek mit dem folgenden Zitat aus der Zeitung der polnischen Aktivistin in Oberschlesien „Katolik“ aus dem Jahr 1870 zu bekräftigen: „a large number of Upper Silesian folk were leaving their Polish land for paradise in Texas (...). (...) Suddenly, the Polish landscape seemed more and more like a paradise“¹¹⁷. Der dabei fehlende Kommentar zu der sich zuspitzenden kulturpolitischen Lage in Oberschlesien 1870 – kurz vor dem Kulturkampf – und dem vermehrten Auftauchen von polnischsprachigen Zeitungen mit polnischer Nationalideologie in der Region wie „Katolik“ oder „Zwiastun Górnoszląski“ Ende der 1860er Jahre¹¹⁸, sorgt für Verwirrung besonders deshalb, weil diese politisch zuspitzenden Narrative auf die mindestens ein Jahrzehnt früher stattgefundenene Auswanderung nach Texas übertragen werden. Dies führt folglich zu einer historisch-geographischen

¹¹¹ Ebd., S. 178.

¹¹² Ebd., S. 176

¹¹³ Ebd.

¹¹⁴ Ebd., S. 178.

¹¹⁵ Ebd., S. 180.

¹¹⁶ Ebd., S. 181.

¹¹⁷ Ebd., S. 180.

¹¹⁸ Vgl. K. Struve: *Germanisierung und großpolnische Agitation im 19. Jahrhundert. Die „deutsche“ Perspektive*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur...*, S. 596–598.

Inkorrektheit in Nosiadeks Text, die dabei Platz für eine irrtümliche Auslegung schafft, es hätte sich dabei um polnisches Gebiet gehandelt.

Auch das folgende Beispiel bei Nosiadek beinhaltet einerseits die Gleichstellung von „Silesia“ mit „Poland“ und andererseits den daraus resultierenden – wie bereits erläutert wurde – Anachronismus in Narrativen. Die Autorin führt die englischsprachige Übersetzung eines Briefes an, der im August 1856 von einem in Panna Maria lebenden Valentine Kosub verfasst wurde. Dieser erinnert sich darin an ein „life in our Silesia!“¹¹⁹ und – wohl bemerkt – nicht an ein Leben in Polen. Nosiadek behauptet zudem, dass „numerous letters written in the 19th century both to Poland and back to America“¹²⁰ von den Oberschlesiern auf beiden Seiten des Atlantiks geschickt worden seien. Hierbei sei erneut zu vermerken, dass Oberschlesien zu dem Zeitpunkt als fester Bestandteil Preußens keine vom preußischen Staat besetzte Region des damals aufgeteilten und nicht-existierenden Polens war, somit die Gleichstellung Schlesiens mit Polen einen historischen Fehler darstellt.

Diese historische Unangemessenheit in Bezug auf geschichtliche Verortung wird bei Nosiadek ebenso bei der Angabe der Ortsbezeichnungen fortgesetzt, die fehlerhaft an die aktuellen polnischen Namen angepasst worden sind, trotz der zeitlichen Verortung des berichtenden Geschehens im 19. Jahrhundert. Dabei ist in diesem Beitrag die Rede von „Szymiszów“¹²¹ im Jahre 1855 statt von einem „Schimischow“, oder von „Walce“, „Jemielnica“ und „Opole“¹²² statt den richtig zu benennenden Ortsnamen „Walzen“, „Himmelwitz“ oder „Oppeln“. Diese Zuordnung ist historisch unzutreffend und kann nicht mit dem Gebrauch der englischen Sprache entschuldigt werden, denn der bereits erwähnte polnische Historiker Andrzej Michalczyk führt in seinen englischsprachigen Beiträgen die originalen deutschsprachigen Ortsnamen an, wie sie zur preußischen Zeit administrativ hießen und in den Archivadokumenten vorzufinden sind.

Noch offensichtlicher wird die semantische Gleichstellung von „schlesisch“ und „polnisch“, wenn Nosiadek sich zum Thema Kultur und Traditionen äußert. Zum einen berichtet sie Folgendes über die Herkunft der Auswandererkultur: „the culture which the settlers brought with them from Poland“¹²³. Zum anderen spricht sie im gleichen Absatz von „schlesischen Traditionen“, wie das nächste Zitat offenbart: „cultivated the Si-

¹¹⁹ P. Nosiadek: *Silesian-Texans' Memories...*, S. 181.

¹²⁰ Ebd., S. 183.

¹²¹ Ebd., S. 182.

¹²² Vgl. ebd., S. 183.

¹²³ Ebd., S. 185.

lesian traditions they remembered with great care”¹²⁴. Hierbei äußert sich Nosiadek explizit zur oberschlesischen Kultur des 19. Jahrhunderts, was offensichtlich als ein Anachronismus und ein historischer Fehler in Bezug auf kulturhistorische Phänomene der Silesian Texans zu verstehen ist.

Die einseitige Betrachtung des Phänomens der Silesian Texans, die in Nosiadeks Beitrag ausschließlich an die polnische Nation angebunden ist, wird durch die Zuschreibung der im 19. Jahrhundert in der Heimat verbliebenen Familien als „Polish families“¹²⁵ auf den Punkt gebracht. Nosiadeks Artikel berücksichtigt nicht die von dem polnischen Resurrektionistenorden durchgeführten Veränderungen von Narrativen, der sich seit den 1860 Jahren um die oberschlesischen Auswanderer zu kümmern begann und einen sukzessiven Polonisierungsprozess im kirchlichen Leben und innerhalb der Schulbildung eingeführt hatte, wie die Untersuchung von Kubik¹²⁶, Kurzajs unveröffentlichtes Manuskript¹²⁷ oder das neuste Interview mit ihm¹²⁸ offenlegen, und was auch zuvor von Charlton Ryan mit der Verschiebung von Narrativen von „Upper Silesian immigrants“ über „Texas Poles“ bis hin zu „American Poles“ beschrieben wurde¹²⁹.

Anhand der Beispiele muss festgestellt werden, dass Nosiadeks Analyse der autobiographischen Angaben in den Briefen der Silesian Texans ohne kritische Betrachtung der Geschichte und beeinflusst von historischen Identitätszuschreibungen durchgeführt wurde. Ihre Ergebnisse fügen sich einem bisher geltenden polnischen Masternarrativ über Schlesien ein; sie wurden ohne eine transnationale Betrachtung des Grenzgebiets interpretiert und im polnischen national-ideologischen Geiste dargelegt. Die Autorin des Beitrags meint sich dem Thema des kulturellen Gedächtnisses gewidmet zu haben, doch dabei fehlt eine reflektierte Betrachtung der Wissenschaftlerin, die in der Einführung noch meinte, aufgrund ihrer eigenen oberschlesischen Herkunft die Identitätskomplexität besser nachvollziehen zu können. Nach einem derartigen Statement ist zu erwarten, dass sie das Wissen um eine komplexe, transnationale Identitätszuschreibung von einheimischen Oberschlesiern und deren ausgewanderten Verwandten in ihre Forschung einfließen ließe. Und zwar, dass diese sich nicht unbedingt

¹²⁴ Ebd.

¹²⁵ Ebd., S. 173.

¹²⁶ Vgl. A. Kubik: *Die „schlesischen Cowboys“...*

¹²⁷ Vgl. F. Kurzaj: *The Ethnic Identity of The Descendants of the 19th Century Immigrants from The European Region of Upper Silesia to Texas*. Unveröffentlichtes Manuskript.

¹²⁸ K. Ogiolda: *Śląskość w Teksasie ma się dobrze. Od pięciu pokoleń*. „Opolska. Tygodnik Śląska Opolskiego”, 13–19.10.2022, S. 14–15.

¹²⁹ Vgl. C. Ryan: *From Fact to Myth...* S. 44.

als Polen wahrnehmen, sondern als europäische Oberschlesier auch oft zu den einheimischen Minderheitengruppen der Region gehören – der deutschen oder der schlesischen Minderheit. Diese nicht-nationalpolnischen Zuschreibungen, sondern vielmehr transnationalen Identifikationsformen, die als besonders wichtig für Oberschlesien zu verstehen sind, scheinen jedoch hierbei nicht berücksichtigt worden zu sein.

10. Eine medizinische Studie mit fehlerhaftem Geschichtsnarrativ

Ohne eine transnationale Betrachtung des oberschlesischen Kulturerbes und somit auch des Phänomens der Silesian Texans entstehen aktuell auch englischsprachige physiotherapeutisch-medizinische Publikationen, die die bisherigen historischen Fehlangaben ohne kritisches Hinterfragen wiedergeben. Dies trifft auf eine internationale Veröffentlichung aus dem Jahre 2020 zu, die in Zusammenarbeit zwischen Forschern der polnischen Universität für Sportwissenschaften in Breslau und der University of Texas in Austin erstellt wurde¹³⁰. In dieser physiotherapeutisch-medizinischen Studie werden die Bewegungsfähigkeiten, die Kondition und andere körperrelevante Werte von „Silesians in Texas and Upper Silesia“¹³¹, wie es der Beitragstitel verrät, gemessen. Die transkontinentalen Ergebnisse werden miteinander verglichen, um anschließend auf Ähnlichkeiten und klimabedingte Unterschiede aufmerksam zu machen. Für die Zwecke der hiesigen Untersuchung wurden lediglich der historische Hintergrund und die dabei fortgeführten Geschichtsnarrative aus diesem Beitrag in Betracht gezogen und analysiert.

Gemäß der im Beitrag vorzufindenden Quellen von Boas, Rosiński und Dworaczyk aus dem frühen 20. Jahrhundert werden die Silesian Texans als „the descendants of Polish migrants in Texas“ und als „Poles from the region of Upper Silesia“¹³² bezeichnet. Ebenso bedienen sich die angeführten späteren Quellen von Baker und Przygoda aus den 1970er Jahren der Bezeichnungen „Polish migrants“¹³³ und „migrations of Poles from Upper

¹³⁰ Vgl. K. Rożek-Piechura, Z. Ignasiak, M. Kurzaj, T. Sławinska, A. Skrzek, S. Kozieł, R. M. Malina: *Silesians in Texas and Upper Silesia: anthropometric, functional and physical activity characteristics*. „Anthropological Review” 2020, Nr. 83/3, S. 261–277. <https://doi.org/10.2478/anre-2020-0018>.

¹³¹ Ebd., S. 261.

¹³² Ebd., S. 262.

¹³³ Ebd.

Silesia“¹³⁴, die ohne kritische Betrachtung im hierbei analysierten Beitrag wiedergegeben wurden. Auch wenn im weiteren Textverlauf zwar die folgenden Herkunftszuschreibungen wie „Silesian ancestry“¹³⁵ und „Upper Silesia“¹³⁶ gebraucht werden, die als ein Versuch von Narrativkorrekturen gedeutet werden können, so findet eine kritische Hinterfragung von historischen Kontexten nicht statt, sondern mündet in der weiteren Tradierung von historisch-geografischen Fehlzuschreibungen, wie es die folgenden Beispiele aufzeigen.

Das Heranziehen einer Körpermessungsstudie aus den 1930er Jahren von Rosiński, die sich Personen „born in Silesia/Małopolska“¹³⁷ widmet, erschwert eine Narrativkorrektur von den zu Beginn angeführten historischen Zuschreibungen der oberschlesischen Auswanderer als Silesian Texans und nicht als Polen – trotz möglicher medizinischer Relevanz von Angaben dieser alten Untersuchung – aus politisch-ideologischen Gründen in einer medizinischen Studie der Gegenwart deutlich. Die Erwähnung von Personen aus Kleinpolen bei der Besprechung von Silesian Texans zeigt – ähnlich wie bei Michalczyks Beiträgen – eine Verschiebung von Bezugspunkten hinsichtlich der Herkunftsregion von Oberschlesien Richtung Kleinpolen auf, um die Theorie einer polnisch-nationalen Herkunft suggestiv zu bestärken. Diese Fehlangaben kulminieren nämlich im folgenden Abschnitt: „Poland did not politically exist at the time of the migration of residents from Upper Silesia to Texas in the mid-19th century. Upper Silesia was in the sector of Poland that was part of the Kingdom of Prussia“¹³⁸. Besonders der hierbei angeführte zweite Satz beinhaltet eine manipulative Interpretationsfläche von komplexen Geschichteereignissen dieses Gebietes. Die hier verwendete Tempusform der Vergangenheit im Satzanfang suggeriert, dass Schlesien zu den von Preußen besetzten polnischen Gebieten gehört habe, was einen historischen Fehler darstellt. Um historisch korrekt zu sein, müsste dieser Satz entweder „Upper Silesia is currently in the sector of Poland that was part of the Kingdom of Prussia“ oder gegebenenfalls „Upper Silesia was part of the Kingdom of Prussia“ lauten, um eine Fortführung von historischen Fehlern zukünftig zu vermeiden.

Zur historischen Klarstellung muss erwähnt werden, dass Oberschlesien als Teil Schlesiens seit den Zeiten von Kasimir III. im 14. Jahrhundert nicht mehr zu jenen Gebieten gehörte, auf die die polnischen Könige Ansprüche

¹³⁴ Ebd.

¹³⁵ Ebd.

¹³⁶ Ebd.

¹³⁷ Ebd.

¹³⁸ Ebd.

gehabt hätten¹³⁹. Dies begann sich erst mit den sog. „Polnischen Aufständen in Oberschlesien“ (1919–1921) nach dem Ersten Weltkrieg zu ändern, als der polnische Staat nach seinen Teilungen auf der politischen Weltkarte erneut auftauchte und großes Interesse an dem für sein Fortbestehen wichtigen industriereichen Gebiet hegte¹⁴⁰. Somit war Oberschlesien keine Region, die sich während der Zeit von Teilungen Polens unter preußischer Besatzung befand, sondern ein fester Bestandteil Preußens.

Anhand dieser Erkenntnisse ist dem Beitrag von Rożek-Piechura und ihren Kollegen zu entnehmen, dass die von den Wissenschaftlern getätigten historischen Angaben auf nationalistisch-ideologischen Quellen zur Geschichtsschreibung Oberschlesiens beruhen, die ebenfalls in Bezug auf die Silesian Texans angewendet werden und bei einer kritischen Hinterfragung hätten berücksichtigt werden müssen. Der Gebrauch von historischen Quellen mit national-ideologischer Aufladung ist ohne ihre kritische Betrachtung ebenfalls in einer physiotherapeutisch-medizinischen Studie als historische Fahrlässigkeit anzusehen.

11. Ausgewählte Reportagen, Dokus und Reiseberichte

Neben wissenschaftlichen Publikationen entstehen auch Reportagen bzw. Reiseberichte über die Silesian Texans und deren Siedlungen. Hierbei werden lediglich einige ausgewählte erwähnt, die in ober-schlesischen Minderheitenmedien erschienen sind. Zum einen schrieb 2019 Marie Baumgarten einen deutschsprachigen Beitrag für *Wochenblatt.pl*¹⁴¹, in dem sie die Identitätskomplexität Oberschlesiens und der schlesischen Auswanderer aufzuzeigen versucht. In der gleichnamigen Zeitung erschien 2020 auch ein 4-teiliger deutschsprachiger Reisebericht von Kubik¹⁴², der seitens der

¹³⁹ Vgl. M. Čapský: *Oberschlesien im Spätmittelalter (1327–1526)*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur...*, S. 158.

¹⁴⁰ Vgl. P. Greiner: *Die Entwicklung der Wirtschaft vom 16. Bis zum 20. Jahrhundert*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur...*, S. 450; A. Herzig: *Geschichte Schlesiens...*, S. 90.

¹⁴¹ Vgl. M. Baumgarten: *Goodbye Schlesien*. „Wochenblatt.pl“, 20.12.2019, S. 20.

¹⁴² Vgl. A. Kubik: *Bei den entfernten Verwandten in Texas – Teil IV. Gegenseitige Kontakte stärken*. „Wochenblatt.pl“, 24.–30.04.2020, S. 10; A. Kubik: *Bei den entfernten Verwandten in Texas – Teil III. Nicht „Warschauerisch“, sondern „Polnisch“*. „Wochenblatt.pl“, 17.–23.04.2020, S. 7; A. Kubik: *Bei den entfernten Verwandten in Texas – Teil II. Älteste schlesische Siedlung in Amerika*. „Wochenblatt.pl“, 10.–16.04.2020, S. 4; A. Kubik: *Bei den entfernten Verwandten in Texas – Teil I. Die Namen verraten viel*. „Wochenblatt.pl“, 3.–9.04.2020, S. 6.

Redaktion ins Polnische übersetzt wurde und die Begegnungen aus der Sicht eines Oberschlesiers schildert. Der gleiche Autor veröffentlichte auch in (ober)schlesischer Sprache seine Erfahrungen während des Aufenthaltes in Texas bei *Wachtyrz.eu*, die um zusätzliche Informationen ergänzt und später in Buchform veröffentlicht wurden¹⁴³.

Ein Interview mit dem oberschlesisch-texanischen Seelsorger Kurzaj aus dem Jahr 2022 bietet ein gutes Exempel für die Vermischung von alten polnisch-nationalen Narrativen, die vom polnischsprachigen Reporter eingebracht wurden, und dem eine Narrativkorrektur vornehmenden Interviewten. Der Journalist Krzysztof Ogiolda schrieb darin dem Oberschlesischen einen eher spöttisch-scherzhaften Kontext zu, benannte es als „gwara śląska“ (schlesische Mundart) und meinte, die Texaner hätten sich einer „polnischeren Mundart“ als er selbst bedient¹⁴⁴. Kurzaj erklärte die oberschlesische Sprachenvielfalt, zu der er auch das Deutsche hinzuzählte, wies dezent auf die Unterschiede zwischen dem Polnischen und (Ober)Schlesischen hin, erklärte aber nicht ausführlich genug, was unter einem vermeintlich „polnischen Gefühl“ der Silesian Texans zu verstehen sei. Gleichzeitig erwähnte der aus Oberschlesien stammende Seelsorger die polonisierende Rolle von manchen aus (Zentral)Polen stammenden Priestern, die statt des christlichen Glaubens den ausgewanderten Oberschlesiern den Nationalismus beibrachten: „Anstatt von Jesus Christus predigten sie von Polen. An sich scheint darin nichts Schlimmes zu sein, aber oft unterrichteten sie anstelle der Christianisierung Nationalismus: Wenn einer Deutscher ist, dann ist dieser nicht gut“¹⁴⁵.

Eine sich als absurd ins polnisch-nationale Narrativ einschreibende Berichterstattung ist der TV-Beitrag von Irmina Somers in der polnischsprachigen Sendung „Dzień dobry TVN“ vom November 2022. Darin werden die Silesian Texans aus Bandera als „Cowboys mit polnischen Wurzeln“¹⁴⁶ dargestellt. Der dabei interviewte Roy Dugosh wiederholte die – hierbei schon mehrmals als historische Fehler offengelegten – ihm übermittelten Informationen, seine Vorfahren aus Schlesien hätten „das Gebiet von Polen

¹⁴³ Vgl. A. Kubik: *Die „sprachliche Trias“ in mir. Ó ślōnskij trzi-gōdkowojsi, czyli kaj ech wszandzie pojechoł ősprōwiać po ślōnsku* (7–9). *Wachtyrz.eu*, 20.02.2020. <https://wachtyrz.eu/adam-kubik-die-sprachliche-trias-in-mir-o-slonskij-trzi-godkovojsi-czyli-kaj-ech-wszandzie-pojechol-osprowiac-po-slonsku-7-9/> [Zugriff am 25.02.2022]; A. P. Kubik: *Reise-memoiren. Oberschlesien, Heidelberg...*, S. 191–208.

¹⁴⁴ Vgl. K. Ogiolda: *Śląskość w Teksasie...*, S. 14. (übers. A.K.)

¹⁴⁵ Ebd., S. 15. (übers. A.K.)

¹⁴⁶ N. Bloch: *Kowboje z polskimi korzeniami*. „Tutaj każdy budynek rzeźbiły polskie ręce”. *Dzień Dobry TVN*, 6.11.2022. <https://dziendobry.tvn.pl/styl-zycia/dzien-dobry-ameryko-kowboje-z-polskimi-korzeniami-6201497> [Zugriff am 20.11.2022]. (übers. A.K.)

aufgrund von Verfolgungen der Besatzer verlassen¹⁴⁷. Während dieses Beitrags wurde das stark von der deutschen Minderheit geprägte oberschlesische Dorf Rosmierz bei Groß Strehlitz¹⁴⁸ als Beispiel für deren Herkunftsort angeführt, zu dem sie innige Beziehungen pflegen, was die Absurdität der Behauptung preisgab, es handle sich dabei um Gebäude in Texas, die „von polnischer Hand“¹⁴⁹ erbaut worden seien.

12. Schlussbetrachtungen

Auch wenn Herzigs Worte positiv stimmen mögen: „Die Wende [1989] ermöglichte zudem auch eine ideologiefreie Betrachtung der Geschichte des Landes [Schlesien]“¹⁵⁰, so erscheint dies nicht in Bezug auf die Silesian Texans zuzutreffen, die ebenfalls zur Geschichte der Region – wie es Nosol vermerkt¹⁵¹ – gehören. Wie die hiesige Untersuchung ergab, basiert der überwiegende Teil der gegenwärtigen Beiträge zu den Silesian Texans auf Quellen und Ansätzen aus der ideologisierten Zeit von national(istisch)en Bestrebungen oder der ebenfalls davon stark geprägten Volksrepublik Polen. Infolgedessen wird das Phänomen oberschlesischer Nachkommen in Texas – unkritisch – dem polnischen Masternarrativ zugeschrieben. Bei einer derartigen Tradierung von Narrativen, ohne kritische Hinterfragung von historischen Quellen und unter Berücksichtigung der aktuellen nationalistischen Tendenzen in Polen, muss eine Eventualität in Betracht gezogen werden: Dass eine politisch gewollte Polonisierung von Geschichtsnarrativen in die aktuelle Forschungswelt übertragen wird, wie sie bei Michalczyk, Nosiadek, Jonca und dem Forscher-Team aus Breslau und Texas vorzufinden sind.

Die Außeneinwirkung von polnischen Resurrektionisten-Mönchen auf die Selbstidentifikation der oberschlesischen Auswanderer in Texas wurde bereits anhand Kubiks Untersuchung von 2019¹⁵² und den gegenwärtigen Aussagen von Kurzaj¹⁵³ bestätigt. Die Weitergabe von vermeintlichen Selbst-

¹⁴⁷ Ebd. (übers. A.K.)

¹⁴⁸ Vgl. R. Dimitrow: *Trzy opolskie wsie dostaną niemieckie nazwy*. „Nowa Trybuna Opolska”, 8.01.2016. <https://nto.pl/trzy-opolskie-wsie-dostana-niemieckie-nazwy/ar/12368050> [Zugriff am 20.11.2022].

¹⁴⁹ N. Bloch: *Kowboje z polskimi korzeniami...* (übers. A.K.)

¹⁵⁰ A. Herzig: *Geschichte Schlesiens...*, S. 116.

¹⁵¹ Vgl. A. Nosol: *Przedmowa do wydania polskiego...*, S. XIV.

¹⁵² Vgl. A. Kubik: *Die „schlesischen Cowboys“...*

¹⁵³ Vgl. F. Kurzaj: *The Ethnic Identity of The Descendants...*; K. Ogiolda: *Śląskość w Teksasie...*

zuschreibungen der Silesian Texans zum Polentum aus den ideologisch-gesteuerten Quellen der Vergangenheit, auf die sich gegenwärtige Forscher berufen, ohne dabei die kritischen Verweise auf eine offenkundige institutionelle Einwirkung von außen, ohne die Verschiebung von Narrativen im Verlaufe der Zeit und ohne den transnationalen Charakter ihrer Herkunftsregion zu berücksichtigen, kann als manipulative Interpretation von historischen Gegebenheiten gedeutet werden. Das dahinter zu vermutende Ziel ist es, die aktuelle nationalistisch-politische Entwicklung in Polen berücksichtigend, einen vermeintlich polnischen Nationalgedanken zu stärken. Davon zeugte auch die Errichtung des Polish Heritage Center in der ersten oberschlesischen Siedlung Panna Maria in den USA im Jahre 2021¹⁵⁴.

Laut Dyserinck, zitiert nach Schmidt, sind Nationalitäten und Nationen „nur noch als im Raum der Geschichte verwirklichte Denkmodelle vorübergehender Art“¹⁵⁵ zu betrachten. Eine so konstruierte Fiktion wie das vermeintliche Polentum der Silesian Texans führt zu widersprüchlichen Realitätsbezügen, wie der sich auf den bisherigen Quellen stützenden Behauptung aus der bereits angeführten TVN-Dokumentation, dass die Vorfahren der aus dem heute von der deutschen Minderheit geprägten oberschlesischen Dorf Rosmierz¹⁵⁶ stammenden Silesian Texans die polnischen Siedlungen im texanischen Bandera erbaut hätten¹⁵⁷.

Diesem Beispiel folgend sind nationale Kategorien ebenso wie nationale Masternarrative keine hinreichenden Werkzeuge, um die Komplexität von Grenz- und Überschneidungsgebieten wie Oberschlesien aufzugreifen und dem dort vorzufindenden kulturellen, historischen und linguistischen Erbe in Europa und in Übersee ein nachhaltiges Fortbestehen als Kulturgut und als Selbstidentifikation der sie betreffenden Personen zu garantieren. Aus dem Vorhergehenden muss das Verständnis der Silesian Texans als einem bislang dem polnischen Masternarrativ zugehörigen Phänomen aufgebrochen werden. Folglich sollte die fortan betriebene Forschung im Geiste der *Global History* als transkontinentale Wissenschaft der *Global Silesian Studies* mit Berücksichtigung der transnationalen Eigenheiten der Herkunftsregion umgesetzt werden. Auf diese Weise wird nämlich der Begriff Silesian Texans überhaupt erst verstanden und vermittelt.

¹⁵⁴ Vgl. J. Marszałek, J. Trzos: *Wielkie otwarcie Centrum Dziedzictwa Polskiego w Panna Maria*. Dziennik Związkowy. Polish Daily News. <https://dziennikzwiązkowy.com/polonia/wielkie-otwarcie-centrum-dziedzictwa-polskiego-w-panna-maria/> [Zugriff am 28.11.2022].

¹⁵⁵ H. Dyserinck nach H. Schmidt: *Das „Aachener Programm“*..., S. 139.

¹⁵⁶ Vgl. R. Dimitrow: *Trzy opolskie wsie...*

¹⁵⁷ Vgl. N. Bloch: *Kowboje z polskimi korzeniami...*

Bibliografie

- Benedict Anderson: *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism. Revised Edition*. London, New York: Verso, 2006.
- Joachim Bahlcke: *Oberschlesien – eine Fallstudie zur Konstruktion geschichtlicher Räume, kultureller Identitäten und historiographischer Raumkonzepte*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur von den Anfängen bis zur Gegenwart. Aus dem Polnischen von Rafael Sendek*. Hg. Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek. Berlin: De Gruyter Oldenbourg, 2015, S. 17–46.
- T. Lindsay Baker: *The First Polish Americans. Silesian Settlements in Texas*. College Station: Texas A&M University Press, 1979.
- Roman Baron, Andrzej Michalczyk, Michał J. Witkowski: *Wer ist Oberschlesier? Verschiedene Antworten auf eine komplizierte Frage*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur von den Anfängen bis zur Gegenwart. Aus dem Polnischen von Rafael Sendek*. Hg. Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek. Berlin: De Gruyter Oldenbourg, 2015, S. 655–665.
- Marie Baumgarten: *Goodbye Schlesien*. „Wochenblatt.pl“, 20.12.2019, S. 20.
- Manfred Beller: *Das Bild der Anderen und die nationalen Charakteristiken in der Literaturwissenschaft*. In: *Eingebildete Nationalcharaktere. Vorträge und Aufsätze zur literarischen Imagologie*. Hg. Manfred Beller, Göttingen: V&R unipress, 2006, S. 21–46.
- Łukasz Biły: *Woche im DFK. Die Schlesier aus Texas*. Wochenblatt.pl, 24.08.2022. <http://wochenblatt.pl/woche-im-dfk-69/> [Zugriff am 20.11.2022].
- Zrinka Blažević, Ivana Brković, Davor Dukić: *Foreword*. In: Hg. Zrinka Blažević, Ivana Brković, Davor Dukić: *History as a Foreign Country. Historical Imagery in the South-Eastern Europe/Geschichte als ein fremdes Land. Historische Bilder in Süd-Ost Europa. Aachener Beiträge zur Komparatistik 11*. Bonn: Bouvier, 2015, S. 5–13.
- Zrinka Blažević: *Potentials of Otherness: the Landmarks for the Foreign Country*. In: Hg. Zrinka Blažević, Ivana Brković, Davor Dukić: *History as a Foreign Country. Historical Imagery in the South-Eastern Europe/Geschichte als ein fremdes Land. Historische Bilder in Süd-Ost Europa. Aachener Beiträge zur Komparatistik 11*. Bonn: Bouvier, 2015, S. 49–61.
- Zrinka Blažević: *Imagining historical imagology: possibilities and perspectives of transdisciplinary/translational epistemology*. In: Hg. Davor Dukić: *Imagologie heute. Ergebnisse, Herausforderungen, Perspektiven/Imagology today: achievements, challenges, perspectives. Aachener Beiträge zur Komparatistik 10*, Bonn: Bouvier, 2012, S.101–113.
- Nastazja Bloch: *Kowboje z polskimi korzeniami*. „Tutaj każdy budynek rzeźbiły polskie ręce”. Dzień Dobry TVN, 6.11.2022. <https://dziendobry.tvn.pl/styl-zycia/>

- dzien-dobry-ameryko-kowboje-z-polskimi-korzeniami-6201497 [Zugriff am 20.11.2022].
- Andrzej Brożek, H. Borek: *Pierwsi ślązacy w Ameryce – listy z Teksasu do Płużnicy z roku 1855*. Opole: Instytut Śląski w Opolu, 1967.
- Andrzej Brożek: *Ślązacy w Teksasie. Relacje o najstarszych osadach polskich w Ameryce*. Opole: PWN, 1972.
- Andrzej Brożek: *The Roots of Polish Migration to Texas*. "Polish American Studies" 1973, Nr. 30/1, S. 20–35.
- Martin Čapský: *Oberschlesien im Spätmittelalter (1327–1526)*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur von den Anfängen bis zur Gegenwart. Aus dem Polnischen von Rafaël Sendek*. Hg. Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek. Berlin: De Gruyter Oldenbourg, 2015, S. 155–176.
- Marcin Dębicki: *Polacy i polskość na Wileńszczyźnie (1918–2018). Trwałość i zmienność miejsca w świadomości rodaków*. „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2022, Nr. 1/183, S. 85–107. <https://doi.org/10.4467/25444972SMPP.21.047.14588>.
- Radosław Dimitrow: *Trzy opolskie wsie dostaną niemieckie nazwy*. Nowa Trybuna Opolska, 8.01.2016. <https://nto.pl/trzy-opolskie-wsie-dostana-niemieckie-na-zwy/ar/12368050> [Zugriff am 20.11.2022].
- Hugo Dyserinck: *Die komparatistische Imagologie und die „Questions dont l'intérêt dépasse la seule littérature“*. In: Hg. Zrinka Blažević, Ivana Brković, Davor Dukić: *History as a Foreign Country. Historical Imagery in the South-Eastern Europe/ Geschichte als ein fremdes Land. Historische Bilder in Süd-Ost Europa. Aachener Beiträge zur Komparatistik 11*. Bonn: Bouvier, 2015, S. 499–509.
- Hugo Dyserinck: *Komparatistische Imagologie und ethnische Identitätsproblematik*. In: *Bilder vom Eigenen und Fremden auf dem Donau-Balkan-Raum*. Hg. Gabriella Schubert, Wolfgang Dahmen, München: Südosteuropa-Gesellschaft, 2003, S.15–36.
- Hugo Dyserinck: *Von Ethnopsychologie zu Ethnoimagologie. Über Entwicklung und mögliche Endbestimmung eines Schwerpunkts des ehemaligen Aachener Komparatistikprogramms*. „Neohelicon“ 2002, Nr. XXIX/1, S. 66–67.
- Hugo Dyserinck: *Nationale und kulturelle Identitätsprobleme im belgisch-niederländischen Raum aus der Sicht der komparatistischen Imagologie*. In: Hg. Helmut Berding, *Nationales Bewußtsein und kollektive Identität. Studien zur Entwicklung des kollektiven Bewußtseins in der Neuzeit 2*. Frankfurt am Main: Suhrkamp, 1994, S. 189–208.
- Hugo Dyserinck: *Komparatistik als Europaforschung*. In: *Komparatistik und Europaforschung. Perspektiven vergleichender Literatur- und Kulturwissenschaft*. Hg. Hugo Dyserinck, Karl Ulrich Syndram. Bonn, Berlin: Bouvier Verlag, 1992, S. 31–62.

- Hugo Dyserinck: *Komparatistische Imagologie. Zur politischen Tragweite einer europäischen Wissenschaft von der Literatur*. In: *Europa und das nationale Selbstverständnis. Imagologische Probleme in Literatur, Kunst und Kultur des 19. und 20. Jahrhunderts*. Hg. Hugo Dyserinck, Karl Ulrich Syndram. Bonn: Bouvier, 1988, S. 13–37.
- Edward J. Dworaczyk: *The First Polish Colonies in Texas. Containing Also the General History of the Polish People in Texas*. San Antonio: The Naylor Company, 1936.
- Dan Gawrecki: Auf der Suche nach kollektiven Identitäten in Oberschlesien. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur von den Anfängen bis zur Gegenwart. Aus dem Polnischen von Rafael Sendek*. Hg. Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek. Berlin: De Gruyter Oldenbourg, 2015, S. 74–96.
- Róża Godula-Węclawowicz: *Gdy dom nie jest domem. Kraków w cieniu Lwowa/When the home is not a home. Cracow in the shadow of Lvov*. “Journal of Urban Ethnology” 2019, Nr. 17, S. 123–148. <https://doi.org/10.23858/JUE17.2019.008>.
- Marc L. Greenberg: *Slavic*. In: *The Indo-European Languages, Second Edition*. Hg. Mate Kapović. London, New York: Routledge, 2017, S. 519–551. (hier: S. 519).
- Piotr Greiner: *Die Entwicklung der Wirtschaft vom 16. Bis zum 20. Jahrhundert*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur von den Anfängen bis zur Gegenwart. Aus dem Polnischen von Rafael Sendek*. Hg. Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek. Berlin: De Gruyter Oldenbourg, 2015, S. 427–464.
- Mieciślaus Haiman: *The Poles In The Early History of Texas*. Chicago: Polish R. C. Union of America, 1936.
- Arno Herzig: *Geschichte Schlesiens. Vom Mittelalter bis zur Gegenwart*. München: Verlag C.H. Beck, 2015.
- History as a Foreign Country. Historical Imagery in the South-Eastern Europe/Geschichte als ein fremdes Land. Historische Bilder in Süd-Ost Europa. Aachener Beiträge zur Komparatistik 11*. Hg. Zrinka Blažević, Ivana Brković, Davor Dukić, Bonn: Bouvier, 2015.
- Katy C. Humberstone, Adam Kubik: ‘Celtic Meets Slavic’: *The Social Sustainability of Cornish and Silesian Heritage in Europe and Overseas*. “Journal on Ethnopolitics and Minority Issues in Europe” 2023, Nr. 22/1, S. 1–31. <https://doi.org/10.53779/LMZX3988>.
- Katy Humberstone, Adam Kubik: ‘Sustaining Cornish and Silesian?’: *The Case of Two (In)visible and (Un)heard Minority Cultures in Europe*. “Question Journal” 2022, Nr. 7, S. 16–29.
- Henryk Jaroszewicz: *Zasady pisowni języka śląskiego. Studium normatywne*. Siedlce: Wydawnictwo Naukowe IKR[i]BL, 2022.

- Henryk Jaroszewicz: *Czasowniki współczesnego śląskiego języka literackiego (płaszczyzna semantyczna, etymologiczna i morfologiczna)*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2020, Nr. 27/2, S. 53–64. <https://doi.org/10.14746/pspsj.2020.27.2.3>.
- Henryk Jaroszewicz: *Współczesny rozwój etnolektu śląskiego na tle językowych procesów emancypacyjnych w Europie*. „Slavica Wratislaviensia” 2020, Nr. 171, S. 101–109. <https://doi.org/10.19195/0137-1150.171.9>.
- Henryk Jaroszewicz: *Krytyka prób emancypacji śląszczyzny. Płaszczyzna prawno-ustrojowa, społeczno-polityczna i personalna*. „Slavica Wratislaviensia” 2019, Nr. 169, S. 137–166. <https://doi.org/10.19195/0137-1150.169.11>.
- Henryk Jaroszewicz: *Rozwój języka Górnślązaków w XXI w. Szkic socjolingwistyczny*. „Zeszyty Łużyckie” 2019, Nr. 53, S. 25–42.
- Karol Jonca: *Emigracja z ziemi leśnickiej do USA w połowie XIX w.* In: *Osiem wieków ziemi leśnickiej*. Hg. Albert Lipnicki. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, 2002, S. 227–250.
- Tomasz Kamusella: *Politics and the Slavic Languages*, London, New York: Routledge, 2021.
- Tomasz Kamusella: *Words in Space and Time. Historical Atlas of Language Politics in Modern Central Europe*. Budapest, Vienna, New York: Central European University Press, 2021.
- Tomasz Kamusella: *Silesian: From Gwara to Language after 1989*. “Rocznik Polsko-Niemiecki” 2016, Nr. 24/1, S. 78–119. <https://doi.org/10.35757/RPN.2016.24.05>.
- Adam Pe(j)ter Kubik: *Reisememoiren. Oberschlesien, Heidelberg, Südtirol, Yale, Texas, St Andrews, Schottland. Deutsch & Ślōnsk*. Kotōrz Mały: Silesia Progress, 2022.
- Adam Kubik: *Kiolbassa, Peter (auch Kielbassa, Kiołbassa, Kiełbassa)*. In: *Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*. Bd. 6. Hg. Joanna Rostropowicz. Oppeln: Silesia, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, 2022, S. 121–133.
- Adam Kubik: *Kiolbassa, Stanislaus (auch Kielbassa, Kiołbassa, Kiełbassa)*. *Kielbassa, Kiołbassa, Kiełbassa*. In: *Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*. Bd. 6. Hg. Joanna Rostropowicz. Oppeln: Silesia, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, 2022, S. 134–139.
- Adam Kubik: *Stanush, Claude*. In: *Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*. Bd. 6. Hg. Joanna Rostropowicz. Oppeln: Silesia, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, 2022, S. 300–303.
- Adam Kubik: *Tagung in Heidelberg zu Oberschlesien / Tagung we Heidelbergu ô Oberschlesien/Gōrny Ślōnsk*. <https://wachtysz.eu/tagung-in-heidelberg-zu-oberschlesien-tagung-we-heidelbergu-o-oberschlesien-gorny-slonsk/> [Zugriff am 28.11.2022].

- Adam Kubik: *Ślōnske Texanery w LernRAUM.pl*. Wachttyrz.eu, 12.08.2021. <https://wachttyrz.eu/slonske-texanery-w-lernraum-pl/> [Zugriff am 28.11.2022].
- Adam Kubik: *Eine schlesisch- und deutschsprachige Oberschlesische Eichendorff-Universität zu Oberglogau – so offensichtlich nötig und doch nicht vorhanden*. In: *Schlesien und die deutsche Romantik. Eine Festschrift für Professor Eugeniusz Klin zum 90. Geburtstag. Schlesien in Europa, Band 12*. Hg. Joanna Rostropowicz, Gabriela Jelitto-Piechulik. Łubowice – Opole: Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. J. v. Eichendorffa w Łubowicach, 2021, S. 129–178.
- Adam Kubik: *Die „sprachliche Trias“ in mir. Ó ślōnskij trzi-gōdkowojsi, czyli kaj ech wszandzie pojechol ôsprōwiac po ślōnsku (7–9)*. Wachttyrz.eu, 20.02.2020. <https://wachttyrz.eu/adam-kubik-die-sprachliche-trias-in-mir-o-slonskij-trzi-godkowojsi-czyli-kaj-ech-wszandzie-pojechol-osprowiac-po-slonsku-7-9/> [Zugriff am 25.02.2022].
- Adam Kubik: *Bei den entfernten Verwandten in Texas – Teil IV. Gegenseitige Kontakte stärken*. „Wochenblatt.pl“, 24.–30.04.2020, S. 10.
- Adam Kubik: *Bei den entfernten Verwandten in Texas – Teil III. Nicht „Warschauerisch“, sondern „Polnisch“*. „Wochenblatt.pl“, 17.–23.04.2020, S. 7.
- Adam Kubik: *Bei den entfernten Verwandten in Texas – Teil II. Älteste schlesische Siedlung in Amerika*. „Wochenblatt.pl“, 10.–16.04.2020, S. 4.
- Adam Kubik: *Bei den entfernten Verwandten in Texas – Teil I. Die Namen verraten viel*. „Wochenblatt.pl“, 3.–9.04.2020, S. 6.
- Adam Kubik: *Claude Stanush (1918–2011). Ein schlesischer Texaner, der in Amerika Karriere als Journalist, Essayist, Drehbuchautor und Schriftsteller machte. Ślōnski Texaner, ftory we Hameryce kariyra robiōł jako journalista, essayista, Drehbuchautor a schriftsteller*. „Eichendorff-Hefte“ 2020, Nr. 70, S. 48–66.
- Adam Kubik: *Die „schlesischen Cowboys“ auf der Suche nach dem Herkunftsland. Das Geschichtsnarrativ zu den Schlesiern in Texas als Herausforderung für die moderne Schlesienforschung*. In: *Schlesien und die Herausforderungen der Gegenwart: kulturelle und soziale Aspekte. Schlesien in Europa, Band 11*. Hg. Daniela Pelka, Marta Rostropowicz-Miśko, Łubowice – Opole: Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. J. v. Eichendorffa w Łubowicach, 2019, S. 95–143.
- Adam Kubik: *Silesian Texans als transatlantisches Motiv in der jüngsten Literatur zu Oberschlesien*. In: *Zukunftspotenzial der Germanistik: Themen, Trends, Tendenzen. Germanistische Werkstatt, Band 12*. Hg. Gabriela Jelitto-Piechulik, Małgorzata Jokieli, Felicja Księżyk, Daniela Pelka. Opole: Wydawnictwo UO, 2023, S. 77–91.
- Grzegorz Kulik: *Papieske uznanie dlō ślōnskigo jynzyka*. Wachttyrz.eu, 14.03.2018. <https://wachttyrz.eu/papizy-pisze-o-bibliji-po-slonsku-i-jynzyku-slonskim/> [Zugriff am 25.11.2022].

- Franciszek Kurzaj: *Searching for Silesia*. Bandera, Opole: Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2020.
- Franciszek Kurzaj: *Nasi w Teksasie*. Bandera, Opole: Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2020.
- Franciszek Kurzaj: *The Ethnic Identity of The Descendants of the 19th Century Immigrants from The European Region of Upper Silesia to Texas*. Unveröffentlichtes Manuskript.
- Joep Leerssen: *Spiegelpaleis Europa. Europese cultuur als mythe en beeldvorming*. Utrecht, Nijmegen: Uitgeverij Vantilt, 2015.
- Joep Leerssen: *Identifying the past*. In: Hg. Zrinka Blažević, Ivana Brković, Davor Dukić: *History as a Foreign Country. Historical Imagery in the South-Eastern Europe/Geschichte als ein fremdes Land. Historische Bilder in Süd-Ost Europa. Aachener Beiträge zur Komparatistik 11*. Bonn: Bouvier, 2015, S. 17–30.
- LernRAUM.pl – *Deutsch mal anders*. Mittendrin. Radio der deutschen Minderheit, 26.–29.11.2020. <https://mittendrin.pl/de/wydarzenia/433/view/lernraumpl-%E2%80%93-deutsch-mal-anders.html> [Zugriff am 20.11.2022].
- Joanna Marszałek, Joanna Trzos: *Wielkie otwarcie Centrum Dziedzictwa Polskiego w Panna Maria*. Dziennik Związkowy. Polish Daily News. <https://dziennikzviazkowy.com/polonia/wielkie-otwarcie-centrum-dziedzictwa-polskiego-w-panna-maria/> [Zugriff am 28.11.2022].
- Herbert Matuschek: *Der junge Eichendorff in der oberschlesischen Sprachlandschaft. Eine Analyse seiner ‚Tagebücher‘ unter slawischen und landeskundlichen Aspekten*. Bd. 1, 2. Auflage, Mainz: Im Selbstverlag erschienen, 2021.
- Herbert Matuschek: *Das Slawoschlesische. Von den Eigenheiten einer kleinen Slawine*. Bd. 2, Mainz: Im Selbstverlag erschienen, 2021.
- Andrzej Michalczyk: *Informal Networks and Ordinary People’s Agency: A Microhistory of Global Migrations from Upper Silesia, 1830s–1930s*. In: *Transregional Connections in the History of East-Central Europe*. Hg. Katja Castryck-Naumann. Berlin, Boston: Walter de Gruyter, 2021, S. 85–111.
- Andrzej Michalczyk: *Migrations aus Oberschlesien*. „Jahrbuch Polen 2021. Oberschlesien“ 2021, Nr. 32, S. 203–212.
- Harald Neumeyer: *Methoden diskursanalytischer Ansätze*. In: *Methoden der literatur- und kultuswissenschaftlichen Textanalyse*. Hg. Vera Nünning, Ansgar Nünning, Stuttgart, Weimar: J.B. Metzler, 2010, S. 177–200.
- Patrycja Nosiadek: *Silesian-Texans’ Memories as Recorded in Autobiographical Accounts*. „Bibliotekarz Podlaski“ 2020, Nr. 2/2020 (XLVII), S. 173–188. <https://doi.org/10.36770/bp.476>.
- Alfons Nossol: *Przedmowa do wydania polskiego*. In: *Śląscy Tekszańczycy. Emigracja ze Śląska do Teksasu w latach 1852–1859*. Bd. 1. Hg. Silesian Profiles Committee, Janet Dawson Ebrom, John Warren Beard, Katherine Korus Beard,

- Cheryl Lynn Highley, Mary Ann Moczygamba Watson, übers. Wojciech Reisch. Bandera, Opole: Panna Maria Historical Society, Father Leopold Moczygamba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2021, II. verbesserte Auflage, S. XIII–XIV.
- Krzysztof Ogiolda: *Śląskość w Teksasie ma się dobrze. Od pięciu pokoleń*. „Opolska. Tygodnik Śląska Opolskiego”, 13–19.10.2022, S. 14–15.
- Margrit Pernau: *Transnationale Geschichte*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2011.
- Podium Silesia. *Beiträge zur Geschichte Oberschlesiens. Vortrag von Dr. Andrzej Michalczyk*. Oberschlesisches Landesmuseum, 3.03.2021. <https://oberschlesisches-landesmuseum.de/blog/2021/02/16/podium-silesia-beitraege-zur-geschichte-oberschlesiens-vortrag-von-dr-andrzej-michalczyk/> [Zugriff am 27.11.2022].
- Polish Genealogical Society of Minnesota: *Silesian Immigration to the U.S. From Poland to Minnesota*. <https://polandtomn.pgsmn.org/from-poland-to-minnesota/poland/silesia/silesian-settlements-in-the-u-s/> [Zugriff am 15.03.2023].
- Karolina Pospiszil: *Wspólnototwórczy wymiar przekładu. Casus XXI-wiecznych przekładów górnośląskich*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2019, Nr. 9/2, S. 79–102. <https://doi.org/10.31261/PLS.2019.09.02.05>.
- Karolina Pospiszil: *Bibliografia przekładów na język śląski w latach 2002–2018*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2019, Nr. 9/2, S. 103–118. <https://doi.org/10.31261/PLS.2019.09.02.06>.
- Karolina Pospiszil: *Transnarodowa literatura górnośląska? Rozważania o próbach tworzenia kanonu małej literatury*. In: *Joseph von Eichendorff (1788–1857) a česko-polské kulturní a umělecké pohraničí / Joseph von Eichendorff i czesko-polskie kulturowe i artystyczne pogranicze*. Hg. Libor Martinek. Opava: Slezská univerzita v Opavě, KLP – Koniasch Latin Press, 2018, S. 49–62.
- Robert Prokott: *Silesia to America – A Heritage. Polish Silesian Settlement in Central Minnesota*. Ancestry the Polish Connection. <https://freepages.rootsweb.com/~atpc/genealogy/heritage/articles/silesia-america.html> [Zugriff am 15.03.2023].
- Jacek Przygoda: *Texas Pioneers From Poland. A Study in the Ethnic History*. Waco: Texian Press, 1971.
- Martin Richau: *Von Oberschlesien nach Amerika. Quellen zur Auswanderung aus dem Kreis Oppeln in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts*. „Herold-Jahrbuch“, 2005, Nr. 10, S. 151–196.
- Joanna Rostropowicz: *Joseph von Eichendorff i język górnośląski*. Wachttyrz.eu, 23.11.2022. <https://wachttyrz.eu/prof-joanna-rostropowicz-joseph-von-eichendorff-i-jezyk-gornoslaski/> [Zugriff am 28.11.2022].
- Krystyna Rożek-Piechura, Zofia Ignasiak, Monika Kurzaj, Teresa Sławinska, Anna Skrzek, Sławomir Kozieł, Robert M. Malina: *Silesians in Texas and Upper Silesia: anthropometric, functional and physical activity characteristics*. “Anthro-

- polological Review” 2020, Nr. 83/3, S. 261–277. <https://doi.org/10.2478/anre-2020-0018>.
- Charlton Ryan: *From Fact to Myth: The Story of Panna Maria*. In: „Polish American Studies”, 1992, Nr. 49/1, S. 29–44.
- Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*. Bd. 6. Hg. Joanna Rostropowicz. Oppeln: Silesia, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, 2022.
- Horst Schmidt: *Das „Aachener Programm“ der Komparatistik. Hugo Dyserincks imagologische Version der Vergleichenden Literaturwissenschaft*. Berlin: Frank & Timme, 2018.
- Silesian Profiles Committee, Janet Dawson Ebrom, John Warren Beard, Katherine Korus Beard, Cheryl Lynn Highley, Mary Ann Moczygemba Watson: *Silesian Profiles. Polish Immigration to Texas in the 1850s*. Panna Maria, Texas: Panna Maria Historical Society & Father Leopold Moczygemba Foundation, 2005.
- Kai Struve: *Germanisierung und großpolnische Agitation im 19. Jahrhundert. Die „deutsche“ Perspektive*. In: *Geschichte Oberschlesiens. Politik, Wirtschaft und Kultur von den Anfängen bis zur Gegenwart. Aus dem Polnischen von Rafael Sendek*. Hg. Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek. Berlin: De Gruyter Oldenbourg, 2015, S. 593–601.
- Śląscy Tekszańczycy. Emigracja ze Śląska do Teksasu w latach 1854–1893*. Bd. 3. Hg. Silesian Profiles Committee, John Warren Beard, Katherine Korus Beard, Janet Dawson Ebrom, Mary Ann Moczygemba Watson, übers. Wojciech Reisch. Bandera, Opole: Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2021.
- Śląscy Tekszańczycy. Emigracja ze Śląska do Teksasu w latach 1852–1859*. Bd. 1, II. verbesserte Auflage. Hg. Silesian Profiles Committee, Janet Dawson Ebrom, John Warren Beard, Katherine Korus Beard, Cheryl Lynn Highley, Mary Ann Moczygemba Watson, übers. Wojciech Reisch. Bandera, Opole: Panna Maria Historical Society, Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2021.
- Śląscy Tekszańczycy. Emigracja ze Śląska do Teksasu w latach 1853–1870*. Bd. 2. Hg. Silesian Profiles Committee, John Warren Beard, Katherine Korus Beard, Janet Dawson Ebrom, Cheryl Lynn Highley, Doris Jaeschken Kosub, Michael Kurtin, Franciszek Kurzaj, übers. Wojciech Reisch. Bandera, Opole: Father Leopold Moczygemba Foundation, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2007.
- Śląsko godka. Materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język” z 30. Czerwca 2008 roku*, Hg. Jolanta Tambor. Katowice: Wydawnictwo Gnome, 2008.
- ‘Why Do Poland’s Germans Speak Silesian?’ by Prof. Tomasz Kamusella in Heidelberg (10th May 2022). Ein Oberschlesier, 23.05.2022. <https://www.youtube.com/watch?v=XpKN-jvsSSA> [Zugriff am 20.11.2022].

Anna Zielińska, Felicja Księżyk: *Language shifts in the language biographies of immigrants from Upper Silesia residing in Germany*. „Multilingua“ 2021, Nr. 40/5, S. 675–706. <https://doi.org/10.1515/multi-2019-0127>.

**Gegenwärtige Geschichtsnarrative zu den Silesian Texans
als Gegenstand transnationalen Global Silesian Studies**

Zusammenfassung: In diesem Artikel werden ausgewählte Beiträge mit gegenwärtigen Geschichtsnarrativen zu den oberschlesischen Auswanderern nach Texas im 19. Jahrhundert, den sog. Silesian Texans, vorgestellt und besprochen. Dabei werden die darin vorkommenden Zuschreibungen von nationalen Kategorien hinsichtlich der Identität, Sprache, kulturellen und ortsgebundenen Herkunft kritisch hinterfragt. Die dabei verwendete Methode ist die komparatistische Imagologie nach dem „Aachener Programm“. Diese eignet sich in besonderer Weise für derartige Untersuchungen in transnationalen Gebieten wie Oberschlesien und ihren Überseeformen in Texas, USA. Die angeführten Quellen aus den letzten drei Jahrzehnten werden neuesten wissenschaftlichen Erkenntnissen hinsichtlich der Forschung zu den Silesian Texans wie auch der (ober)schlesischen Sprache gegenübergestellt. Der Artikel kann als Bestandaufnahme aktueller Quellen zum Phänomen der Silesian Texans wie auch als ihre kritische Besprechung verstanden werden. In der Untersuchung werden historische Fehler und Anachronismen in den Geschichtsnarrativen aufgezeigt, in denen die Herkunftsregion der Silesian Texans nicht ihrem Charakter als ein Grenzgebiet entsprechend, weder multikulturell noch transnational wahrgenommen wird.

Schlüsselwörter: Silesian Texans, Narrative, Global History, Oberschlesien, Texas, USA, Global Silesian Studies, Diaspora, (Ober)Schlesische Sprache, Grenzgebiete, Transnationalität

**Contemporary Historical Narratives on Silesian Texans
as a Subject of Transnational Global Silesian Studies**

Abstract: In this article, selected contemporary historical articles with narratives about the Upper Silesian emigrants to Texas in the 19th century, the so-called Silesian Texans, are cited and discussed. The attributions of national categories with regard to identity, language, cultural and local origin are critically examined. The method used is comparative imagology according to the “Aachener Programm”. This is especially suitable for alike studies in transnational areas such as Upper Silesia and its oversea diaspora in Texas, USA. The cited sources of the last three decades are contrasted with the latest scholarly findings regarding research on the Silesian Texans, as well as the (Upper) Silesian language itself. This article can be seen as a survey of current sources on the phenomenon of the Silesian Texans, as well as a critical discussion of them. The study highlights historical errors and anachronisms in historical narratives in which the Silesian Texans’ region of origin is perceived as neither multicultural nor transnational according to its character as a borderland.

Keywords: Silesian Texans, Narratives, Global History, Upper Silesia, Texas, USA, Global Silesian Studies, Diaspora, (Upper)Silesian Language, Borderlands, Transnationality

Gegenwärtige geschichtsnarrativy ô Ślōnskich Texanerach jako gegenstand transnatiōnalnych Global Silesian Studies

Zusammenfassung: We ônym artiklu pokōzane a besprechowane ôstały beitrage ze geschichtsnarrativōma, ftore sōm dzisiej kludzōne ô ślōnskich emigrantach do Texasu ze 19. Jahrhundert, tako mianowanych Silesian Texans tysz znane jako Ślōnske Teksanery. Tukej kriticznie hinterfragowane ôstały zuschreibungi skiż kategorijōw nationalnich przy identitācie, gōdce, kulturze a geōgraficznym herkunftcie. Methodōm užitōm sam je komparatisticznō imagologijō wedle „Aachener Programm“. Ôna se richtig dobrze nadōwō przy untersuchungach transnatiōnalnich gebietōw choby Oberschlesien a ônygo überseeformōw we Texajsie, USA. Przikludzōne sam quelle ze ôstatnych trzech dekadōw ôstały skōnfrōntowane ze nōnowszimi Erkenntnissōma ze forschungu ô Silesian Texans a ô ślōnskij gōdce. Tyn artikel moge być betrachtowany choby bestandsaufnahme aktualnich quellōw ô phānomynie Ślōnskich Texanerōw ale tysz choby ônych kriticzni besprechung. We untersuchungu sam pokōzane ôstały historiczne fehlery a anachronismusy we geschichtsnarrativach, we ftorich herkunftsregiōn ôd Silesian Texans niy ôstoł pokōzani jako grenzgebiet, co by entsprachowało ônygo charakterowi, also bez ônygo eigenschaftōw jako multikulturalni a transnationalni regiōn.

Schlüsselwörter: Ślōnske Texanery, narrativy, Global History, Oberschlesien/Gōrny Ślōnsk, Texas, USA, Global Silesian Studies, diaspora, ślōnskō gōdka, grenzgebiety, transnationalitāt

Współczesne naracje historyczne o Silesian Texans/śląskich Teksańczykach jako przedmiot Global Silesian Studies/Globalnych Studiów Śląskich.

Streszczenie: W niniejszym tekście przedstawiono i omówiono wybrane artykuły ze współczesnymi narracjami historycznymi na temat górnośląskich emigrantów do Teksasu w XIX wieku, tzw. śląskich Teksańczyków/Silesian Texans. Krytycznej analizie poddane zostały występujące w nich atrybucje kategorii narodowych w odniesieniu do tożsamości, języka, pochodzenia kulturowego i miejsca. Zastosowana metoda to imagologia porównawcza według „Aachener Programm/Programu z Akwizgranu”. Jest ona szczególnie przydatna do tego typu badań na obszarach transnarodowych, takich jak Górny Śląsk i jego zamorskie formy w Teksasie w USA. Przytoczone źródła z ostatnich trzech dekad są zestawione z najnowszymi wynikami badań nad śląskimi Teksańczykami, jak również nad językiem (górn)śląskim. Artykuł można traktować jako przegląd aktualnych źródeł na temat fenomenu śląskich Teksańczyków, jak również ich krytyczną dyskusję. Studium wskazuje na błędy historyczne i anachronizmy w narracjach historycznych, w których region pochodzenia śląskich Teksańczyków nie jest postrzegany zgodnie z jego charakterem jako region pogranicza, zatem ani jako region wielokulturowy, ani transnarodowy.

Słowa kluczowe: śląscy Teksańczycy, narracja, historia globalna, Górny Śląsk, Teksas, USA, globalne studia śląskie, diaspora, język (górn)śląski, pogranicza, transnarodowość

Adam Kubik, Doktorand der Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg, Alumnus der Heidelberger Graduiertenschule für Geistes- und Sozialwissenschaften (HGGS), Mitglied der Südtiroler Autorinnen- und Autorenvereinigung (SAAV), forscht zu europäischen Grenzgebieten (Oberschlesien, Ostbelgien, Südtirol) und den Silesian Texans, diesbezüglich absolvierte er Forschungsaufenthalte an der Yale University (USA) und University of St Andrews (UK).

Adam Kubik, doctoral candidate at the Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg, Alumnus of the Heidelberg Graduate School of Humanities and Social Sciences (HGGS), member of the South Tyrolean Authors' Association (SAAV), does his research on European border regions (Upper Silesia, East Belgium, South Tyrol) and the Silesian Texans, in this regard he completed research stays at Yale University (USA) and the University of St Andrews (UK).

Adam Kubik, dochtörand na Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg, alumnus ôd Heidelberger Graduiertenschule für Geistes- und Sozialwissenschaften (HGGS), mitglied ôd Südtiroler Autorinnen- und Autorenvereinigung (SAAV), forschung kludzi ô europyjskich grenzgebietach (Oberschlesien, Ostbelgien, Südtirol) a ô Ślōnskich Texanerach, skiż czygo bōł na forschungsaufenthaltach na Yale University (USA) a na University of St Andrews (UK).

Adam Kubik, doktorant Ruprecht-Karls-Universität Heidelberg, alumnus Heidelberger Graduiertenschule für Geistes- und Sozialwissenschaften (HGGS), członek Südtiroler Autorinnen- und Autorenvereinigung (SAAV), bada tereny pogranicza (Górny Śląsk, Belgia Wschodnia, Południowy Tyrol) oraz narracje o śląskich Teksańczykach, ma za sobą w tym zakresie pobyty badawcze na Yale University (USA) oraz na University of St Andrews (UK).



Oksana Havryliv

 <https://orcid.org/0000-0002-0156-3767>

Universität Wien

Russian warship, go fuck yourself! **Sprachliche Grenzsetzungen, Abgrenzungen und Grenzüberschreitungen am Beispiel des russischen Angriffskrieges gegen die Ukraine**

1. Einleitung

Als russland¹ am 24-02.2022 im Morgengrauen die ukrainischen Städte zu bombardieren begann, wurde nicht nur der Übergang vom hybriden Krieg (der im März 2014 mit der Besetzung der ukrainischen Halbinsel Krym begann und in den Gebieten Donez'k und Luhans'k andauerte) zum Angriff auf breiter Front vollzogen, sondern, wie es der deutsche Bundeskanzler Olaf Scholz Ende Februar bei einer Sondersitzung des Bundestags formulierte – eine *Zeitenwende*. Das Wort, das zum Wort des Jahres 2022 in Deutschland wurde, bezeichnet allgemein einen Übergang in eine neue Ära und wird in erster Linie in Bezug auf das neue Zeitalter gebraucht. Im aktuellen Kontext markiert es den Übergang zu einem neuen Zeitabschnitt in der europäischen Nachkriegsordnung: „Der russische Überfall

¹ Hier und weiter wie auch bei den Namen *putin*, *lukaschenko*, *hitler* wird Kleinschreibung verwendet. Die Kleinschreibung ist ein Solidaritätszeichen mit vielen UkrainerInnen, die diese Wörter seit dem russischen Angriff klein schreiben und entspricht der ukrainischen orthografischen Regel, laut der Namen von Personen, die missachtet werden, kleingeschrieben werden. Was die Ländernamen anbetrifft, gibt es in der ukrainischen Rechtschreibung keine solche Regel, die SprachwissenschaftlerInnen halten es aber in der aktuellen Situation für möglich, die vorherige Regel auch hinsichtlich der Ländernamen anzuwenden – Vgl. O. Avramenko. *Чи існує правило, яке дозволяє писати «росія» з маленької букви*. 1+1, 8.03.2022. <https://1plus1.ua/snidanok-z-1-1/novyny/ci-isnue-pravilo-ake-dozvolae-pisati-rosia-z-malenkoi-bukvi-poasniv-movoznavec-oleksandr-avramenko> [Zugriff am 10.11.2022].

auf die Ukraine markiert eine Zeitenwende. Er bedroht unsere gesamte Nachkriegsordnung“².

Bei dieser globalen Grenzüberschreitung in Form vom Angriff auf territoriale Integrität eines Landes hat auch die Sprache eine wichtige Rolle gespielt. Mit ihr sind auch weitere Grenzsetzungen und Grenzüberschreitungen im Kriegsalltag verbunden, die mittels Sprache vollzogen werden. Das Ziel dieses Beitrags besteht somit darin, die Rolle der Sprache im Krieg anhand der grenzsetzenden und grenzüberschreitenden Phänomene des Kriegsalltags zu erfassen.

Empirische Grundlage bilden Belege aus den Massen- und Sozialmedien. Das empirische Material wurde mit Hilfe morphologischer, lexikalisch-semantischer, deskriptiver, kontextueller, pragmalinguistischer Herangehensweisen analysiert.

Für den Kriegszustand sind Verschärfung abgrenzender Prozesse wie auch generell der Schwarz-Weiß-Unterscheidungen charakteristisch. Die deutlichste Grenze wird dabei mit dem Kriegsausbruch gezogen, der das Leben in „vor dem Krieg“ und „im Krieg“ teilt.

Kriege als grenzverletzende Ereignisse haben auch ihre Grenzen und finden unter bestimmten Rahmenbedingungen statt, zu denen z.B. Rücksicht auf ZivilistInnen gehört. Im russischen Angriffskrieg gegen die Ukraine beobachten wir dagegen, dass gerade die ZivilistInnen als Zielscheibe russischer Angriffe auftreten: Wohnhäuser, Schulen, Kindergärten, Krankenhäuser, Entbindungskliniken, Fluchtkorridore u.a. In neun Kriegsmonaten waren russische Angriffe zu 97% auf zivile Ziele gerichtet³. Seit dem Spätherbst 2022 sind Objekte ziviler Infrastruktur, die für Wärme-, Strom-, Wasserversorgung zuständig und gerade in der kalten Jahreszeit lebensnotwendig sind, zu den Hauptzielen russischen Bombardierungen geworden, um den Widerstand des ukrainischen Volkes zu brechen. Doch der Widerstand und der Optimismus werden gerade unter solchen Bedingungen, während die Grenzen des individuellen Komforts überschritten werden, noch stärker – wie dieser FB-Kommentar eines Mannes aus dem befreiten Cherson bezeugt: „Wir haben keinen

² *Reden zu Zeitenwende*. Die Bundesregierung, 27.02.2022, S. 9. <https://www.bundesregierung.de/resource/blob/992814/2131062/78d39dda6647d7f835bbe76713d30c31/bundeskanzler-olaf-scholz-reden-zur-zeitenwende-download-bpa-data.pdf?download=1> [Zugriff am 28.11.2022].

³ Резніков: рф завдала по Україні вже понад 16 000 ракетних ударів, 97% цілей – цивільні. Ukrinform, 28.11.2022. <https://www.ukrinform.ua/rubric-ato/3623683-reznikov-rf-zavdala-po-ukraini-vze-ponad-16-000-raketnih-udariv-97-cilej-civilni.html> [Zugriff am 28.11.2022].

Strom, kein Wasser, keine Wärme – aber wir haben auch keine russen⁴, wir sind frei!⁵.

2. Sprache und Gewalt

In den sprachwissenschaftlichen Hypothesen wurde lange Zeit die gewaltfreie Natur der Sprache hervorgehoben und die Ansicht vertreten, dass dort „wo gesprochen wird“, die Waffen schweigen, und umgekehrt – die Waffen erst dort zu sprechen anfangen, „wo nicht mehr miteinander gesprochen wird“⁶. Auch in der Philosophie wurde die Sprache als gewaltfreier Raum betrachtet, z.B. von Derrida, der die Ansicht vertritt, dass „das gesprochene Wort bereits eine erste Niederlage der Gewalt“ sei⁷.

Ich schließe mich der Auffassung vom instrumentalen Charakter von Sprache an, die noch auf Platon zurückgeht, auf der das Organon-Modell von Karl Bühler beruht und die in den neueren sprachwissenschaftlichen Studien vertreten ist:

Sprache [...] «ist» weder getrennt von Gewalt zu sehen, noch ist sie die Gewalt selbst. Sie «ist» sicherlich immer nur das, was Menschen/Sprecher mit ihr machen. Damit deckt sie das gesamte Kontinuum zwischen der

⁴ In Anlehnung an die Kleinschreibung von russland und putin werden in diesem Beitrag auch Wörter russe bzw. russInnen kleingeschrieben, die im Kriegskontext im Ukrainischen pejorative Bedeutung entwickelt haben und als Synonyma zu „russisches Militär“ bzw. „Feind“ auftreten. Zudem zeigt sich in der Unterstützung des Krieges in russland steigende Dynamik: Am 2.12.2022 unterstützten laut Umfragen des russischen Meinungsforschungsinstituts „Lewada-Zentrum“ 74 % der russInnen den Krieg in der Ukraine: 74% росіян підтримують дії російських військ у війні в Україні. DailyLviv, 4.12.2022. <https://dailylviv.com/news/polityka/74-rosiyan-pidtrymuyut-diyi-rosiiskykh-viisk-u-viini-v-ukrayini-105541> [Zugriff am 20.12.2022]. Ende Februar 2023 haben Umfrageergebnisse desselben Zentrums folgendes Bild ergeben: 77% der russInnen unterstützen den Krieg gegen die Ukraine. Das ist mehr, als am Anfang des breitangelegten Angriffs (68%): Майже 80% жителів Росії підтримують війну проти України, а більшість вважає її успішною, 05.03.2023. <https://uainfo.org/blognews/1678033489-mayzhe-80-zhitelev-rosiyi-pidtrimuy-ut-viynu-proti-ukrayini-.html> [Zugriff am 12.06.2023].

⁵ Diese und weitere Übersetzungen aus dem Ukrainischen und Russischen von der Autorin.

⁶ S.K. Herrmann, H. Kuch: *Verletzende Worte. Eine Einführung*. In: *Verletzende Worte. Die Grammatik sprachlicher Missachtung*. Hg. S.K. Herrmann, S. Krämer, H. Kuch. Bielefeld: transcript, 2007, S. 11.

⁷ J. Derrida: *Die Schrift und die Differenz*. Frankfurt a.M.: Suhrkamp, 1976, S. 178.

Vermeidung von Gewalt bis hin zur Ausübung von Gewalt ab. Mit Sprache kann man heilen, aber eben auch verletzen⁸.

Insofern ist die revidierte Auffassung der Zusammenhänge zwischen Gewalt und Sprache, zu der philosophische Studien nach langer Betrachtung beider als Antipoden gekommen sind, nicht neu: „Und darüber hinaus wird [Gewalt] durch die Sprache und in der Sprache vollzogen [...]“⁹.

Mittels Sprache kann Gewalt sowohl vermieden als auch verbale Gewalt ausgeübt sowie andere Gewaltformen (psychische, physische) vorbereitet und begleitet werden. Es liegt an den SprachträgerInnen, welche Intentionen sie ihren sprachlichen Handlungen zugrunde legen und welche Rolle die Sprache erfüllen wird (vgl. FB-Kommentar: „Russisch ist Waffe in moskauer Händen“).

Für die verbale Aggression ist somit funktionale Polarität kennzeichnend: Einerseits kann sie als Ersatz physischer Aggression, andererseits – als Provokation bzw. Vorbereitung physischer Aggression auftreten. Dem russischen Angriffskrieg gegen die Ukraine gingen auch Jahrzehnte verbaler Aggression und verbaler Gewalt voraus. Ein prägnantes Beispiel des Hasschürfens stellt der Film *Brat2/Bruder2* (2000) dar, der ukrainophobe und chauvinistische Szenen bis zur Tötung eines Ukrainers im Klo beinhaltet und an Putins Äußerung 1999 im Kontext des zweiten Tschetschenischen Krieges, man werde „die Gegner im Plumpsklo ertränken“¹⁰ erinnert.

Im Gegensatz zur verbalen Aggression, die eine Reihe produktiver Funktionen erfüllen kann (Ersatz physischer Aggression, kathartische, karnevalische, lobende, tröstende, pathische, Funktionen¹¹), ist verbale Gewalt ausschließlich negativ besetzt. In der Sprachwissenschaft wird den positiven Aspekten wenig Aufmerksamkeit gezollt und der Begriff „verbale Aggression“ oft eng, über die beleidigende, herabsetzende Intention, definiert¹².

⁸ A. Lobenstein-Reichmann: *Verbale Gewalt: ein Forschungsgegenstand der Sprachgeschichtsschreibung*. In: *Historische Pragmatik*. Bd. 3. Hg. P. Ernst. Berlin/Boston: de Gruyter, 2012, S. 218.

⁹ P. Delhom: *Die geraubte Stimme*. In: *Verletzende Worte. Die Grammatik sprachlicher Missachtung* Hg. S.K. Herrmann, S. Krämer, H. Kuch. Bielefeld: transcript, 2007, S. 229.

¹⁰ *Мочить в сортире*. Wikipedia. https://ru.wikipedia.org/wiki/мочить_в_сортире [Zugriff am 2.01.2023].

¹¹ O. Havryliv: *Schimpfen zwischen Scherz und Schmerz*. Wien: Picus, 2022.

¹² S. Bonacchi: *Zu den idioskulturellen und polykulturellen Bedingungen von aggressiven Äußerungen im Vergleich Polnisch – Deutsch – Italienisch*. In: *Der Mensch und seine Sprachen*. Hg. M. Olpińska-Szkiełko, S. Gruzca, u.a. Frankfurt a.M. u.a.: Lang, 2012, S. 133; K. Gruber: *Schelten und Drohungen aus dem Mittelhochdeutschen*. Inaugural-Dissertation. Köln: Druckerei der Kölner Studentenbourse, 1928, S. 15; H. Kuße: *Argument und Aggres-*

Diese enge Definition bewirkt, dass Begriffe „verbale Aggression“ und „verbale Gewalt“ als Synonyma betrachtet werden. Meine Forschungsergebnisse zeigen dagegen, dass verbale Aggression und verbale Gewalt Trenn- und Berührungspunkte aufweisen, aber keinesfalls deckungsgleich sind¹³. Genauso wie verbale Aggression nicht immer mit verbaler Gewalt gleichzusetzen ist, kann verbale Gewalt nicht nur mit den aggressiven Sprechakten, sondern auch mit neutralen sprachlichen Mitteln realisiert werden – z.B. durch Lästern, Verbreiten falscher Gerüchte und Lügen, Brechen von Vereinbarungen. Dieser Formen verbaler Gewalt bedient sich die Kremlpropaganda, während sie seit Jahren Lügen über die Ukraine und UkraineInnen, über die ukrainische Regierung als „Bande von Drogensüchtigen und Neonazis, die in Kyiv an die Macht kamen und ukrainisches Volk als Geisel nahmen“¹⁴ verbreitet und den Angriff als Notwendigkeit der „Entmilitarisierung“ und „Entnazifizierung“ rechtfertigt¹⁵. Auf diese Weise hat die Kremlpropaganda die physische Gewalt in Form des Angriffskrieges eingeleitet.

Ausgehend aus der Überbetonung der gewaltfreien Natur von Sprache, wird diese von der Kremlpropaganda auch zum Ablenken von physischer Gewalt angewendet. Dies ist dann der Fall, wenn Verhandlungen als Ablenkmanöver ausgenutzt werden: denn jedes Mal, während im Vordergrund miteinander gesprochen wurde, wurden ukrainische Städte verstärkt bombardiert.

Das Überschreiten einer Grenze zur physischen Gewalt kann infolge gebrochener Vereinbarungen erfolgen: es gibt unzählige traurige Belege dafür,

sion – mit Beispielen aus dem Ukraine-Konflikt. In: *Sprachliche Gewalt. Formen und Effekte von Pejorisation, verbaler Aggression und Hassrede*. Hg. F. Klinker, J. Scharloth, J. Szczyk. Stuttgart: Metzler, 2018, S. 50; A. Lötscher: *Lappi, Lööli, blööde Siech! Schimpfen und Fluchen im Schweizerdeutschen*, Frauenfeld: Huber, 1980, S. 19; H. Holzinger: *Beschimpfungen im heutigen Französisch. Pragmatische, syntaktische und semantische Aspekte*. Universität Salzburg: Dissertation, 1984, S. 34; H.B. Schumann: *Sprecherabsicht: Beschimpfung*. „Zeitschrift für Phonetik, Sprachwissenschaft und Kommunikationsforschung“ 1990, N 43, S. 260; Lesia Stavuc’ka = Леся Ставицька: *Українська мова без табу*. In: *Словник нецензурної лексики та її відповідників. Обсценізм. Евфемізм. Сексуалізм*. Упорядкувала Леся Ставицька. Київ: Критика, 2008, S. 24.

¹³ O. Havryliv: *Aspekte sprachlicher Gewalt*. In: *Language Policies in the Light of Anti-Discrimination and Political Correctness: Tendencies and Changes in the Slavonic Languages*. Sonderband „Wiener Slawistischer Almanach“ 84. Hg. D. Scheller Boltz, T. Reuther. Frankfurt a.M. u.a.: Lang, 2019. S. 95–113.

¹⁴ *putins Rede am 25.02.2022 vor den Mitgliedern des Sicherheitsrates*. Tzvvezda. <https://tvzvezda.ru/news/20222251750-6aogx.html> [Zugriff am 27.12.2022].

¹⁵ *putins Rede am 24.02.2022*. kremlin. <http://kremlin.ru/events/president/news/67843> [Zugriff am 27.12.2022].

dass gerade die vorher als Fluchtkorridore abgestimmten Routen, die den ZivilistInnen sicheres Verlassen von Kriegsgebieten ermöglichen sollten, zielgerichtet vom russischen Militär beschossen wurden.

Zur physischen Gewalt kann es auch infolge des Missbrauchs von Sprachfunktionen kommen. Ein Beispiel dafür stellt das Wort „KINDER“ dar, das vor den beiden Eingängen ins Theater in Mariupol mit großen Buchstaben, die auch vom Himmel, wie die Sattelitenbilder zeigen, sichtbar waren, geschrieben wurde. Das Wort stand zudem auf Russisch („ДЕТИ“), damit es vom russischen Militär unmissverständlich als Warnsignal gedeutet werden konnte. In der Tat machte dieses Wort, das warnende Funktion erfüllen sollte, das Theater zur Zielscheibe stundenlanger Bombardierungen.

Die Überbetonung gewaltfreier Natur von Sprache (vgl. Bachmanns „Hätten wir das Wort, hätten wir die Sprache, wir bräuchten die Waffen nicht“¹⁶) hat zur Folge, dass verbale Gewalt als eigenständige Gewaltform unterschätzt wird. Ich finde es deswegen wichtig, dass der ukrainische Präsident Wolodymyr Selens'kyj in einer seiner Reden die Rolle verbaler Gewalt in dem Krieg, den Russland gegen die Ukraine führt, nicht nur hervorgehoben, sondern diese auf eine Stufe mit der physischen Gewalt gestellt hat: *Хочу сказати їм одну річ: ви будете відповідати так само, як і ті, хто наказує скидати бомби на мирних людей. (Ich will ihnen (den Kreml-propagandisten – O.H.) Folgendes sagen: sie werden die Verantwortung für ihre Taten genauso tragen, wie jene, die Bomben werfen)*¹⁷.

3. „Wo Ukrainisch aufhört, dort hört die Ukraine auf:“ Ukrainische Sprache als Grenzmarker

Die Abgrenzung vom Russischen erfolgt vor dem Hintergrund der Abgrenzung vom Feind und vom durch ihn geführten Krieg und wird durch Verwendung von Metaphern verstärkt:

Licht – Dunkelheit

*Дикий світ проти людини/Wilde Welt gegen den Menschen*¹⁸

¹⁶ I. Bachmann. *Frankfurter Vorlesungen über Fragen zeitgenössischer Lyrik*. I: *Figuren und Scheinfragen*. 1959. In: *Werke Band 4 (Essays usw.)*. München: Piper, 1978, S. 185.

¹⁷ Зеленський обіцяє, що російських пропагандистів покарають як співучасників воєнних злочинів. Українська правда, 10.03.2022. <https://www.pravda.com.ua/news/2022/03/10/7330067/> [Zugriff am 10.11.2022].

¹⁸ Aus dem Liedtext *Я вдома* von Natalya Mohylevs'ka.

*Kämpfer des Guten – Truppen aus Mordor*¹⁹
*Krieg des Autoritarismus gegen die Demokratie*²⁰

Auf der sprachlichen Ebene wird das Ukrainische als Sprache des Widerstandes, der Demokratie, des Sieges dem Russischen als Sprache des Feindes, des Aggressors, des Terrorismus entgegengestellt. In diesem Kontext wird der Übergang russischsprachiger UkrainerInnen zum Ukrainischen begünstigt. Laut Ergebnissen der Umfragen vom Meinungsforschungsinstitut „Gardus Research“ haben nach dem Kriegsausbruch 42% der UkrainerInnen angefangen, das Ukrainische häufiger zu verwenden und 14% sind vollständig vom Russischen zum Ukrainischen übergegangen.²¹ Diese Entscheidungen werden oft bildkräftig erklärt – hier nur zwei Facebook-Kommentare:

Das Russische stinkt nach dem Tod.
Seit dem Kriegsbeginn habe ich einen blutigen Beigeschmack im Mund, wenn ich russisch rede.

Das Ukrainische wurde im Kriegsalltag zu einem Identitätsmarker und Mittel zum Umgrenzen des ukrainischen Territoriums – wie an monatlichen Memes, in denen die UkrainerInnen den ukrainischen Streitkräften für den Schutz territorialer Integrität danken, ersichtlich: *Дякую ЗСУ, що настав вересень, а не „сентябрь“/Danke ukrainischen Streitkräften, dass jetzt der „veresen“ (ukrainisch „September“) gekommen ist und nicht der „sentjabr“ (russisch „September“).* Das Ukrainische, dem diese Funktion seit Jahrhunderten zukommt, übt im Krieg verstärkt die Funktion des Widerstandes aus.

Insbesondere in den ersten Kriegswochen wurde die Sprache als Mittel zur Identifikation des Feindes eingesetzt, wenn die ukrainischen Militärs zwecks Identifikation russischer Diversanten das Code-Wort *паляниця* (*paljanyzja* – „Fladenbrot“) verwendeten. Die Abgrenzung vollzieht sich in diesem Fall auf der phonetischen Ebene: im Russischen gibt es kein weiches „ц“ („z“) im Wortauslaut, weshalb die Russischsprechenden das Weichzeichen an falscher Stelle setzen – bei dem „н“ („n“): *паланіца/pala-*

¹⁹ Mordor als Brutstätte des Bösen im Roman *Herr der Ringe* von J.R.R. Tolkien.

²⁰ *Nobelpreisträgerin im Interview „Grausamkeit ist Teil der russischen Kultur“.* ntv, 22.12.2022. https://www.n-tv.de/politik/Grausamkeit-ist-Teil-der-russischen-Kultur-article23797112.html?utm_source=pocket-newtab-global-de-DE [Zugriff am 2.01.2023].

²¹ *Опитування суспільного.* Suspilne, 20.10.2022. <https://suspilne.media/299240-57-ukrainciv-perejsli-abo-stali-castise-spilkuvatis-ukrainskou-z-24-lutogo-opituvanna-suspilnogo/> [Zugriff am 2.01.2023].

niza. Dieses Wort stellt ein Beispiel des Schibboleths dar – eines Kennworts, an dessen verschiedener Aussprache die Herkunft der Sprechenden zu erkennen ist. Es wurden auch erweiterte Konstruktionen gebraucht:

Лисиця з'їла паляницю/lyszja zjila paljanyzju (Der Fuchs hat das Fladenbrot aufgefressen).

Antwort: „*Це нісенітниця*“/*Ze nisenitnytsja (Das ist Unsinn)*. Auf Grundlage dieser artikulatorischen Schwierigkeit entstanden auch verschiedene Zungenbrecher mit anderen ähnlichen Wörtern:

Кропивницькі паляниці зі смаком полуниці продаються у крамниці біля Укрзалізниці (Fladenbrote mit Erdbeeraroma aus der Stadt Kropywnyts'kyj werden im Geschäft neben der Ukrainischen Eisenbahn verkauft).

Лисиця Укрзалізницею везе паляниці та верзе нісенітницю (Der Fuchs transportiert mit der Ukrainischen Eisenbahn Fladenbrote und plappert Unsinn).

Im Kontext sprachlicher Abgrenzung zum Feind stellen auch Geschichten von Menschen, die in Bombenverstecken ausharren und sich bis zu dem Punkt nicht trauen, ein Lebezeichen zu setzen, bis sie die Soldaten Ukrainisch sprechen hören, keine Einzelfälle dar.

In den ersten Kriegswochen hat auch das Russische insoweit eine positive Rolle gespielt, als es die Kremlhypothese widerlegte, russland sei in die Ukraine einmarschiert, um die Russischsprachigen zu schützen. Die vom Ukrainischen Sicherheitsdienst abgefangenen zahlreichen Telefonate russischer Soldaten mit deren Angehörigen belegen ihre Verwunderung darüber, dass sie gerade *auf Russisch* beschimpft und zum Verschwinden aufgefordert werden. Aus meinem Materialkorpus von aggressiven Sprechakten, die auf Russisch an die Adresse von putin, von russischem Militär, von russInnen erfolgen, sei hier die Verwünschung des ukrainischen Fußball-Stars Oleksander Zinchenko, die er auf Instagram an putin richtete, zitiert:

*Я надюсь, що ты сдохнеш самой мучительной смертю, мразь!
(Ich hoffe, du verreckst auf elendigste Weise, du Scheißdreck!)²².*

²² Олександр Зінченко звернувся до Володимира Путіна. Suspilne, 24.02.2022. <https://suspilne.media/210284-spodivaus-ti-zdohnes-najstrasnisou-smertu-oleksandr-zincenko-zvernuvsa-do-volodimira-putina/> [Zugriff am 3.01.2023].

4. Emotiv-expressive Lexik im Krieg

Der emotiv-expressiven Lexik kommt in den Krisenzeiten generell und im Kriegsalltag insbesondere eine wichtige Rolle hinsichtlich des Abregierens von negativen Emotionen (kathartische Funktion) sowie anderer produktiver Funktionen (pathische, tröstende, realitätsabwertende und angstbewältigende) zu. Neben den auf lexikographischer Ebene präsenten Pejorativa, die an die Adresse von Putin, von Okkupanten, verallgemeinernd zur Bezeichnung von RussInnen gebraucht werden, sind in den letzten Monaten neue Pejorativa kreiert worden.

Einer der Wege bei der Entstehung von Pejorativa besteht in den bedeutungsverändernden Prozessen, die aktuell neutrale Wörter „russe, russen“ erleben. Seit den ersten Kriegswochen hat sich das Bedürfnis abwertender Bezeichnung von RussInnen als Feinden neben dem Gebrauch universaler Pejorativa (*виродки, наволоч, падлюки, сволота, тварюки* u.a.) sowohl im Gebrauch von allgemeinen Nationalschelten (*москалі/moskali, кацани/kazanu, русня/rusnja*), als auch Pejorativa mit Kriegsbezug (*рашисту/Raschisten, орки/Orks*)²³ geäußert. Einer Reihe von pejorativen Bezeichnungen liegt das Absprechen menschlicher Identität zugrunde:

Нелюди/Unmenschen, тварюки/Viecher

То не люди, з ними не можна, як з людьми/Es sind keine Menschen, man kann mit ihnen nicht wie mit Menschen umgehen

Світ розділювся на людей і росіян/Die Welt hat sich in Menschen und Russen geteilt

In kurzer Zeit hat das Wort „russe, russen“ infolge des häufigen Gebrauchs in Kontexten, die Kriegsverbrechen beschreiben, negative Konnotationen bekommen und seine Bedeutung verschlechtert.

Neben der Bedeutungsverschlechterung neutraler Wörter vollziehen sich auch bedeutungsabnutzende Prozesse pejorativer Lexeme. So hat die Intensität von starkem Pejorativum *хуйло/chujlo* (wörtlich übersetzt *Riesenschwanz*, sinngemäß dem deutschen *Riesenschloß* entsprechend), das seit 2014 (infolge des Gebrauchs im Antiputin-Sprechgesang *putin chujlo*)²⁴ in erster Linie mit russischem Präsidenten in Verbindung gebracht wird,

²³ Metaphorische Bezeichnung für russische Soldaten infolge der Bedeutungsübertragung von plündernden Banden unmenschlicher Wesen aus Tolkiens Romanen *Herr der Ringe* bzw. *Hobbit*.

²⁴ *Путін хуйло/Putin chujlo*. Wikipedia. https://uk.wikipedia.org/wiki/Путін_—_хуйло! [Zugriff am 2.01.2023]. Der Sprechgesang wurde am 30.03.2014 von den Fans zweier

hinsichtlich der Grausamkeit von Kriegsverbrechen, für die dieser Referent zuständig ist, nachgelassen und folglich wurde auch die Hemmschwelle seines Gebrauchs gesenkt. Aus dem Grund des Bedeutungsverfalls wurde vor dem allzu häufigen Gebrauch des aktuellen Mottos *russisches Militärschiff, fick dich* (das auch in anderen Varianten auftritt, etwa *russischer Zug/Soldat/Student/Fußball, fick dich!*) abgeraten, weil es dadurch zur Abnutzung kommt und seine Funktion als Widerstandslogan in besetzten Städten nivelliert wird.

Weiterer bedeutungsverändernder Prozess betrifft die Diffusität von Grenzen direkter und übertragener Wortbedeutung. Im Kriegsalltag beobachten wir, wie die übertragene Bedeutung von Kriegsmetaphern in den Hintergrund tritt, da diese Wörter momentan in der direkten Bedeutung gebraucht werden und ihr metaphorischer Gebrauch vermieden wird, z.B. *бомбардувати/bombardieren* (als expressive Bezeichnung für Hartnäckigkeit: „jemanden mit Fragen bombardieren“) oder *бомбічно* bzw. *Це бомба!* (*Das ist bombastisch* bzw. *das ist Bombe* – als Ausdruck der Begeisterung). Weitere Beispiele betreffen expressive Äußerungen wie *He vsix дурних війна забила* (*nicht alle Dummköpfe hat der Krieg vernichtet*) oder Vergleiche:

Die Straßen sehen aus wie nach Bombardierungen.

Warum sitzt du auf dem Boden wie eine Geflüchtete?

Im Kinderzimmer sieht es aus wie nach einer Bombenexplosion.

Ausgehend von diesen bedeutungsverändernden Prozessen bedürfen auch Werbeslogans wie *вибухова свіжість* (*explosive Frische*)²⁵ oder der Name des Elektronik-Supermarktes *Бомба* (*Bombe*) einer Umformulierung bzw. Umbenennung.

Umgekehrt kann unter Kriegsumständen die übertragene Bedeutung eines Wortes in den Vordergrund treten und seine erste Bedeutung negativ konnotieren – wie im Fall des Wortes *град/hrad*, russisch „*grad*“ (*Hagel*), das momentan häufiger in seiner übertragenen Bedeutung gebraucht und in erster Linie mit dem russischen Mehrfachraketenwerfersystem BM-21 „*Grad*“ in Verbindung gebracht wird.

Die Versprachlichung der brutalen Kriegsrealität verlangt eine entsprechend expressive Lexik, was zur Legalisierung von Pejorativa führt. Diese

ukrainischen Fußballklubs – „Metalist“ (Charkiw) und „Schachtar“ (Donezk) – bei einem gemeinsamen Protestgang gesungen.

²⁵ <https://www.colgate.com.ua/products/toothpaste/colgate-zero-spearmint>.

Legalisierung zeigt sich sowohl in häufigerem Vorkommen und höherer Akzeptanz von Pejorativa in der alltäglichen Kommunikation als auch in ihrer Präsenz in geschriebener Form – z.B. auf den Werbetafeln (*Русский солдат, иди нахуй/russischer Soldat, fick dich*) oder Wegweisern (*нахуй, знов нахуй, до росії нахуй/fickt euch, fickt euch erneut, fickt euch nach russland*). Da die Pejorativa vorwiegend in gesprochener Sprache funktionieren, wird ihre Intensität in der schriftlichen Form als stärker empfunden. Hohe emotionale Ladung in der ukrainischen Gesellschaft nach dem russischen Angriff hat auch die Hemmschwelle des schriftlichen Gebrauchs der Pejorativa sogar bei Institutionen sowie in staatlichen offiziellen Briefen gesenkt, was folgende Beispiele bestätigen:

Запланований на 2 березня захід зі зрозумілих нам усім причин не відбудеться. Смерть російсько-фашистським окупантам!/Die für den 2. März geplante Veranstaltung kann aus für uns alle verständlichen Gründen nicht stattfinden. Tod den russisch-faschistischen Besatzern! (Plakat der österreichischen Bibliothek in Lviv)

Окупати, йдіть нахуй!!!/Okkupanten, fickt euch!! (FB-Seite des Sportkomitees der Ukraine)

Das offizielle Schreiben der Administration vom staatlichen Grenzdienst der Ukraine an die entsprechende Institution in Weißrussland bezüglich des russischen Angriffs aus dem Territorium von Weißrussland beginnt mit sachlicher Stellungnahme und endet mit emotiv-expressiver Sprache in Großschreibung: angefangen mit positiver Bekräftigung *МИ ПОБЕДИМ* (*WIR WERDEN SIEGEN!*), gefolgt von einer Verwünschung und Beschimpfung *БУДЬТЕ ВЫ ПРОКЛЯТЫ, ТВАРИ* (*SEID VERFLUCHT, IHR UNMENSCHEN!*) und abgeschlossen mit einer verachtenden Abschiedsformel *С ПРЕЗРЕНИЕМ* (*MIT VERACHTUNG*)²⁶.

Auch der Gebrauch von Pejorativa von öffentlichen Persönlichkeiten, für deren Sprache diese Wörter vorher untypisch waren, ist als Folge dieser Legalisierung zu betrachten – wie bei Nina Matwijenko, der 75-jährigen Grande Dame der ukrainischen Musikszene, die russische Okkupanten generell als *Aas, Aasgeier, Abschaum der Menschheit, Orks* (*падло, падлюки, падли, орки*) nennt²⁷ und nachdem russische Soldaten das Haus

²⁶ *БУДЬТЕ ВЫ ПРОКЛЯТЫ, ТВАРИ!!!* Dpsu, 26.02.2022. <https://dpsu.gov.ua/ua/news/budte-vy-proklyaty-tvari-reakciya-golovi-dpsu-na-pidtrimku-rosiyskogo-vtorgnennya-bilorussyu/> [Zugriff am 10.01.2023].

²⁷ *Ніна Матвієнко зізналася, що ходила каятися за матюки*. Tabloid, 26.12.2022. <https://tabloid.pravda.com.ua/focus/63a974d4180d2/> [Zugriff am 10.01.2023].

ihrer Schwester ausgeraubt und zerstört haben, sie als *Bande, Nacktär-sche, Scheißer, Mörder, Heuschreckenplage, die alles Lebendige vernichtet* (*банда, голодранці, засранці, душогуби, саранча, яка винищує все живе*) bezeichnete²⁸.

Infolge der Legalisierung sind Pejorativa aus der alltäglichen umgangs-sprachlichen Kommunikation auch in die Präsidentenreden übergegan-gen – wie aus Selens'kyjs Reaktion auf den Beschluss eines Fluchtkorridors ersichtlich: *Кровожерливі покидьки! Відповідатимете неодмінно. За кожне загублене життя українців (Blutrünstiger Abschaum! Ihr werdet für jedes verlorene ukrainische Leben Verantwortung tragen)*²⁹.

Während der Krieg in der Ukraine zur Legalisierung von Pejorativa führt, beobachten wir in russland ein diametrales Bild: umso höher die physische Aggressivität – umso beschönigender wird die Sprache. Die Pejorativa wer-den in russland traditionell stark tabuisiert, um durch die Tabuverletzung die Illusion des Aufstandes gegenüber jeder Autorität und jedem Verbot zu suggerieren und dadurch den politischen Aufstand gegen das autoritäre Regime zu vermeiden. Diese Protestfunktion des Gebrauchs von Pejorativa ist für die autoritären Regime charakteristisch. Die Qualität und Quan-tität russischer Pejorativa stehen somit in direktem Zusammenhang mit der politischen Passivität im Lande. Im Kontext des russischen Angriffs-krieges kam der Tabuisierung verbaler Aggression eine neue Funktion zu, die im Ablenken von physischer Gewalt besteht. Nicht zufällig wurde in Russland am 1. Juli 2014, ergo am Anfang des hybriden Krieges in der Ostukraine, das Gesetz zum Verbot von Schimpfwörtern in Massenme-dien, literarischen Texten, Filmen, Sendungen und Theateraufführungen verabschiedet.

Aktuell wird in russland auch das neutrale Wort „Krieg“ tabuisiert und der beschönigende Euphemismus „spezielle Militäroperation“ verwendet, mit dem die mit dem Wort „Krieg“ verbundenen negativen Konnotationen „Tod“, „Zerstörung“, „Leid“ ausgeblendet werden.

²⁸ Злодії, душогуби! Tabloid, 12.04.2022. <https://tabloid.pravda.com.ua/person/62558e3413b80/> [Zugriff am 10.01.2023].

²⁹ Зеленський про обстріл колони у Запоріжжі. Українська правда, 30.09.2022. <https://www.pravda.com.ua/news/2022/09/30/7369779/> [Zugriff am 10.11.2022].

5. Humor und sprachliche Kreativität als Grenze und als Waffe gegen die Okkupanten³⁰

In Krisenzeiten aktiviert die Sprache ihre linguokreativen Potenzen (das haben wir vor Kurzem auch während der Corona-Pandemie beobachtet), die sich im Kreieren expressiv-emotiver Lexik und Phraseologismen, im Wortspiel äußert. Im Kriegsalltag wird Sprache verstärkt als kreatives Medium eingesetzt, um negative Emotionen abzureagieren, um durch Abwertung die Ängste abzubauen, um Distanz von der als belastend und unerträglich empfundenen Realität zu gewinnen. Auch der Humor hilft, negative Gefühle in kreative Sprachtätigkeit zu kanalisieren und abzubauen. Von dem Materialkorpus linguokreativer sprachlicher Tätigkeit hebe ich Lexeme hervor, die infolge der Kontamination gebildet sind und an deren Beispiel grenzüberschreitende Prozesse auf der lexikalischen Ebene sichtbar sind. Die Kontamination (auch „Wortkreuzung“, „Kofferwortbildung“ oder „teleskopisches Wortbildungsmodell“ genannt) erweist sich als produktives Wortbildungsmuster expressiver Lexik in Krisenzeiten und ist, zum Beispiel, auch im Bereich expressiver Coronaneologismen³¹ zahlreich vertreten. Die Sprachökonomie dieses Wortbildungsmodells ergibt expressive treffende Nominierungen:

рашисти/Raschisten (раша/rascha als Aussprache „russia“ im Englischen + фашисти/Faschisten)

путлер/putler (путін/putin + гітлер/hitler)

блядоруси/bljadorusy (блядь/bljad´ (rus. „Hure“) + білоруси/bilorusy (weissrussen))

свиноруси/swynorusy (свиня/swynja (Schwein) + білоруси/bilorusy (weissrussen))

лукашисти/Lukaschisten (лукашенко/lukaschenko + фашисти/Faschisten)

могилизація/Mohilisierung (могила/mohyla (Grab) + мобілізація/mobilizacija (Mobilisierung))³²

окупадло/okupadlo (окупант/Okkupant + падло/padlo (Aas, Kadaver))

³⁰ Der Kapiteltitel wurde in Anlehnung an die Worte der Moderatorin des Silvesterkonzerts 2022–2023 in der Kyiver U-Bahn über die Rolle des Liedes im Krieg formuliert.

³¹ O. Havryliv: *Sprache und Corona*. „Linguistische Treffen in Wrocław“ 2021 (II) Vol. 20, S. 69–88. https://linguistische-treffen.pl/issues/linguistische_treffen_20.pdf; O. Havryliv: *Expressiv-emotive Corona-Neologismen: morphologische und lexikalisch-semantiche Aspekte am Beispiel des Deutschen und Ukrainischen*. In: *Corona-Pandemie: Diverse Zugänge zu einem aktuellen Superdiskurs*. Bd. 2. Hg. M. Jakosz, M. Kałasznik. Göttingen: Brill V&R unipress (im Druck).

³² Das Wort bezieht sich auf die Mobilisierung in Russland.

Die Abwertung der Kriegsrealität sowie das Abreagieren negativer Emotionen und Gefühle erfolgen häufig mit einer Symbiose des Schimpfens und Auslachens. Die humorvolle Komponente schafft dabei Distanz zur Grausamkeit des Geschehnisses. Da sowohl das Schimpfen als auch das Auslachen kathartische Funktion erfüllen, wird die entlastende Wirkung dabei verstärkt.

So finden die Sehnsucht nach Normalität in Form von Realien und Wünschen eines friedlichen Lebens und gleichzeitige Wut auf die Angreifer, die dieses Leben unmöglich machen, ihren Ausweg nicht nur in aggressiven Sprechakten, sondern auch im Humor – wie diese zwei Facebook-Postings veranschaulichen, in denen Pejorativa und Meliorativa gleichzeitig zum Einsatz kommen und den humoristischen Effekt verursachen:

Так хочеться простого-жіночого: одягнути платтячко, нафарбувати губки, задушити хуйло, спалити москву ... і шампанського/Alles, was eine Frau glücklich macht: schönes Kleidchen, rote Lippenchen, putin-arschloch erdrosseln, moskau verbrennen ... und ein Glas Champagner.

Дорогий Миколаю, хочу щоб усі віруси і окупанти здохли. І платтячко/ Lieber Nikolaus, ich möchte, dass alle Viren und Okkupanten verrecken. Und ein Kleidchen³³.

Von den zahlreichen Beispielen, die die Rolle vom Humor im Krieg veranschaulichen und aus räumlichen Gründen in diesem Beitrag nicht behandelt werden können, seien hier zwei Beispiele humoristischer Abgrenzungen erwähnt:

Країна, яка має на гербі курку ніколи не переможе країну, яка має на гербі велику виделку/Das Land mit dem Huhn als Wappen kann das Land mit der großen Gabel als Wappen nicht besiegen (Unter „Huhn“ wird der Adler und unter „Gabel“ der Dreizack gemeint).

Als Russland im Herbst 2022 die für Strom- und Wärmeversorgung zuständige Infrastruktur zu bombardieren begann und die UkrainerInnen Geräte einkauften, die ihnen ermöglichten, das Blackout zu überstehen, entstand noch eine scherzhafte Abgrenzung, die auf dem Wortspiel beruht:

³³ Facebook-Seite des medizinischen Labors „Synevo“. #Сінево_гумор. <https://www.facebook.com/synevolab/photos/6069771969700866>.

Oksana Havryliv: *Russian warship, go fuck yourself!* Sprachliche Grenzsetzungen...

Україна – країна з генераторами, а росія – країна з дегенератами/Ukraine als das Land mit den Generatoren und russland als das Land mit den Degenerierten.

6. Emotive Sprache im Krieg: von aggressiver zu positiver Sprache

Am 24.02.22 wachten die UkrainerInnen in der Kriegsrealität auf, die mit sich Gefühle der Hilf- und Fassungslosigkeit, der Wut und Unsicherheit, des Schmerzes und der Angst brachte, welche mittels Sprache ihren Ausweg suchten. Die Wut, die als Folge vom anfänglichen Schock- und Angstzustand entstand, erfüllt aus psychologischer Sicht positive Funktion: „Bei Wut, richtig eingesetzt, geht es darum, Grenzen aufzuzeigen. Dem anderen wird vermittelt, dass es so nicht weitergeht“³⁴. Mit dieser positiven Funktion der Grenzziehung rechtfertigen auch die UkrainerInnen ihre Wutgefühle in zahlreichen Postings und Kommentaren auf sozialen Plattformen:

Wenn unsere Grenzen verletzt werden, entsteht Wut und es ist normal. Die Wut ist notwendig, um unsere Grenze zu schützen. Wenn es keine Wut gibt, werden wir als Individuen und als Nation zerstört.

Das Äußern negativer Emotionen auf sozialen Medien und folglich das Vereinen mit den Anderen stellen eines der Mittel zum Überwinden kollektiver Kriegstraumata dar. Die kollektive linguokreative Tätigkeit spielt dabei eine wichtige Rolle: Ein Inhalt wird zum Internet-Meme, wenn er auf sozialen Plattformen geteilt wird – dadurch übt er die Funktion des Zusammenhaltes aus, andererseits wird auf diese Weise die Grenzziehung zwischen den „Gleichgesinnten“ und den „Fremden“ vollzogen.

Das Abreagieren negativer Emotionen erfolgt in erster Linie mit verbal-aggressiven Äußerungen, die unmittelbar nach dem Angriff auf sozialen Medien vor allem in Form von Verwünschungen sichtbar wurden. Typisch für den Zustand starken Affektes sind kurze Ausrufe wie *Будьте прокляті!* (*Seid verflucht!*), *Здохни!* (*Verrecke! Krepiere!*). Dann folgten erweiterte Formen (*Горіть в неклі! – Brennt in der Hölle!*, *Будьте прокляті навіки ви і ваши діти – Seid verflucht für alle Ewigkeit ihr und eure Kinder!*), die auch von Beschimpfungen von Putin, von russischer Armee und den Okkupanten schlechthin begleitet wurden:

³⁴ A. Kastner: *Wut verändert immer etwas*. „Standard“. 03.11.2014, S. 6.

*Здохни, карлик недороблений/Verrecke, verfickter Zwerg!
 Здохніть, суки!/Krepieren sollt ihr, Scheißdreck!
 Нехай падло здохне!/Möge das Arschloch krepieren!
 Нехай згнуть в бідності і хворобах, забуті і прокляті навіки вічні!
 Verwesen sollen die in Armut und in Krankheiten, vergessen und verschmäht
 für alle Ewigkeit!
 путін щоб ти здох! Покинь нас, покинь нас сволоче!/putin, mögest du
 krepieren! Lass uns in Ruhe, du elendiges Miststück!³⁵*

Die Ursprünge dieses aggressiven Sprechaktes liegen in der magischen Weltanschauung mit dem Glauben an die Magie des Wortes. Daher beruhen Verwünschungen oft auf Analogiezauber: in der Verwünschung wird auf etwas verwiesen, das Maß für die Härte und Gestalt des Unglücks sein soll. Ein ausdrucksstarkes Beispiel dieses Verwünschungstyps stellt der Song ukrainischer Sängerin Angy Kreyda *Враже (Feind)*³⁶ dar. Der Liedtext handelt von Frauenzauberei, die in gereimter Form an russische Okkupanten gerichtet ist:

*Скільки зробиш, враже, кроків по Україні
 Стільки твого ляже роду в домовині
 Wie viele Schritte du auf dem ukrainischen Territorium machst – so viele deine
 Landsleute kommen ins Grab*

*Скільки, враже, півень вночі кукуріка
 Стільки днів у тебе доживати віка
 Wie viele Male der Hahn kräht – so viele Tage bleiben dir zum Leben*

*Скільки в святу землю впало зерен жита
 Стільки разів буде тебе, враже, вбито
 Wie viele Roggensamen so viele Feinde fallen auch in die Erde.*

Mit jedem weiteren Angriff, mit der immer stärker wachsenden Bewusstwerdung dieses grausamen Verbrechens, fand die anfängliche Wortkargheit Ausdruck in ganzen Verwünschungsketten, wobei hier die Taktik

³⁵ Betagte JüdInnen, die den Holocaust überlebt haben, wenden sich in einem Video aus dem Bombenversteck an Putin: *путін, щоб ти здох: євреї з Києва, які пережили Голокост, записали відеозвернення*. ТСН 2.03.2022. <https://tsn.ua/ato/putin-schob-ti-buv-zdoh-yevreyi-z-kiyeva-yaki-perezhili-golokost-zapisali-videozvernennya-1994845.html> [Zugriff am 12.01.2023].

³⁶ https://www.youtube.com/watch?v=cdEEff7_rU [Zugriff am 12.03.2023].

der Retourkutsche angewendet wurde, die darin besteht, das durch den Feind verursachte Grauen auf ihn zu richten:

Русня, зичу вам до кінця життя спати в підвалі, рятуючись від бомбардувань, як я ці дві ночі. горіть у пеклі зі своїм путлером!/
Scheißrussen, wünsche euch bis zu eurem Lebensende in Bunkern zu schlafen, während ihr bombardiert wird, wie ich zwei letzte Nächte.
Brennt in der Hölle zusammen mit eurem putler.

Verwünschungen dieser Art erscheinen auch in literarischer Form – wie auf der Facebook-Seite des ukrainischen Schriftstellers Tymofiy Havryliv:

Щоб бомби падали на кац*пські міста, як сьогодні падають на українські [...] щоб їхні мешканці захилялися у власному імперському блювотинні, у фекаліях свого фашизму, своєї величі [...] щоб спізнали все це на собі, як це, щоб їм на десять тисяч літ наперед відбило бажання на когось і на щось зазіхати, на чийсь життя, на чийсь свободу, їм, які ніколи не мали власної, жодного дня в своїй сраній історії [...] Хай війна повернеться туди, звідки прийшла. Хай запалає Росія!
Mögen die Bomben auf raschistische Städte fallen, wie sie heute auf die ukrainischen Städte fallen. [...] Mögen ihre Bewohner im eigenen imperialistischen Erbrochenen, in ihren faschistischen Fäkalien, in ihrem maßlosen Größenwahn ersticken [...] mögen sie das alles am eigenen Leibe erfahren, damit ihnen für Zehntausende von Jahren die Lust vergeht, jemanden oder etwas anzugreifen, jemandes Leben, jemandes Freiheit, ihnen, die niemals ihre eigene Freiheit hatten, keinen einzigen Tag in ihrer beschissenen Geschichte [...]. Möge der Krieg dorthin zurückkehren, wo er hergekommen ist. Möge russland brennen!

Wie ersichtlich, hat sich beim Verwünschen der Übergang von metaphorischen Verwünschungen zu Verwünschungen, denen negative Wünsche zugrunde liegen, die wörtlich zu verstehen sind, vollzogen. Darunter finden sich Verwünschungen (wie unten in Form eines Gedichtes), die den Okkupanten einen Tod auf dem und in dem ukrainischen Boden wünschen:

*Ти хотів землі цієї
То тепер змішайся з нею
Станеш сам моєю землею*

*Du wolltest diesen Boden
Dann mögest du dich damit vermischen
Und zu meinem Boden werden*

Diese Wünsche werden auch durch paralinguistische Mittel verstärkt – wie in einem Video, in dem eine Bewohnerin vom besetzten Henitsches'k³⁷ am ersten Kriegstag den russischen Soldaten im Zuge ihrer Beschimpfung anbietet, Sonnenblumenkerne in ihre Taschen zu legen, damit sie nach ihrem Tod in der Erde keimen und als Sonnenblumen wachsen. Diese Verwünschungen finden auch visuelle Äußerungen – hier auf dem Bild der 18-jährigen Künstlerin Uliana Savchenko:



Bild 1.

³⁷ *Покладіть у кишеню насіння, тварюки.* Апостроф, 25.02.2022. <https://apostropha.ua/ua/news/society/2022-02-25/polojite-v-karman-semechki-tvari-jitelnitsa-genicheska-poizdevalas-nad-okkupantami-video/260438> [Zugriff am 4.01.2023].

Die anfängliche Hilflosigkeit und Ohnmacht, verursacht durch den starken Affektzustand hinsichtlich der Unfassbarkeit des Geschehenen materialisierten sich nicht zufällig in Form von Verwünschungen, denn für diesen Sprechakt ist die passive Rolle sprechender Person charakteristisch, die niemals als Subjekt auftritt, sondern höhere (der Gott) oder niedere (der Teufel) Gewalt zum Realisieren der Verwünschung aufruft.

Der nächste Schritt war der Übergang zu Drohungen (*Рашисти, відплатимо вам за кожну сльозу української дитини, за кожну сльозу українських матерів/Ihr, Raschisten, für jede Träne des ukrainischen Kindes, für jede Träne ukrainischer Mütter gibt es Rache*) und Aufforderungen (*Фігачте, хлопці! Окрім молитов, нехай буде з Вами праведна лютя за всі ці 8 років! За всіх загиблих!/Zeigt's denen, Jungs! Möge neben dem Gebet auch der gerechte Zorn mit euch sein, für diese ganzen 8 Jahre! Für alle Getöteten!*³⁸).

Die berühmteste Aufforderung, die zum Motto des ukrainischen Widerstandes wurde und eine Reihe weiterer Funktionen entwickelte, stellt die spontane Antwort des ukrainischen Soldaten Roman Hrybow von der Schlangensinsel dar, nachdem das russische Militärschiff zur Kapitulation aufrief: *русский военный корабль, иди нахуй!* (russisch, im Deutschen sinngemäß *russisches Kriegsschiff, fick dich!*)³⁹. Diese Äußerung wurde zum Symbol des Kampfes des ukrainischen Volkes gegen die russischen Okkupanten, fand als Internet-Meme schnelle Verbreitung, und trug zum Zusammenhalt der UkrainerInnen bei (pathische Funktion). Es erscheint sowohl in Massenmedien als auch im Alltag: auf Werbeplakaten, T-Shirts oder Wegweisern. Die ukrainische Post hat eine Briefmarke mit dieser Aufforderung herausgegeben.

Die ausdrucksstarke Versprachlichung der Kriegsrealität wertet diese ab, ermöglicht es, sich über diese Realität zu erheben und übt eine angstbewältigende Funktion aus. Eine weitere produktive Funktion, die der Gebrauch von Pejorativa während des Krieges erfüllt, ist die tröstende Funktion: laut dem Tenor auf sozialen Medien, üben die expressiven Äußerungen ukrainischer Soldaten wie *wir ficken die Okkupanten zurück nach russland* beruhigende Wirkung aus.

Einige Wochen nach Kriegsbeginn begann sich auch die Tendenz zur positiven Sprache zu entwickeln, die sich in positiven Wünschen (ruhiger Nacht und ruhigen Tages, des Durchhaltens, der Willensstärke), in Dank-

³⁸ FB-Seite der ukrainischen Schriftstellerin Iren Rosdobud'ko.

³⁹ *Русский военный корабль, иди нах@й“ – прикордонники Зміїного росіянам. Українська правда, 24.02.2022. <https://www.youtube.com/watch?v=LDrFVdms8yk> [Zugriff am 2.01.2023].*

barkeitsäußerung, im Gebet, im Mutmachen und Trösten, sowie in Ankündigung des baldigen Kriegsendes und des Sieges äußert:

*Обіймаю всіх!/Seid alle umarmt!
 Мобілізуймо нашу силу волі!/Mögen wir unsere Willensstärke mobilisieren!
 Разом до перемоги!/Zusammen zum Sieg!
 Перемога близько!/Der Sieg ist nahe!
 Ми переможемо!/Wir werden siegen!
 Україна вистійть!/Die Ukraine steht es durch!
 Це початок їхнього кінця і нашої перемоги!/Das ist der Anfang ihres
 Endes und unseres Sieges!*

Kennzeichnend ist, dass in der aktuellen Kriegssituation das Wort „Sieg“ als Synonym zu „Frieden“, „längerfristiger Frieden“ verstanden wird.

Im weiteren Verlauf des Krieges funktionieren negative und positive Sprache parallel und wechseln sich ab: nach jeder Bombardierung finden sich auf sozialen Medien zahlreiche Reaktionen in Form von aggressiven Sprechakten, gefolgt von aufbauenden Worten.

Die emotive Sprache hat somit eine Entwicklung von passiven Verwünschungen zu aktiven aggressiven Sprechakten, deren produktive Funktionen durch Humor verstärkt wurden, und schließlich zu positiven, auf den Sieg und auf das baldige Kriegsende ausgerichteten Äußerungen, durchlebt. Die positive Sprache äußert sich auch in den Dankbarkeitsbekundungen den ukrainischen Streitkräften gegenüber, deren offizieller Gruß weltweit zum Slogan des Widerstandes wurde:

*Слава Україні – Героям слава!
 Glory to Ukraine! – Glory to the heroes!*

Ausblick

Physische Gewalt in Form des russischen Angriffskrieges gegen die Ukraine erfolgt nicht abgetrennt von anderen Gewaltformen, sondern wurde von diesen vorbereitet, wird von ihnen begleitet bzw. rechtfertigt. In erster Linie ist die strukturelle Gewalt zu erwähnen, die in die sozialen Strukturen russischer Gesellschaft eingebaut ist, ihre BürgerInnen im Zustand der Angst und der Passivität hält und am Angriffskrieg als höchster Form physischer Gewalt mitverantwortlich ist. Verbale Gewalt in Form vom Verbreiten von Lügen und falschen Informationen sowie

Schürfen von Hass gegen die UkrainerInnen hat ebenfalls den Weg für den Krieg geebnet.

Als kulturelle Gewalt ist die Verwendung der russischen Kultur von der Kremlpropaganda nicht nur zur Rechtfertigung physischer Gewalt, sondern ausgehend von dem Soft Power-Konzept auch zum Ablenken von physischer Gewalt zu verstehen. Die Sprache, deren gewaltfreie Natur in wissenschaftlichen und kulturellen Diskursen überbewertet wird, wird ebenfalls mit diesem Ziel genutzt.

Physische Gewalt steht im Krieg auch mit der psychischen und sexuellen Gewalt in engem Zusammenhang, die mit den Gefühlen der Hilflosigkeit, der Körperabwertung, der Abwertung vom Individuum und seiner Grenzen verbunden sind.

Die komplexen Zusammenhänge zwischen verschiedenen Gewaltformen am Beispiel des russischen Angriffskriegs gegen die Ukraine bilden Themen für weitere Forschungsarbeiten.

Zum Schluss sei auf die negative Auswirkung der Ausweitung psychologischer Grenzen hingewiesen, konkret – auf die Hemmschwelle gegenüber physischer Gewalt, die infolge des Krieges wesentlich niedriger wurde. Ausgehend von den gesellschaftlichen Werten und Normen war diese Hemmschwelle bei den UkrainerInnen hoch, denn der Frieden gehörte zu den wichtigsten Werten in der ukrainischen Gesellschaft und hat ihren BürgerInnen im Laufe der letzten Jahrzehnte trotz wirtschaftlicher Schwierigkeiten und politischer Turbulenzen immer einen Halt und einen Trost gegeben. Die durch den Krieg verursachte Abstumpfung gegenüber physischer Gewalt wird auch das nachfolgende friedliche Leben längerfristig negativ beeinflussen.

Bibliographie

- Ingeborg Bachmann. *Frankfurter Vorlesungen über Fragen zeitgenössischer Lyrik. I: Figuren und Scheinfragen*. 1959. In: *Werke Band 4 (Essays usw.)*. München: Piper, 1978, S. 182–271.
- Silvia Bonacchi: *Zu den idio-kulturellen und polykulturellen Bedingungen von aggressiven Äußerungen im Vergleich Polnisch – Deutsch – Italienisch*. In: *Der Mensch und seine Sprachen*. Hg. Magdalena Olpińska-Szkiełko, Sambor Grucza, u.a. Frankfurt a.M. u.a.: Lang, 2012, S. 130–148.
- Pascal Delhom: *Die geraubte Stimme*. In: *Verletzende Worte. Die Grammatik sprachlicher Missachtung*. Hg. Steffen Kitty Herrmann, Sibylle Krämer, Hannes Kuch. Bielefeld: transcript, 2007, S. 229–248.

- Jacques Derrida: *Die Schrift und die Differenz*. Frankfurt a.M.: Suhrkamp, 1976.
- Karl Gruber: *Schelten und Drohungen aus dem Mittelhochdeutschen*. Inaugural-Dissertation. Köln: Druckerei der Kölner Studentenbourse, 1928.
- Oksana Havryliv: *Aspekte sprachlicher Gewalt*. In: *Language Policies in the Light of Anti-Discrimination and Political Correctness: Tendencies and Changes in the Slavonic Languages*. Sonderband „Wiener Slawistischer Almanach“ 84. Hg. Dennis Scheller Boltz, Tilmann Reuther. Frankfurt a.M. u.a.: Lang, 2019. S. 95–113.
- Oksana Havryliv: *Expressiv-emotive Corona-Neologismen: morphologische und lexikalisch-semantische Aspekte am Beispiel des Deutschen und Ukrainischen*. In: *Corona-Pandemie im Text und Diskurs*. Hg. Mariusz Jakosz, Marcelina Kałasznik. Göttingen: Brill V&R unipress (in Druck).
- Oksana Havryliv: *Schimpfen zwischen Scherz und Schmerz*. Wien: Picus, 2022.
- Oksana Havryliv: *Sprache und Corona*. „Linguistische Treffen in Wrocław“ 2021 (II) Vol. 20, S. 69–88. https://linguistische-treffen.pl/issues/linguistische_treffen_20.pdf.
- Steffen Kitty Herrmann, Hannes Kuch: *Verletzende Worte. Eine Einführung*. In: *Verletzende Worte. Die Grammatik sprachlicher Missachtung*. Hg. Steffen Kitty Herrmann, Sybille Krämer, Hannes Kuch. Bielefeld: transcript, 2007, S. 7–30.
- Herbert Holzinger: *Beschimpfungen im heutigen Französisch. Pragmatische, syntaktische und semantische Aspekte*. Universität Salzburg: Dissertation, 1984.
- Adelheid Kastner: *Wut verändert immer etwas*. „Standard“. 03.11.2014, S. 6–7.
- Holger Kuße: *Argument und Aggression – mit Beispielen aus dem Ukraine-Konflikt*. In: *Sprachliche Gewalt. Formen und Effekte von Pejorisation, verbaler Aggression und Hassrede*. Hg. Fabian Klinker, Joachim Scharloth, Joanna Szczyk. Stuttgart: Metzler, 2018, S. 41–66.
- Anja Lobenstein-Reichmann: *Verbale Gewalt: ein Forschungsgegenstand der Sprachgeschichtsschreibung*. In: *Historische Pragmatik*. Bd. 3. Hg. Peter Ernst. Berlin/Boston: de Gruyter, 2012, S. 215–238.
- Andreas Lötscher: *Lappi, Lööli, blöode Siech! Schimpfen und Fluchen im Schweizerdeutschen*. Frauenfeld: Huber, 1980.
- Hanna Brigitte Schumann: *Sprecherabsicht: Beschimpfung*. „Zeitschrift für Phonetik, Sprachwissenschaft und Kommunikationsforschung“ 1990, Nr. 43, S. 259–281.
- Lesia Stavuc'ka = Леся Ставицька: *Українська мова без табу*. In: *Словник нецензурної лексики та її відповідників. Обсценізми. Евфемізми. Сексуалізми*. Упорядкувала Леся Ставицька. Київ: Критика, 2008.
- Juliane Stückrad: *Ich schimpfe nicht, ich sage nur die Wahrheit. Eine Ethnographie des Unmuts am Beispiel der Bewohner des Elbe-Elster-Kreises*. Brandenburg: Ludwig, 2010.

Internetquellen

- Nobelpreisträgerin im Interview „Grausamkeit ist Teil der russischen Kultur“.* ntv, 22.12.2022. https://www.n-tv.de/politik/Grausamkeit-ist-Teil-der-russischen-Kultur-article23797112.html?utm_source=pocket-newtab-global-de-DE [Zugriff am 2.01.2023].
- putins Rede am 25.02.2022 vor den Mitgliedern des Sicherheitsrates.* Tivzvezda. <https://tivzvezda.ru/news/20222251750-6aogx.html> [Zugriff am 27.12.2022].
- putins Rede am 24.02.2022.* kremlin. <http://kremlin.ru/events/president/news/67843> [Zugriff am 27.12.2022].
- Reden zur Zeitenwende.* Bundesregierung. 27.02.2022, <https://www.bundesregierung.de/resource/blob/992814/2131062/78d39dda6647d7f835bbe76713d30c31/bundeskanzler-olaf-scholz-reden-zur-zeitenwende-download-bpa-data-pdf?download=1> [Zugriff am 28.11.2022].
- БУДЬТЕ ВЫ ПРОКЛЯТЫ, ТВАРИ!!!* Dpsu, 26.02.2022. <https://dpsu.gov.ua/ua/news/budte-vy-proklyaty-tvari-reakciya-golovi-dpsu-na-pidtrimku-rosiyskogo-vtorgnennya-bilorussyu/> [Zugriff am 10.01.2023].
- Зеленський обіцяє, що російських пропагандистів покарають як співучасників воєнних злочинів.* Українська правда, 10.03.2022. <https://www.pravda.com.ua/news/2022/03/10/7330067/> [Zugriff am 10.11.2022].
- Зеленський про обстріл колони у Запоріжжі.* Українська правда, 30.09.2022. <https://www.pravda.com.ua/news/2022/09/30/7369779/> [Zugriff am 10.11.2022].
- Злодії, душоуби!* Tabloid, 12.04.2022. <https://tabloid.pravda.com.ua/person/62558e3413b80/> [Zugriff am 10.01.2023].
- Мочить в сортире.* Wikipedia. https://ru.wikipedia.org/wiki/мочить_в_сортире [Zugriff am 2.01.2023].
- Ніна Матвієнко зізналася, що ходила каятися за матюки.* Tabloid, 26.12.2022. <https://tabloid.pravda.com.ua/focus/63a974d4180d2/> [Zugriff am 10.01.2023].
- Олександр Зінченко звернувся до путіна.* Suspilne, 24.02.2022. <https://suspilne.media/210284-spodivaus-ti-zdohnes-najstrasnisou-smertu-oleksandr-zincenko-zvernuvsa-do-volodimira-putina/> [Zugriff am 3.01.2023].
- Опитування суспільного.* Suspilne, 20.10.2022. <https://suspilne.media/299240-57-ukrainciv-perejsli-abo-stali-castise-spilkuvatis-ukrainskou-z-24-lutogo-opituvanna-suspilnogo/> [Zugriff am 2.01.2023].
- Покладіть у кишеню насіння, тварюки.* Апостроф, 25.02.2022. <https://apostrophe.ua/ua/news/society/2022-02-25/polojite-v-karman-semechki-tvari-jitelnitsa-genicheska-poizdevalas-nad-okkupantami-video/260438> [Zugriff am 4.01.2023].
- путін, щоб ти здох: євреї з Києва, які пережили Голокост, записали відеозвернення.* ТСН 2.03.2022. <https://tsn.ua/ato/putin-schob-ti-buv-zdoh>

- yevreyi-z-kiyeva-yaki-perezhili-golokost-zapisali-videozvernennya-1994845.html [Zugriff am 12.01.2023].
- путін хуйло/Putin chuilо*. Wikipedia. https://uk.wikipedia.org/wiki/Путін_—_хуйло! [Zugriff am 2.01.2023].
- Резніков: рф завдала по Україні вже понад 16 000 ракетних ударів, 97% цілей – цивільні. Ukrinform, 28.11.2022. <https://www.ukrinform.ua/rubric-ato/3623683-reznikov-rf-zavdala-po-ukraini-vze-ponad-16-000-raketnih-udariv-97-cilej-civilni.html> [Zugriff am 28.11.2022].
- Русский военный корабль, иди нах@й» – прикордонники Зміїного росіянам. Українська правда, 24.02.2022.* https://www.youtube.com/watch?v=LDrFVdm_s8yk [Zugriff am 2.01.2023].
- Чи існує правило, яке дозволяє писати «росія» з маленької букви. 1+1, 8.03.2022.* <https://1plus1.ua/snidanok-z-1-1/novyny/ci-isnue-pravilo-ake-dozvolae-pisati-rosia-z-malenkoi-bukvi-poasniv-movoznavec-oleksandr-avramenko> [Zugriff am 10.11.2022].
- 74% росіян підтримують дії російських військ у війні в Україні. Dailylviv, 4.12.2022.* <https://dailylviv.com/news/polityka/74-rosiyan-pidtrymuyut-diyi-rosiiskikh-viisk-u-viini-v-ukrayini-105541> [Zugriff am 20.12.2022].

Russian warship, go fuck yourself! Sprachliche Grenzsetzungen, Abgrenzungen und Grenzüberschreitungen am Beispiel des russischen Angriffskrieges gegen die Ukraine

Zusammenfassung: Der Beitrag ist dem Thema „Sprache und Gewalt“, „Sprache und Krieg“ am Beispiel des russischen Angriffskriegs gegen die Ukraine gewidmet. Es werden Zusammenhänge zwischen verbaler und physischer Gewalt, die Rolle expressiver Lexik, verbaler Aggression sowie sprachlicher Kreativität und Humor im Kriegsalltag erforscht.

Schlüsselwörter: Sprache und Krieg, verbale Aggression, verbale Gewalt, Pejorativa, Humor

Oksana Havryliv: *Russian warship, go fuck yourself!* Sprachliche Grenzsetzungen...

Russian warship, go fuck yourself! Linguistic limits, demarcations and transgressions as exemplified by the Russian war of aggression against Ukraine

Abstract: This article is devoted to the topic of “language and violence”, “language and war” as exemplified by the Russian war of aggression against Ukraine. It explores connections between verbal and physical violence, and the role of expressive lexis, verbal aggression, and linguistic creativity and humor in everyday warfare.

Keywords: language and war, verbal aggression, verbal violence, pejoratives, humor

Russian warship, go fuck yourself! Językowe granice, demarkacje i transgresje na przykładzie rosyjskiej wojny napastniczej z Ukrainą

Streszczenie: Niniejszy artykuł poświęcony jest tematyce „języka i przemocy”, „języka i wojny” na przykładzie rosyjskiej wojny napastniczej przeciwko Ukrainie. Badane są w nim związki między przemocą werbalną i fizyczną, a także rola leksyki ekspresyjnej, agresji słownej oraz kreatywności językowej i humoru w codziennych działaniach wojennych.

Słowa kluczowe: język i wojna, agresja werbalna, przemoc werbalna, pejoratywy, humor

Oksana Havryliv studierte Germanistik an der Nationalen Ivan-Franko-Universität Lviv, Ukraine, wo sie bis 2021 tätig war. 2001 Promotion über die Schimpfwörter am Beispiel österreichischer moderner Literatur. Seit 2006 forscht und lehrt sie an der Universität Wien.

Oksana Havryliv studied German at the National Ivan Franko University Lviv, Ukraine, where she taught until 2021. 2001 doctorate on swear words using the example of Austrian modern literature. She is researching and teaching at the University of Vienna since 2006.

Oksana Havryliv studiowała germanistykę na Lwowskim Uniwersytecie Narodowym im. Iwana Franki na Ukrainie, gdzie następnie pracowała do 2021 roku. Doktorat (2001) został poświęcony przekleństwom we współczesnej literaturze austriackiej. Od 2006 roku prowadzi badania oraz wykłada na Uniwersytecie Wiedeńskim.

Übersetzungen

Tłumaczenia




Rainer Maria Rilke

Zapowiedziane w zasypianiu

Pragnę kogoś przyśpiewać,
przy kimś siedzieć i być.
Ciebie ukołysać i przytulnie uśpiewać,
kiedy wyjdiesz ze snu i kiedy będziesz śnić.
Jedynym, który wie, co w domu się kłębi
i wiedzieć, że tej nocy był mróz.
Pragnę wsłuchać się w to, co na zewnątrz i w głębi,
w Ciebie, w świat i w gęstwinię brzoź.
Zegarów mnogość tłukliwie się wzywa,
na powierzchnię wychynęły czasu dna.
Pod nami krok obcego ciszę przerywa
i mąci spokój obcego psa.
Poza tym cisza. Zachłanną przepaść
złożyły na Tobie me oczy,
by objąć Cię lekko, by pozwolić Ci spaść,
gdy przez cień zazdrosny jakiś ruch się przetoczy.

Kamil Iwaniak

 <https://orcid.org/0000-0002-9630-6420>
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Zum Einschlafen zu sagen

Ich möchte jemanden einsingen,
bei jemandem sitzen und sein.
Ich möchte dich wiegen und kleinsingen
und begleiten schlafaus und schlafein.
Ich möchte der Einzige sein im Haus,
der wüßte: die Nacht war kalt.
Und möchte horchen herein und hinaus
in dich, in die Welt, in den Wald.
Die Uhren rufen sich schlagend an,
und man sieht der Zeit auf den Grund.
Und unten geht noch ein fremder Mann
und stört einen fremden Hund.
Dahinter wird Stille. Ich habe groß
die Augen auf dich gelegt;
und sie halten dich sanft und lassen dich los,
wenn ein Ding sich im Dunkel bewegt.


R.M. Rilke: *Zum Einschlafen zu sagen*. In: Idem: *Das Buch der Bilder*. 1. Buch, Teil 2.
Berlin/Leipzig/Stuttgart: Axel Juncker Verlag 1906, S. 38.

Rainer Maria Rilke

Anioły

Ich usta umalowane utrudzeniem
i mają dusze świetliste, nieobrębione.
(Przewinienia jakby) wiekuistym pragnieniem
treści ich snów są czasem przeplecione.
Odbiciem wzajemnym, choć oryginały;
milczące w boskiego ogrodu wstędze,
jak mnogie, mnogie interwały
w jego pieśni i potędze.
Tylko gdy skrzydłami przepastnymi,
wzbudzą wiatru nagły zaczątek:
jest jakby Bóg szedł szerokimi
błoniami z dłońmi rzeźbiarskimi
przez księgi stworzenia cienisty początek.

Kamil Iwaniak

 <https://orcid.org/0000-0002-9630-6420>
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Die Engel

Sie haben alle müde Münde
und helle Seelen ohne Saum.
Und eine Sehnsucht (wie nach Sünde)
geht ihnen manchmal durch den Traum.
Fast gleichen sie einander alle;
in Gottes Gärten schweigen sie,
wie viele, viele Intervalle
in seiner Macht und Melodie.
Nur wenn sie ihre Flügel breiten,
sind sie die Wecker eines Winds:
als ginge Gott mit seinen weiten
Bildhauerhänden durch die Seiten
im dunklen Buch des Anbeginns.


R.M. Rilke: *Die Engel*. In: Idem: *Das Buch der Bilder*. 1. Buch. Teil 1. Berlin/Leipzig/
Stuttgart: Axel Juncker Verlag 1906, S. 22.

Rainer Maria Rilke

Adwent

Jak pasterz gnający płatków rój śnieżny,
tak wiatr pędzi przez las o zimowej porze
i jodły przeczuwają los dla siebie zbieżny,
w duchu skromnym i w wystawnym ubiorze.
I nasłuchuje jedlina; ku drogom w białym posłaniu
wyciąga swe gałęzie – w niemym uporze
odpiera podmuchy i rośnie w oczekiwaniu
na noc, co wspaniałością nasyci przestworze.

Kamil Iwaniak

 <https://orcid.org/0000-0002-9630-6420>
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Advent

Es treibt der Wind im Winterwalde
die Flockenherde wie ein Hirt
und manche Tanne ahnt wie balde
sie fromm und lichterheilig wird.
Und lauscht hinaus: den weißen Wegen
streckt sie die Zweige hin – bereit
und wehrt dem Wind und wächst entgegen
der einen Nacht der Herrlichkeit.


R.M. Rilke: *Advent*. In: Idem: *Advent*. Leipzig: Verlag von P. Friesenhahn 1989, S. 5.

Rainer Maria Rilke

inc. *Czasem się zdarzy, gdy nocy głębina...*

Czasem się zdarzy, gdy nocy głębina,
że wiatr się zbudzi, jak się budzi dziecina,
po czym się cicho, cicho uda w ustronie,
gdzie strzecha chat go bezgłośnie pochłonie.
By pełznąć i spocząć tuż przy stawie,
gdzie ucho uważne nadstawi:
gdzie domy blade są jakby w obawie
i dębów rząd milczeniem się bawi...

Kamil Iwaniak

 <https://orcid.org/0000-0002-9630-6420>
Uniwersytet Śląski w Katowicach

inc. Manchmal geschieht es in tiefer Nacht...

Manchmal geschieht es in tiefer Nacht,
daß der Wind wie ein Kind erwacht,
und er kommt die Allee allein
leise, leise ins Dorf herein.

Und er tastet bis an den Teich,
und dann horcht er herum:
Und die Häuser sind alle bleich,
und die Eichen sind stumm...

R.M. Rilke: *Manchmal geschieht es in tiefer Nacht...* In: Idem: *Die frühen Gedichte*.
Leipzig: Insel-Verlag 1913, S. 40.

Rainer Maria Rilke

Pantera

Wzrok od mijanego rzędu prętów
zagaśł smutkiem; z trudem może to wytrzymać.
Jest jej, jakby poza masą tych żelaznych skrętów
od świata nic nie mogła już otrzymać.
Chód giętki ruchem kroków silnych,
który koło zacieśnione tworzy,
jak wokół osi taniec sił nieomylnych
w której woła wielka w odurzeniu się złoży.
Tylko z rzadka źrenicy zasłona
otworzy się bezgłośnie – wtem obraz do niej wnika,
wsiąka w napiętą tkankę ciała, co ciszą otulona –
by dotrzeć do serca, gdzie bez śladu znika.

Kamil Iwaniak

 <https://orcid.org/0000-0002-9630-6420>
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Der Panther

Sein Blick ist vom Vorübergehn der Stäbe
so müd geworden, dass er nichts mehr hält.
Ihm ist, als ob es tausend Stäbe gäbe
und hinter tausend Stäben keine Welt.
Der weiche Gang geschmeidig starker Schritte,
der sich im allerkleinsten Kreise dreht,
ist wie ein Tanz von Kraft um eine Mitte,
in der betäubt ein großer Wille steht.
Nur manchmal schiebt der Vorhang der Pupille
sich lautlos auf –. Dann geht ein Bild hinein,
geht durch der Glieder angespannte Stille –
und hört im Herzen auf zu sein.


R.M. Rilke: *Der Panther*. In: Idem: *Neue Gedichte*. Leipzig: Insel-Verlag 1907, S. 37.

Rainer Maria Rilke

inc. *W nizinnej krainie wzrastało czekanie...*

W nizinnej krainie wzrastało czekanie
na przybysza, który nie wstąpił w gościnę;
pyta się ogród, a w pytaniu lęклиwe drganie,
uśmiech zastygł mu z wolna w niespokojnej minie.
Na rozleniwionych rozmokłych rozdrożach
uliczka wieczorem wije się uboga,
jabłka trwają trwożnie na gałęzi porożach,
dla nich słaby podmuch to siła złowroga.

Kamil Iwaniak

 <https://orcid.org/0000-0002-9630-6420>
Uniwersytet Śląski w Katowicach

inc. Im flachen Land war ein Erwarten...

Im flachen Land war ein Erwarten
nach einem Gast, der niemals kam;
noch einmal fragt der bange Garten,
dann wird sein Lächeln langsam lahm.
Und in den müßigen Morästen
verarmt im Abend die Allee,
die Äpfel ängsten an den Ästen,
und jeder Wind tut ihnen weh.

R.M. Rilke: *Im flachen Land war ein Erwarten...* In: Idem: *Die frühen Gedichte*.
Leipzig: Insel-Verlag 1913, S. 37.

Redakcja: Marek Krisch (teksty niemieckie), Katarzyna Więckowska (tekst polski)

Projekt okładki i stron działowych: Monika Blidy

Korekta: Marek Krisch, Katarzyna Więckowska

Łamanie: Paulina Dubiel

ISSN 2544-4093



Publikacja na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

Czasopismo wcześniej ukazywało się również w formie drukowanej
z ISSN 2544-2929

Wersją referencyjną czasopisma jest wersja elektroniczna, ukazująca się na platformie
<https://journals.us.edu.pl>

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej
Central and Eastern European Online Library
<https://ceeol.com>

Czasopismo dystrybuowane bezpłatnie

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 11,75. Ark. wyd. 12,0.



W O R T F O L G E

S Z Y K S T Ó W

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2544-4093



35

9 772544 409304

Więcej o książce

